



INDEX 339202

NOTATKI

KWARTALNIK TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

PŁOCKIE

INFORMACJA DLA AUTORÓW

Materiały do Notatek Płockich prosimy przesyłać w 1 egzemplarzu (wydruk komputerowy wraz z dyskietką lub płytą CD), napisanym zgodnie z normą (tj. 30 wierszy na stronie, 65 znaków w wierszu, bez poprawek),

Maksymalna objętość 15 stron wraz z przypisami.

Prosimy również o krótką informację Autora o sobie: wykształcenie, stopnie naukowe, miejsce zatrudnienia (adres) oraz telefon do wiadomości redakcji.

Artykuły prosimy zaopatrzyć w abstrakt w języku polskim o objętości do 250 znaków oraz zestawienie słów kluczowych (nie więcej niż 5).

Prosimy o dołączenie, po przypisach, tytułu artykułu w języku angielskim i „Summary” w języku angielskim o objętości do 300 znaków.

Informujemy, że wydrukowanie artykułu uwarunkowane jest uzyskaniem pozytywnej recenzji wydawniczej.

Redakcja *Notatek Płockich*

Na okładce: Muzeum Diecezjalne w Płocku
rys. Paweł Tencer

Skład i druk:
Wydawnictwo i Poligrafia „IWANOWSKI”
09-407 Płock, ul. Dziewiarska 7
Tel. (0-24) 26-36-593
e-mail: wydawnictwo@iwanowski.com.pl



ORLEN

PŁOCK NOTES

**PŁOCK SCIENTIFIC ASSOCIATION
QUARTERLY**
(published since July 1956)

**4/229
OCTOBER – DECEMBER
2011**

EDITORIAL MEETING

WIESŁAW KOŃSKI
(EDITOR-IN-CHIEF)

KRYSZYNA STASZEWSKA
(EDITORIAL SECRETARY)

**MAŁGORZATA DUCH
GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI
ANDRZEJ JERZY PAPIEROWSKI**

SCIENTIFIC COUNCIL

**PROFESSOR EXTRAORDINARY
DR HAB. SC. ZBIGNIEW KRUSZEWSKI**
(CHAIRMAN)

REV. PROF. DR HAB. AMANTIUS AKIMJAK (Slovakia)
PROF. DR HAB. ROMUALD BRAZIS (Lithuania)
DR MARIAN CHUDZYŃSKI
REV. PROF. DR HAB. MICHAŁ M. GRZYBOWSKI
PROF. DR HAB. SC. JANUSZ ZIELIŃSKI
PROF. DR HAB. SC. DANIELA ŻUK

EDITORIAL ADDRESS:
pl. Narutowicza 8
09-402 Płock

tel. (0-24) 262-26-04, 366-99-50

NOTATKI PŁOCKIE

**KWARTALNIK TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO PŁOCKIEGO**
(ukazuje się od lipca 1956)

**4/229
PAŹDZIERNIK – GRUDZIEŃ
2011**

KOLEGIUM REDAKCYJNE

WIESŁAW KOŃSKI
(REDAKTOR NACZELNY)

KRYSZYNA STASZEWSKA
(SEKRETARZ REDAKCJI)

**MAŁGORZATA DUCH
GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI
ANDRZEJ JERZY PAPIEROWSKI**

RADA NAUKOWA

PROF. NADZW. DR HAB. INŻ. ZBIGNIEW KRUSZEWSKI
(PRZEWODNICZĄCY)

KS. PROF. DR HAB. AMANTIUS AKIMJAK (Słowacja)
PROF. DR HAB. ROMUALD BRAZIS (Litwa)
DR MARIAN CHUDZYŃSKI
KS. PROF. DR HAB. MICHAŁ M. GRZYBOWSKI
PROF. DR HAB. INŻ. JANUSZ ZIELIŃSKI
PROF. DR HAB. INŻ. DANIELA ŻUK

ADRES REDAKCJI:
pl. Narutowicza 8
09-402 Płock

tel. (0-24) 262-26-04, 366-99-50

LIST OF CONTENTS

SPIS TREŚCI

PAWEŁ TOMASZ ŚLIWIŃSKI SHORT HISTORY OF STEAM NAVIGATION ON THE RIVER VISTULA	3
BARBARA KONARSKA-PABINIAK FRANCISZEK KSAWERY WAKULSKI – POLISH ENGINEER IN PERU	8
NINA KASSAN MATRIX POLAND IN PŁOCK SMALLHOLDER	15
JULIAN AULEYTNER POLISH POST IN PŁOCK AFTER THE 11 TH OF NOVEMBER 1918	21
EWA HORODYSKA-GIZIŃSKA AUGUST 1920 IN PŁOCK IN LETTERS BY HALINA RUTSKA	25
GRZEGORZ WĄSIEWSKI THE COMMON UNIVERSITY IN SIERPC – 1936	31
MICHAŁ SOKOŁOWSKI MEMORIES ABOUT DUNINÓW IN THE YEARS OF WORLD WAR II	34
ADAM DARIUSZ KOTKIEWICZ MURDER OF THE JEWS IN RACIAŻ IN AUGUST 1945.	38
AGNIESZKA KRZĘTOWSKA ANDRZEJ JAGODZIŃSKI PŁOCK SUB-REGION EMPLOYMENT MARKET IN THE OPINION OF YOUNG PEOPLE UP TO 25 YEARS OF AGE	44
REVIEWS <i>SOCIAL STUDIES AND THEIR ROLE IN THE FORMATION OF DEVELOPMENT. CONTINUITY AND CHANGE. IN THE 150TH BIRTHDAY ANNIVERSARY OF LUDWIK KRZYWICKI. MATERIALS FROM THE INTERNATIONAL SCIENCE CONFERENCE, PŁOCK, 19TH TO 20TH OCTOBER 2009</i> (Rec. Wacław Sadkowski)	49
KRONIKA JERZY STEFAŃSKI DR. CHOJNACKI HAS A STREET NAMED AFTER HIM AND A COMMEMORATIVE BENCH IS CEREMONIALLY UNVEILED	51
BIBLIOGRAPHY OF PŁOCK MAZOVIA FOR THE PERIOD 1 X – 31 XII 2010	56

PAWEŁ TOMASZ ŚLIWIŃSKI KRÓTKA HISTORIA ŻEGLUGI PAROWEJ NA WIŚLE	3
BARBARA KONARSKA-PABINIAK FRANCISZEK KSAWERY WAKULSKI – POLSKI INŻYNIER W PERU	8
NINA KASSAN POLSKA MACIERZ MAŁOROLNYCH W PŁOCKU	15
JULIAN AULEYTNER POCZTA POLSKA W PŁOCKU PO 11 LISTOPADA 1918 R.	21
EWA HORODYSKA-GIZIŃSKA SIERPIEŃ 1920 ROKU W PŁOCKU W KORESPONDENCJI HALINY RUTSKIEJ	25
GRZEGORZ WĄSIEWSKI UNIwersytet Powszechny W SIERPCU (1936 R.)	31
MICHAŁ SOKOŁOWSKI WSPOMIENIE O DUNINOWIE W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ	34
ADAM DARIUSZ KOTKIEWICZ MORD NA ŻYDACH W RACIAŻU W SIERPNIU 1945 ROKU	38
AGNIESZKA KRZĘTOWSKA ANDRZEJ JAGODZIŃSKI RYNEK PRACY SUBREGIONU PŁOCKIEGO W OPINII LUDZI MŁODYCH DO 25 ROKU ŻYCIA	44
RECENZJA <i>BADANIA SPOŁECZNE I ICH ROLA W KSZTAŁ- TOWANIU POSTĘPU. CIĄGŁOŚĆ I ZMIANA. W 150. ROCZNICĘ URODZIN LUDWIKA KRZY- WICKIEGO. MATERIAŁY Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ, PŁOCK, 19–20 PAŹDZIERNIKA 2009 R.</i> (Rec. Wacław Sadkowski)	49
KRONIKA JERZY STEFAŃSKI UROCZYSTE OTWARCIE ULICY ORAZ ODŚLONIĘCIE POMNIKA-ŁAWECZKI DR. INŻ. JAKUBA CHOJNACKIEGO	51
BIBLIOGRAFIA MAZOWSZA PŁOCKIEGO ZA OKRES 1 X – 31 XII 2010	56

KRÓTKA HISTORIA ŻEGLUGI PAROWEJ NA WIŚLE

Abstrakt

Transport wodny istnieje od wieków. Znaczenie jego wzrosło wraz z nastaniem wieku pary i żegluga. Żegluga parowa na Wiśle była ważnym elementem gospodarki i codziennego życia ludzi zamieszkujących nadwiślańskie miasta. Pierwszym statkiem parowym żeglującym po Królowej Polskich Rzek był „Victory”, ostatnim „Traugutt”. Żegluga parowa funkcjonowała przez 150 lat i pozostawiła wspomnienia i nostalgię. Po Wiśle pływało ponad 100 parowców i setki barek a obsługiwały cały ten tabor tysiące osób. Z żeglugą związane są takie nazwiska jak Lubecki, Wolicki, Steinkeller, Zamojski, Fajans, Górnicki. Ludzie ci byli organizatorami przedsięwzięć żeglugi. Tworzyli firmy i realizowali przedsięwzięcia żeglugowe. Przetom XIX i XX wieku to okres największego rozwoju żeglugi parowej. Po II wojnie światowej obserwowaliśmy jej powolny zmierzch. Żegluga parowa zniknęła z Wisły z końcem lat 70. XX wieku. Do czasów nam współczesnych nie zachowały się praktycznie żadne jej relikty.

Słowa kluczowe: żegluga parowa na Wiśle, statek parowy, barka, Wisła, spółka

Rzeka i miasto leżące na jej brzegu – to częsty obrazek z naszej codzienności. Człowiek budujący osadę na brzegu rzeki to bardzo stary i powszechny sposób osadnictwa. Związek miast z rzekami kształtował się w najbardziej odległych czasach a w średniowieczu stał się bardzo popularny. Rzeka dawała miastu cały szereg korzyści a najważniejszą z nich była dostępność do szeroko rozumianego handlu. Jeszcze w XIX wieku transport rzeczny był jedną z podstawowych gałęzi transportu. Powoli był wypierany przez transport kolejowy i samochodowy, ale jeszcze do końca XX w. odgrywał duże znaczenie. Należy zaznaczyć, że obecnie są kraje w których żegluga śródlądowa spełnia ważną rolę w gospodarce.

Płock od czasów średniowiecza był portem rzeczny. Rzeka była motorem napędowym stanowiącym o rozwoju i rozkwicie miasta. Rozumieli to doskonale mieszkańcy w okresie dwudziestolecia międzywojennego kiedy to dla żeglugi nastały złote czasy. To w tym okresie zbudowano w Płocku nowoczesny port handlowy. W tym okresie powstaje w Płocku załóżek nowoczesnej stoczni rzecznej. Okres II wojny światowej te plany i marzenia przerwał i zniweczył. Po wojnie próbowano odtworzyć żeglugę – ale tak naprawdę brakowało na to pomysłu a system centralnego kierowania nie zastąpił wizji i dążeń przedwojennych przemysłowców, którzy w biznes żeglugowy wkładali nie tylko zapał ale i uczucia. Płock stawał się stolicą chemii i coraz bardziej tumskie wzgórze oddzielało go od Wisły. Obecnie coraz mniej osób pamięta o żeglugowej przeszłości. Młodzi płocczanie nie

zdarzają sobie sprawy jak ważną rolę kiedyś pełniła rzeka i jak wielu mieszkańców utrzymywała. Dawała pracę, rozrywkę a jednocześnie była oknem na świat – bo najłatwiej było wyjechać z Płocka statkiem wiślanym. Coraz mniej osób pamięta dumne parowce zawiązujące do płockiego portu – dym z kominów, przystań – przepiękny pływający domek, czy długie pociągi berlinek sunące w stronę Włocławka lub Warszawy. Coraz mniej osób pamięta nazwy statków i holowników. Czy za parę lat ktokolwiek będzie wiedział, że „Smolka” to był wspaniały i jakże płocki tylnokołowiec, że „Traugutt”, „Halaka”, „Bałtyk”, „Stanisław” to były luksusowe parowce kursujące po Wiśle i niemalże wpisane w jej urok. Płock odsunął się od rzeki – a szkoda bo rzeka jest wielką atrakcją turystyczną i może przypomnienie okresu wielkiej świetności żeglugi spowoduje, że znowu dostrzeżemy jej walory i docenimy jej znaczenie.

Najpierw kilka słów o czasach najdawniejszych. Jak wcześniej wspominałem, żeglugę uprawiano już w średniowieczu a i wcześniej ponieważ był to najszybszy i jeden z bezpieczniejszych sposobów podróżowania i przewożenia towarów. Oczywiście jeżeli chodzi o przewóz towarów był to praktycznie jedyny sposób transportu towarów masowych. Jeżeli dodamy, że porty morskie budowano u ujścia rzek to widzimy całą logikę ludzkiego działania i znajdujemy motywację dlaczego ludzie wykorzystywali rzeki do transportu, choć nie było to wcale łatwe zadanie. Żegluga morska od wieków oparta była na sile wiatru i napędzie żaglowym – w przypadku rzeki ten napęd był praktycznie bezuży-

teczny. Rzeki wąskie i kręte, o nurcie uzależnionym od konfiguracji terenu wymagały innych metod żeglugowych. Dlatego podstawowymi sposobami uprawiania żeglugi był samospław z prądem rzeki i holowanie z lądu pod prąd. Dodatkowym rozwiązaniem był napęd wiosłowy i w dogodnych warunkach żaglowy. Transportem wodnym najpierw trudnili się flisacy, którzy spławiali drewno w postaci tratw. Wraz z zapotrzebowaniem na transport innych towarów masowych takich jak kopaliny, materiały budulcowe czy zboże pojawiło się zapotrzebowanie na bardziej profesjonalne środki żeglugowe. Na rzekach pojawiają się galary, szkuty i baty. Jednostki te dalej obsługują flisacy. Dopiero pojawienie się pierwszych barek a następnie parowców stało się przyczynkiem do powstania nowej grupy zawodowej marynarzy żeglugi śródlądowej. Rosnące zapotrzebowanie na przewozy wymusiło również działania w kierunku regulowania koryt rzek i budowę kanałów. Żegluga spławna funkcjonowała niemal w niezmienionej formie aż do początku XIX w. kiedy to pojawienie się napędu parowego zrewolucjonizowało całkowicie ludzką działalność gospodarczą. Wiek żelaza i pary stał się wiekiem, który całkowicie przeobraził oblicze świata. Również przeobrażeniu uległa żegluga śródlądowa. Praktycznie od początku XIX w. możemy mówić o żegludze parowej.

Aby zacząć rozważania na temat żeglugi parowej na Wiśle należy najpierw wspomnieć bardzo ciekawą postać – Franciszka Ksawerego Druckiego – Lubeckiego (1778–1846) księcia herbu DRUCK zwanego też „Małym Księciem”. Książę Lubecki jest do dnia dzisiejszego postacią bardzo ciekawą i kontrowersyjną. Wyrósł on jakby ponad swoją epokę i wyprzedził w koncepcjach mu współczesnych. W okresie romantyzmu ponad walkę narodowo-wyzwoleńczą przedkładał budowę silnej i niezależnej gospodarki. Głosił idee zgoła pozytywistyczne i stosował metody, których współcześni mu rodacy nie rozumieli. Lubecki w młodości przeszedł twardą szkołę w armii carskiej, która zaważyła o jego poglądach o Rosji i co się z tym wiąże, w dalszych jego losach. Z armii wyniósł też wiele osobistych kontaktów z Rosjanami, którzy w późniejszych czasach zajęli ważne stanowiska w rosyjskiej hierarchii państwowej. Książę Lubecki był samoukiem, ale okazał się genialnym finansistą i organizatorem. W roku 1815 na mocy postanowień kongresu wiedeńskiego powstało Królestwo Polskie. Posiadało ono autonomię gospodarczą. W roku 1821 Lubecki został Ministrem Skarbu Królestwa Polskiego i był nim aż do wybuchu Powstania Listopadowego, któremu zresztą był przeciwny. Prowadził politykę oszczędnościową, egzekwował zaległości podat-

kowe, rozbudował monopol państwowy na sól i wyroby tytoniowe. Doprowadził do zniesienia bariery celnej z Rosją i wygrał wojnę celną z Prusami.

W roku 1825 założył Towarzystwo Kredytowe Ziemskie a w roku 1828 Bank Polski. Był prekursorem w dziedzinie budowy dróg wodnych na ziemiach polskich. Dzięki jego staraniom wybudowano między innymi Kanał Augustowski i rozpoczęto prace nad regulacją Wisły. Dzięki jego staraniom w Królestwie Polskim pojawili się ludzie mający wiedzę hydrotechniczną i potrafiący zastosować ją do poprawy warunków żeglugowych na Wiśle. Właśnie dzięki staraniom Lubeckiego do Królestwa Polskiego przebył Marek Maria Lajourdie – człowiek, który część swojego życia związał z Płockiem i był konstruktorem pierwszego płockiego mostu łyżwowego. Również książę Lubecki doprowadził do zawarcia w roku 1824 kontraktu z Piotrem Antonim Steinkellerem i Konstantym Wolickim, którzy mieli doprowadzić do budowy floty rzecznej. Kontrakt przewidywał budowę statków żaglowych, berlinek oraz wprowadzenie w ciągu dwu lat od jego zawarcia jednego paropływu na Wisłę. Spółka jednak rozpadła się w 1825 roku. Zobowiązania budowy statków przejął Konstanty Wolicki i w 1827 roku sprowadził z Anglii do Gdańska dwa drewniane statki parowe. Statki nosiły nazwy „Xiąże Xawery” i „Victory”. Były to statki przeznaczone do żeglugi morskiej i zastosowanie ich na Wiśle było raczej niemożliwe. Wiadomo, że „Xiąże Xawery” miał długość 31,5 m; szerokość 5,50 m i zanurzenie 2,80 m. Moc maszyny parowej wynosiła prawdopodobnie 40 KM, o statku „Victory” nie wiemy nic oprócz tego, że konstrukcja jego była bardziej płaskodenna i jego zanurzenie było mniejsze. „Xiąże Xawery” wykorzystywany był do rejsów wycieczkowych po Zatoce Gdańskiej, ale ostatecznie został unieruchomiony w porcie gdańskim, dalsze jego losy nie są znane. Statek „Victory” w roku 1828 został wprowadzony na Wisłę i rozpoczął rejs do Warszawy. W sierpniu tego roku stał się on wielką atrakcją w stolicy. Jednak wykorzystanie jego było niemożliwe z uwagi na zbyt duże zanurzenie. Prawdopodobnie statek po upadku Powstania Listopadowego został przekazany górnictwu rządowemu, za co Wolicki uzyskał zwolnienie ze zobowiązania utworzenia żeglugi. Ze statku wymontowano maszynę i kocioł parowy, natomiast losy kadłuba pozostały nieznane. Taki był początek zorganizowanej żeglugi – od 1827 roku datuje się funkcjonowanie żeglugi parowej na Wiśle.

Następnym przedsiębiorcą, który próbował organizować żeglugę parową był Piotr Steinkeller (1799–1854). Swoją działalność rozpoczął od handlu solą, następnie zajął się produkcją

cynku. Interesowała go również produkcja cegieł i był właścicielem parowego młyna w Warszawie. W 1840 roku uruchamia firmę kurierską, jest również jednym z pomysłodawców kolei warszawsko-wiedeńskiej. Niestety większość jego przedsięwzięć zakończyła się fiaskiem. Podobnie było z przedsięwzięciem żeglugi parowej. Na początku lat 40. XIX wieku, po niepowodzeniu przedsięwzięcia Wolickiego, Steinkeller sprowadził z Anglii statek. Zaczyna organizować rejsy spacerowe po Wiśle w okolicach Warszawy. Po dwóch latach sprowadził drugi statek i stara się rozwijać żeglugę. Prawdopodobnie w roku 1845 próbuje zorganizować połączenie Warszawa-Gdańsk. Nie wiadomo ile rejsów odbyło do Gdańska i czy w ogóle jakiś się odbył. Wiadomo na pewno, że całe przedsięwzięcie było mocno zadłużone i w tymże roku statki zostały przejęte przez Bank Polski a żegluga uległa likwidacji. Nie znamy dalszych losów statków Stenkellera, podobnie jak nie udało się ustalić ich nazw. Wiadomo jedynie, że obydwa statki były żelazne, posiadały maszyny parowe o mocy ok. 24 i 40 KM i zanurzenie powyżej jednego metra. Za prawdopodobną przyczynę niepowodzenia można uznać zbyt duże zanurzenie jednostek, które miały z całą pewnością kłopoty w poruszaniu się po słabo uregulowanej rzece.

Dalsze losy żeglugi parowej ciekawie opisuje traktat Feliksa Miaskowskiego *„O Przedsięwzięciu Żeglugi Parowej Na Wiśle”*. Dowiadujemy się z niego o realiach tamtego okresu i problemach, które przedsiębiorcy musieli rozwiązać aby podjąć wyzwanie uruchomienia parowego transportu rzeczno. Między innymi zawarte w nim są informacje o głębokościach Wisły w trakcie niskich stanów wody. Najniższe stany na Wiśle nie przekraczały 22 cali tj. 55 cm. Biorąc pod uwagę, że do bezpiecznej żeglugi statek powinien mieć kilkucentymetrowy zapas wody pod poszyciem dna wynika z tego, że zanurzenie wiślanego parowca pod pełnym ładunkiem nie powinno przekraczać 45 cm. W tamtych czasach na zachodzie Europy były już stocznie budujące statki płaskodenne o podobnych parametrach. Statki takie budowane były na przykład na potrzeby żeglugi po Loarze. Możliwością organizacji żeglugi na Wiśle zainteresowała się firma francuska Guibert et Gache z Nantes. Firma ta od kilkunastu lat produkowała statki rzeczne żeglujące po Sekwanie i Loarze. W 1846 roku Guilbert przedstawił rządowi Królestwa propozycję organizacji żeglugi w zamian za 10-letni przywilej wyłączności. Przywilej taki uzyskał 19 czerwca 1846 roku. Wiadomo jednak, że przedsięwzięcie doszło do skutku częściowo. Z nieznanых przyczyn Francuzi nie poradzili sobie z zadaniem. Guibert wprowadził do eksploatacji dwa statki – „Księżę Warszawski” i „Wi-

sta”. Wkrótce statki te przejęła Spółka Żeglugi Parowej A. Zamojskiego. Spółka Andrzeja Artura Zamojskiego (1800–1874) w bardzo krótkim czasie wprowadziła do eksploatacji kolejne 14 jednostek i od tego czasu możemy mówić o bardzo dynamicznym rozwoju żeglugi. Spółka Żeglugi Parowej A. Zamojskiego wprowadziła pierwsze regularne połączenia z Gdańskiem – rejs z Warszawy do Gdańska trwał w tym okresie ok. 48 godzin. Większość wprowadzonych do eksploatacji statków powstało w stoczni na warszawskim Czerniakowie. Szacuje się, że wybudowano tamtym okresie ok. 15 jednostek. Statki Zamojskiego zaczęły również żeglugę w górę Wisły. Uruchomiona została linia z Warszawy do Puław. Mimo szybkiego rozwoju i dobrych perspektyw firma Zamojskiego upadła. Przyczyną upadku było Powstanie Styczniowe i represje, które nastąpiły po nim. Główny administrator spółki hr. Zamojski musiał opuścić kraj. Rosło zadłużenie. Spółka działała jeszcze do roku 1870, a od roku 1866 kierował nią Maurycy Fajans. Formalna likwidacja spółki nastąpiła w roku 1871. Statki zostały sprzedane głównie armatorom rosyjskim, trzy parowce kupił Maurycy Fajans (1827–1897). Te trzy parowce – „Wiśła”, „Sandomierz” i „Narew” daty początek Towarzystwu Żeglugi Parowej Maurycego Fajansa. Fajans rozwijał swoją firmę i odnosił znaczne sukcesy. Firma ta aż do końca XIX wieku pozostała głównym przewoźnikiem na rzekach Królestwa Polskiego. Maurycy Fajans urodził się w 1827 roku i przez całe swoje życie był związany z żeglugą wiślaną. W wieku 25 lat został przedstawicielem spółki hr. Zamojskiego, a w wieku 36 lat został jej dyrektorem. Później zaczął prowadzić działalność pod własną firmą. Część statków sprowadził z zagranicy, ale aby obniżyć koszty sam zaczął budować statki. Kupił Warsztaty Żeglugi Parowej na Solcu i tam zaczął produkcję statków. Tam właśnie powstał „Pan Tadeusz” największy statek przełomu XIX i XX wieku. Fajans zmarł w 1897 roku pozostawiając swoją firmę synom Edwardowi, Janowi i Hieronimowi. Firma funkcjonowała według jednych źródeł do pierwszej wojny światowej, natomiast według innych do 1912 roku, kiedy to weszła w skład Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Handlu i Żeglugi. Natomiast inżynier Edward Fajans pozostał związany ze stoczną na Solcu był konstruktorem – zaprojektował jedne z piękniejszych statków dwudziestolecia międzywojennego „Polskę” i „Francję”.

Pisząc o żegludze należy również wspomnieć o innych armatorach tego okresu, tym bardziej, że niektórzy pochodzili z Płocka. Zaczyna funkcjonować firma Chaima Rogozika i Spółka Stanisława Górnickiego. Ten drugi przed I wojną światową zaczyna w Płocku budowę statku „Sta-

niślaw". Początek XX wieku to okres największego rozkwitu żeglugi. W dorzeczu Wisły pływało wtedy ponad sto jednostek, a przewozy zarówno towarowe jak i pasażerskie osiągały największe rozmiary. W późniejszym okresie żegluga zaczęła powoli tracić klientów na rzecz kolei żelaznej.

Po I wojnie światowej żegluga została upaństwowiona. Część statków weszła w skład Marynarki Wojennej, a część w skład Polskiej Żeglugi Państwowej, która funkcjonowała w latach 1919–1921. Po roku 1921 rozpoczął się proces zwrotu jednostek właścicielom, zwracano zarówno jednostki cywilne jak i te, które były wykorzystywane do celów wojskowych. Powstało wtedy Towarzystwo Żeglugi Polskiej, które funkcjonowało w latach 1922–1924 i Warszawskie Towarzystwo Transportu i Żeglugi, funkcjonujące w latach 1921–1924. W roku 1924 z połączenia Towarzystwa Żeglugi Polskiej i Warszawskiego Towarzystwa Transportu i Żeglugi powstało Zjednoczone Warszawskie Towarzystwo Transportu i Żeglugi Polskiej, które działało w latach 1924–1927. W tym czasie była to najbardziej prężna i największa firma żegluga śródlądowej w Polsce. Towarzystwo posiadało 35 parostatków wśród nich kilka statków określanych mianem luksusowych takich jak „Polska”, „Francja” czy „Bajka”, oraz ok. 100 barek i berlinek. Towarzystwo uruchomiło stałe połączenie pomiędzy Gdańskiem i Warszawą. Przewóz drogą wodną był w tym okresie od 25–50% tańszy, niż przewóz kolejowy. W sezonie nawigacyjnym 1925 roku Towarzystwo przewiozło ok. 120 tys. ton ładunków i ok. 400 tys. pasażerów. Firma zatrudniała ok. 1000 osób. Równolegle funkcjonowały też inne przedsiębiorstwa żeglugowe, należące m.in. do Stanisława Górnickiego, Chaima Rogozika, czy Maksa Friedmanna. Przedsiębiorcy chcąc uniknąć konkurencji i wzmocnić pozycję na rynku podjęli decyzję o zawiązaniu w 1927 roku Polskiej Żeglugi Recznej „Vistula”. W skład nowej spółki weszły, oprócz Zjednoczonego Warszawskiego Towarzystwa Transportu i Żeglugi Polskiej firmy: Stanisława Górnickiego i Maksa Friedmanna. „Vistula” w szybkim tempie rozwijała swoją działalność. Utworzono stałą komunikację pomiędzy Sandomierzem a Gdańskiem i Gdynią. Spółka w latach 30. posiadała 5 statków luksusowych, 27 statków towarowo-osobowych, 5 holowników i wiele barek i berlinek, ponadto – na Zatoce Gdańskiej – jeden statek salonowy i dwa towarowe. „Vistula” rozwijała się dynamicznie, choć bywały również potknięcia – w 1933 roku statek „Halka” dawniej „Polska” został przejęty przez bank za niespłacony kredyt. „Vistula” funkcjonowała do wybuchu II wojny światowej.

Pisząc o żegludze w latach 20. XX wieku należy również wspomnieć o inwestycjach infrastrukturalnych. W roku 1927 w ramach robót publicz-

nych miasto Płock rozpoczęło kopanie kanałów portowych w lewobrzeżnej części miasta – na Radziwiu. Projekt przewidywał wykonanie kanałów wokół, w których miał się znaleźć port i warsztaty naprawcze. Realizując projekt, wybudowano nowoczesny port rzeczny z zapleczem remontowym, które przekształciło się w stocznię rzeczną. Ostatecznie port został oddany do użytku w 1938 roku i był na owe czasy, jednym z najnowocześniejszych portów nad Wisłą.

Kolejna kwestia związana, nierozdzielnie z żeglugą, to kwestia szkolenia załóg statków. Do roku 1930 marynarze wiślanie zdobywali kwalifikacje metodą praktyki zawodowej. Praktyka zdobywana była w czasie pracy na statkach parowych i barkach. Najniższym stopniem w hierarchii był młodszy marynarz. Kolejne to: marynarz, starszy marynarz, bosman. Najbardziej zdolni awansowali do stopnia sternika, a osoby wykazujące talent i staranność, mogły awansować do stopnia kapitana. W maszynie najniższym stopniem był smarownik. Stopnie oficerskie nadawał armator „na zaufanie”, wg uznania, na podstawie opinii innych kapitanów. Od roku 1931 Państwowy Zarząd Dróg Wodnych uregulował te sprawy, wydając patenty na podstawie egzaminu praktycznego. W 1934 roku w „Dzienniku Urzędowym RP” nr 3 ukazało się Rozporządzenie Ministerstwa Komunikacji o patentach żeglarskich w żegludze śródlądowej, nakładające na kierowników statków i barek rzecznych obowiązek posiadania odpowiednich kwalifikacji fachowych, potwierdzonych egzaminem teoretycznym i praktycznym przed Komisją Państwową. W 1935 roku rozpoczął się kurs dla kapitanów i szyprów, głównym jego organizatorem była Liga Morska i Kolonialna. Wydano również pierwszy podręcznik zawodowy. W roku 1936/37 otwarto letnią szkołę żegluga dla pracujących, kurs dla pokładu a w roku 1937/38 równoległy kurs dla mechaników.

Wybuch II wojny światowej zahamował rozwój żegluga, została ona niemal w całości przejęta przez okupanta. Po wojnie zaczęto szybko odtwarzać żeglugę. Dawni armatorzy zaczęli odnawiać swoje statki i je uruchamiać, jednak prywatna działalność nie została reaktywowana. Powstało przedsiębiorstwo Państwowa Żegluga na Wiśle. Prawdopodobnie w okresie powojennym podniesiono i uruchomiono ok. 20 bocznookołowców. Niektóre np. „Francję” wydobyto po 10 latach od zatopienia, „Halkę” po 5 latach. W latach 60. w rejonie Warszawy pływało jeszcze trzynaście parowców. Przedsiębiorstwo Państwowa Żegluga na Wiśle podzieliło się i powstała Warszawska Żegluga na Wiśle, a na koniec Przedsiębiorstwo Państwowe Żegluga Warszawska. Parowce próbowano jeszcze wykorzystywać do organizacji wczasów pracowniczych,

ale zmierzch ich epoki był bliski. Na 150-lecie żeglugi parowej zorganizowano jeszcze paradę parowców i prawdopodobnie było to ich ostatnie wystąpienie. W paradzie wziął udział „Traugutt” i „Świerczewski”. Później statki zostały wy-

cofane z ruchu i odstawione. Taki był koniec żeglugi parowej na Wiśle. W roku 1989 PP Żegluga Warszawska zostało postawione w stan likwidacji.



Statek parowy „Pośpieszny” – lata 30. XX w.



Statek parowy „Warneńczyk” ex „Goniec I” – lata 30. XX w.

Bibliografia:

1. M.A. Michalski *Statki parowe na polskich wodach śródlądowych – bocznołowce* Tom I. Fundacja Otwartego Muzeum Techniki, Wrocław 2009.
2. M.A. Michalski *Statki parowe na polskich wodach śródlądowych – Statki tylnokołowe i tańcuchowe*. Tom II Fundacja Otwartego Muzeum Techniki, Wrocław 2009.
3. W. Arkuszewski *Wiślane statki pasażerskie XIX i XX wieku*. Wydawnictwo Ossolineum, Gdańsk 1973.
4. F. Miaskowski *O przedsięwzięciu żeglugi parowej na Wiśle* ze zbiorów Biblioteki im. Zielińskich TNP w Płocku.
5. „Morze” 1926, nr 9, s. 19.
6. Folder reklamowy *Polska Żegluga Rzeczna „VISTULA”* ze zbiorów Biblioteki im. Zielińskich TNP w Płocku.

SHORT HISTORY OF STEAM NAVIGATION ON THE RIVER VISTULA

Summary

Water transport has existed for centuries. Its importance increased with the advent of the age of steam and iron. Steam navigation on the River Vistula was an important element of the economy and everyday life of people living in the cities and towns on the River Vistula. The first steamboat to sail on the Queen of Polish Rivers was the Traugutt, the last was the Victory. Steam shipping S operated for 150 years and left memories. More than a hundred steamboats and hundreds of barges plied the Vistula and thousands of people worked on them. Are associated with shipping such names as Lubecki, Wolicki, Steinkeller, Zamojski, Fajans, Gornicki are associated with the shipping on the Vistula. They were the organisers of navigation projects. These people created and implemented the project's shipping. The period of the late nineteenth and twentieth centuries saw the greatest development of steam navigation. The period after World War II witnessed its slow decline. Steam navigation had disappeared from the River Vistula by the end of the seventies of the twentieth century. Virtually none of its relics have been preserved.

FRANCISZEK KSAWERY WAKULSKI – POLSKI INŻYNIER W PERU

Abstrakt

Artykuł poświęcony Franciszkowi Ksaweremu Wakulskiemu, urodzonemu w Gostyninie w 1842 r., ukazuje wiele faktów, dotąd nieznanych, z życia tego sławnego w Peru Polaka, a tak niedocenianego w kraju.

Ksawery Wakulski, absolwent Szkoły Głównej w Warszawie i École des Ponts et des Chaussées w Paryżu, w latach 1870–1893 pracował przy budowie kolei w Andach pod kierunkiem Ernesta Malinowskiego. Pomagał przy założeniu, a potem znalazł się wśród grona profesorskiego Szkoły Inżynierów Cywilnych i Górniczych w Limie. Po powrocie do kraju kierował budową linii kolejowej w Galicji. Zmarł w Warszawie w 1925 r.

Autorka odnalazła w Archiwum Państwowym w Płocku metrykę urodzenia Ksawerego Wakulskiego, dzięki czemu sprostowano rok jego narodzin. W większości dotychczasowych źródeł podawano rok 1843. W Archiwum Państwowym w Suwałkach odnaleziono dokumenty dotyczące Franciszka Ksawerego Wakulskiego seniora. Cennych informacji dostarczył autorce Jan Zakrzewski, prezes Stowarzyszenia Rodzin Peruwiańsko-Polskich w Limie oraz Krystyna Wakulska, wnuczka Aleksandra Wakulskiego, brata Ksawerego. Artykuł zilustrowany został ikonografią, m.in. otrzymaną z Peru.

Słowa kluczowe: Ksawery Wakulski, Gostynin, Suwałki, Szkoła Główna w Warszawie, Paryż, Peru, Lima, kolej transandyjska, polscy inżynierowie, pomnik, kolej galicyjska

„Podobnie jak Ernest Malinowski, Edward Habisz, Aleksander Miecznikowski, Władysław Foliński, Adam Babiński, także Ksawery Wakulski należał do tej grupy inżynierów pracujących w drugiej połowie XIX w. w Peru, którzy pochodzili z ówczesnego zaboru rosyjskiego” – tak zaczął swój artykuł Waldemar M. Bielski w „Konstrukcjach Stalowych” poświęcony naszemu rodakowi, Ksaweremu Wakulskiemu¹.

Ksawery Wakulski urodził się w Gostyninie w województwie warszawskim 2 III 1842 r., a nie w 1843 r., jak podawały późniejsze źródła. Datę urodzin Wakulskiego potwierdza odnaleziona w Państwowym Archiwum w Płocku metryka, a także wspomnienia pośmiertne zamieszczone w „Kurierze Warszawskim”². Z aktu sporządzonego w obecności ks. Andrzeja Gronczewskiego wynika, że ojcem Ksawerego był Franciszek Ksawery Wa-

kulski, kontroler przy Komorze Wodnej, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Gołębiej, a matką Katarzyna z Parazińskich, mająca lat 28, zamieszkała w Gostyninie. Akt spisano w Gostyninie w obecności akuszerki Anny Neüman, świadków – Józefa Wejchera, mydlarza, Andrzeja Niewentowskiego, obywatela oraz chrzestnych Kazimierza Werbusza i Joanny Pietrzykowskiej³.



Rodzina Wakulskich wywodziła się z szlachty podolskiej⁴. Nie wiadomo kiedy Franciszek Ksawery Wakulski pojawił się na terenie Królestwa Polskiego. W Błoniu, będącym wówczas folwarkiem Krośniewic, należących do Rajmunda Rembielińskiego, w latach 1812–1820, w ramach próby uprzemysłowienia tej miejscowości, Rembieliński wybudował fabrykę cygar, tytoniu i tabaki⁵. Tam właśnie zatrudniony został i mieszkał z żoną Katarzyną z Parazińskich Franciszek Ksawery Wakulski senior, „oficjalista tabaczny”. W Błoniu urodziło się w 1833 r. pierwsze dziecko Wakulskich, Natalia Józefa. Matka, Katarzyna Wakulska, miała wówczas 20 lat⁶, a ojciec Franciszek Ksawery 28 lat⁷. Natomiast w Dobieszynie przyszedł na świat w 1837 roku Kazimierz Wakulski⁸.

Z cytowanego wyżej aktu urodzenia syna o imionach Franciszek Ksawery, sporządzonego w 1842 r. w Gostyninie, dowiadujemy się, że Wakulski senior pracował w tym czasie w Warszawie jako kontroler przy Komorze Wodnej, a Katarzyna Wakulska mieszkała w Gostyninie. Wynika z tego, że na jakiś czas Wakulski zmienił pracę, ale w 1845 r. znów pracował w Krośniewicach, bo tam 26 V 1845 r. przyszedł na świat trzeci syn Wakulskich, Aleksander Felicjan. Świadkami przy spisywaniu metryki byli urzędnicy pracujący w Fabryce Tabak w Krośniewicach. Ojciec Franciszek Ksawery był tam magazynierem Składu Tabak. Miał wówczas 43 lata⁹.



Franciszek Ksawery Wakulski, senior.
Zbiory Krystyny Wakulskiej

Z Krośniewic Wakulscy przenieśli się do Suwałk. W Archiwum Państwowym w Suwałkach zachowały się akta dotyczące rodziny Wakulskich. Franciszek Ksawery Wakulski pełnił tam funkcję inspektora ekonomicznego Fabryki Tabak. Figuruje na liście imiennej urzędników i oficjalistów z lat 1848–1866 płacących składki na szkołę katolicką

elementarną w 1857 r. i 1859 r., a także wśród składających przysięgę homagialną z 1855 r., którą składali w Suwałkach mieszkańcy wyznania katolickiego¹⁰. Ponadto F.K. Wakulski wchodził w skład Komitetu, który kierował chórem kościelnym, liczącym w 1861 r. ponad 50 osób¹¹.

W Suwałkach urodzili się kolejni synowie Wakulskich: w 1847 r. Michał, w 1849 r. Paweł Jan Władysław, a w 1852 r. Wacław Tomasz¹².

Niewiele wiadomo o życiu młodzieńczym Franciszka Ksawerego juniora, poza tym, że Gimnazjum ukończył w Suwałkach. Studia rozpoczął w 1863 r. w Szkole Głównej w Warszawie na Wydziale Matematyczno-Fizycznym. Tytuł magistra nauk matematycznych uzyskał 6 III 1867 r. na podstawie rozprawy pt. „Monografia linii tańcuchowej”. Figuruje w *Księdze pamiątkowej Zjazdu b. wychowalców b. Szkoły Głównej Warszawskiej*, który odbył się w 1903 r. w 40. rocznicę jej założenia¹³.

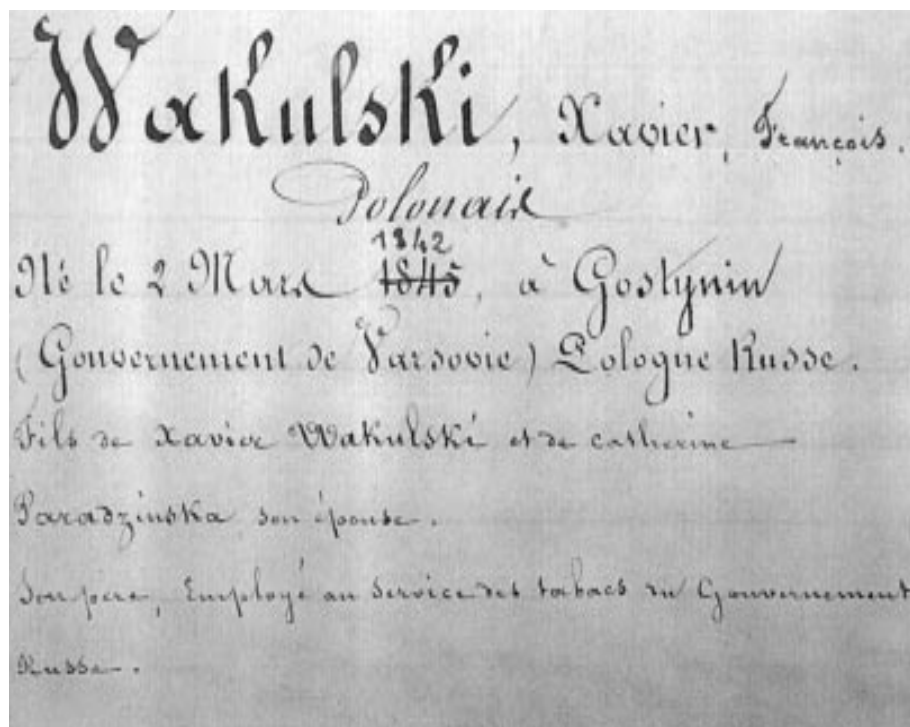


Franciszek Ksawery Wakulski w wieku 22 lat.
Zbiory Krystyny Wakulskiej

Dodajmy, że Szkoła Główna, otwarta w 1862 r., umożliwiała młodzieży zetknięcie się z postępami pracy naukowej na Zachodzie. Choć istniała krótko, bo do 1869 r., jej absolwenci byli to ludzie, którzy „stworzyli zastęp pracowników oświaty, nauki, gospodarki i administracji”¹⁴. W związku z powstaniem styczniowym, wielu słuchaczy Szkoły zmuszonych było opuścić jej mury. Różnie też układały się kariery zawodowe poszczególnych wydziałów. Tylko nieliczni uzyskali w Warszawie stopnie naukowe. Znaczny ich procent podjął studia na zagranicznych uczelniach technicznych, uzyskując tam tytuł inżyniera.

Wakulski, po klęsce narodowego czynu zbrojnego, musiał, jak i setki innych młodych ludzi, emigrować z kraju. Tułaczy los zaprowadził go do Francji. W Paryżu odbył czteroletnie studia zakończone w 1873 r. dyplomem inżyniera w sławnej École Nationale des Ponts et des Chaussées (Szkoły Dróg i Mostów)¹⁵ wraz z pierwszą lokatą, uzysku-

jąc powyżej 407 punktów na możliwych 524¹⁶. Do Szkoły został przyjęty na wniosek Komisji Egzaminacyjnej oraz opinii Rady Szkoły decyzją ministerialną z 30 X 1869 r.¹⁷ Był też członkiem polskiego Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu¹⁸.



Rejestr studentów Szkoły Dróg i Mostów w Paryżu

W tym właśnie czasie polski inżynier Ernest Malinowski, zdobywszy sobie wybitną pozycję w Peru, budował tam transandyjską linię kolejową. Z jego inicjatywy rząd peruwiański werbował mu do pomocy inżynierów w Paryżu, dając pierwszeństwo Polakom, absolwentom Szkoły Dróg i Mostów. Wśród zaangażowanych wówczas polskich inżynierów, znalazł się – obok Edwarda Habicha, Władysława Folkierskiego, Władysława Klugera, Aleksandra Miecznikowskiego, Tadeusza Stryjeńskiego, Aleksandra Babińskiego i Bolesława Majerskiego – również Wakulski. Posiadając dwa dyplomy, tak jak jego polscy koledzy, w grudniu 1873 r. podpisał kontrakt z ministrem pełnomocnikiem Peru. Do Limy przybył na początku 1874 r.

Peru wówczas stało na wysokim poziomie naukowym. W Limie działał najstarszy w Ameryce, bo założony w roku 1561, Uniwersytet, składający się z sześciu wydziałów: teologicznego, prawniczego, medycznego, filologicznego, nauk ścisłych i administracyjnych oraz matematyczno-przyrodniczego. Władysław Kluger, współautor prac z dziedziny hydrauliki, napisał o tym ostatnim wydziale: „Najwięcej rozwinął się wydział nauk matematyczno-przyrodniczych pod światłym i energicznym kierownictwem dziekana swego Władysława Folkierskiego, znanego w Polsce, autora prac z zakresu rachunku różniczkowego i całkowego”¹⁹. Była też w Limie szkoła wojskowa i mary-

narki, jedno gimnazjum rządowe i liczne szkoły prywatne. W całym Peru było 68 szkół średnich, 790 elementarnych. Biblioteka Narodowa w Limie posiadała księgozbiór liczący 40 tys. tomów²⁰.

Ksawery Wakulski początkowo, jak większość jego kolegów, pracował przy budowie Centralnej Kolei Transandyjskiej w Andach, drugim pod względem wysokości paśmie górskim na świecie.

Przy budowie tej kolei pracowali głównie Chińczycy, natomiast w wysokich górach autochtoni, Indianie przyzwyczajeni do rozrzedzonego powietrza. Praca była trudna, uciążliwa i niebezpieczna. Współczesny podróżnik tak opisuje przeszkody stawiane przez naturę: „Na stromych stokach gór wykuwano skalne półki, drążono tunele. Zawieszeni w powietrzu robotnicy wykonywali ażurową konstrukcję wiaduktów, do tych zadań wykorzystywano specjalistów budowy statków, którzy byli przyzwyczajeni do tego typu prac. Większość robót wy-

konywana była bez użycia maszyn, a wszelkiego rodzaju materiały transportowane były wysoko w góry na grzbietach lam, mułów i ludzi. Znaczną część materiałów niezbędnych do budowy kolei, takich jak odporne na warunki klimatu wysokogórskiego drewno do podkładów, szyny, a również stalowe konstrukcje sprowadzano ze Stanów Zjednoczonych”²¹.

W korespondencji inż. Władysława Folkierskiego, nadesłanej do redakcji „Gazety Warszawskiej”, czytamy, że był tam też m.in. zręczny pomysł Ksawerego Wakulskiego zbudowania mostu drewnianego na rzece Rimic, w rzucie poziomym zarysowanym po linii falistej „według kształtu S”. Projekt został zrealizowany²².

Ernest Malinowski, jako główny projektant kolei, musiał rozwiązać wiele poważnych, niespotykanych dotąd problemów technicznych. „Poza budową mostów, wiaduktów i tuneli w miejscach, gdzie niemożliwe było wybudowanie pętli torów zastosował nowoczesną na ówczesne czasy metodę zakosów. Pociągi według tej koncepcji miały podjeżdżać na kolejne zbocza zakosami, zmieniając kierunek jazdy, a lokomotywa raz miała ciągnąć, a raz pchać przed sobą cały skład. Budowano także platformy obrotowe, na których obracało się lokomotywę o 180 stopni”²³.

W latach 90. XX w. linia ta została czasowo zawieszona ze względu na uruchomienie połączeń autobusowych, szybszych i tańszych. Jesie-



Polacy zebrani w domu Ernesta Malinowskiego w Limie. Od lewej siedzą: architekt Tadeusz Stryeński, Władysław Folkierski, Ernest Malinowski, Edward Habich, geolog Leonard Laskowski. Stoją od lewej: Ksawery Wakulski, Aleksander Babiński, Władysław Kluger, Jan Sztolema. „Nasz Gostynin” 2011, nr 5, 7

nią 1997 r. przywrócono kursowanie na tej trasie pociągów, ale są to kursy nieregularne. Utrzymanie w dobrym stanie technicznym wysokogórskiej kolei jest również kłopotliwe. „Tory kolejowe, a dokładniej pojedynczy tor ciągle niszczone był przez lawiny schodzące z górskich stoków, pojawiające się co jakiś czas ulewne deszcze, a także mrozy i opady śniegu na wyższych wysokościach. Ponadto zdarzały się jeszcze trzęsienia ziemi. Trzeba też było w należytym stanie utrzymać 69 tuneli, które mają łączną długość ponad 8 kilometrów, a najdłuższy z nich, nazwany imieniem prezydenta Balta, położony na wysokości 2200 m n.p.m. liczy 1375 m długości. Należy też zadbać o ponad 60 żelaznych mostów i wiaduktów. Najdłuższy most im. Carriona znajduje się na 84 kilometrze trasy, zaraz za miejscowością San Juan de Surco, ma on 218 m długości i 80 m wysokości. Turyści jadący pociągiem bardziej jednak wypatrują słynnego „Piekietka” – mostu położonego na 129,5 km trasy, na wysokości 3300 m n.p.m., łączy on dwa tunele, a pod mostem widoczny jest najwyższy punkt doliny rzeki Rimac”²⁴.

Jazda tą koleją wywołuje emocje wśród podróżnych. „Po stosunkowo płaskim początkowym odcinku do puebla Chiosica, pociąg zaczyna pokonywać bardzo ostre podjazdy. Trasa wiedzie doliną rzeki Rimac, wspina się ostro do góry i na przestrzeni zaledwie 143 kilometrów pokonuje różnicę wysokości 4668 m, jaka dzieli Limę od przełęczy Ticlio. Bardzo często nachylenie torów osiąga maksymalną wartość przewidzianą dla kolei standardowej o trakcji parowej, tj. 4,5%. Na kolejnych stacjach poza nazwami miejscowości podawana jest wysokość n.p.m. Do 2006 r. najwyższą położoną stacją kolejową na świecie była La Galera, leżąca na wysokości 4758 m n.p.m. Jedną z końcowych stacji kolejowych tej linii to Jauja, dziś niewielkie miasto położone wysoko w górach na wysokości około 3500 m n.p.m. w żyznej i urokliwej dolinie Rio Mantaro”²⁵.

W 2007 r. oddano do użytku nowy skład pociągu. „Obecnie wygląda bardziej komfortowo, w jego składzie są zazwyczaj dwie spalinowe lokomotywy, jeden wagon niższej klasy, tzw. pasażerski, kilka wagonów o podwyższonym standardzie, klasy turystycznej. Wagony mają panoramiczne, częściowo przeszklone dachy, wygodne, rozkładane siedzenia, klimatyzację, ogrzewanie. Na końcu składu jest wagon barowo-widokowy. W cenę biletu wliczone jest śniadanie, obiad, a także tradycyjny peruwiański trunk – pisco sour”²⁶.

Budowa tej linii, liczącej 218 km, trwała ponad 20 lat (1870–1893). Wsparcia finansowego przedsięwzięciu udzielił amerykański potentat Henry Meiggs²⁷. Do 2006 r., czyli do chwili, gdy Chińczycy wybudowali kolej prowadzącą z Xiningu do Lhasy, była to najwyższą na świecie położoną linią kolejową. Choć straciła palmę pierwszeństwa, ale i tak pozostaje najpiękniejszą linią kolejową świata, w której zastosowano najbardziej różnorodne rozwiązania techniczne.

Ksawery Wakulski pomagał również Habichowi w przekształceniu istniejącej w Limie od 1864 r. szkoły technicznej w pierwszą w Ameryce Łacińskiej politechnikę, zwanej Specjalną Szkołą Inżynierów Budownictwa Lądowego i Wodnego oraz Górnictwa, najważniejszej obok Uniwersytetu instytucji naukowej.



Fragment mianowania Franciszka Ksawerego Wakulskiego na wicedyrektora Specjalnej Szkoły Inżynierów Budownictwa Lądowego i Wodnego oraz Górnictwa w Limie 2 XII 1878 r. Foto Jan Zakrzewski

W dniu 2 XII 1878 r. Ksawery Wakulski został zastępcą Edwarda Habicha na stanowisku wicedyrektora tej szkoły (w nomenklaturze obecnej prorektora) w Limie, a także objął dwie katedry – Budowy Mostów i Dróg oraz Wytrzymałości Materiałów. W gronie profesorskim szkoły, jak napisał Kluger, wykładowca tej szkoły, „najwybitniejsze nazwisko zajmuje Ksawery Wakulski”²⁸. Szkoła ta, jak pisze Jan Zakrzewski, pre-

zes Stowarzyszenia Rodzin Peruwiańsko-Polskich w Peru „Dom Polski”, jedynej organizacji polonijnej w Peru: „istnieje nadal i cieszy się wysoką renomą jej absolwentów”²⁹. Obecna nazwa tej uczelni to Universidad Nacional de Ingenieria.

Inżynier Wakulski przyczynił się nie tylko do rozwoju peruwiańskiej – jedynej wówczas w Ameryce Południowej – wyższej uczelni technicznej, ale również w sposób znaczący do podniesienia poziomu gospodarczego oraz technicznego Peru. Opanował doskonale język hiszpański. Jako profesor Escuela de Construcciones Civiles y de Minas del Peru ogłosił wiele rozpraw naukowych na łamach m.in. „Anales de los Obras Publicas del Peru” i „Anales de los Ingenieros del Peru”. Jak wynika z cytowanej *Księgi Pamiątkowej Zjazdu b. wychowalców b. Szkoły Głównej*, inżynier Wakulski pełnił w Peru i inne odpowiedzialne funkcje, m.in. dyrektora telegrafów Rzeczypospolitej Peruwiańskiej.

Recenzent *Księgi*, Ludwik Jankowski, w 1909 r. napisał, że „Snuje się tu mnóstwo imion zastużonych, oraz skromnych, ale użytecznych pracowników, między innymi Ksawery Wakulski, drugi Domejko, pracownik za oceanem, profesor w Limie”³⁰.

Zdobywszy uznanie i dobrobyt nie zapomniał o rodakach na wychodźstwie. Wiadomo, że posyłał w darze dla polskich emigrantów w Brazylii setki polskich książek. Współcześni mu podkreślali, iż inżyniera Ksawerego Wakulskiego cechowała wielka życzliwość do ludzi i niezwykła kultura osobista. Podkreślano również jego erudycję i odpowiedzialne traktowanie przyjętych na siebie obowiązków. Ciepło wspomina go Jan Sztolcman, słynny badacz przyrody Peru i Ekwadoru w latach 1875–1881. W swojej rozprawie *Peru, Wspomnienia z podróży*, nazwał Ksawerego Wakulskiego inżynierem o nieprzeciętnych zdolnościach, który jemu osobiście niejednokrotnie dał „dowody swej bezinteresownej przyjaźni”³¹.

Warto w tym miejscu podkreślić, iż rozprawa Sztolcmana została szczególnie wyróżniona przez kongres peruwiański. Postowie w specjalnej uchwale wezwali rząd do przetłumaczenia jej na język hiszpański i wydania w Peru³².

Przypuszczalnie właśnie Wakulski nastawił Sztolcmana krytycznie do podjętych wówczas przez rząd peruwiański wielu naraz poważnych inwestycji kolejowych, nie mających niezbędnego zabezpieczenia ekonomicznego, czemu przyrodnik daje wyraz w swych wspomnieniach³³.

Pod koniec swego życia Wakulski, prawdopodobnie w latach 90. XIX w., wrócił do kraju ojczystego. I podobnie jak i jego peruwiańscy przyjaciele nie znalazł w ojczyźnie większego zrozumienia. Spotykał się z obojętnością społeczeństwa, które po prostu nie umiało wykorzystać doświadczenia i talentu wybitnych inżynierów.

W Polsce został kierownikiem budowy linii kolejowej w Galicji na trasie Delatyn–Kołomyja–Stefanówka, liczącej 112,62 km długości, budowanej w latach 1898–1899, otwartej 18 XI 1899 r. Dyrekcja kolei państwowych za pośrednictwem krakowskiego „Czasu” poinformowała czytelników o dacie otwarcia kolei, wymieniając kolejne stacje³⁴. W następnych numerach „Czasu” nie podano relacji z tego wydarzenia.

Po powrocie do Polski Wakulski nie zerwał kontaktów z Limą – ze środowiskiem naukowym i sferami rządowymi. Otrzymywał mnóstwo listów w języku hiszpańskim, angielskim i polskim z informacjami dotyczącymi sytuacji gospodarczej i naukowej Peru, niestety, zaginionych³⁵.

Ksawery Wakulski przeżył w Peru prawie dwadzieścia lat. W tym czasie miały tam miejsce wojny, rozruchy rewolucyjne, okres prosperity oraz finansowego załamania. Nasz rodak miał niewątpliwie duży wpływ na elity Peru, „utrzymywał ścisłe kontakty ze sferami rządowymi, podobnie jak Ernest Malinowski i Władysław Folkierski, z jego opinią liczył się kongres i rząd. Wakulski tak jak Malinowski, Folkierski, Władysław Kluger, Babiński, Aleksander Miecznikowski, Stryjeński, Konstanty Jelski, Sztolcman, Habich, Piotr M. Małachowski czy Gustaw Paprocki, przeniósł pozytywistyczne idee „pracy organicznej” i „pracy u podstaw” z dalekiej Polski do egzotycznego Peru. Oddał swej przybranej ojczyźnie wiedzę, doświadczenie i liczne dużej miary talenty. Polskich inżynierów i naukowców cechował bowiem bardzo wysoki stopień odpowiedzialności za podjęte prace i również wysoki poziom etyki. Wzorując się na przykładach z Polski, organizowali różnego typu przedsięwzięcia o charakterze gospodarczym i kulturalnym, w tym m.in. stowarzyszenia fachowe, sensu stricto inżynierskie, jak i o charakterze ogólnokulturalnym, czy filantropijnym. Wkładu inżyniera Ksawerego Wakulskiego, w ogólnoludzkie dzieło cywilizacyjne nie sposób przecenić”³⁶.

Franciszek Ksawery Wakulski był dwukrotnie żonaty. Pierwsza żona Francuzka, zmarła bezpotomnie, z drugą, również Francuzką, miał w Limie sześcioro dzieci. W ślady Franciszka Ksawerego Wakulskiego poszedł jego syn, który odziedziczył po ojcu zdolności techniczne. Jak wynika z listu do rodziny w Polsce, syn Ksawerego Wakulskiego, który w ostatniej dekadzie minionego stulecia studiował w Limie, zdobył największą „ilość nagród na egzaminach uniwersyteckich”³⁷. Zmarł w młodym wieku na zapalenie płuc w Radomiu–Idalinie, dokąd przyjechał z ojcem w odwiedziny do jego brata Aleksandra³⁸. Inny syn był podobno profesorem astronomii. Mieszkał w majątku pod Tuluzą we Francji. Utrzymywał korespondencję z wujem Aleksandrem w Polsce. Kontakty te zostały przerwane po drugiej wojnie światowej³⁹.

Brat Wakulskiego, Aleksander, również ukończył Szkołę Główną w Warszawie⁴⁰ i nadzorował w latach 90. budowę kolei z Moskwy do Kaługi⁴¹.

Ksawery Wakulski zmarł w Warszawie, jako sędziwy starzec, 11 IX 1925 r., a więc już w odrodzonej Polsce. We wspomnieniu pośmiertnym, zamieszczonym w „Tygodniku Ilustrowanym”, napisano o nim: „Stęskniony do ojczyzny, której zawsze był wiernym synem, powrócił do niej na zachodzie dni swoich; zdążył jednak i krajowi użyć wielkiej swej wiedzy...”⁴². A „Kurier Warszawski”, ubolewając we wspomnieniu pośmiertnym poświęconym Wakulskiemu, napisał, że „Z grona starszej generacji „suwalczan”, zamieszkałych w Warszawie, ubył „znów jeden” (...). Gość

z wolna, pełen cichej radości, że spocznie po życiu pracowitym, w odzyskanej wolnej ojczyźnie”⁴³.

Spółeczeństwo peruwiańskie dało wyraz swemu przychylnemu stosunkowi do Polaka, który zasłużył się dla podniesienia na wyższy cywilizacyjny poziom ich kraju, poprzez nadanie ulicy Jego imienia. Nazwisko Wakulskiego wykute jest na marmurowej płycie pomnika poświęconego Edwardowi Habichowi, usytuowanego w centrum stolicy Peru⁴⁴. Nazywano go, jak już pisaliśmy, „drugim Domeyką”⁴⁵, który wcześniej zasłużył się dla górnictwa i eksploatacji bogactw naturalnych w Chile, a jego nazwiskiem nazwano pasmo górskie w Andach. W Polsce zaś, niewiele dotąd o nim pisano⁴⁶.



Pomnik na Placu Habicha w Limie, wzniesiony w 1914 r., poświęcony polskim inżynierom związanym ze Specjalną Szkołą Inżynierów Budownictwa Lądowego i Wodnego oraz Górnictwa, dzieło francuskiego rzeźbiarza Ch. Perrona. W środku popiersie Edwarda Habicha. Z lewej godło Polski i popiersie Franciszka Ksawerego Wakulskiego oraz Władysława Folkierskiego. Z prawej godło Peru oraz popiersie Władysława Klugera i Aleksandra Babińskiego. W środkowej części alegoria – postać Minervy oświetlająca trzymaną w ręku pochodnię popiersie Habicha. Obok klęczący młody student. U stóp Minervy tarcza z herbem Poliski i Litwy. Zbiory Jarosława Fischbacha.

Przypisy

- ¹ W.M. Bielski, *Nieznane losy inżyniera Ksawerego Wakulskiego*, „Konstrukcje Stalowe” 1998, nr 6, s. 31.
- ² Akt urodzenia Ksawerego Wakulskiego odnaleziono w Archiwum Państwowym w Płocku. Zespół Archiwalny 210. Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Gostynin z lat 1838–1848, sygn. 17, k. 14. W akcie nazwisko zapisano jako Wachulski a nie Wakulski; „Kurier Warszawski” 1925 z 16 IX nr 259, s. 4–5.
- ³ Akt urodzenia...op. cit. Syn otrzymał imiona ojca.
- ⁴ Świadectwo potwierdzające szlachectwo wydało Zgromadzenie Szlacheckie Guberni Mińskiej w 1832 r. Odpis w posiadaniu Andrzeja Prus Wakulskiego ze Szczecina.
- ⁵ W 1870 r. fabryka była już nieczynna. Zob. H. Lesiak, *Wiś*

i dwór w powiecie kutnowskim (zarys dziejów w XIX i I połowie XX wieku). Cz. II, Kutno 2003, s. 16.

- ⁶ Nie udało się ustalić bliższych danych dotyczących pochodzenia Katarzyny Parazińskiej. W Archiwum Państwowym w Radomiu zachowały się spisy ludności, w których figuruje Katarzyna Wakulska z d. Parazińska, urodzona w 1813 r. w miejscowości Łaś jako córka Ignacego Parazińskiego i Weroniki Kołojadomus? Być może chodzi o miejscowość Łaś k. Makowa? Archiwum Państwowe w Radomiu, Akta miasta Radomia, sygn. 9839, k. 458, 458–1.
- ⁷ Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta Stanu Cywilnego z 1833 r., poz. 149.

- ⁸ Późniejszy rzeźbiarz. Zob. E. Swieykowski, *Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie 1854–1904*, Kraków 1905, s. 551.
- ⁹ Ibidem, 1845 r., poz. 113.
- ¹⁰ Archiwum Państwowe w Suwałkach, Akta dotyczące katolickiej szkoły elementarnej z lat 1848–1866, sygn. 222; Akta dotyczące przysięgi homagialnej z lat [1852–1860], „List przysięgowy mieszkańców wyznania katolickiego z M. Suwałk” z 1855 r., dział sądownictwo, poz. 931, sygn. 535.
- ¹¹ *Suwałki: miasto nad Czarną Hańczę*. Pod red. J. Kopciała, Suwałki 2005, s. 244–245.
- ¹² Archiwum Państwowe w Suwałkach, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Suwałkach, sygn. 1/63, 1/65, 1/67.
- ¹³ *Księga pamiątkowa zjazdu b. wychowalców b. Szkoły Głównej Warszawskiej*, Warszawa 1905, s. 101–102. Prawdopodobnie w Księdze podano mylnie datę urodzenia Ksawerego Wakulskiego, którą powtarzali następni autorzy.
- ¹⁴ S. Fita, *Pokolenie Szkoły Głównej*, Warszawa 1980, s. 16.
- ¹⁵ Szkoła Budowy Dróg i Mostów w Paryżu, istniejąca do dziś, założona została przez Ludwika XV w 1747 r. pod kierownictwem Szwajcara Jana Perronet’a. Wkrótce absolwenci tej Szkoły stali się kadrą prodującą w europejskim budownictwie drogowym.
- ¹⁶ Wyciąg z Rejestru – MS 3275 Extrait du Registre matricules des élèves externes N 1 1851–1879. Dokument udostępniony przez Archiwum École Nationale des Ponts et des Chaussées w Paryżu 18 XI 2011 r.
- ¹⁷ Ibidem.
- ¹⁸ Towarzystwo Nauk Ścisłych w Paryżu założone zostało w 1870 r. na podstawie statutu opracowanego rok wcześniej przez założycieli Towarzystwa: hr. Jana Działyńskiego, Adama Prażmowskiego i Władysława Folkierskiego. Towarzystwo istniało 12 lat do 1882 r. Wydało 12 tomów „Pamiętnika”, pisma zbiorowego, w którym prace naukowe opublikowało około 40 osób. Towarzystwo powstało na bazie Szkoły Montparnawskiej, w której profesorami byli m.in.: Grach Henryk Piotr Niewęłowski, Adolf Sągajło, Władysław Folkierski, Władysław Kluger, Edward Habich. Zob. W. Folkierski, *Towarzystwo Nauk Ścisłych. Jego początki i rozwój*, [w:] Google – Towarzystwo Nauk Ścisłych w Paryżu.
- ¹⁹ W. Kluger, *Dzisiejsza Peruwia*, „Wędrowiec” 1881, nr 260, s. 392.
- ²⁰ Ibidem.
- ²¹ J. Fischbach, *Polskim szlakiem przez Amerykę Południową*, Łódź 2010, s. 183.
- ²² Bielski, *Nieznane losy ... op. cit.*
- ²³ Ibidem.
- ²⁴ Ibidem, s. 184.
- ²⁵ Ibidem, s. 184–185.
- ²⁶ Ibidem, s. 187.
- ²⁷ Z. Bielecki, *Wyżej niż kondory*, „Poznaj świat” 1980, nr 9, s. 3.
- ²⁸ Kluger, *Dzisiejsza... op. cit.*
- ²⁹ Informacja Jana Zakrzewskiego dla Barbary Konarskiej–Pabianiak przysłana z Peru pocztą e-mailową w dniu 3 X 2011.
- ³⁰ L. Jankowski, *Księga Pamiątkowa Zjazdu Wychowalców Szkoły Głównej Warszawskiej w 40 rocznicę jej założenia*, „Kwartalnik Historyczny” XXIII (1909), s. 447.
- ³¹ J. Szolcman, *Peru. Wspomnienia z podróży*, Warszawa 1912, s. 40.
- ³² Bielski, *Nieznane losy... op. cit.*
- ³³ Ibidem.
- ³⁴ „Czas” 1899, nr 265.
- ³⁵ Informacja Krystyny Wakulskiej, wnuczki Aleksandra Wakulskiego z Radomia (brata Ksawerego) w liście z dnia 20 IX 2011 r. Krystyna Wakulska twierdzi, że całą korespondencję wraz ze zdjęciami rodziny Franciszka Ksawerego Wakulskiego przekazał bezpowrotnie, jej ojciec, Józef Wakulski, niezidentyfikowanemu dziennikarzowi „Dookoła świata” w latach 70. lub na początku 80. XX w.
- ³⁶ Bielski, *Nieznane losy... op. cit.*
- ³⁷ Ibidem.
- ³⁸ Informacja Krystyny Wakulskiej, wnuczki Aleksandra, z dnia 19 IX 2011 r.
- ³⁹ Ibidem.
- ⁴⁰ Figuruje na liście imiennej ofiar złożonych na fundusz im. Wychowalców Szkoły Głównej Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, [w:] *Księga Pamiątkowa Zjazdu b. Wychowalców b. Szkoły Głównej Warszawskiej w 50 rocznicę jej założenia*, Warszawa 1914, s. 71.
- ⁴¹ Był to odcinek linii kolejowej z Moskwy do Astrachania budowanej przez spółkę akcyjną Towarzystwo Riazańsko–Kozłowskiej Kolei z siedzibą w Petersburgu. Potem Towarzystwo Riazańsko–Uralskie.
- ⁴² „Tygodnik Ilustrowany” 1925, nr 16, s. 111. „Tygodnik” cytował „Kurier Warszawski” 1925 z 16 IX, nr 259, s. 4–5.
- ⁴³ „Kurier Warszawski”... *op. cit.* Wakulski prawdopodobnie został pochowany na Powązkach w Warszawie. W kwaterze IV, rząd I, m. 3 zachował się grobowiec Wakulskich założony w 1875 r. Nie ustalono czy jest to również miejsce pochówku Franciszka Ksawerego Wakulskiego. Krystyna Wakulska twierdzi, że mogło to być w Skierniewicach.
- ⁴⁴ S. Dobrzycki, *Wydział Matematyczno–Fizyczny Szkoły Głównej Warszawskiej (Sekcja Matematyczna)*, Wrocław 1971, s. 180.
- ⁴⁵ Fita, *Pokolenie ... op. cit.*, s. 49.
- ⁴⁶ *Poczet polskich pionierów techniki*. Pod red. B. Orłowskiego, Warszawa 1974, s. 219; tegoż *Słownik polskich pionierów techniki*, Katowice 1986, s. 219; tegoż, *Polacy świata*, Warszawa 1987, s. 178; (bo), *Sylwetka miesiąca. Ksawery Wakulski 1843–1925*, „Młody Technik” 1975, nr 9, s. 3 (przedruk „Głos Gościński” 1999, nr 2, s. 5 pod tytułem *Ksawery Wakulski (1843–1925) rodem z Gostynina*); Bielski, *Nieznane losy ... op. cit.*

FRANCISZEK KSAWERY WAKULSKI – POLISH ENGINEER IN PERU

Summary

The article is devoted to Franciszek Ksawery Wakulski, born in Gostynin in 1842. It reveals many previously unknown facts, from the life of this Pole famous in Peru and neglected in Poland.

Ksawery Wakulski, graduate of Szkoła Główna in Warsaw [Warsaw Main School] and Ecole des Ponts et des Chaussées in Paris, worked on the construction of the railway in the Andes under the supervision of Ernest Malinowski from 1870 to 1893. He helped to found the School of Civil Construction and Mining Engineers in Lima and became one of its lecturers. After his return to Poland he supervised the construction of the railway line in Galicia. He died in Warsaw in 1925.

The author found the birth certificate of Ksawery Wakulski in the State Archives in Płock. Because of it his birth year can be corrected. Most existing sources mention year 1843.

Documents concerning Franciszek Ksawery Wakulski senior were found in the State Archives in Suwałki. The author obtained valuable information from Jan Zakrzewski, President of the Association of Peruvian-Polish Families in Lima and from Krystyna Wakulska, granddaughter of Aleksander Wakulski, Ksawery's brother. The article contains illustrative materials received from Peru.

POLSKA MACIERZ MAŁOROLNYCH W PŁOCKIEM

Abstrakt

W rok po założeniu Polskiej Macierzy Szkolnej powstało w Płocku Towarzystwo pod nazwą „Polska Macierz Małorolnych”. Terenem działania tego Towarzystwa była gubernia płocka. Macierz Małorolnych postawiła sobie za główny cel zaopatrywanie w ziemię bezrolnych oraz pomoc małorolnym w powiększaniu gospodarstw w drodze parcelacji wielkich majątków. Tym sposobem starano się nie dopuścić do przechodzenia ziemi polskiej w obce ręce.

Słowa kluczowe: Polska Macierz Małorolnych, w latach 1907–1910, parcelacja, nabywanie ziemi

Dużo napisano na temat Polskiej Macierzy Szkolnej – organizacji kulturalno-oświatowej założonej na terenie Królestwa Polskiego w 1906 r. na mocy reskryptu carskiego z 14 października 1905 r. zezwalającego na zakładanie prywatnych szkół z polskim językiem wykładowym – jednak bez praw publicznych – przez Józefa Świątkowskiego, Henryka Sienkiewicza, Antoniego Osuchowskiego i Mieczysława Brzezińskiego.

Celem organizacji było krzewienie i popieranie oświaty w duchu chrześcijańskim i narodowym, poprzez zakładanie i prowadzenie instytucji wychowawczo-oświatowych; ochronę, szkół powszechnych, seminariów nauczycielskich, szkół średnich i szkół wyższych, organizowanie czytelników, bibliotek, uniwersytetów ludowych, urządzanie odczytów, wykładów, pogadanek, przedstawień publicznych, wydawanie i rozpowszechnianie książek.

Legalna działalność trwała niespełna rok, bowiem w 1907 r. władze rosyjskie zdelegalizowały Polską Macierz Szkolną, która odtąd prowadziła swe prace w konspiracji, aż do 1916 r., kiedy to niemieckie władze okupacyjne oficjalnie zezwoliły na jej reaktywację i zatwierdziły statut.

W okresie zaborów, kiedy Polacy poddawani byli silnej rusyfikacji i germanizacji Polska Macierz Szkolna była ostoją polskości, podtrzymywała ducha narodowego, strzegła polskiej mowy. Zaborcy starali się Polakom odebrać nie tylko język i tożsamość narodową, chcieli odebrać im także ziemię. Co znaczy walka o utrzymanie ziemi dobrze wiedzieli Polacy mieszkający w zaborze pruskim, którzy codziennie musieli się stykać z wrogością władz pruskich. Zachowanie ziemi w rękach polskich stało się sprawą narodową. Na łamach tygodnika „Mazur”¹ pojawił się artykuł, w którym czytamy: *Prusacy już nam zabrali połowę ziemi naszej, bo Polska niegdyś sięgała tam, gdzie dziś jest Berlin, Wrocław, Gdańsk, Królewiec. Ale tego im mało. Oni nas zupełnie wyprą z naszej ojcowizny, jeżeli za-*

wczasu nie obmyślimy obrony. I tam, gdzie są dziś polskie wioski i miasta, gdzie są katolickie kościoły i krzyże, będą niedługo niemieckie kolonie i niemieckie miasta, luteranckie świątynie i luteranckie krzyże. Niemcy wyciągają ręce po nasze wioski, nasze miasta, domy i fabryki, po nasze góry i rzeki, nasze sady, gaje i lasy.

Niebezpieczeństwo jest większe niż nam się zdaje. Trzeba więc wziąć się do obrony i to natychmiast².

Jak zatem należało się bronić? W dalszej części tego artykułu znajdujemy odpowiedź. *Potrzeba, abyśmy się skupili, tworzyli kółka, stowarzyszenia, abyśmy się uczyli karność i samopomocy. Potrzeba, aby między Polakami było jak najwięcej gospodarzy rolnych, ale mądrych i oświeconych, trzymających się ziemi nogami i rękami. (...) Oto mamy zatwierdzone przez rząd towarzystwo do obrony ziemi naszej, które się nazywa Polska Macierz Małorolnych³.*

Ustawa Towarzystwa Polska Macierz Małorolnych

Macierz Małorolnych powstała w Płocku z inicjatywy ziemianina Boleśława Zdziarskiego⁴ i jego żony Zofii z Sączockich Zdziarskiej.

Dnia 15 kwietnia 1907 r. została zalegalizowana w Płocku ustawa Towarzystwa „Polska Macierz Małorolnych”. Ustawa składała się z 46 paragrafów dokładnie precyzujących cele, formę działalności, prawa i obowiązki członków Towarzystwa.

Głównym celem Towarzystwa „Polska Macierz Szkolna” było zaopatrywanie w ziemię bezrolnych oraz pomoc małorolnym, którzy mieli mniej niż 10 morgów⁵ w powiększeniu swoich gospodarstw do powierzchni włóki na jedną rodzinę, a w wyjątkowych okolicznościach do gospodarstw nie większych niż 10 morgów na każdego członka rodziny.

Towarzystwo mogło zaopatrywać bezrolnych w ziemię albo bezpłatnie, albo sprzedawać zie-

mię na wypłaty, zależnie od uznania zarządu towarzystwa i zależnie od wzajemnej umowy stron. Procent pobierany przez Towarzystwo od nabywców gruntów nie mógł być wyższy niż 5 %.

Jednym z celów Towarzystwa było również dążenie do polepszenia bytu małorolnych przez podniesienie kultury i wiedzy rolniczej, ulepszenie i poprawę istniejących gospodarstw małorolnych. Dla wypełnienia tych celów Towarzystwo miało prawo:

1. Zakładać szkoły rolnicze dla dzieci małorolnych oraz dla starszych osób obojga płci.
2. Zakładać banki parcelacyjne i kasy dla scalenia gruntów i regulowania serwitutów leśnych, polnych i pastwiskowych.
3. Zakładać rolnicze muzea, biblioteki, wydawać pisma i książki.
4. Urządzać odczyty i zebrania dla oświecenia ludności rolniczej.
5. Urządzać kasy pożyczkowe i samopomocy wzajemnej, asekuracje od ognia, gradu, chorób inwentarza i ludzi, a także śmierci członków i ich inwentarzy.
6. Urządzać i budować fabryki, melioracje, stowarzyszenia i spółki melioracyjne i fabryczne wśród małorolnych.
7. Urządzać pola doświadczalne, laboratoria i doświadczenia, dopomagać rozwojowi drobnego przemysłu.
8. Urządzać wycieczki członków po kraju i za granicą w celu poznać lepszych gospodarstw.
9. Utrzymywać instruktorów rolniczych, hodowców.
10. Otwierać biura pomocy prawnej i biura rachunkowe dla członków.
11. Urządzać wystawy i konkursy na prace naukowe i projekty urządzeń małorolnych.
12. Urządzać szosy we wsiach swych członków.
13. Kupować lasy i ziemię i obsiewać je dla użytku drobnych rolników.
14. Utrzymywać statystyków, agronomów, rachmistrzów, ogrodników dla wspólnego pożytku członków.
15. Kupować i sprzedawać wszelkie ruchomości i nieruchomości w miastach i wsiach Królestwa Polskiego, a także kupować i sprzedawać ziemię, domy, fabryki, lasy, folwarki i koleje żelazne.

Kapitał obrotowy potrzebny do rozwinięcia zamierzonej działalności „Macierz” gromadziła z corocznych składek członków, z dobrowolnych ofiar, z legatów i zapisów, z dochodów z odczytów, balów, teatrów, z procentów od papierów publicznych i oprocentowanych, z dochodów z fabryk, lasów, sadów, majątków ziemskich oraz z procentów od sum lokowanych na ziemskich majątkach drobnych lub na folwarkach, oraz z różnych przedsiębiorstw⁶.

Członkami Towarzystwa „Polska Macierz Małorolnych” mogli być wszyscy, także towarzystwa, stowarzyszenia, spółki stanowiące prawnie osobne jednostki prawne.

Członkowie dzielili się na: opiekunów, rzeczywistych i honorowych.

1. Członkiem opiekunem był ten, kto ofiarował przy wstąpieniu do Towarzystwa najmniej 3 tysiące rubli gotówką lub w nieruchomości. Ci członkowie nie płacili już corocznych składek.
2. Rzeczywiści członkowie przy wstępowaniu do Towarzystwa wpłacali wpisowe jednorazowo wynoszące połowę przypadającej na nich składki rocznej. Oni też wpłacali corocznie składki członkowskie, a ich wysokość zależała od zamożności członków. I tak:
 - a) robotnicy bezrolni płacili najmniej po 40 kop. rocznie
 - b) małorolni włościanie posiadający nie więcej jak włókę gruntu płacili najmniej rubla
 - c) właściciele ziemi mający więcej niż włókę płacili z pierwszej włóki rubla, a z następnych najmniej po pół rubla z każdej włóki
 - d) dzierżawcy płacili połowę tego, co właściciele
 - e) właściciele domów w miastach, księża, urzędnicy, adwokaci, fabrykanci płacili najmniej po 5 rubli rocznie.

Członkowie rzeczywisti, którzy wpłacili jednorazowo sumę dwadzieścia razy wyższą od przypadającej na nich rocznej składki, stawali się dożywotnimi członkami i nie płacili już więcej składek ani wpisowego.

3. Członkiem honorowym mogła być osoba wybrana przez ogólne zebranie Towarzystwa na wniosek głównego zarządu, w nagrodę za szczególne zasługi wyświadczone Towarzystwu. *Członkowie ci nie płacili składek.*

Wszyscy członkowie mieli prawo głosu na wszystkich zebraniach kółka, do którego byli wpisani, projektować w tych kółkach co zechcą, przedstawiać swoje projekty do decyzji zarządów okręgowego i głównego Towarzystwa. Każdy członek mógł w dowolnej chwili wystąpić z Towarzystwa, wcześniej pisemnie o tym zawiadamiając zarząd swego kółka. Członek, który za rok zalegał ze składką członkowską mógł być wykreślony z listy członków na żądanie zarządu kółka, w którym był zapisany. Mógł ponownie powrócić do Towarzystwa, jednak wcześniej musiał opłacić wszelkie zaległe składki i ostatnią za rok bieżący. Członek, który działał na szkodę Towarzystwa lub któremu udowodniono nieuczciwość mógł być wykreślony z liczby członków podczas zebrania głównego zarządu większością 3 głosów. Ponowne przyjęcie go odbywało się tą

samą drogą, nie wcześniej jednak, jak po roku od daty wykluczenia. Usunięty członek nie miał prawa żądać zwrotu swoich składek⁷.

Teren działalności „Macierzy Małorolnych” obejmował wszystkie gubernie Królestwa Polskiego. Główny zarząd Towarzystwa oraz rada Towarzystwa miały swoją siedzibę w Płocku przy ulicy Stary Rynek 20.

Główny zarząd składał się z 15 członków wybieranych na 3 lata oraz z 3 zastępców, którzy w razie śmierci lub ustąpienia członka zarządu pełnił obowiązki w zarządzie do czasu pierwszego walnego zebrania. Członkowie głównego zarządu wybierali spośród siebie corocznie prezesa, 2 wiceprezesów, 2 sekretarzy i kasjera. Corocznie ustępowało 5 członków zarządu, przez pierwsze dwa lata drogą losowania, a następnie według lat pełnienia obowiązków. Ustępujący członkowie zarządu mogli być powtórnie wybrani.

Zarząd zbierał się przynajmniej raz w miesiącu oraz w miarę potrzeb. Do jego obowiązków należały:

- zarząd sprawami i majątkiem Towarzystwa,
- kupno i sprzedaż majątków ziemskich, domów, papierów procentowych oraz lokowanie sum na hipotekach,
- przyjmowanie i zbieranie dla Towarzystwa ofiar oraz wyszukiwanie nowych funduszy.

Natomiast Rada Towarzystwa składała się z 12 członków wybieranych przez ogólne zebranie na 3 lata oraz z delegatów po jednym z każdego okręgu.

Do obowiązków rady należało:

- kontrolowanie wszystkich wpływów i wydatków Towarzystwa,
- sprawdzanie kasy oraz rocznych dochodów i rozchodów,
- kontrolowanie księzek, protokołów i wszelkich czynności głównego zarządu,
- sprawdzanie czynności okręgów i kółek.

Ponadto rada miała prawo żądać, aby główny zarząd najpóźniej w ciągu 3 tygodni zwołał walne zebranie Towarzystwa i włączył na porządek dzienny propozycje i żądania rady, miała także prawo wstrzymać wykonanie uchwał głównego zarządu, jeżeli były one niezgodne z ustawą lub groziły materialnymi stratami Towarzystwa⁸.

Walne zebrania zwyczajne lub nadzwyczajne odbywały się raz w roku w Płocku, na wezwanie zarządu głównego. O dniu i miejscu walnego zebrania zawiadamiał zarząd w jednej z płockich gazet na 2 tygodnie przed terminem zebrania, oprócz tego zarząd miał obowiązek zawiadomić listami poleconymi na 2 tygodnie przed terminem okręgowe zarządy.

W walnym zebraniu Towarzystwa uczestniczyli członkowie rady, członkowie głównego zarządu, po 3 delegatów z zarządów okręgów, dele-

gaci kółek po jednym z każdych 100 członków kółka, wszyscy inni członkowie Towarzystwa posiadający głos doradczy.

Na walnym zebraniu sprawy rozstrzygano większością głosów i tylko przy zmianie ustawy potrzeba było 2/3 głosów obecnych. W razie równiej liczby głosów następowało powtórne głosowanie, a rozstrzygający był głos prezesa⁹.

Zgodnie z ustawą Towarzystwa koło mogło być zawiązane wszędzie, gdzie przystąpiło do Towarzystwa 100 rzeczywistych członków i jeżeli zarząd Towarzystwa uznał to za pożyteczne. Kółkiem kierował zarząd wybrany na ogólnym zebraniu kółka, zarząd kółka składał się z 15 osób wybranych na 3 lata. Kółka mogły stworzyć okręg, ale tylko za zgodą ogólnego zebrania Towarzystwa. Okręgiem kierował zarząd okręgu złożony z 15 osób wybranych na specjalnym zjeździe delegatów wybranych przez kółka po jednym przedstawicielu na każdych 50 członków. Ogólne zebrania kółek i okręgów zwoływane były przez odpowiednie zarządy zwyczajne dwa razy do roku, a nadzwyczajne w miarę w potrzeb¹⁰.

Zgodnie z ustawą Towarzystwa „Polska Macierz Małorolnych” powołano komisję rewizyjną, wybraną corocznie, składającą się z 5 osób. Wszelkie decyzje i postanowienia komisją podejmowała w obecności 3 członków, a rozstrzygała różne kwestie zwykłą większością głosów.

Komisja rewizyjna w komplecie 2 osób miała prawo w każdej chwili sprawdzić księgi, prowadzić kontrolę na miejscu wszędzie, gdzie Towarzystwo prowadziło swoje interesy, kontrolować wydatki i rachunki wszędzie i zawsze, sprawdzić księgi i majątek Towarzystwa.

Prezes komisji rewizyjnej miał sam prawo sprawdzać wszędzie i zawsze wszystkie księgi, rachunki i czynności Towarzystwa i mógł otrzymać od walnego zebrania roczną pensję.

W przypadku rozwiązania Towarzystwa z powodów bardzo ważnych, majątkiem Towarzystwa rozporządzało walne zebranie członków na 3 kolejnych następujących po sobie zebraniach¹¹.

Działalność Towarzystwa Polska Macierz Małorolnych

Pierwsze zebranie Towarzystwa „Polska Macierz Małorolnych” nie odbyło się w wyznaczonym terminie, gdyż tego samego dnia odbywały się zebrania w innych towarzystwach i było mało uczestników. Drugie zebranie wyznaczono na dzień 14 czerwca 1907 r. na godzinę 15⁰⁰ w teatrze. Informacja o tym zebraniu ukazała się w tygodniku „Mazur”. *Organizatorzy starali się zachęcić do przybycia jak największą liczbę osób: mamy nadzieję, że wszyscy, komu leży na sercu dobro naszego kraju, nie omieszkają przybyć na to zebranie*¹².

W pierwszym roku swego istnienia Towarzystwo przede wszystkim starało się informować obywateli polskich o swoim istnieniu oraz zachęcać do wstępowania do Towarzystwa. Temu też miały służyć kolejne zebrania, m.in. walne zebranie zapowiedziane na 17 grudnia na godzinę 13⁰⁰ do siedziby Towarzystwa Rolniczego. O zebraniu tym informował wspomniany już wcześniej tygodnik „Mazur”, kończąc notkę informacyjną słowami: *zalecamy wszystkim ludziom dobrej woli z okolicy Płocka, aby przybyli na to zebranie, iżby mogli się zaznajomić z celami i działalnością Towarzystwa oraz w celu zapisania się w poczet członków tej pożytecznej dla rolników polskich instytucji*¹³.

Nie wiadomo czy zebranie to doszło do skutku. Z całą pewnością zebranie członków Towarzystwa „Polska Macierz Małorolnych” odbyło się 21 stycznia 1908 r. w Płocku, o czym informował „Głos Płocki” w numerze 5. Podczas kilkugodzinnych obrad dyskutowano na temat rozpoczęcia czynności parcelacyjnych przez Towarzystwo. Koło Płockie otrzymało kilka ofert sprzedaży ziemi z różnych stron kraju, w których właściciele ziemi określając minimum ceny za morgę pozostawiali resztę warunków uznaniu i możliwości finansowej Macierzy.

Płockie Koło Macierzy Małorolnych postanowiło ofert z innych guberni wcale nie rozpatrywać i zajmować się tylko parcelacją ziemi w okolicy powiatu płockiego oraz Rypina i Lipna, gdyż tam nie zostały jeszcze założone koła miejscowe.

Zarządowi Koła Płockiego powierzono sprawę określania warunków sprzedaży ziemi, zastrzegając, aby przy planowaniu parceli dzielono ziemię sposobem kolonialnym możliwie z dobrymi figurami osad.

Płockie Koło Macierzy uzyskała w miarę dogodnie warunki na parcelację około 80 włók ziemi w guberni płockiej. W zawiązku z tym poszukiwano nabywców ziemi nie tylko z płockiej guberni¹⁴.

Po ogłoszeniu tej informacji w pismach polskich zaczęli się zgłaszać do Macierzy właściciele z różnych stron kraju, m.in. z kaliskiego i łomżyńskiego deklarujący chęć kupna ziemi za kilkadziesiąt tysięcy rubli¹⁵.

Na zebraniu Zarządu Koła Płockiego Macierzy Małorolnych, które miało miejsce w dniu 28 lutego 1908 r. postanowiono rozpocząć na razie pośrednictwo w parcelacji majątków i w tym celu zażądać wyraźnej pisemnej deklaracji od właścicieli folwarków, na jakich warunkach chcą ziemię sprzedać.

Dla załatwienia wszelkich formalności i zawarcia umów między stronami wybrano Komitet Wykonawczy Zarządu złożony z prezesa Koła Płockiego Bolesława Zdziarskiego, wiceprezesa ks. Bronisława Mariańskiego, skarbnika Wła-

dystawa Sztromajera, członków zarządu: Józefa Machczyńskiego i I. Gładysza¹⁶.

Po uzyskaniu pisemnych deklaracji od właścicieli chcących sprzedać część lub całość swoich majątków Towarzystwo „Polska Macierz Małorolnych” mogło podać do publicznej wiadomości, że może polecić do sprzedania następujące folwarki oddane towarzystwu do komisowej sprzedaży:

1. folwark Karwosieki – 14 włók¹⁷ z zasiewem ozimin, bez budynków i inwentarza, odległy od Płocka 12 wiorst¹⁸ w stronę Lipna. Cena za morgę około 115 do 120 rubli.
2. folwark Łubki – około 20 włók z zasiewem ozimin, bez budynków i inwentarza, odległy 25 wiorst od Płocka pod Bodzanowem. Cena morgi około 95 do 100 rubli.
3. folwark Sułocin – 25 włók (ziemie różne i łąki) cały z zasiewami, bez inwentarza z budynkami, oprócz sadu i dworu, odległy 4 wiorsty od Sierpca. Wiadomość o folwarku u rejenta Gburskiego w Sierpcu lub na miejscu.
4. folwark Zasady – 26 włók (ziemie różne, łąki, torfy) z zasiewami i budynkami oprócz sadu i dworu, odległy 12 wiorst od Rypina. Ceny różne. Wiadomość o folwarku u rejenta Zochowskiego w Rypinie lub na miejscu.

Macierz Małorolnych nie posiadała jeszcze planów projektowych kolonii, lecz nie mogła tworzyć osad mniejszych od 10–15 morgów. Nabywcy ziemi wpłacali do kasy Towarzystwa Drobego lub Wzajemnego Kredytu w Płocku na rachunek Towarzystwa „Polska Macierz Małorolnych” lub u rejentów Gburskiego w Sierpcu i Zochowskiego w Rypinie, lub u właścicieli powyższych folwarków połowę wartości zakupionej ziemi, resztę spłacali ratami. Na budowę Towarzystwo uzyskiwało do 300 rubli kredytu na osadnika¹⁹.

Macierz miała prawo sprzedawać ziemię tylko swoim członkom, jednak na początku Towarzystwo zezwoliło rolnikom, którzy składali deklaracje na kupno ziemi, zapisywać się do Towarzystwa jako jego członkowie²⁰.

Działalnością Towarzystwa „Polska Macierz Małorolnych” interesowało się społeczeństwo polskie nie tylko z terenu guberni płockiej. To skłoniło Zarząd Towarzystwa do zwrócenia się z prośbą do wyższych władz o rozszerzenie swojej działalności na całe Królestwo Polskie i otwarcie oddziałów w różnych miejscowościach kraju²¹. Władze zażądały opinii od gubernatorów, większość z nich opowiedziała się przeciwko rozszerzaniu Macierzy Małorolnych na ich gubernie²².

Pomimo takiego stanowiska koła Macierzy Małorolnych organizowały się w innych guberniach. Bolesław Zdziarski założył i prezes Koła Płockiego rozesłał zawiadomienia do wszystkich gubernatorów w Królestwie Polskim

prosząc o zalegalizowanie Towarzystwa z prawem działalności w całej Kongresówce. Pismo jego nie spotkało się z odmową. Mało tego, niektórzy gubernatorowie zażądali nadesłania im większej ilości liczby egzemplarzy ustawy rządowej dla rozesłania jej właściwym naczelnikom powiatowym²³.

W dniach 4–9 kwietnia 1909 r. obradował Zarząd Towarzystwa „Polska Macierz Małorolnych”. Ustalono wtedy, że Macierz rozpocznie działanie tylko w jednym kierunku – parcelacyjnym części lub całych folwarków. Zdecydowano, że głównym zadaniem Macierzy Małorolnych powinno być udzielanie pomocy w regulowaniu hipotek i pośredniczenie w sprzedaży całych lub części majątków polskim włościanom bezpośrednio przez właścicieli. Uznano, że Macierz zmuszona będzie często dla skutecznej parcelacji nabywać na własność większe lub mniejsze majątki.

Zdawano sobie sprawę, że tego rodzaju pomoc wymagać będzie wielkich kapitałów własnych lub zapożyczonych i oprocentowanych. Aby Macierz mogła skutecznie działać tj. regulować hipoteki w celu prowadzenia parcelacji, regulować warunki prawne, żeby nabywcom zapewnić dogodnie spłaty i niezależność hipoteczną, a zadłużonym właścicielom majątków pewien zysk oraz nie dopuścić, aby polskie majątki były odsprzedawane niemieckim kolonialistom, powinna posiadać fundusz, który pozwoli jej zyskać zaufanie stron, czyli własne gwarancje i zapożyczone oprocentowane kapitały obrotowe.

W celu zebrania funduszu obrotowego postanowiono wypuścić 50–rublowe zobowiązania Macierzy, oprocentowane po 4,5%, a spłacane w równych ratach półrocznych przez 14 lat. Wszystkie fundusze zapożyczone i własne Macierzy miały zostać oprocentowane w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu, a później miały być lokowane na hipotece osad tworzonych przez Macierz.

Zarząd Towarzystwa „Polska Macierz Małorolnych” zwrócił się do ogółu społeczeństwa polskiego z prośbą o poparcie swych działań poprzez nadesłanie tymczasowo wypełnionej deklaracji, a później gotówki do Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu na fundusz zapożyczony i oprocentowany. Przy tej okazji proszono także o przestanie *choćby niewielkiej ofiary na własność dla Macierzy, na powiększenie funduszu własnego gwarancyjnego, tak niezbędnego dla solidności instytucji*²⁴.

Bardzo liczone na poparcie, bez którego Towarzystwo nie byłoby w stanie rozpocząć swoich czynności. Towarzystwo miało nadzieję, że z dniem 1 kwietnia 1910 r. rozpocznie działania tj. do tego dnia zbierze fundusz w wysokości 100 000 rubli. Gdyby tak się nie stało *Zarząd rozumiejąc, iż sama myśl przewodnia nie jest popularna w kraju, ani instytucja potrzebną, pieniądze złożone niezwłocznie zwróci, a pracę swoją za ukończoną uważać będzie*²⁵.

W styczniu 1910 r. na mocy ukazu Senatu zamknięto Macierz Małorolnych po niedługim okresie jej istnienia, kiedy jeszcze nie zdołała w pełni rozwinąć skrzydeł²⁶. Władze carskie uznały widocznie tę instytucję za szkodliwą dla rosyjskiego imperium.

Nie ziściły się zatem marzenia Zarządu Macierzy o zgromadzeniu kapitału gwarancyjnego w kwocie 100 000 rubli. *Miał on nadzieję, że w rocznicę bitwy pod Grunwaldem naród złoży mu tę sumę w ofierze, w celu umożliwienia walki z kolonizacją niemiecką w Płockiem*²⁷.

Zamknięcie Macierzy Małorolnych było dużą stratą dla Polaków, polskich rolników. Ukaz senatu (...) skazał na zagładę instytucję, której jednym z celów była ochrona przed przechodzeniem ziemi polskiej do rąk obcych, do rąk wrogich nie tylko Polakom, ale całej Słowiańszczyźnie w ogóle.

*Macierz Małorolnych marzyła o powstrzymaniu pochodzenia niemieckiego na Wschód bronią kulturalną, bronią ekonomiczną; marzyła ona o dostarczeniu kmiotkowi polskiemu funduszu na zakup ziemi, którą tak gorąco ukochał, o zaopatrzeniu go w ziemię, na której broniłby się przeciw dalszym zakusom germanizacyjnym*²⁸.

Podsumowanie

Polska Macierz Małorolnych w Płockiem była instytucją czysto społeczną. Jak Macierz Szkolna upowszechniała oświatę, tak Macierz Małorolnych miała upowszechniać własność rolną, głównie przez parcelację wielkich majątków między małorolnych i bezrolnych. Instytucja ta chciała uwolnić włościan od wpadania w ręce nieuczciwych parcelantów, którzy parcelując większe majątki jedynie swój własny zysk mieli na celu, a włościanom sprzedawali ziemię drogo i drogo kazali sobie płacić za swoje usługi.

Warto zatem pamiętać o ludziach, którym na sercu leżały sprawy polskie, dobro polskiego obywatela i o inicjatywach, które podejmowali w obronie polskości i polskiego stanu posiadania.

Przypisy

¹ „Mazur” – popularny religijno–społeczny tygodnik diecezji płockiej, wychodzący w latach 1906–1918. Pierwszy numer tygodnika ukazał się z datą 8 marca 1906 r. Pierwszym redaktorem i wydawcą tygodnika był ks. Adam Pęski, autorem pomysłu na

tytuł gazety był ks. Aleksander Zaremba. Zgodnie z podtytułem „Mazur” był gazetą podejmującą na pierwszym miejscu tematy religijne. Podając ludowi zdrową naukę, miał zapobiegać mariażyzmowi. Niemalże każdy numer tygodnika zawierał polemiki

z wyznawcami nowej religii. W parze z krzewieniem wiary, szło szerzenie oświaty wśród ludu. Niski poziom oświaty, był przyczyną ekonomicznego zacofania wsi mazowieckiej i jej materialnej biedy. Łamy diecezjalnej gazety tygodniowej były otwarte od samego początku na problemy społeczne i oświatowe nie tylko diecezji płockiej, lecz także całego kraju. Podejmowano więc temat bezrobocia na wsi i w mieście, analfabetyzmu i szkolnictwa, ochronek dla dzieci miejskich i wiejskich, walki z pijarstwem i kas pożyczkowych. W pojęciu szeroko rozumianej oświaty mieściła się również nauka gospodarowania. Duchowieństwo diecezjalne włączyło się w troskę o kulturę rolną wsi mazowieckiej, o czym można było przeczytać w tygodniku "Mazur". Na łamach tygodnika ukazywały się również artykuły z historii Polski i Mazowsza. Przypominano Mazowszanom postaci wielkich Polaków, historyczne daty oraz „ziemie dawnej Polski”. Studiując profil pisma można dostrzec, iż redakcja troszczyła się o folklor mazowiecki, pojmowany jako дума płynąca ze znajomości własnych korzeni, miłość do Ojczyzny i obrona przed wynarodowieniem. Adresatem gazety wydawanej przez ks. A. Pęskiego był głównie czytelnik wiejski. Kiedy redaktorem naczelnym zostaje ks. Bronisław Mariański „Mazur” nie tracąc cech pisma ludu wiejskiego zyskuje znamiona gazety popularnej ukierunkowanej na odbiór przez mieszkańców miast i osad mazowieckich oraz z warstw inteligenckich. Ostatni numer gazety wyszedł 12 maja 1918 r. Ks. Andrzej Rojewski, „Mazur” – popularny religijno-społeczny tygodnik diecezji płockiej (1906–1918) [w:] *Studia Płockie*, tom XIX–XX / 1991–1992, Płock 1992, s. 263–297

² *Bracia Czytelnicy!*, „Mazur” 1907, R. 2, nr 47, s.355.

³ Tamże, s. 355.

⁴ Bolesław Zdziarski – działacz społeczny, niepodległościowy, myśliciel, działacz kulturalno-oświatowy, spółdzielczy, filantrop. Urodził się 30 marca 1863 r. w Zdziarach k. Starożreb, w powiecie plockim. W rodzinie szlacheckiej. Ukończył Gimnazjum Gubernialne w Płocku. Studiował agronomię w Wyższej Szkole Rolniczej w Nowej Aleksandrii w Puławach. Relegowany z uczelni w ostatnim roku studiów za działalność polityczną. W 1894 r. aresztowany i na dłuższy czas osadzony w X Pawilonie Warszawskiej Cytadeli. Po wyjściu z więzienia podjął w rodzinnych Ciesłach działalność oświatową wśród ludności wiejskiej. Rozwijał także działalność rolniczą upowszechnił meliorację, inicjował budowę szos, uprzemysławiał okolice. Założył w Ciesłach fabrykę nawozów sztucznych. Był inicjatorem utworzonego w 1896 r. Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. W 1905 r. aresztowany za prowadzenie akcji przywrócenia języka polskiego w sądownictwie gminnym. Z jego nazwiskiem związane było powstanie takich instytucji jak, Towarzystwo Naukowe Płockie, Towarzystwo Biblioteki Publicznej, Gubernialne Towarzystwo Rolnicze w Płocku, Szkoła Rolnicza w Niegłosach i oczywiście Polska Macierz Małolnych. W życiu Płocka i powiatu zachował się w pamięci, zwłaszcza biedoty, jako twórca dzielnicy „Działki”

zwanej inaczej „Zdziarską”. Zmarł 30 maja 1931 r. w Zdziarze. J.A. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani*, Płock 2002, s. 666.

- ⁵ Morga (także móg, jutrzyna) – historyczna jednostka powierzchni używana w rolnictwie. Początkowo oznaczała obszar, jaki jeden człowiek mógł zaorać lub skosić jednym zaprzęgiem w ciągu dnia roboczego (dokładnie: od rana do południa), a jej wielkość wynosiła – zależnie od jakości gleby, zaprzęgu i narzędzi w Europie 0,33–1,07 hektara.
- ⁶ *Ustawa Towarzystwa „Polska Macierz Małolnych”*, „Mazur” 1907, R. 2, nr 19, s. 150.
- ⁷ *Ustawa Towarzystwa „Polska Macierz Małolnych”*, „Mazur” 1907, R. 2, nr 20, s. 158–159.
- ⁸ *Ustawa Towarzystwa „Polska Macierz Małolnych”*, „Mazur” 1907, R. 2, nr 21, s. 167.
- ⁹ *Ustawa Towarzystwa „Polska Macierz Małolnych”*, „Mazur” 1907, R. 2, nr 22, s. 176.
- ¹⁰ *Ustawa Towarzystwa „Polska Macierz Małolnych”*, „Mazur” 1907, R. 2, nr 21, s. 166–167.
- ¹¹ *Ustawa Towarzystwa „Polska Macierz Małolnych”*, „Mazur” 1907, R. 2, nr 22, s. 176.
- ¹² *Wiadomości różne z diecezji płockiej*, „Mazur” 1907, R. 2, nr 21, s.1
- ¹³ *Walne zebranie towarzystwa „Polska Macierz Małolnych”*, „Mazur” 1907, R. 2, nr 48, s.1.
- ¹⁴ *Z gminy Mazowsze*, „Głos Płocki” 1908, R. 1, nr 5, s. 3.
- ¹⁵ *Zebranie Zarządu Macierzy Małolnych*, „Głos Płocki” 1908, R. 1, nr 12, s. 1.
- ¹⁶ *Towarzystwo Polska Macierz Małolnych*, „Głos Płocki” 1908, R. 1, nr 14, s. 2.
- ¹⁷ Włoka – dawna (średniowieczna) miara powierzchni, odpowiadająca wielkością łanowi chełmińskiemu. Nazwa ta bywała często synonimem łana, była w szerokim użyciu na Mazowszu i na wschodnich terenach Rzeczypospolitej. 1 włoka chełmińska (starpolska) = 30 morg = 17,955 ha = 179550 m²
- ¹⁸ Wiorsta – niemetryczna rosyjska miara długości równa 1/7 mili polskiej. Do 1835 r. = 1077 m. Po 1835 r. = 1066,78 m.
- ¹⁹ *Wiadomości różne z diecezji płockiej*, „Mazur” 1908, R. 3, nr 12, s. 1.
- ²⁰ Tamże, s. 1.
- ²¹ Do tej pory zalegalizowane było tylko Towarzystwo i jego kół w guberni płockiej.
- ²² *Macierz Małolnych*, „Głos Płocki” 1908, R. 1, nr 37, s. 2.
- ²³ *W sprawie Towarzystwa „Polska Macierz Małolnych”*, „Głos Płocki” 1908, R. 1, nr 45, s. 4.
- ²⁴ *Polska Macierz Małolnych*, „Głos Płocki” 1909, R. 2, nr 42, s. 3.
- ²⁵ Tamże, s. 3.
- ²⁶ „Głos Płocki” 1910, R. 3, nr 5, s. 2.
- ²⁷ *Macierz Małolnych*, „Rozwój” 1910, R. 13, nr 16, s. 1.
- ²⁸ Tamże, s. 2.

MATRIX POLAND IN PLOCK SMALLHOLDER

Summary

The article is about the issue to maintain the land by the Poles in Russification and Germanization times. The matrix of Polish smallholder was to be defender of Polish interests. The first part describes the main objectives why the Motherland was created. There are also the rules of association in this period. Next part of the article shows the Motherland's actions in short term of its existence (1907–1910).

POCZTA POLSKA W PŁOCKU PO 11 LISTOPADA 1918 R.

Abstrakt

Artykuł powstał w nawiązaniu do książki Wojciecha Marciszewskiego pt. *Pocztą plocka. Rys historyczny*. Wyd. NTP, Płock 2010 i zawiera materiały uzupełniające rozdział *Pocztą w okresie międzywojennym*.

Słowa kluczowe: poczta polska w Płocku w latach 1918–1924, kasowniki, listy polecone, znaczki



Fot. 1

pomiędzy ludźmi, a brakowało wszystkiego – urzędników, polskich znaczków i akcesoriów. Urzędnicy niemieccy wyjeżdżali bowiem zabierając pieczętki i zamykając urzędy bez przekazywania ich Polakom. Nowi urzędnicy albo wyrzucając niemieckie akcesoria produkowali własne prowizoria, albo zatrzymywali niemieckie akcesoria i je nadal stosowali. Płock należał do miast, które dla urzędu pocztowego wyprodukowały akcesoria własne, czyli prowizoryczny kasownik, ale stosował nadal przedrukowe znaczki niemieckie, które wolno było używać na terenie GGW do 15 grudnia 1918 r.

Na fot. 2 i 3 przedstawiam dwa unikalne listy polecone z końca listopada 1918 r. Oba są ofrankowane niemieckimi znaczkami przedrukowymi stosowanymi w b. GGW. Adresy w Warszawie też mają swoją wymowę ze względu na kierunek korespondencji – urzędowej i prywatnej. Urząd pocztowy w Płocku stosował od listopada 1918 r. piękny

Płock w okresie 1915–1918 był miastem Generalat Gubernatorstwa Warszawskiego (dalej GGW) – struktury administracyjno-terytorialnej, którą Niemcy traktowali doraźnie jako obszar zaboru zajmowany wcześniej przez Rosjan. 11 listopada 1918 r. przyjmuje się jako pierwszy dzień wolności, który objął całe terytorium GGW (fot. 1). Zamieszczona tu mapka z literatury niemieckiej wynika z faktu, iż w 1918 r. nie było polskich map.

Urzędy pocztowe na terytorium GGW znalazły się w trudnej sytuacji; musiały sprostać masowemu potrzebom listowych kontaktów

Fot. 2



Fot. 3



datownik z orłem, nazwą miasta i miejscem na ręcznie wypisywaną datę. Uważny obserwator zauważy, że pomiędzy 27 i 28 listopada 1918 istnieje różnica w numerach naklejek polecenia wynosząca 33 (244–211). Oznacza to, że w ciągu jednego dnia wysyłano około 30–40 listów poleconych oraz na ogół 10 razy więcej zwykłych listów i kartek pocztowych. Daje nam to pogląd na obrót pocztowy w Płocku w pierwszych dniach Niepodległości. Możemy także przyjąć na bazie numerów naklejki polecenia, że urząd ten mógł zostać otwarty dla publiczności około 10 dni wcześniej, tj. ok. 17 listopada 1918 r. Odpowiadałoby to w przybliżeniu dacie otwarcia urzędu w Warszawie po koniecznych remanentach pocztowych.

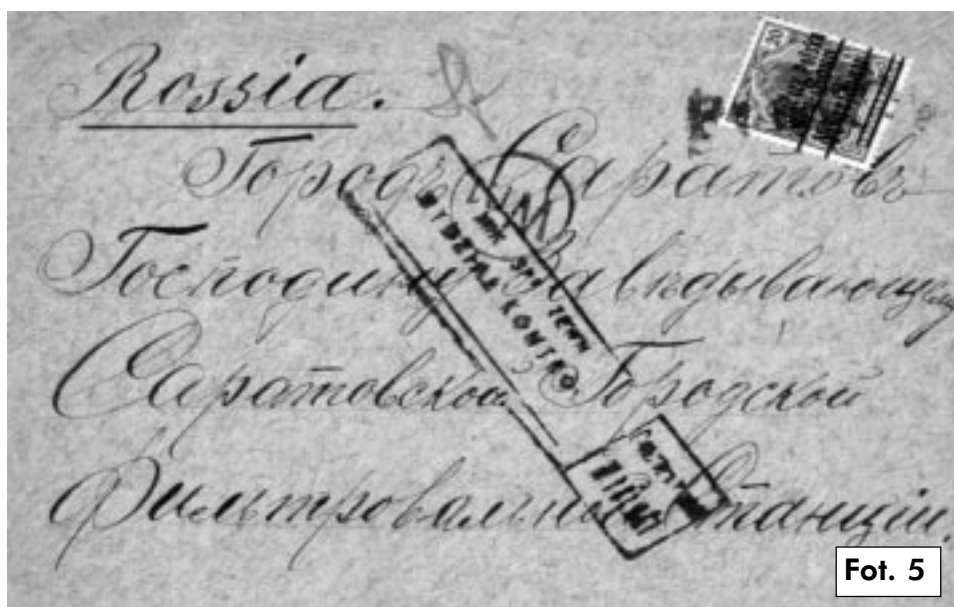
Urzędy pocztowe na terenie GGW musiały w pilnym terminie po wykonaniu remanentów dostarczyć do Warszawy wszystkie znalezione i posiadane zapasy znaczków przedrukowych GGW. Zapasy tych znaczków zostały następnie przedrukowane, co dalej zostanie pokazane. Poczta Polska w Warszawie natomiast w szybkim terminie przedrukowała zapas niedopuszczonych przez Niemców znaczków poczty miejskiej, tzw. „pomnikowych”, przygotowanych wcześniej przez samorząd warszawski. Przedrukowana seria liczyła 4 znaczki o nominałach 5, 10, 25 i 50 fen, z których dwa pierwsze często są spotykane na korespondencji z obszaru GGW (fot.3a). Seria ta o nazwie „pomnikowej” była sprzedawana w Warszawie od niedzieli – 17 listopada 1918 r. aż do wyczerpania nakładu, jed-



Fot. 3a

Fot. 4





Fot. 5



Fot. 5a

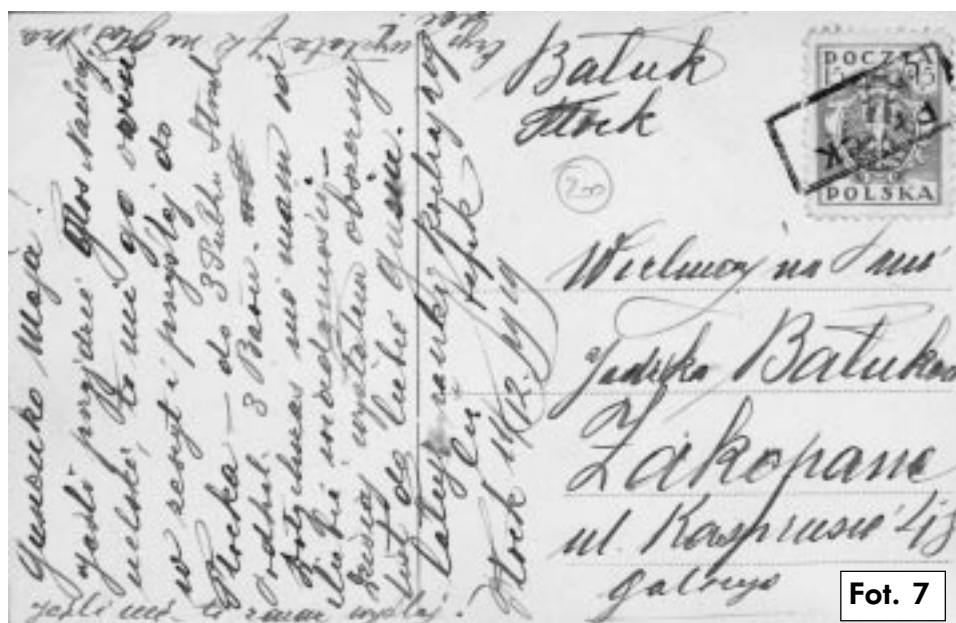


Fot. 6

nak do Płocka dostarczono ją jakiś czas później. Wprowadzono także nowy kasownik prowizoryczny, używany podobnie jak poprzedni przez rok 1919, o treści PŁOCK. Równolegle wykorzystywano prowizoryczne kartki pocztowe (fot. 4) z przedrukiem „Pocztówka”, na których stosowano kasownik PŁOCK.

Od 15 grudnia 1918 r. wprowadzono do obiegu i sprzedaży wcześniej przedrukowane znaczki GGW nadrukiem „Pocшта Polska” i do tego cztery poziome kreski kasujące stare przedruki. Seria liczyła najpierw 10 znaczków w pierwszej formie druku, a następnie od stycznia 1919 r. już 11 sztuk w tzw. drugiej formie druku. Wydanie przedrukowe należy do najtrudniejszych do badania polskich znaczków ze względu na duże zróżnicowanie niemieckich zapasów dostarczonych do przedruku. Znaczki różnią się między sobą kolorem papieru, formą druku oraz błędami druku. Sprawy te nie stanowią jednak przedmiotu tego tekstu. Poniżej zamieszczam kilka listów wysłanych z Płocka a opłaconych znaczkami przedrukowymi PP/GGW.

Najpierw przedstawiam list wysłany do Rosji (fot. 5), opłacony pojedynczym znaczkiem za 20 fen w I formie druku (3 i 4 kreska od góry bliskie siebie) i skasowany prowizorycznym kasownikiem PŁOCK. List ten został ocenzurowany w Warszawie, ale ze względu na toczącą się wojnę i zamkniętą granicę nigdy do adresata nie dotarł. Wszystkie listy do Rosji szły wówczas do magazynu w Warszawie „na przechowanie”, co zaznaczono ręcznie na przesyłkach na czerwono i



Fot. 7



Fot. 8

co trwało do maja 1921 r., gdy po Traktacie Ryskim listy te zniszczono (pewną część zdołali filateliści ocalić). Korespondencja z bolszewicką

i obciążoną w Gdańsku (Wolne Miasto) miejscowymi znaczkami dopłaty. List ten ujawnia instytucję finansową w Gdańsku, z którą utrzymywano kontakty.

Rosją utrzymywana była przez PCK, ale i to z trudnościami.

Kolejny list (fot. 6) to bankowa przesyłka z prowizorium plockim do Warszawy z 5 lutego 1919. List ten został opłacony znaczkami przedrukowymi wydania PP/GGW w II formie druku (większy odstęp pomiędzy 3 a 4 kreską od góry). Znaczki te są pięć razy rzadziej spotykane aniżeli listy opłacone znaczkami w I formie druku. Dodam tu także, że przesyłek ze znaczkami PP/GGW jest znanych zaledwie ok. 330 (z Płocka kilka) podczas gdy tzw. znaczek Polska 1 z 1860 r. występuje na ok. 1,5 tys. znanych przesyłek. Znaczki przedrukowe PP/GGW stosowano do 31 III 1919 r.

Trzeci, prowizoryczny kasownik był ramkowy, w którym widniał napis Płock. Ilustruje to fot. 7.

Okres prowizoryczny w Płocku trwał do 1920 r. gdy po wojnie z bolszewikami uporządkowano i spolonizowano akcesoria pocztowe. Na zakończenie przedstawiam z okresu inflacji (14 stycznia 1924) przesyłkę do Gdańska (fot. 8), nieprawidłowo opłaconą

POLISH POST IN PŁOCK AFTER THE 11TH OF NOVEMBER 1918

Summary

The article was written in connection with the book of Wojciech Marciszewski, Płock Postal Service. Historical outline. Published by NTP, Płock, TNP 2010 and contains material supplementing the Postal section in the interwar period.

SIERPIEŃ 1920 ROKU W PŁOCKU W KORESPONDENCJI HALINY RUTSKIEJ

Abstrakt

W publikacji prezentowane są dwa listy spośród bogatej spuścizny epistolograficznej Haliny Rutskiej, związanej z Towarzystwem Naukowym Płockim bibliotekarki oraz kustosa Muzeum TNP, żyjącej w Płocku w latach 1888–1932. Obydwa pokazują Płock w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Pierwszy adresowany był do ówczesnego prezesa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, profesora Jana Kochanowskiego, drugi – do małżeństwa Marii Bronisławy i Hieronima Kondratowiczów, współtwórców Biblioteki Publicznej miasta stołecznego Warszawy przy ul. Koszykowej. Rzucają one nowe światło na wydarzenia z sierpnia 1920 r. w Płocku oraz na wyjątkową rolę Towarzystwa Naukowego Płockiego w obronie polskiego dziedzictwa kulturowego.

Treści zawarte w listach Rutskiej autorka publikacji konfrontuje z innymi źródłami.

Słowa kluczowe: Halina Rutka, listy, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock, wojna polsko-bolszewicka 1920 r., Muzeum TNP, Jan Kochanowski, Bronisława i Hieronim Kondratowiczowie.

Halina Rutka (1868–1932) z d. Horodyska, to jedna z najśłynniejszych płocczanek przełomu XIX i XX wieku. Urodzona w majątku Kadijówka na Podolu, do Płocka przyjechała w roku 1888 za mężem Stefanem, nauczycielem w Gimnazjum Gubernialnym¹.

Podczas pobytu w Płocku Rutscy włączyli się aktywnie w działalność Towarzystwa Naukowego Płockiego. Po przewiezieniu w 1904 r. Biblioteki Zielińskich ze Skępego do Płocka przystąpili do zabezpieczania, porządkowania i opracowywania tych zbiorów. Pracy tej, z wielkim oddaniem i bezinteresownością, poświęciła się głównie Halina Rutka. Dzięki jej wysiłkom Biblioteka prawie dwukrotnie powiększyła swoje zasoby.

Dziełem Haliny Rutkiej było również uczestnictwo w tworzeniu przy TNP Muzeum, w którym do końca życia pełniła obowiązki kustosa.

Ponadto udzielała się w wielu towarzystwach i organizacjach społecznych. W czasie I wojny światowej oraz najazdu bolszewickiego wielokrotnie wykazywała swoje patriotyczne zaangażowanie. W latach 1918–1920 uczestniczyła w pracach Czerwonego Krzyża jako pielęgniarka, działała w Służbie Narodowej Kobiół Polskich, w Płockim Komitecie Obrony Lwowa jako przewodnicząca sekcji werbunkowej w biurze przy Rynku Kanonicznym, w Pogotowiu Wojennym, gdzie jako jedyna kobieta weszła w skład Zarządu, oraz w Straży Obywatelskiej z ramienia Narodowej Służby Kobiół Polskich. Nie zabrakło jej również przy kopaniu rowów i stawianiu barykad w sierpniu roku 1920. Wraz z mężem uratowała zbiory Biblioteki i Muzeum TNP przed zniszczeniem i rozgrabieniem przez okupanta. Jej dokonania zostały dostrzeżone i uho-

norowane Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

Halina Rutka utrzymywała kontakty listowe z wieloma osobami odgrywającymi ważną rolę w życiu kulturalnym i społecznym kraju. W archiwum Towarzystwa Naukowego Płockiego oraz w Bibliotece Narodowej w Warszawie zachowała się jej bogata korespondencja, w tym dwa listy, które odnoszą się do wojny polsko-bolszewickiej, a w szczególności do wydarzeń rozgrywających się w sierpniu 1920 roku w Płocku. Ich adresatami są: Jan Kochanowski², prezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego oraz zaprzyjaźnieni z Rutką małżonkowie Maria Bronisława z Łapczyńskich³ i Hieronim⁴ Kondratowiczowie. Listy te zamieszczono poniżej. Dają one plastyczny obraz przerażającej atmosfery tamtych dni a także ukazują stosunek ich autorki do wojny, troskę o losy ludzi, bibliotek, pamiątek narodowych i zbiorów muzealnych w tych niebezpiecznych dniach. Natomiast nie został w nich uwzględniony kontekst historyczny, polityczny i militarny.

List do Kondratowiczów bez wątpienia nie jest pisany ręką Haliny Rutkiej. Świadczy o tym uwaga umieszczona pod tekstem. Nie znamy powodów takiego stanu rzeczy. Prawdopodobnie został on przepisany przy porządkowaniu korespondencji lub podyktowany przez autorkę. Towarzystwo Naukowe Płockie jednoznacznie włączyło go do spuścizny epistolograficznej po Halinie Rutkiej.

W celu ułatwienia lektury współczesnemu odbiorcy, w cytowanych tekstach zmodernizowano pisownię, uzupełniono interpunkcję i rozwinęto skróty wyrazowe użyte przez autorkę⁵.

**HALINA RUTSKA
DO JANA KOCHANOWSKIEGO**

sierpień 1920⁶

Szanowny Panie!

Piszę „w chwili osobliwej” – ewakuacji Płocka, przeżywanej już parokrotnie. Ponieważ nie wiem, co kryje przyszłość, chciałam jeszcze słów parę zamienić z tymi, którzy są mi szczególnie bliscy i oto korzystam ze sposobności, która mi się nadała (poza tym w chwili obecnej więcej nic nadto). Ulice Płocka zapętnia w tej chwili wielki jeden obóz: ogromne ładowne wozy, wychudzone krowiny z poobwijanymi kopytami kładą głowy na brzegach trotuarów, przywędrowało to aż [z] dziśnieńskiego lub oszmiańskiego powiatu!⁷ Karety, stada świń, na wozie pod rozpiętą budą leży wybladła kobiecina z maleństwem, które się gdzieś na miedzy pod Maćkową gruszą urodziło. Na drabiniastym wozie wraz z gospodarzem biedne psisko jedzie gdzieś w daleki świat, i psu i panu równie obcy i nieznany. Jeszcze jedna tragedia Polski! Nieustanny turkot tylko rykiem bytła i kwikiem świń czasem przerywany trwa dzień i noc. Kiedy nareszcie to biedne nieszczęśliwe ptactwo wróci do swoich gniazd! My, naturalnie, zostajemy⁸. Nie mogę mojej biednej drogiej staruszki⁹ na tułaczkę skazywać i myślę, że na miejscu może mi się udać choć cośkolwiek z Tow.[arzystwa] Naukowego ocalić! Ach, jak mi żal! 13-cie lat ciężkiej wytężonej pracy. 30 000 dobranych wcale ładnie dzieł, tyle druków rzadkich, takie miłe kochane Muzeum – wszystkiego 16-cie pokoiów¹⁰. Doszliśmy do tego, że ani jednego mebla nie było nowego, same antyki, drobne, nienadzwyczajne ale szlacheckie miłe mebelki. No, trudno! Wiecznie mówią, że nie czas myśleć o różach, kiedy płoną lasy, ale te róże wyrosły z dusz naszych, krwią naszą polewane. Jeśli Pan będzie mógł jeszcze zdążyć, nim będzie komunikacja przerwana, proszę parę słów napisać. Pamiętam ostatnią naszą rozmowę przed operacją¹¹, dużo Panu zawdzięczam i mam dla Pana bardzo głęboką i serdeczną przyjaźń. H. Rutka.

Źródło: Biblioteka Narodowa, Zbiory Specjalne, sygn. 9665 III t. 20, k. 132 i 133.

**HALINA RUTSKA DO HIERONIMA
I MARII BRONISŁAWY KONDRATOWICZÓW**

25 XII 20 roku

Najmilsi moi Państwo!

Koń woziwoda dziś dopiero, w pierwsze Święto Bożego Narodzenia, wyprzężony z becзки, przychodzi złożyć Wam życzenia, jako że to w noc Wigilijną każdemu bydlątku przemówić wolno. Jeszcze w dzień Wigilii miałam szklarza, stolarza i dwa wozy miału węglowego zwałono mi w mgłę i drobny deszczyk na podwórze. Ale, broń Boże, nie mogę na to narzekać, bo miałam węgiel zamówiony w lipcu, a na szklarza i stolarza poluję

od sierpnia – mam tedy za szczęśliwą wróżbę, że choć „nie pomoże”, ale bądź co bądź ustrzelę tam tego coraz rzadszego grubego zwierzka na Wigilię – będzie mi się cały rok wiodło... Ale ja tu bredzę trzy po trzy, a chciałam tylko powiedzieć, że zmordowane, z zapadniętymi bokami, pociągowe bydlątko przychodzi do Was, najmilszi Państwo z opłatkiem i serdecznymi życzeniami, aby się Polsce i w Polsce dobrze działo, abyście, drodzy Państwo, w zdrowiu i spokoju jak najdłużej na to patrzeć, i cieszyć się mogli, i abym ja Was, przy tym tu stole w roku bieżącym widzieć u siebie mogła – amen. Chociaż to nie wypada w tak uroczystej chwili pogańskie gusta wypominać, ale wyznać muszę, że jestem czarownicą. Przed pierwszym listem drogiej, najlepszej Pani mojej, ogarnął mnie o Was niepokój ogromny, że to tak długo nic nie wiedziałam, i zaczęłam wskutek tego bardzo intensywnie o Was myśleć i zaraz list sprowadziłam. Kartę następną sprowadziły gorzkie moje wyrzuty sumienia, że nie odpisałam, ale Bóg świadkiem, że żaden tartak nie spiliuje tak sprawnie drzewa jak mnie piłowały te – dopiero w tej chwili obliczyłam i chwyciłam się za głowę! 8, pełne osiem miesięcy!

Czego to człowiek przez ten czas nie robił, nie przerobił, nie przeżył. Tłumy beztroskich wycieczkowiczów pod nadciągającą już burzą wojenną, wpadający na chwilę badacze, aby jeszcze dopełnić jakichś szczegółów, jakichś prac nim dostaną ostateczny przydział do wojska – schwycić choć parę jeszcze snopków, choć przygarść uratować, nim je nawałnica w ziemię wbije. Potem [jeden wyraz nieczytelny, E.H.G.] zbiórki metali, wyprawianie szwoleżerów, uczniaków, tworzenie legii kobiecej, organizacji oddziałów sanitarnych – domów dla uchodźców, wędrowni uchodźców, najpierw z dalekich Kresów, aż z Inflant polskich, Białej Rusi, Podola, potem ze stron nam bliższych – łomżyńskie, mławskie. Nawała coraz bliższa, wieści coraz groźniejsze, Warszawa zagrożona... Warschau ist gefallen [Warszawa padła, E.H.G.]... Korowód uchodźców nie ustaje, dzień i noc turkot karet, powozów, bryk, wozów karbowych¹², fornalek¹³ szeregów płótnem opiętych, powożące jasne panienki, guwernantki, dziedziczki, małe chłopaki, ryk bytła z podbitymi, owiniętymi szmatami nogami, padającego w rynsztokach z biernymi łbami na trotuarach, psy na wozach wykolejone i niewiedzące czego i przed kim strzec mają... Fala uchodźców napływa już z Płockich okolic. Łomża jeszcze się broni, Sierpc zajęty. Bolszewicy uderzają na Włocławek, sięgają pod Brodnicę. Płock najeża się barykadami, opasuje okopami, pożał się, Boże! workami! Wojska przychodzą – witane z gorączkowym entuzjazmem – przechodzą, gdzieś giną w oddali, ulice wydają się dziwnie szerokie, wydłużają się w nieskończoność, gdy wojska wyjdą i na chwilę przerwie się fala uchodź

ców. Nocami już słysząc huk armat, można policzć baterie – Bolszewicy już pod Płockiem ot tu, w Trzepowie, żną krwawe żniwo w naszych okopach, artyleria zza Wisły gada do nich po swojemu. Nakaz ewakuacji dla ludności dorosłej męskiej (jedna niedorzeczność więcej). Miasto zamiera, w niektórych tylko punktach wre, gorączkowo czynione okopy, posterunek Służby Narodowej Kobiet Polskich: gospoda, kąpiele, punkt sanitarny, szwalnia itd. itd.

Do Tow.[arzystwa] Naukowego z bliższych okolic i z miasta dają do przechowania dokumenty, kosztowności, pamiątki rodzinne...¹⁴ z bólem i trwogą przyjmuję – czy zdołam ocalić?! Chowa się co cenniejszego, a raczej łakomszego ze zbiorów Tow.[arzystwa], ale co chować i gdzie?! 16 pokoi¹⁵ zapelnionych tym dobytkiem społecznym – co i gdzie ewakuować?! A nareszcie 3-cia godz.[ina] po poł.[udniu] 18/VIII! Prócz ciężkiej artylerii niczego nie brakło: artyleria polowa, kar-taczownice¹⁶, granaty ręczne, bomby z aeroplanów, karabiny, jakieś fusils a mitrailleuses¹⁷, Que sais-je?¹⁸. Tak 20 godzin, ale najstraszniejszym był głos ludzki – gdyśmy usłyszeli przez okna Muzeum w naszej uliczce od Wisły: «Иванъ, подавай орудя!»¹⁹. Jak to, jeszcze raz przeżywać to panowanie! Jak to?! Te *rewkomy*²⁰, *czerezwycajki*²¹, te czerwone szakale z *Sowdepii*²², o których się czytało jako o jakichś zmorach wpół rzeczywistych, a wpół fantastycznych, kryjących się gdzieś tam daleko, za horyzontem, w cieniu „Wielkiego Sfinksa”, to jawa



Barykada przed siedzibą Towarzystwa Naukowego Płockiego, sierpień 1920 r. Rysunek Ferdynanda Ruszczyca wykonany w czasie jego pobytu w Płocku wkrótce po najeździe bolszewickim.

Źródło: „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 39, s. 749.

chwytająca za gardło w biały dzień, tu, w Starym Rynku, na Grodzkiej; pędzące z czerwonym sztandarem Mostową, na zdobycie przyczółka mostowego! „Mowa myślom, a głos słowom kłamię”²³.

II

Drodzy Państwo – będziecie czytali te słowa, w których streszczam przeżycia swoje, jak wiele innych. Kto jeszcze przeżył te czasy w wielkim mieście, nie może tego odczuć, ale kto z gór patrzył niedosiętych: w Warszawie był tłum, a to bądź co bądź, dodaje otuchy, pewność, że będzie broniona do ostatecznych granic, ale tu! Ta grudka ziemi, ten bezbronny skrawek kraju, ta gromada opustoszałych domostw! Toteż, Drodzy moi, po 4 miesiącach, kiedy się ten przerażający kinematograf znów przed moimi oczami przewija, gdy piszę o tym, chwytam mnie znów ta chłodna, spokojna, złodowaciała groza! Sypało się barykady, chodziło, mówiło, ale serce ścisnęła niewymowna trwoga – o Warszawę, o wszystko, co z martwych powstało i znów rozpadło się w gruzy – o to, nareszcie co się z takim trudem zgromadziło w Tow.[arzystwie] Nauk.[owym] i co jeden szrapnel mógł zniszczyć, co w jednej chwili wyjąca horda mogła w niwecz obrócić. Kto nie był w Płocku, mówi o „Cudzie Wisły”, ale kto tu był, ten po trzykroć nazwie to cudem. W najlepszym razie – około 150 żołnierzy bez kierunku, rozkazu, planu, broni, amunicji, otuchy, garstka malców, trochę kobiet, gromadka straży obywatelskiej – starców i dzieci – jak żywcem z „Fliegende Blätter”²⁴ wyjęte – „z uzbrojeniem, jakie kto ma”, jak głosiły [odezwy, E.H.G.] Rządu Narodowego w 63 r. – do skałków²⁵ włącznie – przecież nie to mogło Płock uratować! A jednak ograbiony, podziurawiony jak durszlak, bez szyb na całej przestrzeni, zasypany gruzem, brukiem, szkłem, gałęziami drzew, pniami, słupami, drutami telef.[onicznymi] i telegraficznymi, ociekający krwią Płock nie padł, ani godziny nie był zdobyty. W naszym mieszkaniu²⁶ kula bolszewicka wpadła przez okno i w drugim pokoju, szarpnąwszy ramę starego obrazu Dzieciątka Jezus, utkwiała w murze – tyle, ile potrzeba, aby Tow.[arzystwo] Nauk.[owe] miało swoją historyczną pamiątkę – oby taką ostatnią²⁷. Na parterze, gdzie wszyscy domowi mieszkańcy i ci, co już nie zdążyli do domów i szukali schronienia z ulicy, w naszym korytarzu – zesłi, w Muzeum – okna zabarykadowane czasopismami, aby chociaż trochę zabezpieczyć moje biedne, śliczne szafki, porcelanę, szkło stare, a także, aby bolszewicy nie zobaczyli światła z okien i nie wyróżnili rannych, jak w szpitalu załogi. Bo mieliśmy i rannych: pod Orłami Napoleońskimi, pod biustem Ks. Józefa²⁸, pod szafką z r. 63 leżeli i siedzieli ranni z r. 1920...²⁹. Żywa, nieprzerwana tradycja... krwią pisana nowa karta... na podłodze kałuża krwi, krwawe bandaże pod zegarem, który liczył napoleońskich bitew godziny – czy ja śnię? czy czytam jaką

bohaterską epopeję? czy będzie bohatera, aż do końca? czy honor ojczyzny oddamy tylko Bogu, czy wywieziemy gdzieś po kryjomu wraz z regalia-
mi, jako przedmioty kosztowne, ale nikomu nie-
potrzebne. Na żołnierskim płockim cmentarzu
przybyła bratnia mogiła – mierzyłam – ma czter-
dzieści kroków długości – druga pod Trzepowem
– kryje ciała tych, którzy zginęli niepotrzebnie,
pchnięto ich bez myśli, celu i planów, na śmierć
zbyteczną, choć bohaterską. Od tego czasu, kie-
dy burza przewaliła w inne strony, zabrałam się
do roboty w Tow.[arzystwie]. Zatałwiałam odwiecz-
ne zaległości, przeniosłam i zmieniałam układ 16
szaf, urządziłam o tyle o ile empirowy pokój – a
nadmierzają skromniutki drugi pokój jest z 63 r. i
nie tylko co do pamiątek, ale i co do urządzenia,
powiększyło się Muzeum wojenne, utworzyła się
pokaźna bibl.[ioteka] rosyjska – rok nie poszedł
na marne – co do ilości pracy, gdyż co do przy-
bytków, te są i będą b.[ardzo] niewielkie, bo płoc-
kie zdewastowane, wszystkie stare gniazda zbu-
rzone, zniszczone, z połamanymi meblami, co do
kawałka, podartymi bibliotekami, co do kartki.

Wybaczeni najmilsi, najlepsi Państwo, że
wpadłszy w trans wspomnień bez tchu przepę-
dziłam przez 8 miesięcy czasu i 4 kartki papieru,
ale zawsze, gdy się znajdę wśród Was, czy oso-
biście, czy choćby listownie, gdzie się tak dobrze

ocieplę Waszą życzliwością, która jest mi tak dro-
ga, nie mogę się powstrzymać od wypalenia
wszystkiego, co się w duszy nagromadzi.

A teraz proszę przyjąć od nas wszystkich troj-
ga najszcz.[ersze] pozdr.[owienia], a Pani dro-
giej z całego serca całuję te kochane ręce, które
do mnie tak serdecznie pisały, zamiast porząd-
nie wytargać za uszy za moje milczenie.

Całym sercem oddana H. Rutska

Drogiemu Panu Inżynierowi serdecznie dzie-
kuję za paczkę druków. Jak tam w kochanej
Bibliotece?³⁰ Kiedy też ją zobaczę! U nas – choć
chłodno [dwa wyrazy nieczytelne, E.H.G.], ale
żyjemy swobodnie.

Do miłego widzenia

[pod listem umieszczono następującą uwagę:]

List p. Rutskiej, Bibliotekarki i Kustoszkii Mu-
zeum im. Zielińskich w Płocku, członka Tow.[arzy-
stwa] Nauk.[owego] Płockiego w Płocku do p.p.
Kondratowiczów w Warszawie.

Źródło: Towarzystwo Naukowe Płockie, Zbiory Specjalne, sygn. R.
884, k. 7 do 10.

Przypisy

¹ Stefan Rutki (1855–1932), urodził się na Wileńszczyźnie. W roku 1879 ukończył Wydział Historyczno-Filologiczny Uni-
wersytetu Warszawskiego. W 1880 r. został mianowany na-
uczycielem języka łacińskiego i greckiego w męskim Gimna-
zjum Gubernialnym w Płocku. Pracę rozpoczął dwa lata później.
Do roku 1886 nauczał także literatury polskiej. Za nielegalne
propagowanie literatury i języka polskiego odsunął go dyscy-
plinarnie od dydaktyki i skierowano do biblioteki szkolnej. Zaan-
gażował się w działalność Towarzystwa Dobroczynności w Płoc-
ku oraz Rady Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.
Uczestniczył w reaktywacji Towarzystwa Naukowego Płockiego
w 1907 r., był członkiem Zarządu i pierwszym dyrektorem Bi-
blioteki TNP. W latach 1919–1922 pełnił również funkcję dy-
rektora nowo powstałego Archiwum Państwowego. Po przejściu
na emeryturę w 1924 r. cały swój czas poświęcał działalności
społecznej na rzecz TNP jako jego wiceprezes. Zob. A.M. Sto-
gowska, *Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego
Płockiego*, Płock 1994; A.M. Stogowska, *Rola intelektualna
i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach
1820–1830, 1907–1939*, Płock 1998; A.J. Papierowski, J. Ste-
fański, *Płocczanie znani i nieznani*, Płock 2002, s. 525–526.

² Jan Karol Kochanowski (Korwin Kochanowski) (1869–1949),
historyk, profesor i rektor Uniwersytetu Warszawskiego w r. akad.
1920/21, jeden z pierwszych kawalerów Orderu Odrodzenia
Polski, członek Polskiej Akademii Umiejętności, prezes Towar-
zystwa Naukowego Warszawskiego w latach 1918–1925, poseł
na Sejm III kadencji w II RP z listy BBWR. Kilkakrotnie przebywał
w Płocku w celach badawczych. Zob. A. Gieysztor, Kochanowski,
[w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław 1967, t. XIII, s. 190–
192; H. Rutska, *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820–1830,
1907–1928, Notatka historyczna*, Płock 1929, s. 7.

³ Maria Bronisława Kondratowiczowa z Łapczyńskich (1854–
1949), działaczka społeczna urodzona w Płocku, absolwentka
gimnazjum płockiego. W 1879 r. poślubiła Hieronima Kondra-
towicza i przeniosła się z nim do Warszawy, następnie do Rosji,
a później na teren Zagłębia Dąbrowskiego. Do śmierci męża
mieszkała w Warszawie. W latach 1905–1906 zbudowała

u podnóża Gubałówki willę wg projektu Stanisława Witkiewicza
„Dom pod Wykrotem”, w której jako wdowa spędziła resztę
życia. Jej pasją było podróżowanie i fotografowanie zabytków,
chat wiejskich, okazów sztuki ludowej. Posiadała też piękne zbiory
etnograficzne, które sukcesywnie przekazywała do Muzeum Ta-
trzańskiego w Zakopanem. Zob. B. Grzybek, *Maria Bronisława
Kondratowiczowa*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław
1967, t. XIII, s. 496–497.

⁴ Hieronim Kondratowicz (1846–1923), inżynier górnik, działacz
społeczny, doktor *honoris causa* Akademii Górniczej w Krako-
wie. Stopień magistra nauk przyrodniczych uzyskał w Szkole Głów-
nej w Warszawie w roku 1867. Studiował też w Instytucie Górni-
czym w Petersburgu. Przez wiele lat pracował w Odessie na
stanowisku inżyniera miejskiego. W 1887 r. przeniósł się do
Zagłębia Dąbrowskiego i jako okręgowy inżynier górniczy nad-
zorował wszystkie kopalnie i huty Zagłębia. W 1906 r. został
posem z ziemi piotrkowskiej do Pierwszej Dumy Rosyjskiej. Po
wyzwoleniu pracował w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Autor
pierwszego podręcznika z dziedziny górnictwa. Jeden z 12 człon-
ków dożywotnich Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warsza-
wie. Zob. J. Samujłło, *Hieronim Kondratowicz*, [w:] *Polski Słow-
nik Biograficzny*, Wrocław 1967, t. XIII, s. 494–495.

⁵ Notatkę biograficzną opracowano na podstawie publikacji: I. La-
socki, *Kochana Rusia*, Płock 1932; A. Maciesza, *Stefan i Halina
Rutscy. Zastugi ich na polu organizacji nauki w Płocku. Odczyt
wygłoszony na uroczystym posiedzeniu Towarzystwa Naukowe-
go Płockiego w dniu 23 kwietnia 1933 r.*, Płock 1933; M. Sołty-
siak, *Muzeum Mazowieckie w Płocku. Historia i funkcje społecz-
ne*, Płock 1989; A.M. Stogowska, *Dzieje i funkcje Biblioteki To-
warzystwa Naukowego Płockiego*, Płock 1994; A.M. Stogowska,
Te dzielne Płocczanki, [w:] *Płocki Rocznik Historyczno-Archiwal-
ny*, t. I, Płock 1995, s. 65–77; A.M. Stogowska, *Rola intelektual-
na i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach
1820–1830, 1907–1939*, Płock 1998; A.J. Papierowski, J. Ste-
fański, *Płocczanie znani i nieznani*, Płock 2002, s. 525; G. Go-
łębiowski, *Obrona Płocka przed bolszewikami 18–19 sierpnia
1920 r.*, Płock 2004.

- ⁶ List bez daty dziennej, pisany najprawdopodobniej przed 18 sierpnia 1920 r. H. Rutska opisuje napiętą sytuację w mieście przed nadejściem armii bolszewickiej.
- ⁷ Powiat dziśnieński i oszmiański – powiaty guberni wileńskiej. Główne miasta, Dzisna i Oszmiana, znajdują się obecnie na terytorium Białorusi.
- ⁸ W lipcu przez Płock przemierzali się uchodźcy z Kresów Wschodnich uciekający przed bolszewikami za Wisłę. Natomiast do pobliskiego Gostynina ewakuowano z Płocka urzędników i ich rodziny. Zob. T. Chrostowski, *Obrona Płocka 1920*, Płock 1990; B. Konarska-Pabiniak, *Gostynińscy bohaterowie obrony Płock w 1920 r.*, „Nasz Gostynin” 2011, nr 9, s. 6.
- ⁹ Matka Haliny Rutskiej, Joanna Izabela Horodyska z Bernatowiczów, zmarła w 1925 r. w wieku 95 lat.
- ¹⁰ W innym źródle Rutska wymienia 13 pokoiów: „Muzeum Mazowsza Płockiego od 2 pokoiów z r. 1912 rozrosło się do 13 [...]”. H. Rutska, *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820–1830, 1907–1928, Notatka historyczna*, Płock 1929, s. 16; zob. także M. Macieszyna i A. Maciesza, *Przewodnik po Płocku*, Płock 1922, s. 37–45.
- ¹¹ Można wnioskować, że autorka odnosi się do stanu zdrowia Jana Kochanowskiego. W liście do Rutskiej z dnia 2 stycznia 1921 r. Kochanowski wspomina o przebytej przez niego dłuższej chorobie połączonej z operacjami. Zbiory Specjalne TNP, sygn. 226, k. 25.
- ¹² Najprawdopodobniej chodzi o wozy należące do karbowych, tj. urzędników nadzorujących roboty polne, zwierzchników fernali. Fernal – najemny pracownik, który zazwyczaj wykonywał pracę przy pomocy czwórki koni.
- ¹³ Inaczej furmanka, wóz roboczy lub zaprzęg składający się z czwórki lub paru koni roboczych, przydzielony fernalowi do pracy.
- ¹⁴ Zob. H. Rutska, *op. cit.*, s. 9–10: „Towarzystwo Naukowe znów bierze udział w potrzebie ogólnej: przyjmuje depozyty uchodźców, pamiętki i dokumenty rodzinne. Ogółem w czasie wojny światowej i bolszewickiej Towarzystwo Naukowe opiekowało się kulturalnym mieniem 24 osób, przeszło 40 znacznej wartości obrazami p. Piwnickiego z Rusinowa, kilkudziesięciu obrazami wschodnimi b. prezesa Sądu Okręgowego Millera, nie licząc pewnej części dobytku kulturalnego Rosjan, np. książek, których jest urzędowym kuratorem”.
- ¹⁵ Zob. przypis 9.
- ¹⁶ Nazwa kartaczownica odnosi się do dwóch, różnych typów broni: „działo szybkostrzelne ładowane od przodu lufy, o jednej lub wielu lufach, strzelające kartaczami, czyli pociskami wypełnionymi kawałkami metalu albo żelaznymi kulkami”; „używana do połowy XIX wieku wielolufowa broń palna, nabijana od tyłu, strzelająca nabojami karabinowymi, uruchamiana ręcznie”, [w:] *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, pod red. H. Zgótkowej, Poznań 1998, t. 15 s. 444.
- ¹⁷ Ręczny karabin maszynowy. (fr.).
- ¹⁸ Cóż wiem ja? (fr). (fr. Boya–Żeleńskiego); Zob. Montaigne, *Próby*, 2, 12.
- ¹⁹ Iwan, dawaj tutaj! (ros.). Słowa te przytacza również A. Grzymała–Siedlecki w swoim raporcie *Obrona Płocka*: „W czasie napadu bolszewickiego była chwila, że wszystkie te nieoszacowane bogactwa mogły paść ofiarą wandalizmu. Broniła przystępu jedna barykada. Ale naraz zabrakło na niej ludzi. I w tej właśnie chwili spoza załomu ulicznego pani Rutska usłyszała złowrogie: „Iwan, podawaj!” Podawaj granat ręczny zapewne. Iwan nie zdążył podać, bo naraz nadbiegło kilku naszych wojaków i przepędzili hałastrę”, [w:] „Tygodnik Ilustrowany” nr 39 z 25 września 1920, s. 749. Zob. W. Koński, *Echa obrony Płocka w sierpniu 1920 r. w ówczesnej prasie*, [w:] *Płocki Rocznik Historyczno-Archivalny*, t. I, Płock 1995, s. 31–46.
- ²⁰ PEBKOM (ros.), komitet rewolucyjny, nadzwyczajny organ samostanowienia władzy bolszewickiej w okresie wojny 1918–1920; w niektórych miejscach do r. 1925; narzędzie, za pomocą którego bolszewicy terroryzowali społeczeństwo rosyjskie i eliminowali przeciwników.
- ²¹ Potoczna nazwa *Ogólnorosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Kонтрrewolucją i Sabotażem* (*Wsierossijskaja Czieriezwyczajnaja Komissija po borbie s kótrrewoluciej i sabotażem* – WCZK), powołanej w 1917 r. bolszewickiej policji politycznej poprzedzającej GPU, NKWD i KGB w Rosji Sowieckiej. Kierowana przez Feliksa Dzierżyńskiego zapewniała przy zastosowaniu powszechnego terroru władzę bolszewikom. Odpowiedzialna za masowe zbrodnie (z ludobójstwem włącznie) na ludziach uznanych przez komunistów za „wrogów ludu” lub „obcych klasowo” (przeciwników politycznych, inteligencji, ziemianach, chłopach, duchowieństwie różnych wyznań oraz przedstawicielach narodów podbitych przez państwo rosyjskie, itd.). W 1922 r. przekształcona w Państwowy Zarząd Polityczny (GPU).
- ²² Rada Deputowanych – Lokalny organ władzy uzurpatorsko ~~sprawowanej przez bolszewików~~. W teorii, zgodnie z Konstytucją 1918 r. Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka planowana była jako Federacja Rad różnych szczebli. Lokalne Rady Deputowanych, miejskie i wiejskie (potocznie zwane „Sowdepami”) miały powstawać w wyniku głosowania bezpośredniego, a Zjazdy Rad (powiatowe, gubernialne itp.) składać się z deputowanych lokalnych Rad. W rzeczywistości system rad (sowieców, sowdepów) stał się narzędziem w rękach bolszewików, sprawujących za ich pośrednictwem w gruncie rzeczy dyktatorską władzę. W prasie niekomunistycznej powodzenie cieszyło się określenie „Sowdepia” jako lekceważąca nazwa RFSRS (Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej), a także systemu władzy stworzonego przez bolszewików, w którym pod demokratyczną frazeologią kryła się dyktatura jednej partii.
- ²³ Por. A. Mickiewicz, *Dziady część III*, sc. II: „Język kłamie głosowi, a głos myślom kłamie”.
- ²⁴ Satyryczny tygodnik niemiecki wydawany w Monachium w latach 1845–1944. W zbiorach Biblioteki TNP im. Zielińskich w Płocku znajdują się liczne egzemplarze tego czasopisma z lat 1912, 1913, 1914, sygn. P. 823.
- ²⁵ „Strzelba, w której proch zapala się od iskiejki z krzesiwa, czyli skatki; broń skatkowa”, [w:] *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, pod red. H. Zgótkowej, Poznań 1998, t. 38 s. 396.
- ²⁶ W opisywanym okresie Rutsy mieszkali w budynku przy Rynku Kanonicznym (obecnie plac Gabriela Narutowicza) nr 8, należącym do Towarzystwa Naukowego Płockiego.
- ²⁷ Zob. H. Rutska, *op. cit.*, s. 10: „Towarzystwo Naukowe jedynie „Cudem Wisły” ocalało od zniszczenia. Fala bolszewicka na chwilę przelotnie sięgnęła murów starego gmachu i cofnęła się bez śladu. Ani dwukrotne bombardowanie miasta przez Niemców, ani kilkadziesiąt bomb rzuconych na miasto, ani 21 godzin piekielnego ognia w czasie najścia bolszewickiego nie zrzędziło żadnej szkody. Zaledwie dwie kule z niemieckiego karabinu i jedna bolszewicka utkwily w wewnętrznych ścianach biblioteki i muzeum, gdzie też pozostały jako pamiątki historyczne”.
- ²⁸ Najprawdopodobniej chodzi o księżkę Józefa Poniatowskiego.
- ²⁹ Por. Zbiory Specjalne TNP, sygn. R 634. R. 1920. *Wyciąg z dziennika Janiny Śmieciuszewskiej w chwili najścia bolszewików na Płock*, k. 17: „Rozestaliśmy koc, położyli na nim rannego i w czworo przebiegli na drugą stronę ulicy, a potem odnieśli rannego do państwa Rutskich”.
- ³⁰ Chodzi niewątpliwie o Bibliotekę Publiczną w Warszawie przy ul. Koszykowej, do powstania i rozwoju której przyczynili się Kondratowiczowie. Źródło: *Sprawozdania Towarzystwa Biblioteki Publicznej z lat 1907, 1908, 1910, 1911...1923*, Archiwum Biblioteki Publicznej miasta stołecznego Warszawy; *Dzieje Biblioteki Publicznej miasta stołecznego Warszawy w ilustracjach: 1907–1957*, oprac. S. Tazbir. Warszawa 1961.

AUGUST 1920 IN PŁOCK IN LETTERS BY HALINA RUTSKA

Summary

The article presents two letters from the rich epistolary legacy of Halina Rutska who lived in Płock from 1888 to her death in 1932. She devoted her life to the preservation of the Polish cultural heritage. Rutska was a member of the Płock Scientific Society, a librarian and the custodian of the Museum at the Scientific Society.

The letters chosen for publication describe Płock at the time of the Polish-Soviet War. The first was addressed to Professor Jan Kochanowski, President of the Warsaw Scientific Society of that time, and the second – to Maria Bronisława and Hieronim, spouses Kondratowicz, who were among the founders of the Warsaw Public Library. They throw a new light on the events occurring in Płock in August 1920 and the exceptional role of the Płock Scientific Society in the struggle for the protection of the cultural treasures.

The author compares and contrasts the contents of the letters written by Rutska with other sources.



Halina Rutska z mężem Stefanem w Bibliotece TNP. Do tego zdjęcia nawiązał Jan Kochanowski w liście z 2 stycznia 1921 r. do Haliny Rutskiej pisząc: „Widziałem Panią ostatni raz w „Tygodniku Ilustrowanym” na tle sanktuarium Tow. Naukowego Płockiego i kuszących jego bogactw, które zrzędzeniem opatrności od grabieży dzikich ocalały”, [w:] *Zbiory Specjalne TNP*, s. 226 k. 25. **Źródło:** „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 39, s. 748. Fot. Jan Buthak.



Muzeum TNP. Fragment ekspozycji historycznej. Pamiątki związane z Powstaniem Styczniowym, zgromadzone w „szafkach”, do których najprawdopodobniej nawiązuje H. Rutska w cytowanym liście do Kondratowiczów.

Źródło: Muzeum Mazowieckie w Płocku.



Muzeum TNP. Fragment ekspozycji historycznej być może właśnie z okresu w którym Halina Rutska pełniła funkcję kustosa Muzeum. Pamiątki z ok. 1800 r. Istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że widoczny na zdjęciu, nad sekretarzykiem, wizerunek przedstawia księcia Józefa Poniatowskiego, który w liście do Kondratowiczów H. Rutska nazwała „biustem Ks. Józefa”.

Źródło: Muzeum Mazowieckie w Płocku.

UNIwersytet Powszechny w Sierpcu (1936 r.)

Abstrakt

Artykuł omawia inicjatywę powstania i krótkiego funkcjonowania Uniwersytetu Powszechnego w Sierpcu, instytucji społecznej zajmującej się edukacją dorosłych. Działał on w okresie od 12 stycznia 1936 roku do 27 listopada 1936 roku. Społecznie uczyli w nim miejscowi nauczyciele, księża, przedstawiciele palestry, urzędnicy, dziennikarze prasy regionalnej. Uniwersytet Powszechny w Sierpcu był próbą uaktywnienia części społeczności lokalnej w celu podnoszenia swoich indywidualnych umiejętności i pozyskiwania wiedzy.

Słowa kluczowe: Uniwersytet Powszechny w Sierpcu 1936 r., wykaz prelegentów i wykładowców

Życie małego miasta, Sierpca, w okresie międzywojennym było trudne i mieszkańcy odczuwali dotkliwie tego skutki. Niskie uprzemysłowienie, słaba sieć drogowa i kolejowa nie sprzyjała rozwojowi miasta. Wykształcenie ludności było słabe. W roku 1921 na Mazowszu było 32,5% analfabetów, w roku 1931 – 22,4%. W powiecie sierpeckim w 1930 roku jedna trzecia mieszkańców nie potrafiła czytać¹.

W lokalnym środowisku byli ludzie, którzy doskonale zdawali sobie sprawę z doniosłości znaczenia kształcenia mieszkańców miasta, również osób dorosłych. Na pierwszej Konferencji Nauczycielskiej rejonu Sierpc, która opracowywała zagadnienia organizacyjne nauczania w roku szkolnym 1935/1936, oprócz zagadnień merytorycznych dotyczących szkolnictwa regionu zrodził się pomysł utworzenia Uniwersytetu Powszechnego. Idea ta została zaszczerpiona na sierpecki grunt z działających w kraju tego rodzaju instytucji. W latach międzywojennych jedną z najbardziej dojrzałych organizacyjnie i merytorycznie form edukacji dorosłych zorganizowanych przez samorząd miejski był Uniwersytet Powszechny w Warszawie utrzymywany przez Sekcję Oświaty Pozaszkolnej Magistratu m.st. Warszawy². „Uniwersytet powstał już w 1915 roku, nawiązując do tradycji oświatowych Uniwersytetu dla Wszystkich. [...] Jego rola sprowadzała się do urządzania luźnych odczytów. Po pewnym czasie wprowadzono cykle odczytowe, dające słuchaczom pełniejszy obraz danego zjawiska. Najwyższą organizacyjną formą pracy oświatowej Uniwersytetu, były wykłady z różnych dziedzin”³. Wszystkie te formy zajęć prowadzone były równolegle dla słuchaczy o różnym poziomie wykształcenia. „Specyfika organizacyjna i metodyczna [...] była odmienna od stosowanej w pozostałych instytucjach kształcenia dla młodzieży i dorosłych. Nie było w nich egzaminów wstępnych i selekcji podczas naboru. Nie było także odpytywania słuchaczy na zajęciach czy egzaminowania. [...] Sposoby motywowania

słuchaczy do nauki i aktywności były inne: oryginalne programy dostosowane do potrzeb słuchaczy, atrakcyjny dobór treści i organizacji zajęć, aktywizowanie słuchaczy przez wymianę doświadczeń życiowych i zawodowych, dyskusje, wycieczki, uczestnictwo w różnych działaniach społecznych w środowisku, stworzenie klimatu współpracy i wzajemnej działalności intelektualnej oraz społecznego dialogu i rozmowy, wspólnej zabawy i współpracy w rozwiązywaniu ważnych społecznie spraw.[...] Zajęcia w Uniwersytecie miały charakter otwarty.[...] Ważną częścią pracy Uniwersytetu było wdrażanie słuchaczy do samokształcenia przez czytelnictwo książek i prasy.[...] Uniwersytet Powszechny m.st. Warszawy stał się wzorem dla innych instytucji podobnego typu w różnych miastach naszego kraju, pionierem samorządowego ruchu oświatowego”⁴.

Czerpiąc z doświadczeń innych, postanowiono podobną instytucję powołać w Sierpcu. Konferencja organizacyjna powołująca Uniwersytet Powszechny w Sierpcu odbyła się 6 grudnia 1935 roku pod przewodnictwem Inspektora Szkolnego Jana Gondzika. Wśród osób powołujących do życia tę instytucję należy wymienić zastępcę inspektora ds. oświaty dorosłych w obwodzie sierpeckim Franciszka Midurę. W konferencji uczestniczyli nauczyciele sierpeccy oraz inteligencja miasta⁵. Ustalono zakres tematyczny spotkań oraz prelegentów dla wybranych przedmiotów. Postanowiono, że na Uniwersytecie Powszechnym będą prowadzone wykłady dla młodzieży pozaszkolnej, której wykształcenie jest na poziomie VII klasy szkoły powszechnej⁶. Zadbano również o rozpropagowanie idei wykładów na Uniwersytecie Powszechnym wśród organizacji społecznych i zawodowych miasta Sierpca.

Uniwersytet Powszechny rozpoczął swoją działalność 12 stycznia 1936 roku. O godzinie 16⁰⁰ w Szkole Powszechnej nr 1 w Sierpcu odbył się pierwszy inauguracyjny wykład pt. „O budowie wszechświata”, który wygłosił Inspektor Szkolny

Jan Gondzik. Spotkanie rozpoczął ks. dr Leon Pomaski oraz wicestarosta Morłowski, którzy wygłosili słowo wstępne. Na spotkaniu tym obecnych było około 60 osób z miasta i okolicy. Byli to przedstawiciele władz, szkolnictwa oraz miejskich organizacji społecznych i zawodowych. Największą część stanowili jednak zainteresowani pomysłem słuchacze. Po zakończeniu wykładu ustalono ze słuchaczami, że wykłady odbywać się będą w każdą niedzielę od godziny 15⁰⁰ do 19⁰⁰. Uzgodnienie to dotyczyło okresu zimy i wiosny 1936 roku. Był to okres roku, gdzie zainteresowani dysponowali wolnym czasem. W okresie letnim i jesiennym był czasem prac sezonowych, szczególnie w rolnictwie, gdzie słuchacze poszukiwali źródła zarobkowania. Należy pamiętać, że był to okres kryzysu gospodarczego Polski.

W dniu 9 lutego 1936 roku Uniwersytet Powszechny przeprowadził następne zajęcia. Miejscem spotkań słuchaczy była Szkoła Powszechna nr 1. O godzinach 15⁰⁰–16⁰⁰ – zajęcia *Literatury Polskiej* prowadził Stanisław Kopyra. 16⁰⁰–18⁰⁰ wykład z *Etyki* wygłosił ks. Marian Golon. W czasie 18⁰⁰–18¹⁵ „*Gazetę mówioną*” przedstawił Franciszek Kołodziejski⁷.

8 marca 1936 roku odbyły się zajęcia Uniwersytetu Powszechnego w następującym rozkładzie: 15⁰⁰–16⁰⁰ wykład pt. „*Współczesne prądy społeczno-polityczne*” wygłosił Stanisław Urbanowski, 16⁰⁰–18⁰⁰ zajęcia *Etyki* poprowadził ks. Marian Golon, 18⁰⁰–19⁰⁰ „*Gazetę mówioną*” przedstawił Ludwik Bomert⁸.

15 marca 1936 roku na Uniwersytecie Powszechnym w Sierpcu odbyły się następujące wykłady: 15⁰⁰–17⁰⁰ „*Ogólne zasady prawa*” wykład przedstawił sędzia Ryszard Bock, 17⁰⁰–18⁰⁰ wykład pt. „*Historia kultury*” przygotowała i poprowadziła prof. Kwiatkowska, 18⁰⁰–19⁰⁰ „*Gazetę mówioną*” przedstawił Ludwik Bomert⁹.

Pierwszy okres działalności zakończył się 5 kwietnia 1936 roku. W tym czasie przeprowadzono 39 godzin wykładów w ciągu 13 niedziel. Na wszystkich wykładach było 349 słuchaczy. Przeciętnie obecnych na wykładzie było 26 osób. Odnotować należy, że stałych słuchaczy było 21. W spotkaniach uczestniczyli też licznie osoby starsze.

Przedmioty jakie były wykładane:

Przyroda w liczbie 4 godzin. Prelegentami byli: Jan Gondzik – 2 godz., Jerzy Gil – 1 godz., inż. Borkowski – 1 godz.

Etyka 3 godziny – ks. Marian Golon.

Literatura polska w liczbie 7 godz. Prelegentami byli: Stanisław Kopyra – 2 godz., Franciszek Midura – 5 godz.

Ekonomia 4 godz. – Stanisław Urbanowski.

Kultura i cywilizacja w Polsce 2 godz.

– prof. Kwiatkowska.

Nauka o Polsce współczesnej 10 godz. Prele-

gentami byli: Aleksander Rylman – 3 godz., Zygmunt Strzemżalski – 1 godz., Ryszard Bock – 2 godz., Stefan Gapiński – 4 godz.

Gazeta mówiona 7 godzin. Prelegentami byli: Ludwik Bomert – 4 godz., Franciszek Kołodziejski – 1 godz., Stefan Gapiński – 2 godz.

Rolnictwo 2 godz. – Tadeusz Czaplicki.

Praca na Uniwersytecie Powszechnym została przerwana z uwagi na zmniejszenie frekwencji związane z pracami wiosenno-letnimi. Znacząca część słuchaczy nie posiadała stałego zatrudnienia lecz pracowała dorywczo. Jednak postanowiono na jesieni 1936 roku wznowić zajęcia.

20 listopada 1936 roku odbyło się zebranie organizacyjne Uniwersytetu Powszechnego celem omówienia planów i zamierzeń w roku szkolnym 1936/1937. Ustalono, że zajęcia odbywać się będą w środy i piątki w godzinach 19⁰⁰–21⁰⁰. Na zebraniu obecnych było 19 osób. Była to młodzież, która w okresie zimowo-wiosennym stanowiła grupę tzw. stałych słuchaczy. W dniu 25 XI 1936 roku odbył się pierwszy wykład na temat: *Co to jest społeczeństwo?* Drugim wykładem w tym dniu był temat: *Gospodarstwo społeczne*. Czytano również urywki książki pt. „*Włóczęga dookoła świata*”, której autorem był Richardo Kotza. W książce opisywano życie Japonii. Wykłady prowadził Stefan Gapiński. Na spotkaniu było 24 słuchaczy. W dniu 27 XI 1936 roku odbyły się kolejne zajęcia Uniwersytetu Powszechnego. Tematem wykładu, który poprowadził Kierownik Stanisław Urbanowski było *Znaczenie dostępu Polski do morza. Zagadnienia kolonialne w Polsce*. Na wykładzie obecnych było 27 słuchaczy. Przy Uniwersytecie Powszechnym czynna była biblioteka dla stałych słuchaczy¹⁰. Brak jest materiałów źródłowych na temat dalszych losów Uniwersytetu Powszechnego w Sierpcu. Prawdopodobnie na skutek małego zainteresowania zajęcia początkowo zawieszono i nigdy nie wznowiono. Udokumentowany okres działalności Uniwersytetu Powszechnego w Sierpcu to czas od 12 stycznia 1936 roku do 27 listopada 1936 roku.

Osobą, która najbardziej zaangażowana była w pracę Uniwersytetu Powszechnego w Sierpcu był Stefan Gapiński. On prowadził najwięcej wykładów i spotkań. Jego artykuły prasowe posłużyły do przypomnienia tego epizodu edukacyjnego w międzywojennym Sierpcu. Jego podsumowanie pracy pierwszego okresu działalności Uniwersytetu przepełnione jest pasją, zaangażowaniem i bezinteresownym oddaniem sprawom edukacji dorosłych społeczności miasta Sierpca. Pisał on między innymi „Czy warto było tą pracę podjąć? Bez wątpienia, każdy przyzna, że warto [...] Była to rzetelna praca [...] prelegentów, którzy wywiązywali się solidnie z dobrowolnie przyjętych obowiązków. [...] Stosunek prelegentów do

pracy był bardzo poważny, nacechowany życzliwością i podsuwaniem słuchaczom ożywczych koncepcji, które pobudzają umysł do myślenia. [...] Realizacja tego pomysłu to pewien eksperyment. Czy jednak mamy bać się eksperymentu? Eksperyment to działanie, a bez działania nie ma postępu. Prawda, że kto nic nie robi ten nie błądzi, ale ponosi bardzo wielką stratę, bo nie tylko nie idzie naprzód, ale się cofa, a szybkobieżny prąd życia wymija go i pozostawia na coraz bardziej szarym końcu ludzkości i taki nigdy nie dobiegnie do mety..."¹¹.

Pragnę wymienić wykładowców, którzy społecznie uczyli młodzież i osoby dorosłe. Pracowali przy wypożyczaniu książek w bibliotece zorganizowanej dla potrzeb stałych słuchaczy Uniwersytetu. Są to ludzie, którzy winni znaleźć miejsce w naszej pamięci.

- Stefan Gapiński,
- Ludwik Bomert – polski patriota pochodzenia niemieckiego. Redaktor naczelny tygodnika „Ziemia Mazowiecka”. Za swoją „polską” działalność zamordowany wraz z żoną przez Niemców w 1939 roku,
- Prof. Kwiatkowska,
- Jan Gondzik – dyrektor seminarium nauczycielskiego im. Waleriana Łukasińskiego w Wymiślinie. Nauczyciel geografii. Inspektor szkolny obwodu obejmującego Sierpc, Rypin, Płońsk,
- Tadeusz Czaplicki – komisarz,
- Franciszek Kołodziejski,
- Ks. Marian Golon – w latach 1932–1937 pracował w Sierpcu jako prefekt szkół powszechnych,
- Ryszard Bock – sędzia,
- Zygmunt Strzemzański – radca,
- Aleksander Rylman – Naczelnik Urzędu Skarbowego w Sierpcu,

- Stanisław Urbanowski – Kierownik Działu Egzekucji Urzędu Skarbowego w Sierpcu,
- Franciszek Midura – był nauczycielem, zastępcą inspektora ds. oświaty dorosłych w sierpeckim oddziale szkolnym. Był bardzo zaangażowany w kształcenie i samokształcenie dorosłych. Był redaktorem naczelnym dwutygodnika „Echo Powiatu Sierpeckiego”,
- Stanisław Kopyra – nauczyciel Szkoły Powszechnej nr 1 im. Adama Mickiewicza w Sierpcu. Pod jego kierownictwem samorząd uczniowski tej szkoły wydawał czasopisma „Żak”. Współpracował przy opracowaniu wydanego w 1943 roku *Elementarza*,
- Inż. Borkowski,
- Jerzy Gil – nauczyciel Szkoły Powszechnej nr 1 im. Adama Mickiewicza w Sierpcu¹².

Edukacja dorosłych jest twórczym procesem dynamizującym życie społeczne. Zawarte w niej treści i cele odpowiednio dobrane, służą zaspokajaniu potrzeb edukacyjnych jednostek i grup społecznych. Poznawanie nowych wiadomości i umiejętności udoskonala wykonywanie pracy zawodowej, pozwala dobrze wykorzystywać wolny czas. Dorosły uzyskuje większą sprawność w wykonywaniu swoich obowiązków, pozwala to na wyszukanie nowych sposobów wykonywania pracy – porzucenie rutyny. Rozwija osobowość, poprawia więzi interpersonalne. Sprawia, że osoby dorosłe podnoszą poczucie własnej wartości, pomaga w zmianie statusu materialnego. Człowiek dorosły jako uczeń jest osobą traktującą naukę poważnie, potrafiącą pokonać lenistwo. Edukacja dorosłych to szansa życiowa na zmianę pozycji w hierarchii społecznej.

Przypisy

¹ www.bryk.pl/teksty/studia/pozostale/pedagogika/23983-edukacja_doroslych_zagadnienia_golne.html/28.04.2011.
² Tamże.
³ G. Radomski, *Prasa sierpecka okresu międzywojennego* (1918–1939), „Sierpeckie Rozmaitości” 2001, nr 5.
⁴ J. Baranowska (red.), *Z doświadczeń Uniwersytetu Powszechnego m. st. Warszawy*, Warszawa 1933.
⁵ J. Mięso, *Uniwersytet dla Wszystkich*, Warszawa 1960.
⁶ T. Aleksander, *Wszechnice polskie dotychczasowy dorobek i potrzeba rozwoju*, www.chowanna.us.edu.pl/vol/ch25.pdf/26.04.2011.
⁷ St. Gapiński, *Szkoła i społeczeństwo*, *Uniwersytet Powszechny w Sierpcu*, „Ziemia Mazowiecka” 1936, nr 23 z 7 VI 1936 r., s. 2.

⁸ Tamże.
⁹ *Uniwersytet Powszechny*, „Ziemia Mazowiecka” 1936, nr 6 z 9 II, s. 6.
¹⁰ *Uniwersytet Powszechny*, „Ziemia Mazowiecka” 1936, nr 10 z 8 III, s. 5.
¹¹ *Uniwersytet Powszechny*, „Ziemia Mazowiecka” 1936, nr 11 z 15 III, s. 3.
¹² St. Gapiński, *Uniwersytet Powszechny*, „Ziemia Mazowiecka” nr 45 z 13 XII 1936 roku, s. 4.
¹³ St. Gapiński, *Szkoła i społeczeństwo*, *Uniwersytet Powszechny w Sierpcu*, „Ziemia Mazowiecka” 1936, nr 23 z 7 VI, s. 2.
¹⁴ Tamże.

THE COMMON UNIVERSITY IN SIERPC – 1936

Summary

The article discusses the initiative of the creation and short-lived operation of the Common University in Sierpc, a public institution, which was dealt with adult education. It operated from the 12th of January 1936 until the 27th of November 1936. Local teachers, priests, lawyers, officials and local press journalists taught there free of charge. The Common University in Sierpc was an activation attempt of the local community, to enhance their personal skills and to acquire knowledge.

O DUNINOWIE W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ

Abstrakt

Fragmety dziejów miejscowości Duninów w powiecie gostynińskim w czasie okupacji niemieckiej w latach 1941–1945 z uwzględnieniem działań ruchu oporu oraz losów jednego z mieszkańców.

Słowa kluczowe: Duninów, II wojna światowa, czas okupacji.

Mieszkałem tam od początku 1941 roku, do wiosny roku 1945. Liczyłem wówczas 18–21 lat, miałem ukończone przed wybuchem wojny trzy klasy płockiej „Jagiellonki”. Ojciec był leśnikiem i po wysiedleniu z rodzinnej leśniczówki w Korzeniu koło Łącka znalazł pracę w zakładanej w Duninowie szkółce drzew leśnych na terenie ponad 20 hektarów po majątkowym sadzie, którego drzewa wymarły podczas surowej zimy 1939/1940. Ja pracowałem w lasach duninowskich jako robotnik leśny, później dozorca przeciwpożarowy, pomocnik techniczny, w końcu jako kancelista w biurze owej szkółki, gdzie zatrudnianie wynosiło latem około 130 osób (głównie młodzieży wiejskiej), zimą zaś 20–30 robotników. Miałem więc sporo pracy z ewidencją robót i rozliczaniem zarobków. Nadzorujący nas niemiecki leśnik nie był fachowcem „dużej miary”, cenił sobie natomiast spokój i lenistwo. Ojciec miał więc sporo swobody w zarządzaniu zakładem i okazję do zatrudniania w szkółce stosunkowo dużej liczby pracowników, a zatrudnienie to ratowało ich przed wywózką na roboty do Niemiec. Były też osoby unikające władz okupacyjnych, którym praca ta dawała dość skuteczny azyl.

Duninów był miejscowością spokojną oddaloną od powiatowego Gostynina o 18 km. A inne miasta (Płock i Włocławek) też dzieliła znaczna odległość i brak komunikacji drogowej. Nie było bowiem żadnych dróg z utwardzoną nawierzchnią, a istniejące gruntowe piaszczyste polne i leśne drogi dostępne były niemal tylko dla pojazdów konnych. Przeptywająca obok Wisła nie zapewniała też łączności ze światem – w okresie okupacji nie kursowały żadne pasażerskie statki rzeczne. Przeptywały jedynie konwoje barek z ładunkami towarów – najczęściej z zaopatrzeniem dla wojska. Poczta dochodzącą z Gostynina dowożono konną furmanką dwa razy w tygodniu. Zawsze było to wielką atrakcją dla mieszkańców, a przy sortowaniu listów i przesyłek asystował jeden z żandarmów z miejscowego posterunku.

W swym położeniu i opisanych warunkach Duninów okazał się dobrym miejscem dla schronienia się przed przygodami wojennymi. Zebrało się tu kilkanaście osób mających powody do unikania spotkań z władzami. Nie było tu również wypadków szeroko zakrojonych akcji dyskryminacji ludności. Jedyny we wsi Żyd, czeładnik u piekarza (miejscowego Niemca) w porę schronił się w jednej ze śródleśnych gajówek. Miejscowy proboszcz, ks. Szczepan Ryglewicz został latem 1940 roku aresztowany i zesłany do obozu koncentracyjnego w Dachau. Plebanię wraz z przyparafialnym gospodarstwem rolnym zajął miejscowy Niemiec Doerk, syn młynarza i brat wyznaczonego przez Niemców wójta. Kościół został zamknięty aż do wiosny 1945 roku.

Znaczna część budynków mieszkalnych we wsi należała do majątku baronostwa Ike Duninowskich i zajęta była przez pracowników tegoż majątku. Tzw. „oficjaliści” mieszkali w przeznaczonym dla nich „czworaku” przy rozległym podwórzu. W owym czworaku została również ulokowana nasza rodzina po przybyciu do Duninowa.

Sąsiadem naszym w czworaku był pan rządcą Józef Klimczewski, niepodzielnie władający całym aparatem gospodarstwa rolnego (było tam chyba paręset hektarów ziemi uprawnej), obszerne stajnie, obory i wszelakie niezbędne zabudowania pomocnicze: kuźnia, stolarnia, wozownie, magazyny, spichrze itp.

Do majątku należał olbrzymi obszar lasów rozciągający się od okolic Gostynina do pobliża Włocławka. Było tego ponad 6.500 hektarów. Wewnątrz kompleksu rozmieszczonych było kilkanaście gajówek, a także kilka wsi stanowiących enklawy: Brzezina Góra, Kobyle Błota, Środoń. Od strony północnej do lasów przylegały nadwiślańskie wsie Dęby, zamieszkałe w większości przez osadników pochodzenia holenderskiego – w czasie okupacji przypisanych do narodowości niemieckiej. Od południa lasy duninowskie graniczyły z rozległą wsią Lipianki

zamieszkałą wyłącznie przez Polaków. Niska rentowność gospodarstw na mało urodzajnych glebach obroniła wieś przed wysiedleniem i osadzeniem tam rolników niemieckich – jak to miało miejsce w wielu regionach tej części Mazowsza położonych po lewej stronie Wisły.

W lasach duninowskich pracowałem przez dwa lata i dość dobrze je poznałem, jak też i specyfikę tych stron.

W samym Duninowie życie płynęło na ogół dość spokojnie. Wójt Doerk i miejscowi żandarmi nie mieli wiele do roboty. Władze powiatowe pojawiały się bardzo rzadko zniechęcone trudnym dojazdem piaszczystymi drogami przez rozległe lasy. A Niemcy zawsze byli bardzo ostrożni i nieufni wobec potencjalnych zagrożeń ze strony ewentualnych „band leśnych”, o których zaczynano tu mówić już od 1943 roku. Urozmaiceniem w dość jednostajnym życiu codziennym był handel wymienny z mieszkańcami prawego brzegu Wisły. Tereny te należały do innego okręgu gospodarczego i politycznego („Gau Danzig–Westpreussen”, a u nas był „Wartheland” z siedzibą władz w Poznaniu). Tam „za Wisłą” rolnictwo miało dużo więcej swobody w działaniu, nie było też wysiedleń w znaczącej skali. Dlatego łatwiej można było zza Wisły przemycać do nas żywność (mąkę, tłuszcze, czasem i mięso) oraz produkowany tam obficie bimber pędzony ze zboża i cukru. Z naszej strony powodzeniem cieszyły się wyroby przemysłowe i materiały budowlane, głównie gwoździe, okucia, śruby itp. Pożądanym przedmiotem handlu wymiennego była też dostępna u nas sacharyna – bowiem u „zawiślaków” wszystkie, zresztą nadzwyczaj skromne przydziały cukru szły na przerób w przydomowych bimbrowniach, a oni sami nie mieli czym słodzić. Z czasem posiadałem sztukę posługiwania się łódką, wiosłem, a nawet żaglem i z powodzeniem przewoziłem przez rzekę „handlowców” z ich towarami. Niemcy oczywiście dobrze o tym procederze wiedzieli, udawali że nie widzą bo i sami chętnie nieraz sprowadzali bimber z za Wisły.

Znaną i powszechnie szanowaną postacią w środowisku polskim w Duninowie był rządcą majątku p. Józef Klimczewski. Słusznej postury, jowialny w obejściu i przyjazny wszystkim wдовiec, ojciec dwóch dorastających córek cieszył się popularnością i poważaniem, tym bardziej, że z racji pełnienia swej funkcji mógł nieść pomoc najbardziej potrzebującym żywności rodakom. A takich nie brakowało. Sporadyczne zasilanie sięgało nawet do głodującej rodziny we Włocławku.

Już po wojnie okazało się, że rządcą miał ścisły kontakt z miejscową placówką Armii Krajowej. Emisariuszem był najprawdopodobniej przedwojenny sekretarz urzędu gminnego, p.

Brzeziński (imienia nie pamiętam), a w skład placówki wchodził: mój najstarszy brat mgr Wincenty Sokołowski, p. Rajcug (pisownia fonetyczna), administrator dóbr baronostwa Ike – Duninowskich, p. Bartkiewicz – leśniczy. Może też i inne osoby, o których nie wiedziałem. Ja miałem dość ograniczony dostęp do tego grona ze względu na mój młody wiek. Aktywność konspiratorów nie była wielka, ograniczała się w zasadzie do sporadycznego przejmowania otrzymywanych jakimiś drogami meldunków, informacji i konspiracyjnych „gazetek” wydawanych w tzw. Generalnej Guberni. Kontakty z ogniwami organizacji sięgały Gostynina, skąd nadchodziły materiały i dokąd przekazywano informacje z naszego terenu. Placówka była dobrze zakonspirowana, nie wiedzieliśmy wiele o sobie. Ja współdziałałem z bratem Wincentym w zakresie wykonywania fotograficznych kopii dokumentów, meldunków itp. Niemcy potrzebowali nieraz usług fotograficznych i tolerowali posiadanie przez nas najniezbędniejszych urządzeń i materiałów z tej dziedziny. Nasz przedwojenny fotoaparat zabrali nam jednak zaraz po osiedleniu się naszej rodziny w Duninowie.

Szczególną uwagę pragnę poświęcić osobie p. Brzezińskiego, którego losy w latach 1944–1945 były tak niezwykle, że same w sobie mogłyby stanowić temat do sensacyjnej opowieści charakteryzującej bohaterstwo i niedole Polaków ówczesnego czasu.

Był on sekretarzem miejscowego urzędu gminy i z racji swej funkcji doskonale się orientował w problemach prac samorządowych. Niemcy zatrudnili go w biurze gminy, gdzie wykorzystywali jego wiedzę i doświadczenie czym wyrównywali ignorancję całkowicie nieprzygotowanych do tej pracy własnych urzędników. Musieli go tolerować, co p. Brzezińskiemu dawało pewną swobodę w działaniach i dostęp do akt – waleń bezcenne w warunkach okupacji. Utrzymywał on kontakty z osobami mającymi znaczenie w środowisku i domyślać się można, że kierował placówką AK. Nie wiem, czy te moje domysły mogą znaleźć obecnie potwierdzenie; od owych czasów upłynęło wszak tyle lat i nie ma już chyba świadków wydarzeń, o których chcę opowiedzieć. Opiszę więc to, co zapamiętałem z opowiadania p. Brzezińskiego, który w kilku rozmowach przedstawił mi przebieg swych losów z końcowego okresu wojny i początku okresu działań „władzy ludowej”. Dokumentów żadnych nie mam, opieram się wyłącznie na własnej pamięci wrażeń sprzed ponad 65 lat.

A oto opowieść o Panu Brzezińskim:

Już od lata 1944 roku do spokojnego dotąd Duninowa zaczęły dochodzić znaki zwiastujące zbliżanie się końca okupacji niemieckiej. W sierp-

niu nocami dały się słyszeć od strony wschodniej dalekie pomruki salw artyleryjskich. Rosjanie forsowali Wisłę, zdobywali przyczółek na południe od Warszawy. Powstanie Warszawskie znaczyło się oddaloną łuną na nocnym niebie. Niemcy w Duninowie jakby spokornieli. Z miejscowego posterunku trzech żandarmów powołano do jednostki wystanej do walk w Warszawie (tylko jeden powrócił). Coraz głośniejsze mówiono o obecności jakichś oddziałów zbrojnych w duninowskich lasach. W pewnym dniu sierpniowym odwiedził nas pan Brzeziński opowiadając o swym kontakcie z polskimi żołnierzami, którzy zostali desantowani na spadochronach w tej okolicy z zadaniami wywiadowczymi z ramienia I Armii W.P. Był pełen entuzjazmu dla postawy tych ludzi, uzbrojenia (pepesze), wyposażenia itp. Kwaterują w ziemiankach zbudowanych w lesie, otrzymują wsparcie od Polaków ze wsi Lipianki i szukają kontaktów dla zdobywania informacji o drogach, terenie, Niemcach itp. W przyleśnych wioskach ukrywało się kilkunastu mężczyzn ściganych za różne przewinienia (ucieczki z pracy, nielegalny ubój, pędzenie bimbru itp.). Ludzie ci niezwłocznie dotoczyli do partyzantów i byli pośrednikami w kontaktach z miejscową ludnością.

Do Duninowa we wrześniu 1944 roku przybył specjalny oddział policji wojskowej, zakwaterował w „starym pałacu” i rozpoczął działania przeciw leśnym oddziałom. Polegały one na penetracji wiejskich środowisk poprzez werbowanych agentów w celu ustalenia miejsc położenia ziemianek, a nade wszystko ujawniania osób współpracujących z partyzantami. W końcu września niemieckie oddziały wojskowe z Płocka i Włocławka zorganizowały całodzienną obławę w wybranych partiach lasu, gdzie mieli przebywać wywiadowcy. Jak się potem dowiedziałem – partyzanci zdołali się wymknąć poza teren objęty obławą, a Niemcy ponieśli straty wynikające z wzajemnego ostrzelania się podczas zamykania skrzydeł obławy. W Duninowie słychać było odgłosy granatów i broni ręcznej, a przed wieczorem przez wieś przejeżdżały w kierunku Płocka wojskowe karetki sanitarne.

Stacjonujący w Duninowie oddział tajnej policji wojskowej kontynuował swe działania aresztując osoby podejrzane o współudział z partyzantami. Wśród aresztowanych znalazł się i pan Brzeziński – przekazano go do Gestapo w Gostyninie. Los ten spotkał wielu mężczyzn – mieszkańców przyleśnych wsi, a przede wszystkim ze wsi Lipianki, gdzie partyzanci mieli najwięcej wsparcia i kontaktów wywiadowczych. Wyróżniał się między nimi właściciel miejscowego sklepu wiejskiego, człowiek silny fizycznie, obrotny, gorliwy patriota (znałem tego człowieka lecz nazwiska nie pamiętam). W gostynińskim Gestapo aresztowani poddawani byli wyrafinowa-

nym torturom – np. panu Brzezińskiemu wyrwano jego sumiaste wąsy. Głodzono ich i katowano. W gestapowskiej katowni przebywali w całkowitej izolacji od świata zewnętrznego, nie wiedzieli więc, że w połowie stycznia 1945 roku ruszyła ofensywa wojsk sowieckich i robiąc szybkie postępy zmusiła Niemców do śpiesznej ucieczki z tych stron. W ostatniej niemal chwili przed opuszczeniem Gostynina gestapowcy postanowili wymordować przetrzymywanych więźniów. Ponad 20 mężczyzn załadowano do autobusu i wywieziono do pobliskiego lasu. Już w czasie jazdy kazano im rozebrać się do bielizny i zdjąć obuwie. Na leśnej polanie skazańcy wychodzili z autobusu parami. Gestapowców było czterech: Jeden stał w drzwiach i wypuszczał rozebranych ludzi, dwóch strzelało, a czwarty dowodził całą akcją. Gdy przyszła kolej na wspomnianego właściciela sklepu z Lipianek, ten odepchnął stojącego w drzwiach gestapowca i rzucił się do ucieczki. Moment ten wykorzystał wychodzący z nim w parze pan Brzeziński, a w powstałym zamieszaniu i jemu udało się zbiec z miejsca kaźni. Opowiadał mi, że musiał przebiec tuż koło dowodzącego gestapowca, a ów oddał do niego kilka strzałów z pistoletu – a żadna kula nie trafiła, tak ten Niemiec był zaskoczony i zderwiony.

Biegnąc przez ośnieżony las i nie wiedząc o odbywającej się ewakuacji Niemców, Brzeziński obawiał się pościgu z użyciem psów. Dla zatarcia widocznych na śniegu śladów wskoczył do niezamarniętego rowu i w wodzie biegł boso aż do wiejskiej chaty na skraju lasu. Trafił do rodziny Polaków i tam się dowiedział o ucieczce Niemców, tam opatrzono mu zakrwawione stopy, ogrzano, nakarmiono, zaopatrzono w odzież.

Już po kilku dniach zjawił się p. Brzeziński w Gostyninie, gdzie organizujące się władze powiatowe skierowały go do Duninowa z zadaniem utworzenia i prowadzenia gminnego posterunku milicji. Wykorzystując swe zdolności organizacyjne, doświadczenie i znajomość okolicy w krótkim czasie wywiązał się z tego zadania. Milicjanci w cywilnych ubraniach, uzbrojeni w dostarczone karabiny działali w miarę sprawnie, zajmując się głównie opanowaniem sporadycznych rabunków porzuconego przez Niemców mienia oraz samymi Niemcami, którzy częstokroć wracali tu z nieudanej ewakuacji. W miarę upływu czasu sytuacja się normowała, a miejscowe władze administracyjne dość skutecznie zajmowały się problemami mieszkańców. W początkowym okresie „oswobodzenia” działał przy gminie sowiecki „komendant wojenny”, zastąpiony wkrótce przez skierowanego tu z Gostynina emisariusza Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Gdy uporano się z nieliczną, znajdującą się tu ludnością niemiecką

(wywieziono ich do Gostynina i gdzieś dalej) władze zajęły się Polakami podejrzanymi o brak lojalności wobec nowego ustroju. Kilka osób czując zagrożenie uciekło w inne strony (m.in. rzadca p. Klimczewski, moi dwaj bracia, a w połowie kwietnia i ja). Pan Brzeziński jako komendant posterunku milicji czuł się pewnie, a to jego właśnie spotkało pewnego marcowego dnia niespodziewane aresztowanie. Do Duninowa przyjechali ciężarowym samochodem sowieccy żołnierze i według wskazań gminnego szefa UB – wybierali z domów upatrzone ofiary. Był wśród nich i p. Brzeziński. W zapadającym zmroku samochód z uwięzionymi mężczyznami i konwojem żołnierzy – ruszył w drogę do Gostynina. Droga była gruntowa, w złym stanie, a na połowie trasy w głębokim lesie wiodła przez rozkopaną piaszczystą górę. Kto wiedział, potrafił objechać tę przeszkodę boczną dróżką. Samochód z więźniami utknął w piachu na podejździe i żadną siłą nie można było go stamtąd ruszyć. Jadący konwojenci Polacy poszli do najbliższej wsi (około 4 km.) po konie, Rosjanie zaś rozpalili ognisko, by ogrzać się w nocnym chłódzie i nieco oświecić mroki. Więźniowie

z prowizorycznie związanymi rękoma musieli pozostać w skrzyni ciężarówki. Pan Brzeziński przez cały czas jazdy mozolnie nieznacznie rozwiązywał krępujące go więzy; podczas postoju na piaszczystym wzgórzu miał już ręce wolne. W stosownej chwili udało mu się zejść ze skrzyni samochodu. Rosjanie grzali się przy ognisku. Powoli obszedł samochód, wdział wiszący na klamce drzwiczek rosyjski wojskowy „szynel” i przez nikogo nie zatrzymywany oddalił się w leśny mrok.

Schronienie znalazł u znajomej rodziny w okolicy. Do Duninowa przybył skrycie po niezbędne dokumenty i rzeczy osobiste. Na miejscu zostawił rodzinę, a sam udał się w inne regiony kraju. W czasie tego ostatniego pobytu w Duninowie miałem okazję z nim rozmawiać i wtedy to opowiedział mi swe przeżycia. Wkrótce i ja musiałem opuścić skrycie Duninów, dokąd już nigdy nie wróciłem. Nie znam dalszych losów pana Brzezińskiego, a to czego się od niego dowiedziałem uważam za niezwykłą i zasługującą na utrwalenie historię losów życia tego Polaka patriotę.

Michał Sokołowski

ABOUT DUNINÓW IN THE YEARS OF WORLD WAR II

Summary

Pieces of the history of the settlement of Duninów in the Gostynin region during the German occupation in the years 1941–1945 concerning the activity of the resistance movement and the fate of one of its inhabitants.

MORD NA ŻYDACH W RACIĄŻU W SIERPNIU 1945 ROKU

Abstrakt

Do Raciąża po II wojnie światowej wróciła grupka Żydów, której udało się przeżyć czasy hitlerowskiego okrucieństwa. Wkrótce na dom, w którym zamieszkali, napadła nocą grupa zbrojna, przebrana w mundury polskiego wojska. Kilku z Żydów zostało zamordowanych, a kilku raniionych. Jak podaje jedno ze źródeł był także problem z udzieleniem pomocy rannym w płońskim szpitalu. Motywy tego ataku mogły być różne, jednym z najbardziej prawdopodobnych była chęć przejścia żydowskiego mienia, ale należy brać pod uwagę również inne przyczyny np. osobiste porachunki, lub karę za sympatyzowanie Żydów z komunistami.

Słowa kluczowe: Żydzi na Północnym Mazowszu, dzieje Raciąża po II wojnie światowej

W 2008 roku ukazała się w wydawnictwie „Znak” książka Jana Tomasza Grossa „Strach”¹. Wywołała ona wielką dyskusję medialną i spowodowała wiele emocji wśród Polaków. Część zgadzała się z tezami Grossa, część była przeciwna. Większość, jak to często bywa, formułowała swoje opinie nawet bez przeczytania książki, opierając się na wypowiedziach ekspertów – historyków, socjologów, publicystów. Stąd w całej sprawie dużo ideologii, a mało rzetelnych informacji. Ja należę do ludzi, którzy przeczytali „Strach” z tego powodu, że interesuję się historią polskich Żydów. Najciekawsze, że w książce natknąłem się na fragment dotyczący naszego mazowieckiego Raciąża. W tymże fragmencie Gross cytuje taki list: *Naczelna Rada Religijna Żydów Polskich 27 grudnia 1945 r. Do Ministerstwa Administracji Publicznej. Departament Wyznaniowy. W odpowiedzi na pismo w sprawie przekazania budynku synagogi Zarządowi Miejskiemu w Raciążu komunikujemy, co następuje: Budynek synagogałny jest miejscem poświęconym dla służby Bożej i profanacją religijną jest fakt oddania Synagogi dla jakiegokolwiek innego użytku. O ile zgodny z rzeczywistością jest fakt, że w Raciążu Żydzi dzisiaj nie mieszkają, to musimy tutaj nadmienić, że dopiero w ostatnich tygodniach zostali tam bestialsko zamordowani ostatni mieszkańcy Żydzi (A.D. Kotkiewicz) i byłoby to osiągnięcie reakcji, gdyby teraz budynek Synagogi został oddany do użycia jego na jakiegokolwiek inne cele. My natomiast uważamy, że budynek powinien zostać oczyszczony i konserwowany jako zabytek muzealny, przynajmniej za życia obecnego pokolenia. Przewodniczący Naczelnej Rady Religijnej Żydów Polskich, Główny Rabin W.P. dr Dawid Kahane, pptk².*

Tak więc w Raciążu, tuż po wojnie, zostali zamordowani Żydzi; to co zasłyszałem w formie plotki od kilku mieszkańców miasta, znalazło swoje potwierdzenie u Grossa. Ale przecież „Strach” to niepełne i bardzo kontrowersyjne dla niektórych badaczy źródło, więc sięgnąłem po książkę uważaną za odpowiedź na publikację Grossa, czyli książkę Marka Jana Chodakiewicza „Po zagładzie. Stosunki Polsko-Żydowskie 1944–1947” wydaną przez Instytut Pamięi Narodowej³. W tejże książce możemy przeczytać: Poza tym przestępstwa pojedynczych komunistów żydowskich rzutowano na całą społeczność żydowską. Na przykład w Raciążu w odpowiedzi na obelżywe zachowanie „Szymka” (N.N.), prawdopodobnie żydowskiego funkcjonariusza UB, grupa nieznanych sprawców, przypuszczalnie niepodległościowców, wiosną 1945 roku włamała się do jego mieszkania. Jak zeznaje świadek żydowski, winny był nieobecny, zamiast niego porwano więc i zamordowano sześciu Żydów. Okoliczności tego zabójstwa nie zostały zbadane, jednak wydaje się, iż ofiary nie miały nic wspólnego z komunistami⁴. Do tego tekstu autor daje przypisy, a więc w stosunku do Grossa, gdzie brakuje takiego odwołania do literatury, mamy pewien „postęp”⁵. Pojawily się przypisy i mamy już także komunistów, a przynajmniej „Szymka”.

Idźmy dalej. Po wpisaniu do wyszukiwarki internetowej hasła „Żydzi w Raciążu”, przeczytałem wywiad ze starszym mieszkańcem Raciąża, panem Stefanem Wawrowskim na temat II wojny światowej, a także interesującej nas sprawy. Pan Wawrowski relacjonuje: Kilka, chyba około 10 osób wróciło. Wrócili młodzi ludzie, którym udało się przetrwać obozy i uniknąć szalejącej wokół śmierci. Mogli mieć po 18–20 lat. Męż-

czyźni i kobiety. Niektóre kobiety były w ciąży. Zamieszkali na ulicy Zielonej w swoim przedwojennym domu. To byli nasi sąsiedzi, mieszkaliśmy niedaleko, znaliśmy się sprzed wojny. Była to rodzina handlarza koni o nazwisku Cender. I wtedy stało się coś strasznego. W nocy banda napadła na ten dom. Zaczęli po kolei mordować tych ludzi. Jedna z dziewczyn wyskoczyła z pierwszego piętra na pole i uciekła do naszego domu. Mocno się poturbowała skacząc, ale uratowała życie. Mordercy nie odważyli się przyjść do naszego domu. Mój ojciec był takim trochę felczerem, długo opiekował się tą dziewczyną, aż wyzdrowiała. Potem wyjechała z Raciąży. Nigdy chyba nie wróciła. Pamiętam jak ciała zabitych ułożono w starej synagodze. Straszny widok, do tej pory go pamiętam. Nikt nigdy za ten mord nie odpowiedział. Trudno cokolwiek na to powiedzieć. Przeżyli wojnę, wrócili szczęśliwie do domu i tutaj spotkała ich śmierć. Trudno to zrozumieć. To były ciężkie czasy. Nie wszyscy partyzanci złożyli broń. Walczyli z nową władzą. Broń mieli też zwykli bandyci i złodzieje, rabowali sklepy i ludzi. Upki (funkcjonariusze UB) też potrafili dać się ludziom we znaki⁶. A więc mamy kolejne źródło, pada nazwisko Cender, padają przypuszczenia kto mógł to zrobić: partyzanci z organizacji niepodległościowych, urząd bezpieczeństwa, zwykli bandyci dla pieniędzy.

Następnym źródłem, do którego udało mi się dotrzeć, również za pośrednictwem Internetu jest strona poświęcona Żydom drobińskim. Możemy tam przeczytać: Szacuje się, że holocaust przeżyło zaledwie około 50–60 drobińskich Żydów. Po wojnie kilku z nich próbowało rozpocząć normalne życie w swym rodzinnym sztetl, jednak po zamordowaniu w sierpniu 1945 r. pięciu Żydów – w tym pochodzących z Drobin Rywki Salzmanna i Meira Josefa Franka – w pobliskim Raciążu, także i oni zdecydowali się na opuszczenie miasta⁷.

Kolejne źródło do którego dotarłem to wspomnienia z lat wojny zychlińskiej Żydówki – Heleny Bodek, powołuje się na te wspomnienia M.J. Chodakiewicz. Autorka opisuje w nich tragiczne życie swoje i swojej matki najpierw w getcie zychlińskim, później getcie gąbińskim i strzegowskim, a na końcu swój pobyt w Raciążu. Losy ostatnich Żydów raciąskich, którzy przeżyli wojnę i powrócili do swojego miasta autorka przedstawia następująco: [...] W miarę posuwania się wojsk alianckich w głąb Niemiec, wyzwalamy się obozy koncentracyjne. Nieliczni więźniowie, którym udało się przeżyć okrucieństwo niemieckie, wracają do domów. W Raciążu pojawia się mała grupa młodych mężczyzn i dziewcząt żydowskich. Pozbawieni rodzin, powojenni rozbitekowie mieszkają pod jednym dachem – zamierzają wyjechać do

Palestyny. Wśród nich – kilkunastoletni chłopiec. Osieroczone dziecko, jako pastuch ukrywał się wśród chłopów, aż doczekał wyzwolenia. Wstydliwym, cichym głosem opowiada mi o zamiarze wyjazdu na „hachszarę”⁸. W grupie tej znajduje się Szymek. Pierwszy zjawił się w mieście. Jego bezczelność i tupet robią na mnie najgorsze wrażenie. Szybko staje się postrachem ludności, szantażuje i rekwiruje co mu się podoba, pod pretekstem, że jest to mienie żydowskie. Z wyczynów swoich nie robi tajemnicy, przeciwnie, chlubi się nimi. Jego dobra kondycja, wypasiona twarz o wargach sybaryty, nie daje się pogodzić z opowiadaniem o torturach, jakie rzekomo znosił w Oświęcimiu.[...] Nie jest wykluczone, że wyczyny Szymka spowodowały antysemitkę podziemną organizację do zbrodniczego napadu na grupę Żydów. Ohydny mord zelektryzował całe miasto. Po przecięciu wszelkiej łączności telefonicznej z posterunkiem milicji, zbrodniarze wdarli się w nocy do domu i bezbronnym wymordowali. Dwóm ciężarnym kobietom udało się uciec z mieszkania – zostały zabite na podwórzu. Zginęli wszyscy – wszyscy, oprócz Szymka. Tej nocy był poza domem. On, który swoim postępowaniem ściągnął zemstę podziemia, uniknął śmierci. Rachunek zapłacili jego Bogu ducha winni towarzysze. Po długich, ciężkich latach pobytu w obozach koncentracyjnych, doczekali się wyzwolenia po to, żeby zginąć przed spełnieniem ich największego marzenia – tuż przed wyjazdem do Palestyny. [...] Spośród kilkunastu Żydów, będących niedawno w mieście, pozostałyśmy przy życiu tylko ja i matka. [...]”⁹.

Następnym źródłem do którego dotarłem jest Biuletyn Żydowskiej Agencji Prasowej z sierpnia 1945. Możemy w nim przeczytać taką notatkę: W nocy z 13 na 14 bm. W miejscowości Raciąż koło Płońska napadli uzbrojeni bandyci, przebrani w mundury Wojska Polskiego na żydowskie mieszkanie, w którym znajdowało się 8 Żydów. Bandyci po sterroryzowaniu obecnych, obrabowali ich. Następnie rozpoczęli strzelanie, w której 5–ciu Żydów zostało zabitych, a 3 ciężko rannych¹⁰.

W sprawozdaniu Powiatowej Komendy MO w Sierpcu z 3 IX 1945 r. możemy przeczytać: W nocy z dnia 13-go na 14 VIII 1945 r. między godziną 23³⁰ a 1⁰⁰ dwóch nieznanych sprawców wdarło się do mieszkania Flajszkiej Ryfki w Raciążu przy ulicy Zielonej nr 38, gdzie znajdowało się 9 osób narodowości polskiej, wyznania mojżeszowego, jeszcze nie śpiących. Sprawcy najpierw zażądali od nich wydania broń, dolarów i biżuterii, a gdy otrzymali odpowiedź, że takowych nie posiadają, przeprowadzili rewizję osobistą i domów zabierając przytem towary i bieliznę do worka i walizki, poczym wynieśli to wszystko na korytarz. Po powrocie z korytarza sprawcy poczęli strzelać do nich z

rewolweru i automatu zabijając pięć osób, a trzy raniąc. Jedna osoba została nietknięta. Po dokonaniu zbrodni sprawcy zbiegli w nieznanym kierunku zabierając z sobą poprzednio wyniesiony towar. Za bandytami wszczęto natychmiastowy pościg, który jednak nie dał pozytywnych wyników, gdyż na ślad złoczyńców nie natrafiono. Dalsze dochodzenie prowadzi się wspólnie z Resortem Bezpieczeństwa Publicznego¹¹.

Na stronach internetowych poświęconych miastu Płońsk („Płońsk – on line”) Igor Kantorowski powołując się na płońską Księgę Pamięci, przetłumaczoną (ale niestety nie wydaną) na język polski, przez sekretarza ambasady Izraela w Warszawie, Michała Sobelmana, pisze następująco: Po wojnie doszło do przykrych incydentów dotyczących przegonienia Żydów powracających do swoich domów po wojennej gehennie. W Kucharach Żydowskich przed wojną zamieszkiwanych w 100% przez Żydów doszło do przegonienia prawnych właścicieli drewnianych domów, przez osadzonych tam przez władzę ludową Polaków. Podobne sytuacje miały miejsce w Sochocinie i Nowym Mieście. Najdrastyczniejsze zdarzenia miały miejsce w Raciążu. Tam Żydów, którzy chcieli zamieszkać w swoich przedwojennych domach potraktowano najokrutniej. Kilku z nich straciło życie, a kilkanaście osób zostało z obrażeniami przewiezionych do płońskiego szpitala. Niestety odmówiono im udzielenia pomocy. Rozłożeni pod murem budynku szpitalnego musieli czekać, aż starosta płoński nakaze udzielenia im pomocy szpitalnej¹².

Tyle udało mi się dowiedzieć ze źródeł, do których dotarłem. Wiem, że to nie wszystkie dokumenty na ten temat, więc mój tekst traktuję jako wprowadzenie do głębszego zbadania sprawy¹³. Podsumujmy: Gross, jako przykład antysemityzmu Polaków, podaje morderstwo na Żydach w Raciążu; Chodakiewicz podaje 6 osób zamordowanych i dodaje, że prawdopodobnie chodzi o zemstę, bo niejaki „Szymek” miał konszachty z UB; pan Stanisław Wawrowski mówi o grupie zbrojnej, która napadła Żydów i zabiła 9 osób, 1 osoba się uratowała, nie jest w stanie lub nie chce podać sprawców i motywów zbrodni; kolejne źródło (dotyczące Drobina) podaje 5 Żydów zamordowanych w sierpniu 1945 roku w Raciążu, w tym dwóch mieszkańców Drobina. W Biuletynie Żydowskiej Agencji Prasowej możemy przeczytać o 5 zabitych i 3 rannych a mord wg informacji w Biuletynie ma miejsce z 13 na 14 sierpnia 1945 roku, takie same dane podaje MO w Sierpcu. Natomiast w płońskiej Księdze Pamięci zacytowanej przez Igora Kantorowskiego jest mowa o kilku zabitych i kilkunastu rannych, poza tym pojawia się problem z udzieleniem pomocy rannym w płońskim szpitalu.

Jeśli chodzi o stosunki polsko-żydowskie w Raciążu, to żeby je nakreślić należy zacząć od czasów przedwojennych. Żydzi w Raciążu pojawili się w większej ilości na początku XIX wieku. Wcześniej obejmował miasto przywilej z okresu I Rzeczypospolitej de non tolerandis Judaeis, zabraniający im osiedlania się w mieście. Raciąż był miastem biskupim, stąd ten przywilej. W 1921 roku mieszkało ich 1682 osoby, co stanowiło 37,3% mieszkańców, natomiast w 1931 roku 1734 osoby, co stanowiło 36,2% mieszkańców¹⁴. Zajmowali się tak jak na terenie reszty kraju głównie handlem i rzemiosłem. Przed II wojną światową tak w Raciążu dochodziło do antysemickich ekscesów np. podczas targów i jarmarków. Tłumaczono to tak jak w innych polskich miastach i miasteczkach bojkotem ekonomicznym. 8 czerwca 1935 r. grupa junaków z obozu pracy w Raciążu wszczęła awanturę z Żydami. Zabrano ich na miejscowy posterunek policji. Kiedy wiadomość o tym dotarła do obozu, w którym znajdowało się około 150 junaków, ci wyruszyli do miasta. Doszło do poważnych zająć, zlikwidowanych dopiero przez policję wezwaną z Sierpca¹⁵. Kiedy się pomyśli co może zrobić 150 rozjuszonych mężczyzn, w takiej niewielkiej miejscowości jak Raciąż, to wydaje się to naprawdę groźne.

W żydowskiej Księdze Pamięci z Raciąża jest zapisane wspomnienie, w którym autor mówi o oskarżeniu Żydów o to, że podczas katolickiego święta (Zielone Świątki) drwili z księdza i prowadzonej przez niego procesji. Według żydowskiego świadka było to bezpodstawne oskarżenie, ale bano się, że mogą z tej okazji wyniknąć zamieszki. W wyniku oskarżenia doszło do procesu, który odbył się w Sierpcu, obrońcą Żydów był znany adwokat Apolinary Hartglas¹⁶. Żydzi proces wygrali a wiadomość rozeszła się szybko po Sierpcu i została telefonicznie podana do Raciąża. Żydowski autor wspomnienia pisze, że Żydzi z Raciąża uznali to za cud i dowód, że prawda może czasem zwyciężyć nad kłamstwem¹⁷.

Oczywiście pisząc o współistnieniu obu społeczności w Raciążu, podałem dwa skrajne przypadki, ale wydaje mi się, że wpisują się te wydarzenia w ciąg ekscesów antyżydowskich, jakich doświadczała ta ludność na przestrzeni dziejów. Takie sytuacje mocno wpływały na trwanie wśród katolickiej społeczności negatywnego nastawienia do Żydów. Na pewno taki sposób myślenia o Żydach przełożył się także na czasy powojenne.

Żydzi, którzy zostali wypędzeni z Raciąża przez Niemców, pozostawili tu swoje domy, a także majątki ruchome, które być może udało się częściowo ukryć lub pozostawić na przechowanie swoim polskim sąsiadom. Ta garstka lu-

dzi, (ogółoconych ze wszystkiego i po traumatycznych przejściach), której udało się powrócić po wojnie do swojego miasteczka, zapewne chciała chociaż częściowo odzyskać ten majątek. To nie spodobało się być może jakiejs grupie miejscowych, którzy przy pomocy UB lub innych organizacji zbrojnych dokonali mordu. Nie wiemy, co to za zbrojna organizacja tego dokonała. Mogło to być UB, do którego tuż po wojnie garnęło się niestety dużo ludzi. UB, mając za plecami Armię Czerwoną, było na pewno bezkarne i robiło na podległym terenie co tylko chciało. Swoich, zakamuflowanych żołnierzy bezpośrednio po wojnie miało w nim również podziemie zbrojne.

Jeśli chodzi o podziemie zbrojne, to miało ono na terenach, na których leży Raciąż znaczne poparcie wśród miejscowej ludności. Organizacje, które działały w latach powojennych to np. ROAK – Ruch Oporu Armii Krajowej, NSZ – Narodowe Siły Zbrojne, NZW – Narodowe Zjednoczenie Wojskowe¹⁸. Część tych organizacji była silnie związana ze Stronnictwem Narodowym, które bywa, że oskarżane jest o agresję w stosunku do Żydów. Za podziemie zbrojne podawała się także jakaś część dzikich oddziałów, które czasami były zwykłymi bandami rabunkowymi. Niechęć do Żydów powojennej (narodowej) partyzantki da się prześledzić czytając ulotki rozrzucone głównie przed wyborami, Żydzi byli w nich przedstawiani jako twórcy komunizmu, a wyrażenie „żydokomuna” było bardzo często używane.

W literaturze dotyczącej podziemia zbrojnego na Mazowszu Północnym nie spotkałem się z przejawami wielkiej agresji w stosunku do tej garstki Żydów, którzy przeżyli wojnę. Być może wynika to z tego, że problem jest jeszcze niezbadany. Jedyna mała informacja o stosunku podziemia niepodległościowego do Żydów na terenie Mazowsza Północnego, jaką udało mi się wyłowić z literatury, znajduje się w książce Mieczysława Chojnickiego „Opowiadanie Młodzika”¹⁹. Autor relacjonując napad grupy bojowej „Lisa” na posterunek Milicji Obywatelskiej w Rościszewie pisze: „[...] Tak więc weszliśmy na posterunek prowadząc przed sobą milicjantów, jeden z nich okazał się komendantem. Ze wskazanych miejsc zabraliśmy broń i amunicję, granatów na wyposażeniu posterunku nie posiadał. Następnie dokonaliśmy szczegółowej rewizji pomieszczeń zajmowanych przez milicję. Paru innych kolegów w międzyczasie otworzyło sklep, a gdy przybyła podwoda, załadowaliśmy żywność i inne artykuły. W czasie załadowywania podwoły do pomieszczenia sklepowego weszła żona komendanta milicji z małą, może 6-letnią córeczką, płacząc i prosząc o podarowanie życia jej mężowi. Sądziła,

że być może zastrzelimy go, ponieważ krążyły pogłoski o jego żydowskim pochodzeniu. Wtedy „Lis” kazał dziecku przeżegnać się i zmówić pacierz. Dziewczynka zaczęła modlić się łkając. Po chwili modlitwy uspokoiliśmy matkę i córkę, obiecując, iż komendantowi nic z naszej strony nie grozi. Po tym zapewnieniu odeszły nieco uspokojone”[...]”²⁰.

Przywołany jeden cytat nie może oczywiście świadczyć o stosunku podziemia niepodległościowego na Północnym Mazowszu do Żydów. Może jednak być małą wskazówką, że również na tych terenach Żydów postrzegano jako przeciwników politycznych, często współpracowników komunistów. Na pewno wśród budowniczych „nowego systemu” na tym terenie znaleźli się również Żydzi, ale w dużym stopniu były to stereotypy, które stworzyła przedwojenna narodowo-katolicka ideologia. Przedwojenny antysemityzm, bojkot ekonomiczny, getto ławkowe, numerus clausus w niektórych zawodach – jak prawo, medycyna – na pewno wpłynęły na powojenne myślenie o Żydach miejscowego społeczeństwa, szczególnie ludzi o prawicowych, narodowo-katolickich przekonaniach²¹.

Jako porachunki z komunistami można potraktować tragiczną śmierć rodzeństwa Gitli i Lajzera Pesse, którzy zostali zamordowani tuż po wyzwoleniu w Bieżuniu. Nie jest jednak do końca pewne czy była to zemsta antykomunistycznej partyzantki za działalność ich brata – Natana Pesse – czy akt powojennego bandytyzmu. Rodzeństwo Natan, Gitla i Lajzer Pesse przeżyło jako jedni z niewielu okres hitlerowskiego terroru. Pod koniec wojny Natan działał w sowieckiej partyzantce niedaleko Bieżunia pod dowództwem lejtnanta Iwana Skutowa. Kiedy wyzwolono Bieżuń dokonał kilku aktów zemsty na volksdeutschech min. rodzinie Helke, rodzinie Kurzrock i innych okolicznych Niemcach, którzy nie zdążyli, bądź nie chcieli uciec. Natan Pesse u boku Skutowa, który przez chwilę pełnił obowiązki Gminnego Komendanta Wojennego na pewno zaprowadzał „sowieckie porządki” w mieście. Brał także prawdopodobnie udział w pierwszym w dziejach miasta pochodzie 1 majowym. U boku Armii Czerwonej zdobywał także Berlin. Po powrocie z wojny dowiedział się, że jego rodzeństwo, któremu udało się przeżyć wojenną grozę, zostało zamordowane w chwili kiedy wydawało się, że są już bezpieczni²². Wydaje się, że zabójstwo to mogło być zemstą za działalność Natana, ale równie dobrze mógł to być akt powojennego barbarzyństwa absolutnie niezwiązanego z działalnością Natana Pesse²³.

Według Antoniego Gajkowskiego, funkcjonariusza MO z Bieżunia, w tym samym czasie kiedy zginęło rodzeństwo Pesse zabito również Żydów w Raciążu. Nie wiadomo według niego

czy zrobiła to jakaś banda czy milicja²⁴. Bandą dla tego milicjanta byli zapewne zwykli rabusie, jak również partyzanci walczący z narzuconym przez Armię Czerwoną ustrojem.

Drugi przykład to zamach ludzi z Ruchu Oporu Armii Krajowej na komendanta Urzędu Bezpieczeństwa w Sierpcu, Żyda – Żółtogórskiego (Gelberga). Zamach okazał się nieskuteczny, a zamachowiec – student z Płocka – został raniony przez ubeków podczas ucieczki i zmarł w szpitalu²⁵.

W Miesięcznym sprawozdaniu Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej w Sierpcu z 1945 roku możemy przeczytać: „Daje się zauważyć duży antysemityzm, który wynikał z tego, że gdy byli komendanci wojenni to Żydzi rabowali wraz z żołnierzami rosyjskimi, taki wypadek miał miejsce w Bieżuniu, w następstwie czego było zabójstwo dokonane na osobach Pesow, a także zabójstwo dokonane na milicjancie Kisielewskim (Żydzie) z pow. Garwolin na terenie gminy Zawidz”²⁶.

Wydaje się, że jakiś procent Żydów na pewno współtworzył obok Armii Czerwonej i polskich komunistów „nowe porządki” w Polsce. Byli to ludzie, którzy przetrwali wojnę w Związku Radzieckim i przybyli do kraju z Armią Czerwoną, bądź jak Natan Pesse działali w „czerwonej partyzantce” na terenie Polski. W Sowietach widzieli wyzwolicieli od hitlerowskiego barbarzyństwa, swoich obrońców, stąd widzimy ich np. w UB. Wśród nich znaleźli się też na pewno jeszcze przedwojenni komuniści. Dla podziemia antykomunistycznego, zainfekowanego przedwojenną ideologią antysemitką byli to śmiertelni wrogowie, których należało wyeliminować.

Podsumowując, mord na Żydach w Raciążu dokonała jakaś grupa zbrojna. Moim zdaniem jej głównym celem była najprawdopodobniej grabież mienia i zmuszenie do opuszczenia miasta, a sam mord mógł być zaplanowany, ale równie dobrze był wynikiem przypadku. Nie mam dowodów na to, kto to zrobił. Mogli to być ludzie z UB, którzy bezpośrednio po wojnie „rządzili” tymi terenami, ale również partyzanci z podziemia niepodległościowego, które nie zgadzało się na „porządki” zaprowadzane przez Armię Czerwoną razem z polskimi komunistami. Żydzi, którzy ewentualnie znaleźli się wśród komunistów byli z tego powodu z całą bezwzględnością eliminowani przez powojenne podziemie. Jak wynika z przytoczonych ze źródeł przykładów, przez jedną osobę zamieszkaną w komunistyczny aparat mogły ginąć inne niewinne osoby. Być może jednak polityka była w tych przypadkach tylko przykrywką dla zwykłego bandytyzmu, który niestety po wojnie miał miejsce, a Żydzi byli łatwymi celami takich bandyckich ataków.



Żydzi z Raciąża pod okupacją niemiecką, prawdopodobnie koniec roku 1939. Źródło: www.raciaz.eu/zydzy w raciazu.htm

Przypisy

- 1 J.T. Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2008. Zob. także J.T. Gross, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny 2000 oraz J.T. Gross, *Złote żniwa. Rzecz o tym, co się działo na obrzeżach zagłady Żydów*, Kraków 2011.
- 2 J.T. Gross, *Strach ...*, s. 98–99. Synagoga w Raciążu została zbudowana w roku 1888. Przez lata powojenne aż do czasów współczesnych miały w niej swoją siedzibę szkoły średnie i zawodowe.
- 3 M.J. Chodakiewicz, *Po zagładzie. Stosunki Polsko-Żydowskie 1944–1947*, Warszawa 2008.
- 4 Tamże, s. 94.
- 5 Ta literatura to: H. Bodek, *Jak tropione zwierzęta. Wspomnienia*, Kraków 1993, s. 149–150, S. Yoran, *The defiant. A true story*, New York 1996, s. 253, Gal-Ed, *Memorial Book of the Community of Raciaz, Selectet Chapters*, red. E. Tsoref, Tel Aviv 1965. (Księga Pamięci żydowskich mieszkańców Raciąża – tego typu książki zwane Pinkasami wydawały ziomkostwa żydowskie rozproszone po świecie. Dotyczyły one wielu miast i miasteczek w Polsce, gdzie przed wojną mieszkali Żydzi).
- 6 *Raciąż w latach II wojny światowej* – wywiad z panem Stefanem Wawrowskim, <http://www.raciaz.eu/wspomnienia>, [dostęp: 26 III 2011].
- 7 *Historia – społeczność żydowska przed 1989* – Drobin – Wirtualny Sztetl, <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/drobin/5>, historia/ [dostęp: 26 marzec 2011].
- 8 Hachszara (hachszarot) – hebr. szkolenie, organizowane przez

- Światową Organizację Syjonistyczną oraz młodzieżowe organizacje syjonistyczne, m.in. Hechaluc i Haszomer Hacair, zbiorowe przysposobienie młodzieży do emigracji do Palestyny, dla uczestnictwa tam w odbudowie odnowionego państwa żydowskiego, a w razie potrzeby w walce o to państwo. Szkolenia takie odbywały się zazwyczaj w specjalnych gospodarstwach rolnych, lasach, czy tartakach.
- 9 H. Bodek, *Jak tropione ...*, s. 148–151. Myślę, że książka, nie jest szerzej znana w Płocku, nie widziałem jej w płockich bibliotekach, a warto się z nią zapoznać. Autorka wspomnień przedstawia życie Żydów w okolicznych gettach. W tych wspomnieniach pojawia się także Płock, a w nim postać Kazimierza Askanasa. Biuletyn Żydowskiej Agencji Prasowej, nr 65/75, 26 VIII 1945.
- 10 Starostwo Powiatowe w Sierpcu. *Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne rok 1945*, s. 43, Archiwum Państwowe w Płocku, sygn. 75.
- 12 I. Kantorowski, *Odkopany spadek po Żydach*, 13 I 2011, [w:] Płock online, [dostęp 26 marzec 2011], <<http://plockonline.pl/2011/01/13/odkopany-spadek-po-zydach>>.
- 13 Próbowałem uzyskać jakieś dokumenty na temat interesującej mnie sprawy z Instytutu Pamięci Narodowej, niestety kwerenda przeprowadzona przez pracowników instytutu nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Dotarłem jedynie do dokumentów dotyczących II wojny światowej. Po wojnie toczyły się sprawy karne przeciwko kilku osobom z Raciąża oskarżonym o współdziałanie z Niemcami (tzw. sierpniówki). Sprawy dotyczą także przestępstw przeciw Żydom. Przedstawię je, mimo, że nic nie wnoszą do

interesującej mnie sprawy, ale stanowią niewątpliwie szersze tło dla stosunków polsko-żydowskich na tym terenie: IPN, Akta w sprawie karnej przeciw Czesławowi Szczęsnemu sygn. GK 277/7 oskarżonemu min. także o znęcanie się nad Żydami, jednego z Żydów o nieznanym nazwisku ujął i oddał do niemieckiej żandarmerii. IPN, Akta śledcze przeciw Adamowi Dunikowskiemu sygn. GK 318/61, który także m.in. wiosną 1944 roku we wsi Żychowo oddał w ręce żandarmerii niemieckiej w Raciążu dwie kobiety narodowości żydowskiej o nazwiskach nieustalonych ukrywające się w domu Franciszka Nowickiego w wyniku czego zostali aresztowani. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że te Żydówki to cytowana wyżej autorka wspomnień Helena Bodek i jej matka. Kobiety przeżyły, więc być może dzięki łapówce lub jakimś znajomościom udało im się uwolnić. IPN, Akta w sprawie karnej Wiktorii Cybulskiej i innych sygn. GK 277/99, w których można przeczytać, że Wiktoria Cybulska, Maria Granuszewska, Antonina Kęsicka, Janina Walewska zostały zmuszone przez Niemców do robienia rewizji Żydówkom zapędzonym przez Niemców do synagogi. Odbierały im biżuterię i kosztowności. Jak zeznały kobiety robiły to pod przymusem bo inaczej groziła im śmierć. Za swoją pracę dostały od Niemców po 10 zł zapłaty. Sentencja wyroku z 25 listopada 1948 roku brzmi – zostały uniewinnione.

¹⁴ M. Grynberg, *Żydzi w rejencji ciechanowskiej 1939–1942*, Warszawa 1984, s. 18.

¹⁵ J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*, Warszawa 1994, s. 16, J. Szczepański, *Spółeczność żydowska Mazowsza w XIX–XX wieku*, Pułtusk 2005, s. 382. Junacy to według moich przypuszczeń żołnierze i cywile, którzy pracowali w latach 30. przy regulacji rzeki Raciążnicy.

¹⁶ Ten sam adwokat zajmował się sprawą chasydzkiego cadyka Chaima Szpiro, rozstrzelanego bezpodstawnie w Płocku po inwazji bolszewickiej 1920r., Zob. W. Koński, „Sprawa żydowska” podczas obrony Płocka w 1920 roku, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, T. 1, s. 179, Zob. także: M.A.Hartglas, *Na pograniczu dwóch światów*, wstęp i oprac. J. Żyndul, Warszawa 1996.

¹⁷ Y. Buch, *The false charge*, w: Gal-Ed. *Memorial Book of the Community of Racionz ...*, s. 29–30. (Księga pamięci Raciąża – tłumaczenie z jęz. angielskiego, część książki jest w tym języku)

¹⁸ Tematem podziemia niepodległościowego po wojnie na terenie Mazowsza Północnego zajmuje się pracownik Instytutu Pamięci Narodowej Jacek Pawłowicz. Zobacz np. J. Pawłowicz, *Chwała bohaterom. Mieszkańcy Mazowsza Zachodnio-Północnego sądowni przez wojskowe sądy rejonowe 1946–1955.*, J. Pawłowicz *Ludzie płockiej bezpieki. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Płocku 1945–1956*, Warszawa 2007, Zob. także R. Juszkiewicz, *Ziemia Mławska w latach 1945–1953. Walka o wolność i suwerenność*, Mława 2002.

¹⁹ M. Chojnacki, *Opowiadanie „Młodzik”*, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej, 2003.

²⁰ Tamże, s. 210.

²¹ Na temat antysemityzmu głoszonego np. w prasie narodowo-katolickiej na terenie Płocka pisał M. Sokolnicki, *Przejawy antysemityzmu w latach 30. w Płocku*, „Notatki Płockie” 1/170, I–III 1997. Zob. także: A. D. Kotkiewicz, *Obraz Żyda na łamach prasy płockiej 1918–1939*, Praca magisterska obroniona na UMK w Toruniu w 2002 r., s. 77–87.

²² N. Pesse, *Zagłada Żydów Bieżunia*, [w:] *Księga Pamięci Żydów bieżuńskich*, Bieżuń 2009, s. 57–70, M. Kirszenbaum, *Wspomnienia 1939–1949*, Tamże, s. 95–104., Te same teksty znajdują się także [w:] *Wspomnienia wojenne mieszkańców powiatu żuromińskiego 1939–1954*, Cz. I, T. II, Bieżuń–Żuromin 2005.

²³ Jan Gosik z Dzieczewa w swojej relacji zarejestrowanej w 1987 roku przez Stanisława Ilskiego i Jadwigę Siedlecką twierdzi, że rodzeństwo Pesse zabił niejaki Mrozek: „...Zabił go i jego siostrę Mrozek, tak myślę. Mrozek jak mnie spotkał w Bieżuniu, to zemścił na mnie, że ja jestem nic nie wart, sukinyś, bo ukrywam Żydów. On miał mi to za złe, a ja uważałem, że zrobiłem dobrze, ocalając im życie ...”. *Księga Pamięci Żydów Bieżuńskich*, s. 64.

²⁴ A. Gajkowski, *Oswobodzenie Bieżunia. Pierwsze lata władzy ludowej*, [w:] *Wspomnienia wojenne ...*, s. 271.

²⁵ M. Chojnacki, *Opowiadanie ...*, s. 183–184.

²⁶ Starostwo Powiatowe w Sierpcu 1945–1950. *Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne rok 1945*, s. 19, Archiwum w Płocku, sygn. 75.

MURDER OF THE JEWS IN RACIĄŻ IN AUGUST 1945.

Summary

After World War II a small group of Jews returned to Raciąż. They had managed to survive the times of the Nazi atrocities. The house, where they came to live, was soon attacked at night by an armed group dressed in Polish army uniforms. Several Jews were murdered and several others of them were wounded. According to one source, there was also a problem with providing treatment in hospital in Płońsk to those, who were injured. There might have been a variety of reasons of this attack. The most likely one was the taking over of Jewish property. However, we should also take into account other reasons such as personal scores to settle, or Jews sympathising with the Communists.

RYNEK PRACY SUBREGIONU PŁOCKIEGO W OPINII LUDZI MŁODYCH DO 25 ROKU ŻYCIA

*Gdziekolwiek się teraz znajdujesz, to dobre
miejsce, aby zacząć. Wysiłek, który zainwestu-
jesz dzisiaj, będzie się liczył jutro*

Abstrakt

Analitycy zajmujący się problematyką aktywności zawodowej ludzi młodych uważają, iż ta grupa zawodowa ma trudności z podjęciem pracy nie tylko z powodu nieodpowiednich kwalifikacji. Również często brakuje im wiedzy na temat aktualnych trendów panujących na rynkach pracy, czy to lokalnych, regionalnych, bądź krajowych. Dlatego też, autorzy tego opracowania wyrażają nadzieję, że dane uzyskane podczas badania rynku pracy subregionu płockiego mogą być przydatne dla osób młodych, planujących swą karierę zawodową i zatrudnienie, zwłaszcza na terenie Mazowsza.

Autorzy artykułu szukali odpowiedzi m.in. na następujące pytania:

1. Jakiego rodzaju pracę jest łatwiej znaleźć, a jakiego trudniej?
2. Jaka jest rola *protekcji* przy poszukiwaniu pracy?
3. Czy osoby badane korzystały z protekcji przy poszukiwaniu pracy?
4. Jeżeli tak, to czy wykorzystywały kiedykolwiek swoje znajomości przy staraniu się o awans, podwyżkę lub zmianę stanowiska?
5. Czy młodzi ludzie na początku swojej kariery zawodowej są aktualnie zainteresowani zmianą miejsca pracy?

Słowa kluczowe: subregion płocki, regionalny i lokalny rynek pracy, ludzie młodzi na rynku pracy, protekcja, praca na czarno, praca nisko płatna.

Wprowadzenie

Przytoczone powyżej motto można potraktować jako drogowskaz postępowania dla ludzi młodych, znajdujących się dopiero na początku swojej drogi zawodowej.

Jednak zatrważającą cechą europejskiego rynku pracy jest podwójne, w porównaniu z dorosłymi bezrobocie ludzi młodych i wynosi 18%, tj. 4,7 mln osób¹. Niepokojące jest również to, iż bezrobocie strukturalne – wynikające z zakłóceń w procesie dopasowywania struktury podaży do popytu na rynku pracy – ma charakter stagnacyjny, długookresowy. Dotyka osób o niskich kwalifikacjach, słabo zintegrowane z rynkiem pracy oraz ludzi młodych.

Czy mają oni szansę na uniijnym rynku pracy, co oferuje polski rynek pracy, jakie są na nim szanse i zagrożenia dla ludzi młodych – to pytania, które stoją przed polityką społeczną². Pojawiają się więc nowe problemy życia społeczno-gospodarczego, które należy badać, interpretować i opisywać, a przede wszystkim upubliczniać.

Autorzy przyjęli założenie, że przekształcenia rynku pracy w ostatnich latach miały przede

wszystkim swój wymiar regionalny, dlatego badaniem objęto respondentów z subregionu płockiego. W IV kwartale 2010 roku na terenie powiatów: płockiego, sierpeckiego i gostyńskiego, stanowiącego operat losowania przeprowadzono badanie statystyczne metodą ankietową. W badaniu udział wzięło 267 przypadkowo wybranych osób w wieku produkcyjnym, stanowiących reprezentatywną próbę z populacji generalnej (reprezentatywna oznacza próbę posiadającą strukturę zbliżoną do struktury populacji generalnej, o odpowiedniej (wystarczającej wymagalnej) liczebności oraz dobraną w sposób losowy). Badana populacja, to osoby aktualnie zatrudnione. Wśród 55% respondentów znalazły się osoby młode do 25 roku życia, 43% z nich posiadało wykształcenie średnie, a 57% to osoby z wykształceniem wyższym.

Mając świadomość złożoności owych zagadnień, w niniejszej pracy zostały ukazane jedynie wybrane zagadnienia, które w odczuciu autorów dotyczą problemów ważnych dla współczesnych rynków pracy. Na zakończenie prezentowanych rozważań, autorzy przywołali najważniejsze fakty z badań, które sformułowane

w postaci ogólnych wniosków, wskazały aktualne zarysowujące się tendencje na lokalnych rynkach pracy.

1. Charakterystyka rynku pracy w subregionie płockim – wybrane zagadnienia.

Rynek pracy w subregionie płockim jest częścią mazowieckiego rynku pracy i obejmuje miasto Płock, powiat płocki, powiat sierpecki i powiat gostyński. Subregion płocki stanowi prawie 10% powierzchni województwa mazowieckiego (3267 km²), zamieszkuje go ponad 207 tys. osób. Jego zasięg terytorialny obejmuje 27 gmin (tj. 6 miast i 974 miejscowości wiejskich³). Główne ośrodki rozwojowe to Płock, Sierpc i Gostynin. Region płocki realizuje politykę rozwoju gospodarki opartej na wiedzy. Szczególnie liczącymi się pod tym względem lokalizacjami są⁴:

Płock, nazywany „Stolicą polskiej chemii”, ośrodek miejski z dominacją jednego sektora wytwórczego i badawczego, na terenie którego znajdują się:

- Polski Koncern Naftowy Orlen SA – zintegrowany kompleks rafineryjno-petrochemiczny,
- Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Rafineryjnego SA, działający w trzech obszarach – produkcyjnym, badawczym i naukowym,
- ORLEN Laboratorium Sp. z o.o. – należąca do czołówki, polska firma laboratoryjna, wykonująca analizy paliw, produktów ropopochodnych, wód, ścieków, gleby i powietrza,
- Płocki Park Przemysłowo-Technologiczny SA (dofinansowywany ze środków unijnych przy wsparciu samorządu województwa) – dynamicznie rozwijająca się placówka, tworząca zaplecze dla lokalnych firm,
- Basell Orlen Polyolefins Sp. z o.o. (BOP) – jedyny polski producent poliolefin.

Gostynin, w którym rozwijają się innowacyjne projekty, związane z funkcjonowaniem na terenie miasta firmy ELGO Lighting Industries SA, działającej w branży oświetleniowej.

Sierpc, na terenie którego postępowe inicjatywy wdrażane są m.in. przez:

- Spółkę Cargill Polska, działającą w branży paszowej oraz rolno-spożywczej,
- Okręgową Spółdzielnię Mleczarską w Sierpcu, uznawaną za lidera wśród producentów branży mleczarskiej, cieszącą się ponad 80-letnim doświadczeniem na rynku.

Zgodnie ze standardową definicją, regionalny rynek pracy jest obszarem geograficznym, w obrębie którego występuje specyfika określonych przestrzennie możliwości zatrudnienia dostępnych dla pracowników bez potrzeby miejsca zamieszkania⁵.

Jednym z problemów interesujących badaczy było pytanie jakiego rodzaju pracę – według respondentów – jest łatwiej znaleźć, a jakiego

trudniej. Problem ten szczegółowo, ilustruje tabela 1.

Tabela 1.

Jakiego rodzaju pracę jest łatwiej znaleźć w opinii osób do 25 roku życia?	Rozkład procentowy odpowiedzi
Nisko płatną	29,66%
Dorywczą	18,25%
Na czarno	26,24%
Fizyczną	25,10%
Nie wiem	0,76%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań ankietowych

Jak można zauważyć, ankietowani do 25 roku życia za pracę, którą najłatwiej pozyskać na rynku, uznali pracę nisko płatną. Odpowiedź tą wybrało 78 osób, co stanowi 29,7% całej populacji badanych. Jako druga została wybrana odpowiedź praca *na czarno*, którą wybrało 69 ankietowanych, co stanowi 26,2% badanych. Trzecią odpowiedzią była praca fizyczna, a następnie dość popularne zajęcie sezonowe, tj. praca dorywcza. Jedynie 2 osoby z badanej próby nie miały swojego zdania na temat badanego obszaru problemowego.

W drugiej części pytania zapytano respondentów, jakiego rodzaju pracę jest trudniej znaleźć. Zebrane opinie, przedstawia tabela 2.

Tabela 2.

Jakiego rodzaju pracę jest trudniej znaleźć w opinii osób do 25 roku życia?	Rozkład procentowy odpowiedzi
Dobrze płatną	32,82%
Dającą satysfakcję	24,77%
Stałą	18,89%
Na wysokim stanowisku	22,91%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań ankietowych

Analizując powyższe dane nasuwa się wniosek, iż ludzie młodzi uważają za najtrudniej do osiągnięcia pracę dobrze płatną. Odpowiedź tę wybrało 106 osób, co stanowi 32,8% całej populacji badanych. Jako drugą, respondenci wskazali pracę dającą satysfakcję. Wybrało ją 80 ankietowanych (tj. 24,8%). Trzecią odpowiedzią była praca na wysokim stanowisku. Pracę stałą zaznaczyło 61 ankietowanych (tj. 18,9%).

Od dawna istnieje w naszym kraju ogólna opinia, że protekcja jest częstym zjawiskiem, jeśli chodzi o sposób uzyskania zatrudnienia. „*Protekcja*” oznacza „*wstawiennictwo wpływowej osoby mające umożliwić komuś osiągnięcie lepszej pozycji zawodowej*”⁶. Jak zauważają to zjawisko na lokalnych rynkach pracy respondenci w wieku do 25 roku życia, ilustruje tabela 3.

Na podstawie udzielonych odpowiedzi można stwierdzić, iż młodzi ludzie zdają sobie sprawę, jak ważną rolę w procesie poszukiwania pracy odgrywają znajomości. To negatywne zjawisko zauważa w sumie aż 87% respondentów. W związku z powyższym zapytano, czy z bada-

Tabela 3.

Zjawisko protekcji jako sposób znalezienia pracy w opinii respondentów w wieku do 25 roku życia	Rozkład procentowy odpowiedzi
Często	51%
Raczej często	36%
Raczej rzadko	3%
Rzadko	1%
Nie wiem	3%
Nie mam zdania	5%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań ankietowych

nych osób, otrzymał ktoś propozycję podjęcia obecnej pracy. Zagadnienie to, z uwzględnieniem również płci badanych, przedstawia tabela 4.

Tabela 4. Propozycje podjęcia obecnej pracy wśród osób do 25 roku życia

Propozycje podjęcia obecnej pracy	Rozkład procentowy odpowiedzi
Kobiety które otrzymały propozycję podjęcia obecnej pracy	26%
Kobiety które nie otrzymały propozycji podjęcia obecnej pracy	74%
Mężczyźni którzy otrzymali propozycję podjęcia obecnej pracy	44%
Mężczyźni którzy nie otrzymali propozycji podjęcia obecnej pracy	56%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań ankietowych

Jednak, jak sugerują opinie ludzi młodych, tylko 48 osób (tj. 29%) z populacji badanych, otrzymało propozycję obecnej pracy. Natomiast 97 osób (tj. 71%) nie korzystało z takiej pomocy. Można zatem przyjąć, iż z protekcji nie korzystają jeszcze ludzie młodzi, ponieważ prawdopodobnie ze względu na wiek nie mają takiej możliwości (np. brak kontaktów, znajomości z osobami mającymi wpływ na zatrudnienie).

Zgłębiając temat protekcji przy poszukiwaniu pracy, autorzy zapytali respondentów: „czy wykorzystywali kiedykolwiek swoje znajomości przy staraniu się o awans, podwyżkę lub zmianę stanowiska?” Odpowiedzią będąc interesujące dane zamieszczone w tabeli 5.

Tabela 5. Najczęstsze elementy pracy objęte protekcją w opinii osób do 25 roku życia

Elementy pracy objęte protekcją	Rozkład procentowy odpowiedzi
Awans	10%
Zmiana stanowiska pracy	56%
Podwyżka	33%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań ankietowych

W świetle powyższych danych dochodzimy do wniosku, iż najczęściej respondenci w wieku do 25 roku życia swoje znajomości wykorzystują starając się o zmianę stanowiska pracy (56%), rzadziej o podwyżkę (33%) i najrzadziej kwestie te dotyczą awansu w pracy (10%).

Na zakończenie, autorzy zapytali badanych, czy są zainteresowani zmianą obecnego miej-

sca pracy. Niestety, okazało się, że ponad połowa respondentów jest niezadowolona z wykonywanej pracy. To zjawisko, prezentuje tabela 6.

Tabela 6. Zainteresowanie ankietowanych zmianą obecnej pracy

Zainteresowanie ankietowanych zmianą obecnej pracy	Rozkład procentowy odpowiedzi
Tak	59%
Nie	41%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań ankietowych

Na podstawie powyższych danych, wyraźnie widać, iż dla 59% badanych osób w wieku do 25 roku życia, obecna praca nie daje pełnej satysfakcji. Natomiast pozostali respondenci wyrazili pochlebne opinie o swojej pracy, co może z kolei oznaczać, iż zarówno pod względem prestiżowym i finansowym świadczona praca w pełni zaspokaja ich ambicje i aspiracje.

Zakończenie

Na podstawie przeprowadzonej analizy rynku pracy w subregionie płockim, respondenci w wieku do 25 roku życia wskazali – według osobistego odczucia – na kilka ważnych jego cech, a mianowicie:

1. Przeprowadzone badania potwierdziły przypuszczenia autorów, iż również w opinii osób młodych, najczęściej pracodawcy oferują pracę „nisko płatną”, „na czarno” i „fizyczną”.
2. Dla osób młodych rozpoczynających studia lub posiadających już wykształcenie wyższe, taka perspektywa zatrudnienia może działać demotywująco, co do „marzeń o godziwej pracy i płacy”.
3. Analogicznie, za najtrudniej do zdobycia młodzi ludzie uznali pracę dobrze płatną i dającą satysfakcję. Dla wielu respondentów również praca na wysokim stanowisku i praca stała – dająca pewną stabilizację zatrudnienia – wydaje się nie do osiągnięcia.
4. Badania potwierdziły kolejne założenie autorów, iż w procesie poszukiwania pracy protekcja odgrywa dominującą rolę. To negatywne zjawisko zauważa w sumie aż 87% respondentów.
5. W trakcie badań okazało się, iż co 3 młoda osoba aktualnie pracująca znalazła zatrudnienie dzięki wykorzystaniu znajomości. Można zatem przypuszczać, iż z protekcji nie korzystają najczęściej tylko te osoby, które ze względu na mniejsze doświadczenie życiowe nie mają jeszcze szerokich kontaktów towarzyskich, a co za tym idzie nie znają często osób wpływowych. W tej grupie mogą być także ci, którzy wierzą we własne kwalifikacje i umiejętności i ufają, że same znajdą pracę.

6. Badania pogłębione wykazały również, iż bez względu na wykształcenie, miejsce zamieszkania czy płeć respondentów, protekcję wykorzystuje się przede wszystkim w staraniu o zmianę stanowiska pracy. W mniejszym zaś stopniu o podwyżkę czy awansu. Należy zatem przypuszczać, iż zmiana stanowiska pracy pociąga za sobą również pozostałe gratyfikacje w postaci awansu czy wzrostu wynagrodzenia.
7. Przedstawione powyżej dane wyraźnie korespondują z kolejną negatywną cechą runku pracy, a mianowicie – zdecydowana większość respondentów wyraziła chęć zmiany obecnie wykonywanej pracy.

Konkludując, sytuacja ludzi młodych na rynku pracy – w świetle przedstawionych badań – jest bardzo trudna. Nastąpił więc trend związany z coraz wcześniejszym rozpoczynaniem aktywności zawodowej i planowaniem własnej kariery. Młodzi ludzie powinni zdawać sobie sprawę, że doświadczenie zawodowe zdobywane jak najwcześniej procentuje zwiększonymi szansami na zawodową samorealizację. Coraz częściej słyszymy, że kariery zawodowe – np. dzięki doradcom zawodowym – planowane są już przez uczniów szkół średnich. Natomiast wśród studentów kształcących się w trybie studiów stacjonarnych (dziennych) obserwuje się łączenie nauki z pracą zawodową w coraz młodszy wiek. Z jednej strony jest to zapewne efekt zmieniających się preferencji pracodawców, którzy zwracają oczywiście uwagę na wykształcenie kandydata do pracy, jednak ważniejsze staje się dla nich doświadczenie zawodowe i związane z nim praktyczne umiejętności⁷. Ich zdobycie

jest możliwe jedynie poprzez połączenie teorii z praktyką, a więc edukacji na studiach ze zdobywanym doświadczeniem.

Autorzy wyrażają nadzieję, że poznanie aktualnych problemów rynku pracy oraz wnioski płynące z badań spotkają się z zainteresowaniem zarówno środowisk akademickich jak i wszystkich osób zdolnych do pracy, a zwłaszcza ludzi młodych, pragnących pracować, zarządzających swoją karierą zawodową. Podjęta praca może stać się także inspiracją do dalszych – bardziej szczegółowych badań – nad uwarunkowaniami funkcjonowania mazowieckiego rynku pracy w kontekście istniejących szans zawodowych i zagrożeń dla wszystkich jego mieszkańców.

Bibliografia:

1. B. Bartz, *Problemy i szanse w realizacji polityki zatrudnienia Unii Europejskiej*. „Przegląd Edukacyjny” 2009 nr 2, s. 2–6.
2. A. Krzętowska, A. Jagodziński: *Szanse i zagrożenia na rynku pracy subregionie plockim [w:] Przedsiębiorstwo w otoczeniu gospodarczym. Przestępczość gospodarcza*. Red. J. Grzywacz, S. Kowalski. PWSZ w Płocku, Płock 2011.
3. E. Kwiatkowski, *Bezrobocie regionalne w Polsce w okresie transformacji*, OMEGA-PRAKSIS, Łódź 1995.
4. A.Z. Nowak, M. Szałański (red.), *Region plocki w strategii rozwoju Mazowsza*. Wyd. Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.
5. *Słownik współczesnego języka polskiego*, Wyd. WILGA, Warszawa 1999.
6. A. Struzik, *Kierunki polityki przestrzennej w regionie plockim, [w:] Społeczne i finansowe uwarunkowania rozwoju regionu plockiego*. Red. A.Z. Nowak, M. Szałański, Wyd. Naukowe Wydziału Zarządzania UW, Warszawa 2010.
7. A. Ziomek, *Polska młodzież na rynku pracy w rok po wejściu do Unii Europejskiej*. „Polityka Społeczna”- 2007 nr 1.

Przypisy

- ¹ B. Bartz, *Problemy i szanse w realizacji polityki zatrudnienia Unii Europejskiej*. „Przegląd Edukacyjny” 2009, nr 2, s. 2–6.
- ² A. Ziomek, *Polska Młodzież na rynku pracy w rok po wejściu do Unii Europejskiej*. „Polityka Społeczna”, 2007, nr 1, s. 5–10.
- ³ A.Z. Nowak, M. Szałański (red.), *Region plocki w strategii rozwoju Mazowsza*. Wyd. Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 8.
- ⁴ A. Struzik, *Kierunki polityki przestrzennej w regionie plockim*. [w:] *Społeczne i finansowe uwarunkowania rozwoju regionu plockiego*. Red. A.Z. Nowak, M. Szałański, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania UW, Warszawa 2010, s. 15.

- ⁵ E. Kwiatkowski, *Bezrobocie regionalne w Polsce w okresie transformacji*, OMEGA-PRAKSIS, Łódź 1995, s. 9.
- ⁶ *Słownik współczesnego języka polskiego*, Wyd. WILGA, Warszawa 1999.
- ⁷ A. Krzętowska, A. Jagodziński, *Szanse i zagrożenia na rynku pracy subregionie plockim, [w:] Przedsiębiorstwo w otoczeniu gospodarczym. Przestępczość gospodarcza*. Red. J. Grzywacz, S. Kowalski, PWSZ w Płocku, Płock 2011, s. 154.

PŁOCK SUB-REGION EMPLOYMENT MARKET IN THE OPINION OF YOUNG PEOPLE UP TO 25 YEARS OF AGE

Summary

An alarming feature of the European employment market is that the unemployment percentage of young people, which reaches 18%, i.e. 4.7 mln people, is twice that of the adult population. Thus new social-economic problems appear, which should be analysed, interpreted and described, and primarily publicised. The authors of this paper thus have made an interesting attempt to identify the selected features of the employment market testing respondents of up to 25 years of age. The authors of the paper sought the answers to questions, including the following:

1. What type of job is easier to find and what type of job is more difficult to find?

2. Is finding a job through personal connections a popular method used by people?
3. Did tested respondents use personal connections while looking for job?
4. If yes - did they ever use their friends when they attempted to gain promotion, pay increase or change of their work position?
5. Are young people commencing their professional career really interested in changing their work place?

The paper presented constitutes an attempt to present opportunities and risks in the employment market in the opinion of respondents up to 25 years of age residing in Płock, Sierpc and Gostynin districts.

NASI AUTORZY

JULIAN AULEYTNER	— prof. dr hab. ,rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie, prezes Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej
EWA HORODYSKA-GIZIŃSKA	— filolog, starszy wykładowca Politechniki Warszawskiej, Szkoły Nauk Technicznych i Społecznych w Płocku
NINA KASSAN	— dr nauk humanistycznych w zakresie historii, pracuje w szkole w Arcelinie, gm. Płońsk
ANDRZEJ JAGODZIŃSKI	— dr nauk ekonomicznych, adiunkt, Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku
AGNIESZKA KRZĘTOWSKA	— dr nauk ekonomicznych, adiunkt, Politechnika Warszawska, Kolegium Nauk Ekonomicznych i Społecznych
ADAM DARIUSZ KOTKIEWICZ	— mgr bibliotekoznawstwa i informacji naukowej z Płocka, absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, ukończył studia podyplomowe z historii w SWPW w Płocku
BARBARA PABINIAK-KONARSKA	— dr nauk humanistycznych, redaktor naczelna biuletynu miejskiego „Nasz Gostynin”, dziekan Wydziału Zamiejscowego w Gostyninie Wyższej Szkoły Turystyki i Hotelarstwa w Łodzi, członek TNP
WACŁAW SADKOWSKI	— krytyk literacki, historyk literatury, tłumacz z języków angielskiego i francuskiego. Absolwent filologii polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, w którym przez kilkanaście lat wykładał najnowszą literaturę światową oraz historię przekładu literackiego w Polsce. Długoletni redaktor naczelny „Literatury na Świecie”, były prezes i redaktor naczelny Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, Wiceprezes Fundacji Kultury Polskiej
MICHAŁ SOKOŁOWSKI	— inż. leśnictwa, emerytowany naczelnik wydziału w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu
JERZY STEFAŃSKI	— dr nauk politycznych, prawnik, prowadzi Kancelarię Prawną, członek TNP
PAWEŁ TOMASZ ŚLIWIŃSKI	— mgr inż. nawigacji, dyrektor finansowo-administracyjny w Prokuraturze Okręgowej w Płocku, członek TNP
GRZEGORZ WĄSIEWSKI	— mgr inż. technologii żywności, handlowiec, nauczyciel przedmiotów zawodowych w szkołach policealnych, członek Zarządu Oddziału TNP w Sierpcu, uczestnik Seminarium Doktoranckiego TNP
AUTORKI BIBLIOGRAFII	— Małgorzata Bielak, Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurska, Iwona Typiak-Kowalska – Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego w Płocku

RECENZJA

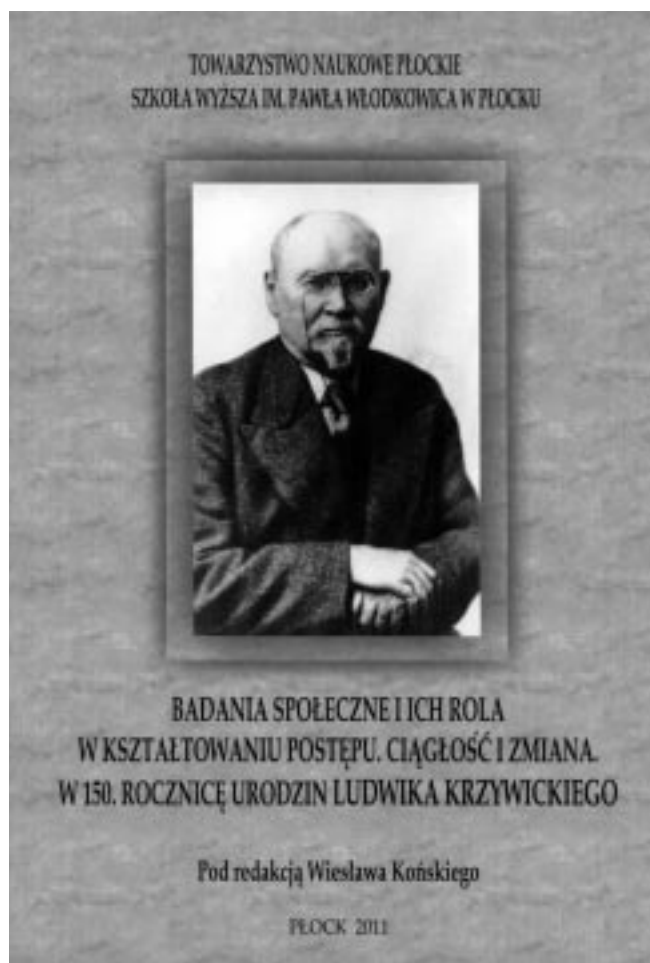
Badania społeczne i ich rola w kształtowaniu postępu. Ciągłość i zmiana. W 150. rocznicę urodzin Ludwika Krzywickiego. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej, Płock, 19–20 października 2009 r., pod honorowym patronatem prof. zw. dr. hab. Karola Modzelewskiego, Wiceprezesa Polskiej Akademii Nauk. Pod redakcją Wiesława Końskiego. Wyd. Towarzystwo Naukowe Płockie, Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku, Płock 2011, ss. 386

ANTENAT ŻYWY NIE TYLKO W PAMIĘCI

Tę książkę, dokumentującą niezmiernie bogaty zakres problematyki z dziedziny nauk społecznych, jaki objęta wymieniona wyżej konferencja sprzed dwóch lat, czytałem ze szczególnym przejęciem; osobisty ton przedstawionych poniżej notatek z tej lektury proszę wybaczyć człowiekowi, który nie jest specjalistą w żadnej z dziedzin, jakie objęta owa konferencja (jestem z wykształcenia filologiem), ale który formował się (a nawet wręcz wychowywał) w swoistym kulcie profesora Ludwika Krzywickiego. Mój dziadek, profesor (jak wówczas tytułowano nauczycieli szkół średnich) liceum płockiego, historyk i etnograf, wszczepił swemu synowi nabożny wręcz szacunek dla zasług badawczych i pasji społecznych swego wybitnego ziomka, ojciec mój zaś przekazał mi to myślowe i ideowe dziedzictwo w formie nieco, rzecz jasna, uproszczonej, ale niczym nie skażonej. Zdarzyło mi się jednak już w wieku dojrzałym (a w każdym razie umożliwiającym względnie samodzielne myślenie) zawrzeć bliższą znajomość z kilkoma osobami nawiązującymi w swych badaniach do puścizny naukowej i intelektualnej autora *Służby społecznej w Polsce* (1928).

Pierwszy z referatów zawartych w omawianej księdze dotyczy kwestii biograficznych; wyniki badań przeprowadzonych przez Barbarę Kłosowicz-Krzywicką porządkują zasadnie pewne niedokładności, rozplenione uprzednio pomiędzy bezkrytycznie powtarzаныmi opowieściami. Z satysfakcją stwierdziłem, że te uściślenia potwierdzają tę wersję wiedzy o genealogii rodzinnej Krzywickiego, którą uznawano za prawdziwą w moim kręgu rodzinnym.

Serię referatów charakteryzujących z perspektywy czasu dorobek badawczy (a także inspiratorski i „organizatorski”) „bohatera” konferencji otwiera Jan Berger wykładem nt. „Ludwika Krzywickiego jako współorganizatora Głównego Urzędu Statystycznego i statystyki”. Uwypukla on znaczenie wprowadzenia przez Krzywickiego ścisłych, matematycznie sprawdzalnych metod badania zjawisk i procesów społecznych i gospodarczych, ujmowanych w bezprecedensowo szerokim zakresie, dla ugruntowania racjonalnych podstaw tego, co się zwykło określać mianem samoświadomości narodowej. Domniemania, a



niejednokrotnie urojenia zakłócały przez długie lata zdolność do dojrzałej samooceny potencjału zarówno materialnego, jak i ludzkiego, jakim rzeczywiście dysponowaliśmy w różnych okresach naszej historii, aż po lata badaczowi współczesne. To więc novum, jakie nauki społeczne zawdzięczały Krzywickiemu, było prawdziwym przełomem (nie od razu wszakże wprowadzonym w życie społeczne i gospodarcze).

Przywołanie tego członu puścizny badawczej Krzywickiego wzbudziło we mnie żal po dwóch ludziach, jakich dane mi było poznać w okresie mej młodości, która przypadła na lata dotkliwego i szkodliwego w najwyższym stopniu oktrojowania zarówno wyników, jak i metod badań z zakresu wiedzy o społeczeństwie i gospodarce. Pierwszą z tych osób był spowinowacony z moją rodziną Wacław Szurig, w latach międzywojennych redaktor naczelny jednego z czołowych czasopism gospodarczych, w latach tuż-powojennych

bliski współpracownik prof. Czesława Bobrowskiego, prezesa Centralnego Urzędu Planowania i autora „planu trzyletniego” (1945–1947, jeśli dobrze pamiętam) – pierwszego „cudu gospodarczego” w powojennej Europie, wysuwającego Polskę w procesie odradzania się po kataklizmie na pozycje czołowe w skali całego naszego kontynentu. Nie muszę dodawać, że w końcu lat czterdziestych tej polityce gospodarczej położono kres: Hilary Minc przejął ster z rąk Bobrowskiego (który wkrótce po tym wyjechał z kraju), PKPG zastąpiło CUP (a mój kuzyn resztę życia przepracował w jakichś państwowych firmach budowlanych). Dziś nie mogę sobie wybaczyć, że nie wykorzystałem pełnej wiedzy Szuriga (dyrektora gabinetu prezesa CUP) o wpływie myśli i działań Krzywickiego na doktrynę i praktykę ekonomiczną ekipy Bobrowskiego; pamiętam tylko, że statystyka przezeń w Polsce stworzona odgrywała w nich kluczową rolę. Była też jednym z głównych powodów niezgody ekonomistów „starej szkoły” na woluntarystyczną samowolę rzeczników „budownictwa socjalizmu” *a la maniere stalinienne*.

Brak drugiego z mych mistrzów w zakresie nauk społecznych odczułem przy lekturze referatów takich, jak doktor Katarzyny Zamorskiej o „percepcji spuścizny Ludwika Krzywickiego”, prof. Felicjana Byłoka o „wartości poznawczej szkiców społeczno-ekonomicznych” tegoż, czy też prof. Janusza Sztumskiego o „aktualności koncepcji metodologicznych” L. K. Ten ostatni zwłaszcza referat przywołał mi na pamięć różne rozmowy w tych właśnie kwestiach prowadzone z prof. Klemensem Szaniawskim przy różnych okazjach (ostatnia odbyła się na przyjęciu „rocznicowym” w „Czytelniku”, któremu wówczas prezesowałem, jesienią roku 1989). Jak wiadomo, Szaniawski odegrał pionierską rolę we wprowadzaniu metod statystycznych do socjologii, co stanowiło poważny krok naprzód w staraniach o uzyskiwanie maksymalnej wiarygodności i sprawdzalności ocen i prognoz socjologicznych. Nękanie coraz boleśniej chorobą nowotworową (która porwała go wkrótce potem), Szaniawski zdawał się

w owym czasie znajdować niejaki pocieszenie w potwierdzaniu się w aktualnej rzeczywistości społecznej jego w tej materii hipotez; nie doczekaliśmy się już jednak dalszych jego opinii o rozwoju sytuacji w Polsce i innych krajach wyzwolonych w wyniku „Jesieni ludów”, ani też jego dalszych przewidywań co do przyszłości.

Jednakże „trzeba z żywymi naprzód iść”, toteż otrząsam się ze smutków i z językoznawczym rozbawieniem wczytuję w referat dr Justyny Godlewskiej analizujący stworzony przez Krzywickiego w pierwszej połowie zeszłego wieku termin **obieźsastwo**, na określenie dość powszechnego wtedy zjawiska, jakim była wędrówka emigracyjna „za chlebem”, „na saksy”, dziś mająca specyficzne przedłużenia, oraz wczytuję się z neofickim zapałem w referat dr. inż. Andrzeja Paąszkiewicza „Niektóre problemy funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego”. A także w referaty dotyczące swego rodzaju patronatu ideowego, jaki Krzywicki nadal, niejako zza grobu sprawuje nad niektórymi działaniami współczesnych: dr Zdzisław Słowik wnikliwie analizuje „współczesną recepcję studium L. K. *Idea a życie*”, a prof. Robert Janik „poznawczą przydatność koncepcji wędrówek idei w czasie i przestrzeni”.

Ograniczone ramy niniejszej recenzji uniemożliwiają nawet samo wyliczenie wszystkich cennych spostrzeżeń, refleksji i przemyśleń, jakie prezentuje omawiana księga. Wszystkie zawarte w niej materiały dowodzą nie tylko ogromnej wagi dziedzictwa intelektualnego i ideowego, jakie pozostawił potomnym Ludwik Krzywicki, ale także – a może przede wszystkim – tego, iż jest to dziedzictwo żywe, funkcjonujące w myśleniu i działaniu ludzi współczesnych, przypisujących się do lewicowego nurtu, czy też sposobu myślenia o najważniejszych komponentach społecznego losu ludzkiego. Ludwik Krzywicki jest antenatem nie tylko godnym utrwalenia w przysłowiowej „wdzięcznej pamięci” pokoleń, ale mającym z naszą współczesnością i naszym o niej myśleniem kontakt żywy i pod wieloma względami inspirujący.

Wacław Sadkowski

UROCZYSTE OTWARCIE ULICY ORAZ ODSŁONIĘCIE POMNIKA-ŁAWECZKI DR. INŻ. JAKUBA CHOJNACKIEGO

Abstrakt

W artykule przedstawiono relację z uroczystości jakie odbyły się w Płocku 18 września 2011 roku w 5. rocznicę śmierci długoletniego prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego – dr. inż. Jakuba Chojnackiego

Słowa kluczowe: Jakub Chojnacki, ulica i ławeczka w Płocku, TNP

W dniu 18 września 2011r. miało miejsce w Płocku uroczyste otwarcie ulicy oraz odsłonięcie pomnika-ławeczki dr inż. Jakuba Chojnackiego, wybitnego płocczanina, regionalisty, inicjatora wykonania brązowej kopii romańskich drzwi płockich, wieloletniego prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą, na początku której ks. proboszcz prałat Marek Zawadzki powitał przybyłych na tę uroczystość. Mszę świętą celebrowało trzech księży; ks. prof. Ryszard Knapieński – celebrans oraz ks. kanonik mgr Ryszard Dybiński, ks. dr Marek Zawadzki – proboszcz katedry oraz misjonarz z Peru ks. Radosław Zawadzki – koncelebrans. Kazanie w uroczystość św. Stanisława Kostki kończącą tydzień poświęcony wychowaniu oraz z okazji otwarcia nowej ulicy w Płocku i odsłonięcia pomnika-ławeczki dra Jakuba Chojnackiego wygłosił ks. kanonik Ryszard Dybiński, który powiedział m.in.: „... za chwilę będziemy uczestniczyć w otwarciu nowej ulicy i odsłonięciu przy niej pomnika dra Jakuba Chojnackiego, długoletniego prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego. Usłyszymy wiele słów o jego życiu i dokonaniach w wielu dziedzinach życia. Jako długoletni wikariusz i proboszcz fary płockiej, na terenie której mieszkał Pan Jakub, miałem okazję dosyć często się z nim spotykać. Mam więc pewną mądrość o Nim, która chciałbym się podzielić szczególnie w tym aspekcie o którym rozważaliśmy w pierwszej części mojej wypowiedzi. Dosyć częstym słowem, które wypowiadał było – „non omnis moriar” – nie wszystko umiera. Słowa zaś są wyrazem naszych myśli, naszego wnętrza. Ta rzeczywistość non omnis moriar jakoś mocno w nim mieszkła. Ilustracją tego niech będzie kilka obrazów z Jego życia.

Ile razy spotykaliśmy się na pogrzebach prezes nigdy nie pozostawał poza kościołem, ale zawsze do niego wchodził, siadał na pierwszej ławce, często wygłaszał piękne słowo, które z reguły kończył non omnis moriar.

W poprzednim systemie politycznym nie była pochwalana obecność księdza, zwłaszcza w sutannie, w Towarzystwie Naukowym i urzędzie. Pan Jakub nie bał się księdza w sutannie. Jego mieszkanie na Zduńskiej było zawsze otwarte dla księdza tak na kolędzie jak i poza nią. Jak tylko sięgam pamięcią, w Wielką Sobotę siadał na początku naszego kościoła i długo przebywał przed Grobem Pańskim. Kaznodzieja pogrzebowy ks. prof. Michał Grzybowski mówił też o ostatniej postudze kapłańskiej jaką świadczył umierającemu. Chwalimy się Drzwiami Płockimi. A to on je odnalazł, odkrył i nie mogąc odzyskać oryginału, dzięki jego wielkiemu wysiłkowi mamy w katedrze piękną ich kopię. Co więcej zorganizował nie tylko ich zainstalowanie, ale i uroczyste poświęcenie przez Prymasa Polski Kardynała Józefa Glempa z udziałem delegacji rządowej pod przewodnictwem prof. Antoniego Rajkiewicza – Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych.

Jemu również zawdzięczamy ulicę Arcybiskupa Nowowiejskiego. Oto kilka obrazów świadczących, że kościół, religia, kapłani, chrześcijańska tradycja była mu bliska.



W uroczystościach otwarcia ulicy oraz odsłonięcia pomnika-ławeczki dr. inż. Jakuba Chojnackiego, wzięły udział poczty sztandarowe Miasta Płocka, „Małachowianki”, Zespołu „Dzieci Płocka”, Płockiego Uniwersytetu Ludowego, proporzec Płockiej Drużyny Kuszniczej



Poczet sztandarowy Miasta Płocka i pozostałe poczty w drodze do miejsca, gdzie nastąpi otwarcie nowej ulicy oraz odsłonięcie pomnika-ławeczki

Tych wszystkich, którzy chcieliby więcej wiedzieć o stanie ducha Pana Jakuba, odsyłam do Pana Boga, który wszystko o nim wie i zna najskrytsze zakamarki jego wnętrza...

Nabożeństwo zostało uświetnione przez przybyłe do katedry poczty sztandarowe: Miasta Płocka, „Małachowianki”, Zespołu „Dzieci Płocka” pod kierownictwem Andrzeja Milke, Bractwa Kurkowego, Płockiego Uniwersytetu Ludowego, Płockiej Drużyny Kuszniczej (proporzec), oraz chór „Małachowianki” „Minstrel” pod dyr. Sławomira Gałczyńskiego.

W katedrze, po zakończeniu mszy – syn Marek Chojnacki podziękował księżom celebran-

som oraz wszystkim uczestnikom mszy świętej w intencji śp. Jakuba Chojnackiego. Dalsze uroczystości odbyły się obok siedziby Towarzystwa Naukowego Płockiego, od której rozpoczyna się urokliwa uliczka, nazwana imieniem dr. inż. Jakuba Chojnackiego, której oficjalne otwarcie nastąpiło po zakończeniu mszy świętej w katedrze. Symboliczne przecięcie wstęgi w barwach miasta nastąpiło przez Andrzeja Nowakowskiego Prezydenta Miasta Płocka, prof. Zbigniewa Kruszewskiego prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego, Rektora Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica i Marka Chojnackiego. Następnie ks. kanonik Marek Zawadzki poświęcił ulicę, po czym Prezydent Andrzej Nowakowski, po powitaniu rodziny zmarłego, przybyłych gości oraz mieszkańców Płocka powiedział: *„Non omnis moriar, prezes Jakub Chojnacki wierzył, że warto dobrze przeżyć życie, wierzył, że warto je przeżyć z pasją, poświęcając je pracy na rzecz najbliższych, na rzecz Płocka, na rzecz Mazowsza, na rzecz nauki. Non omnis moriar. Dzisiaj stojąc tutaj jesteśmy tego najlepszym przykładem. Prezes Jakub Chojnacki nie tylko pozostanie w naszych sercach, nie tylko pozostanie w naszej pamięci, to właśnie tutaj, w sercu miasta, pozostanie jego ulica, jego symboliczny pomnik. Warto żyć z pasją, warto poświęcić swoje życie pracy, warto poświęcić swoje życie najbliższej Ojczyźnie. Non omnis moriar.”*



Uroczysty moment przecięcia wstęgi w barwach miasta przez Prezydenta Miasta Płocka Andrzeja Nowakowskiego w towarzystwie prof. Zbigniewa Kruszewskiego – prezesa TNP i Marka Chojnackiego – syna Jakuba Chojnackiego – otwierający nową ulicę nazwaną imieniem dr. inż. Jakuba Chojnackiego

Po otwarciu i poświęceniu ulicy uczestnicy uroczystości wraz z pocztami sztandarowymi, młodzieżą w kolorowych strojach i bractwem kurkowym przeszli w kierunku Wisły, gdzie na skwerze tuż za siedzibą Towarzystwa Naukowego nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika-ławeczki Jakuba Chojnickiego.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że pomysł pomnika-ławeczki zrodził się na początku roku 2009 podczas opracowywania przez Andrzeja J. Papierowskiego i Jerzego Stefańskiego tekstów do książki „Bene Meritus Jakub Chojnicki (1922–2006)”. Zamyśl utrwalenia prezesa w takiej formie rzeźbiarskiej spodobał się także znanemu artyście – plastykowi Eugeniuszowi Szelańkowskiemu, który wykonał projekt plastyczny, zamieszczony następnie w wymienionej pozycji. Powstał społeczny zespół ds. uhonorowania prezesa, na czele którego stanął prof. Antoni Rajkiewicz z Warszawy, który ponad 30 lat prowadził w TNP seminarium doktoranckie. Propozycja utrwalenia dla potomnych wybitnego płoczanina w formie pomnika-ławeczki nie znalazła uznania u panującej wówczas władzy w Ratuszu. Dopiero drugi wniosek z dnia 20 czerwca 2011r. skierowany do Przewodniczącej Rady Miasta Płocka Elżbiety Gapińskiej i Prezydenta Andrzeja Nowakowskiego spotkało się z przychylnym oddźwiękiem władz.

Zaszczyt odsłonięcia pomnika-ławeczki spotkał; prof. Henryka Samsonowicza Honorowego Członka TNP, prezesa Konrada Jaskóły oraz pomysłodawcę idei ławeczki dra Jerzego Stefańskiego członka TNP. Po odsłonięciu, prof. Henryk Samsonowicz wygłosił krótkie przemówienie – laudację:

Szanowni Państwo,

Zebraliśmy się tu by oddać hołd pamięci Jakuba Chojnickiego, wielkiego patrioty, wybitnego działacza społecznego, znakomitego organizatora życia naukowego i kulturalnego. Zapisał się On złotymi zgłoskami w dziejach Płocka, Mazowsza, Polski, a także w dziejach powszechnej kultury chrześcijańskiej Europy. Jego działania upamiętniały wkład tego miasta i tej ziemi do skarbnicy wiedzy o wielkiej przeszłości naszego kraju, o dokonaniach ludzi tu żyjących. Był Jakub działaczem, który potrafił ukazać swoją „małą” i „wielką” Ojczyznę – Mazowsze i Polskę – na tle Wspólnoty Europejskiej, ukazać więzi łączące Wschód z Zachodem i nasze w nich miejsce. Potrafił także zaszczerpić przekonanie wśród swych współobywateli w nieprzemijających wartościach wnoszonych przez nich do skarbcza kultury powszechnej.

Św. Augustyn pisał „memoria est vis magna” – pamięć jest wielką siłą – bez której nie istnieje żadna, większa czy mniejsza wspólnota ludzka. Jakub Chojnicki, prezes Płockiego Towarzystwa



Przewodnicząca Rady Miasta Elżbieta Gapińska i Prezydent Miasta Płocka Andrzej Nowakowski po złożeniu kwiatów na pomniku-ławeczce dr. inż. Jakuba Chojnickiego

Naukowego budował naszą wspólną pamięć, dzięki której lepiej i godniej możemy dziś razem żyć i pracować. Zostanie on w naszej wdzięcznej i trwałej pamięci, za co chcemy mu złożyć gorące podziękowania wraz z zapewnieniem wierności jego ideom”.

Po przemówieniu prof. Henryka Samsonowicza, prowadzący uroczystość Andrzej Milke przypomniał, iż „tu, w tym zakątku na wzgórzu tumskim, prezesa Chojnickiego można było często spotkać, patrzył tak jak pisał poeta Broniewski, na „królewskie lasy”. Dziś też będzie patrzył na królewskie lasy, będzie pozdrawiał nowe poko-



Autor pomnika-ławeczki Jakuba Chojnickiego artysta-rzeźbiarz Marek Zalewski z Ciechanowa i jego dzieło



W siedzibie TNP Marek Chojnacki i Elżbieta z Chojnackich Formańska przekazali Bibliotece im. Zielińskich TNP księgozbiór Jakuba Chojnackiego, liczący 1368 woluminów

lenie płoczan jaki i witał i żegnał turystów, którzy do książęcego grodu przybędą”.

Na dalszą część uroczystości wszyscy zaproszeni przeszli do reprezentacyjnej sali TNP im. Aleksandra Macieszy, gdzie prezes prof. Zbigniew Kruszewski powitał obecnych gości słowami:

„Witam Państwa bardzo serdecznie, szczególnie jest mi miło, że mogę powitać rodzinę naszego drogiego prezesa pana dr. inż. Jakuba Chojnackiego oraz na początku chciałbym bardzo podziękować za wkład pracy, za zaangażowanie, za zebranie środków pieniężnych i za zorganizowanie tego wszystkiego, co związane z ulicą i odsłonięciem ławeczki. Sądzę, że jest to ważne wydarzenie dla nas mieszkańców Płocka, że możemy upamiętnić, tak jak to już pan profesor Samsonowicz powiedział, Mazowszanina, osobę, która tutaj wrosła, która łączyła Wschód z Zachodem, a więc wypełniała tę misję, która jest od wieków. Proszę Państwa, żebyśmy wszyscy zapamiętali ten dzień tę chwilę, żebyście Państwo pamiętali o Towarzystwie Naukowym Płockim, które powstało w 1820 r. i że prezes miał, sądzą że dla Niego to był wielki zaszczyt i honor przewodzić temu Towarzystwu przez 34 lata. Objął fotel prezesa w 1968 r. zwolnił fotel prezesa w 2002 r. Ale członkowie Towarzystwa nadali Mu jeszcze god-

ność Honorowego Prezesa Towarzystwa Naukowego i z tym tytułem był już do końca. Wiele tutaj w tym gmachu jest wspomnień o Panu Prezesie, czego w zasadzie tu się nie dotknie to jednak to piętno prezesa gdzieś jest i ten duch tutaj prezesa Chojnackiego cały czas nam towarzyszy. Żebyśmy nie zapomnieli jego działań, pamięci o nim. Życzę państwu wszystkiego, wszystkiego dobrego!”

Po tym bardzo ciepłym przemówieniu prof. Zbigniewa Kruszewskiego, głos zabrał Marek Chojnacki, wiceprezes Towarzystwa „Małachowaków”, który przypomniał, że akurat dziś mija 5. rocznica zejścia Jakuba Chojnackiego ale zaznaczył, że nie mówi tego, żeby się martwić ale dlatego, żeby się cieszyć, że żył. Zresztą tego typu osobowość odchodząc nie odchodzi – pozostają pośród nas, czego najlepszym dowodem jest dzisiejsza uroczystość, obecność państwa. Następnie podziękował inicjatorowi idei pomnika-ławeczki panu mec. dr. Jerzemu Stefańskiemu i Społecznemu Komitetowi w osobach: prof. Antoniego Rajkiewicza, prof. Zbigniewa Kruszewskiego, ks. prof. Wojciecha Góralskiego, prof. Henryka Samsonowicza, prof. Andrzeja Bukowskiego, Macieja Górzyńskiego, Jacka Kaczyńskiego, doc. dr. Wiesława Końskiego, Włodzimierza Serafimowicza, Andrzeja Milke, Hen-

ryka Lamparskiego, dr. Mariana Sołtysiaka, Tadeusza Zarembę, Tadeusza Zombirta.

Marek Chojnacki podziękował również wszystkim osobom i organizacjom za darowizny na rzecz ławeczki, za współpracę i życzliwość. Wymienił takie firmy jak: PERN, Polimex, Mega-Sped, Petro-Remont i wiele innych z Warszawy i Torunia. Za przykład społecznego poparcia podał darczyńców – parlamentarzystów w osobach pani minister Julii Pitera i senatora Eryka Smulewicza. Na ręce Prezydenta Płocka Andrzeja Nowakowskiego złożył serdeczne podziękowania za sprawne i życzliwe podejście Urzędu Miasta na wszystkich szczeblach do tego szlachetnego projektu.

W siedzibie TNP Marek Chojnacki i Elżbieta z Chojnackich-Formańska przekazali Bibliotece im. Zielińskich TNP księgozbiór Jakuba Chojnackiego, liczący 1368 woluminów. Sympatycznym akcentem spotkania było odczytanie przez Mariannę Wilk okolicznościowego wiersza pt. „Na uroczyste odstonięcie ławeczki Jakuba Chojnackiego”, w którym zgrabnie połączył trzech wybit-

nych płocczan; Jakuba Chojnackiego, Wacława Milke i Bolesława Krzywoustego.

Podczas spotkania w Sali TNP, Marek Chojnacki przedstawił obecnym twórcę rzeźby pomnika-ławeczki artystę – rzeźbiarza Marka Zalewskiego z Ciechanowa, który jest autorem ponad trzydziestu realizacji rzeźbiarskich w Polsce i Niemczech, w tym czterech pomników papieża Jana Pawła II.

Kończąc relację z uroczystości, jakich byliśmy świadkami w dniu 18 września 2011r., pragnę przytoczyć krótką wypowiedź Marka Chojnackiego, jakiej udzielił redaktorowi „Tygodnika Płockiego” – „*Od chwili śmierci ojca taki plan gdzieś krążył po głowie. W pięć lat później udało się go zrealizować dzięki przychylności władz miasta, przyjaciół, osób pamiętających, co robił i kim był Jakub Chojnacki. Wszystkim tym osobom jestem wdzięczny. Mam nadzieję, że płocczanie polubią to miejsce, tak jak somo jak mój ojciec i będą chcieli tu przychodzić.*”

Jerzy Stefański

DR. CHOJNACKI HAS A STREET NAMED AFTER HIM AND A COMMEMORATIVE BENCH IS CEREMONIALLY UNVEILED

Summary

On the 18th of September 2011, a street in Płock was named after Dr. Jakub Chojnacki - an eminent resident of the city, the President of the Płock Scientific Society for 34 years and an untiring scholar of the history of the city. A commemorative bench dedicated to Dr. Chojnacki was unveiled on the same day.

The celebrations, which were presided over by Mr Andrzej Milke, began with a Mass in Płock Cathedral, and then the charming little street named after Dr. Chojnacki was officially opened. The ribbon was cut by the President of Płock Andrzej Nowakowski, President of the Płock Scientific Society Zbigniew Kruszewski and Mr Marek Chojnacki. After the opening, the President of Płock said: "Passion, just like work and dedicating your life to your little homeland, all make life worth living. Non omnis moriar".

After the street had been opened and blessed, participants of the ceremony proceeded towards the River Vistula, where the bench commemorating Dr. Chojnacki by the well-known Ciechanów sculptor Marek Zalewski was unveiled in a square just behind the seat of the Scientific Society. The bench was unveiled by honorary member of the Płock Scientific Society Professor Henryk Samsonowicz, the President of Polimex Management Board Konrad Jaskóła and Dr. Jerzy Stefański, who had put forward the idea for the bench. After the unveiling, Professor Samsonowicz said: "Jakub Chojnacki, the President of the Płock Scientific Society, was an activist, who was able to present both his 'little' and 'great' homelands - Mazovia and Poland - against the background of the European community, to reveal the links between East and West and our place within this framework. He was also able to convince his compatriots that their contribution to universal culture was timeless. He was a builder of our collective memory that lets us live and work together in a better and more dignified way. We will always remember him and remain grateful to him as well as faithful to his ideas".

The final part of the celebrations took part at the seat of the Society where Mr Marek Chojnacki and Mrs Elżbieta Formańska (née Chojnacka) donated Dr. Chojnacki's library of 1,368 volumes to the Zieliński Library of the Płock Scientific Society.

BIBLIOGRAFIA MAZOWSZA PŁOCKIEGO
za okres 1 X – 31 XII 2010 r.

I. DZIAŁ OGÓLNY

Bibliografie

1. **Bibliografia Mazowska Płockiego za okres 1 X – 31 XII 2009 r.** oprac. Małgorzata Bielak, Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurska, Iwona Typiak-Kowalska. // Notatki Płockie. – 2010, nr 4/225, s. 56–72

Czasopisma i wydawnictwa ciągłe

2. **Aktualności Teatru Płockiego** / red. M[arek] M[okrowiecki], Leszek Skierski. – 2010, [R. 3], nr 4, 5. – Płock: Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego, 2010. – Niereg.
3. **Auto-Kurier-Giełdowy** – 2010, [R. 10], nr 19(339)–24(344) – Płock: Art Studio, 2010. – Dwutyg.
4. **Biuletyn Akcji Katolickiej Diecezji Płockiej**: wydany z okazji III Sympozjum Naukowego: 20 listopada 2010 roku / [zespół red. biuletynu: ks. Piotr Marzec, Danuta Janicka, Barbara Wątkowska]. – 2010, nr 2. – Płock: AKDP, 2010. – Niereg. Rola dziadków w tworzeniu cywilizacji miłości
5. **Biuletyn Gminy Bulkowo** / red. zespół. – 2010, nr 9(16)–10(17). – Worowice: Gminne Centrum Informacji w Bulkowie, 2010. – Niereg.
6. **Biuletyn**: kwartalnik Okręgowej Izby Lekarskiej w Płocku / red. nac. Joanna Sokołowska. – 2010, [R. 20], nr 3(107), 4(108). – Płock: OIL, 2010. – Kwart. – ISSN 1509-0051
7. **Biuletyn Muzealny: kwartalnik Muzeum Mazowieckiego w Płocku** / red. nac. Leonard Sobieraj. – 2010, [R. 6], nr 3/20, 4/21. – Płock: Muzeum Mazowieckie, 2010. – Kwart. – ISSN 1734-6935
8. **Biuletyn Organizacji Pozarządowych** / red. nac. Ewa Li-lianna Matusiak. – Nr 4(2010). – Płock: Centrum ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi przy Urzędzie Miasta Płocka, 2010. – Rocz.
9. **Biuletyn Statystyczny Województwa Mazowieckiego**/ Urząd Statystyczny w Warszawie; pod kierunkiem: Agnieszki Ajdyn, Grzegorza Stępnia. – nr 3(2010). – Warszawa: US, 2010. – Kwart. – ISSN 1508-1389
Statistical Bulletin of Mazowieckie Voivodship
10. **Echo Gąbina**: kwartalnik miasta i gminy Gąbin / red. zespół. – 2010, nr 4. – Gąbin: UMiG, 2010. Kwart.
11. **Edukacja Otwarta** / Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica; [red. nac. Anna Frąckowiak]. – 2010, [R. 10], nr 2. – Płock: SWPW, 2010. – Półroc. – ISSN 1642-5227
12. **Express Płocki** / red. nac. Rafał Wereszczaka. – 2010, nr 40–51. – Płock: Milenium Media, 2010. – Tyg. – ISSN 2080-3850
13. **Express Sochaczewski** / red. nac. Jerzy Szostak. – 2010, nr 40–51. – Sochaczew: Milenium Media, 2010. – Tyg. – ISSN 1643-532X
14. **Extra Wiadomości plock.pl** / red. nac. Anna Lewandowska. – 2010, nr 7–18. – Płock: Plock.pl Sp. z o.o., 2010. – Tyg. – ISSN 2082-5633
15. **FanFary**: Czasopismo Parafii św. Bartłomieja w Płocku / Red. zespół, opiekun ks. Janusz Zakrzewski. – 2010, [R. 6], nr 3(33). – Płock: Parafia św. Bartłomieja, 2010. – Niereg.
16. **Fundusze Europejskie dla Rozwoju Mazowsza**: Regionalny Program Operacyjny Województwa Mazowieckiego 2007–2013 / red. Ilona Nasiadka, Magdalena Kubacz, Paulina Gutowska, Michał Nędziaik. – 2010, [R. 1], nr 2–4. – Warszawa: Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych, 2010. – Mies. – ISSN 2082-3436
17. **Gazeta Łącka**: Informator Urzędu i Rady Gminy Łąck / red. zespół, przewod. Alicja Zbyszewska. – 2010, [R. 16], nr 2(51)listopad – 3(53)grudzień. – Łąck: UG, 2010. – Niereg.
18. **Gazeta Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica** / red. nac. Kamila Bielińska. – 2010, [R. 17], nr 32. – Płock: SWPW, 2010. – Półroc. – ISSN 1425-2740
19. **Gazeta Wyborcza** / red. nac. Adam Michnik. – 2010, nr 230–305. – Warszawa: Agora SA, 2010. – Dz. – ISSN 0860-908X
Zawiera dod. „Gazeta Wyborcza Płock”; red. nac. Arkadiusz Adamkowski.
20. **Gazetka Akowska**: pismo Związku Żołnierzy Armii Krajowej „Mazowsze” w Płocku / red. Lesław Wojno, Zenon Kluczyński. – 2010, [R. 10], nr 10(110), 11(111). – Płock: Związek Żołnierzy AK „Mazowsze”, 2010. – Mies.
21. **Głos Gostynina**: Gostynińska Wspólnota Samorządowa / red. nac. Aleksandra Mrówka. – 2010, nr 1–5. – Gostynin: Gostynińska Wspólnota Samorządowa, 2010. – Mies. – ISSN 2082-2359
22. **Głos Słupna**: Gminny Biuletyn Informacyjny / red. Emilia Adamkowska. – 2010, [R. 6], nr listopad (nr 21) – grudzień (nr 22). – Słupno: UG, 2010. – Kwart.
23. **Gościniec Sztuki: magazyn artystyczno-literacki** / red. nac. Andrzej Dorobek. – Nr 2/15, R. 13 (2010). – Płock: Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki, 2010. – Rocz. – ISSN 1505-5299
24. **Gość Niedzielny**: tygodnik katolicki / red. nac. ks. Marek Gancarczyk. – 2010, R. 87, nr 39–52. – Katowice: Wydawnictwo Kurii Metropolitalnej w Katowicach, 2010. – Tyg. – ISSN 0137-7604
Zawiera dod. „Gość Płocki”
25. **HarcWięści Płockie**: magazyn Hufca ZHP Płock / red. nac. Małgorzata Folsiak. – 2010, [R. 2], nr 5(listopad), 6(grudzień). – Płock: Harcerski Krąg Akademicki „Feniks”, 2010. – Niereg.
26. **Humanizacja Pracy** / Fundacja Humanizacja Pracy, Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku; [red. nac. Danuta Walczak-Duraj]. – 2010, nr 4–5(256–257), 6(258). – [S.l.]: FHP; Płock: SWPW, 2010. – Dwumies. – ISSN 1643-7446
27. **Kontakt**: Biuletyn Informacyjny Burmistrza i Rady Miejskiej w Drobinie / red. nac. Sławomir Wiśniewski. – 2010, nr 78. – Drobin: UMiG, 2010. – Kwart. – ISSN 1730-8208
28. **Kronika Mazowiecka**: Pismo Samorządu Województwa Mazowieckiego / red. nac. Elwira Kasprzak. – 2010, R. 8, nr 10(92)–12(94). – Warszawa: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, 2010. – Mies. – ISSN 1730-749X
29. **Kurier Sierpecki** / red. nac. Anna Matuszewska. – 2010, [R. 2], nr 40–52. – Sierpc: Mazowiecka Agencja Prasowa, Klaudiusz Kwieciński 2010. – Tyg. – ISSN 2080-1556
30. **Lokalna Gazeta Kutna i Regionu**: plus Łęczycza, Gostynin / red. nac. Patryk Ślęzak. – 2010, [2], nr 74–86. – Kutno: „IMEDIA”, 2010. – Tyg. – ISSN 2080-2269
31. **M jak Miszewko** / red. zespół. – 2010, nr 10(48)–12(50). – Miszewko Strzałkowskie: Parafia św. Mikołaja, 2010. Mies.
32. **Mariawita**: pismo Kościoła Starokatolickiego Mariawitów / red. Kolegium. – 2010, [R. n52], nr 8–12. – Płock: Kościół Starokatolicki Mariawitów, 2010. – Mies. – ISSN 0209-3103
33. **Mazowsze**: Studia Regionalne / red. nac. Zbigniew Strzelecki. – 2010, nr 5. – Warszawa: Mazowieckie Biuro Planowania Regionalnego, 2010. – Niereg. – ISSN 1689-4774
34. **Meritum**: Mazowiecki Kwartalnik Edukacyjny / red. nac. Janina Ziętek. – [R. 5](2010), nr 4(19). – Warszawa: Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli; Ośrodek Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów, 2010. – Kwart. – ISSN 1896-2521
35. **Miasto Płock i okolice**: bezpłatne pismo informacyjno-promocyjne / red. nac. Tomasz Krajewski. – 2010, [R. 4], nr 24, 25. – Płock: Wydawnictwo TOM-PRESS, 2010. – Mies.
36. **Miejski Zeszyt Statystyczny**. – T. 17 (2009). – Płock: Urząd Miasta Płocka Wydział Rozwoju Miasta, 2010. – Rocz.
37. **Miesięcznik Pasterski Płocki**: organ urzędowy Diecezji Płockiej / red. ks. Dariusz Majewski. – 2010, [R. 95(105)], nr 10–

12. – Płock: Kuria Diecezjalna Płocka, 2010. – Mies. – ISSN 0209-3642
38. **Miesięcznik Politechniki Warszawskiej**: Pismo Społeczności Akademickiej PW / red. nacz. Iwona Kolińska. – R.13(2010), nr 10(154)-12(156). – Warszawa: Politechnika Warszawska, 2010. – Mies. – ISSN 1640-8411
39. **Na Szlaku Książąt Mazowieckich** / red. Daniel Sukniewicz, Piotr Marczak, Robert Sypek. – 2010, [R. 2], nr 4(wrzesień–listopad 2010). – Warszawa: Wydawnictwo Polish Geographic; Wydawnictwo AiR, 2010. – Niereg. – ISBN 978-83-925516-3-8
40. **Nasz Gostynin: biuletyn miejski** / red. nacz. Barbara Kornarska-Pabiniak. – 2010, nr 8–10. – Gostynin: Gmina Miasta Gostynina. Wydział Promocji Miasta, 2010. – Mies. – ISSN 2081-4364
41. **Nasz Płock**: bezpłatny magazyn mieszkańców Płocka i Mazowsza Płockiego / red. nacz. Jan Bolesław Nycek. – 2010, [R. 7], nr 9/10. – Płock: Wydawnictwo MAROW – Jan Bolesław Nycek, 2010. – Mies. – ISSN 1713-5484
42. **Nasz Sierpc**: biuletyn Rady i Burmistrza / red. kolegium. – 2010, nr 2–3, 4 – Sierpc: Urząd Miasta, 2010. – Kwart.
43. **Nasze Miasto Płock**: magazyn regionu płockiego / red. nacz. Stanisław Januszewicz. – 2010, [R. 9, właśc. 6], nr 10(56), 11(57). – Płock: FDK, 2010. – Mies.
44. **Notatki Płockie**: kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego / [red. nacz. Wiesław Koński]. – 2010, [R. 54], nr 4/225. – Płock: TNP, 2010. – Kwart. – ISSN 0029-389X
45. **Orlen Ekspres**: magazyn wewnętrzny Polskiego Koncernu Naftowego ORLEN Spółka Akcyjna / red. nacz. Renata Krawczyńska. – 2010, R. [11], nr 20–25. – Płock: PKN ORLEN SA, 2010. Dwutyg. – ISSN 1641-0629
46. **Płockie Studia Dydaktyczne** / Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku – Wydział Pedagogiczny; [red. nacz. Józef Półturzycki]. – T. 22(2010). – Płock: SWPW, 2010. – Półroc. – ISSN 1230-1760
47. **Płockie Zeszyty Archiwalne** / red. Komitet Redakcyjny. – Z. 1 (2010). – Płock: Archiwum Państwowe, Stowarzyszenie Archiwistów Polskich Oddział w Płocku, 2010. – Rocz. – ISSN 2082-7024
48. **Powiat Płocki**: Biuletyn Samorządowy / red. prow. Małgorzata Struzik, Elżbieta Subotowicz. – 2010, nr 46 / październik, grudzień. – Płock: Rada i Zarząd Powiatu w Płocku, 2010. – Kwart. – ISSN 1507 - 6652
49. **Region Płocki – Regionem Europejskim**: [Biuletyn projektu „Region Płocki–regionem europejskim”]; Związek Gmin Regionu Płockiego. – 2010, [nr 1/grudzień]. Płock: Związek Gmin Regionu Płockiego, – 2010. – Niereg.
50. **Rocznik Statystyczny Województwa Mazowieckiego 2010** / [red. główny Barbara Czerwińska-Jędrusiak]. – 2010, R. 11(2010). – Warszawa: Urząd Statystyczny, 2010. – 349 s., [1] s. tabl.: mapy kolor.; 24 cm. – ISSN 1509-9652. – Tekst równol. pol.–ang.
51. **Sierpecka Fara**: pismo Parafii p.w. Św. Wita, Modesta, Krescencji. Na prawach maszynopisu / red. zespół. – 2010, nr 10–12. – Sierpc: Parafia p.w. Św. Wita, Modesta, Krescencji, 2010. – Mies.
52. **Sierpeckie Rozmaitości**: gazeta–magazyn społeczny i historyczno–literacki / red. nacz. Ryszard Suty. – 2010, nr 4. – Sierpc: „Budexpol” Sp. z o.o. 2010. – Kwart. – ISSN 1426-7853
53. **Słowo Gozdowa**: biuletyn Wójta i Rady Gminy / red. zespół. – 2010, nr 4. – Gozdowo: Urząd Gminy, 2010. – Kwart.
54. **Studia Mazowieckie** / red. nacz. Zbigniew Ptasiiewicz. – R.5/12(2010), nr 3–4. – Pułtusk: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, 2010. – Kwart. – ISSN 1231-2797
55. **Studia Płockie** / [red. nacz. Ireneusz Mroczkowski]. – T. 38 (2010). – Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, 2010. – Rocz. – ISSN 0137-4362
56. **Sygnaty Płockie**: pismo Urzędu Miasta Płocka / red. nacz. Alina Boczkowska. – 2010, [R. 16. 16], nr 17–21. – Płock: UM, 2010. – Dwutyg. – ISSN 1425-5235
57. **Tygodnik Płocki** / red. nacz. Tomasz Szatkowski. – 2010, [R. 38], nr 40–52. – Płock: Dziennikarsko–Wydawnicza Spółdzielnia Pracy „AKAPIT”, 2010. – Tyg. – ISSN 0208-6992
58. **W Duchu i Prawdzie**: katolicka gazeta gostynińska / red. nacz. Janina Przygócka. – 2010, nr 10–12. – Gostynin: Parafia św. Marcina, 2010. – Mies.
59. **Wiadomości Sannickie**: gazeta samorządowa / red. Agnieszka Lewandowska. – 2010, nr 2. – Sanniki: Urząd Gminy, 2010. – Półroc.
60. **Wiadomości Uczelniane**: Pismo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku / [red. nacz. Małgorzata Znyk]. – 2010, [R. 7], nr 2(15). – Płock: PWSZ, 2010. Półroc. – ISSN 1732-4130
61. **Wiś Mazowiecka**: Miesięcznik Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Warszawie / red nacz. Ewa Gregorczyk. – 2010, [R. 12], nr 10(128)–12(130). – Warszawa: Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego, 2010. – Mies. – ISSN 1507-4714
62. **Więści Gminne (Bielsk)**: pismo Urzędu Gminy Bielsk. – 2010, nr 14–16. – Bielsk: Urząd Gminy, 2010. – Niereg.
63. **Więści z Ziemi Sochaczewskiej**: Magazyn Informacyjny Starostwa Powiatowego w Sochaczewie / red. prow. Anna Syperek. – R. 3(2010), nr 7(24.). – Sochaczew: Starostwo Powiatowe w Sochaczewie, 2010. – Niereg. – ISSN 1898-9756
64. **Więści z nad Wisły** / red. Ewa Smuk–Stratenwerth, Renata Maślanka. – 2010, nr 79–80. – Grzybów: Stowarzyszenie „Ziarno”, 2010. – Niereg. – ISSN 1643-7810
65. **Województwo mazowieckie 2010**: podregiony, powiaty, gminy / Urząd Statystyczny; [Przewodn. zespołu red. Zofia Kozłowska]. – 2010, R. 6(2010). – Warszawa: Urząd Statystyczny, 2010. – 471 s., [1] s. tabl.: mapy kolor.; 24 cm. Rocz. – ISSN 1732-9736. – Tekst równol. pol.–ang.
66. **Z Życia Naszej Gminy**. – 2010, listopad. – Nowy Duniów: Urząd Gminy, 2010. – Półroc.
67. **Zagraj to Sam**: przeboje w zapisie nutowym / red. nacz. Janusz Wiśniewski. – 2010, [R. 17], nr 1–12. – Płock: Studio „Bis”, 2010. – Mies. – ISSN 1231-0980
68. **Zeszyty Jagiellońskie**: Pismo Uczniów, Nauczycieli i Przyjaciół LO im. Króla Władysława Jagiełły w Płocku / opiekun zespołu Wiesław Kopeć. – 2010, [R. 10], nr 47–51. – Płock: LO im. Wł. Jagiełły, 2010. – Niereg.
69. **Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku. Nauki Ekonomiczne** / [red. nacz. Aleksander Kozłowski]. – T. 12 (2010). – Płock: Wydawnictwo PWSZ, 2010. – Niereg. – ISSN 1644-888X
Tyt. okł.: Zeszyty Naukowe PWSZ w Płocku. Nauki Ekonomiczne
70. **Zeszyty Naukowe** – Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku Filia w Iławie. – Vol. 48. – Płock: SWPW: Wydawnictwo Naukowe Novum, – 2010. – ISBN 978-83-60662-40-3
71. **Zeszyty Naukowe** – Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku Filia w Wyszku. – Vol. 47. – Płock: SWPW: Wydawnictwo Naukowe Novum, 2010. – ISBN 978-83-60662-39-7
72. **Znaj**: kwartalnik artystyczno–naukowy / red. nacz. Krzysztof Bieńkowski. – Nr 8 (październik–grudzień). – Płock: Stowarzyszenie Autorów Polskich – Oddział w Płocku, 2010. – Kwart. – ISSN 1899-8976
73. **Źródło wiary**: pismo Parafii Świętego Mikołaja w Gąbinie / red. Beata Żabka. – 2010, nr 1–2. – Gąbin: Parafia Świętego Mikołaja w Gąbinie, 2010. – Mies.

Poszczególne okręgi i miejscowości
Bielsk (gmina)

— ROZKOSZ, Józef Jerzy.: Gmina Bielsk = poz. 235
Mała Wieś (gmina)

- **BARCIŃSKI**, Andrzej.: Gmina Mała Wieś = poz. 211
Nowy Duninów (gmina)
- 74. Kalendarium, czyli wydarzenia, o których warto pamiętać.** // Z Życia Naszej Gminy. – 2010, listopad, s. 22–25, il. Gmina Nowy Duninów w latach 2003–2009.
- **KRYSIK**, Mirosław.: Gmina Nowy Duninów = poz. 223
Płock
- 75. MROCZKOWSKI**, Ireneusz.: [Płock od A do Z w tysiącletnich dziejach – recenzja] / Ireneusz Mroczkowski. // Notatki Płockie. – 2010, nr 4/225, s. 54–44, il. Zawiera rec. książki: Płock od A do Z w tysiącletnich dziejach / Andrzej Jerzy Papierowski, Jerzy Stefański. – Wyd. 3. – Płock, 2010.
Radzanowo (gmina)
- **Lepiej, więcej, nowocześniej...** = poz. 224
- **Priorytetem – inwestycje** = poz. 232
Słupno (gmina)
- **Poprawa warunków życia mieszkańców** = poz. 231
Biografie. Pamiętniki. Wspomnienia
- **Martyrologia narodu polskiego w okresie II wojny światowej** = poz. 141
- 76. RATZ**, Daniel (1948–): Płockie sentymenty lat siedemdziesiątych / Daniel Ratz. // Gościniec Sztuki. – Nr 2/15 (2010), s. 97–107, il.
- 77. KOWALSKI**, Rafał.: Wędrownie ptaki z Płocka / Rafał Kowalski. // Gazeta Wyborcza – Płock. – 2010, nr 277, s. 5, il. – (Z płockiego strychu.)
Znani płocczanie w kraju i na emigracji – oprac. na podstawie materiałów Mirosława Łakomskiego do książki „Płock na emigracji”.
- 78. KOWALSKI**, Rafał.: Wróć, niech nie będę sama / Rafał Kowalski. // Gazeta Wyborcza – Płock. – 2010, nr 290, 1, 5, il. Promocja książki Anny Marii Stogowskiej „Znakomite Płocczanki” w Książnicy Płockiej.
- 79. (LESZ)**.: Portrety znakomitych płocczanek: książka o kobietach / (lesz). // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 51, s. 22, il. Zawiera rec. książki: Znakomite Płocczanki / Anna Maria Stogowska. – Płock, 2010. Promocja w Książnicy Płockiej.
- **Spis grobów lekarzy spoczywających na cmentarzu katolickim przy ul. Kobylińskiego w Płocku** = poz. 249
Adamkowski, Grzegorz
- 80. ADAMKOWSKI**, Grzegorz.: Byłem osadzony w sierpeckim więzieniu... / Grzegorz Adamkowski, rozm. przepr. Ryszard Suty. // Sierpeckie Rozmaitości. – 2010, nr 4, s. 14–15
Wspomnienia Grzegorza Adamkowskiego z okresu II wojny światowej.
- Chopin, Fryderyk**
- **STOGOWSKA**, Anna Maria.: Koncert Chopina w pałacu wojewody płockiego w Kikole = poz. 121
Detrych (rodzina)
- **KOWALSKI**, Rafał.: Słowo drukowane w rękach braci Detrychów = poz. 370
- **WOJCIECHOWSKA**, Agnieszka.: Śladami firmy Bracia Detrychowie w Płocku = poz. 372
Ditrich, Witold
- **KWIATKOWSKA-WYGLĄDAŁA**, Anna.: Po drugiej stronie ulicy smętnie śpiewali Włosi, może też dezerterzy... = poz. 139
Gąska, Czesława
- **FRANCISZKIEWICZ**, Leszek.: Czesława Gąska (1940–2009) = poz. 114
Grzybowski, Michał Marian
- 81. KRUSZEWSKI**, Zbigniew.: Laudacja na cześć jubilata / Zbigniew Kruszewski. // Notatki Płockie. – 2010, nr 4/225, s. 43–44, il.
- 82. Ks. Michał Marian Grzybowski: jubileusz.** // Miasto Płock i okolice. – 2010, nr 24, s. 12
- 83. ŁABARZEWSKI**, Radosław.: Olśnienie w TNP / Radosław Łabarzewski. // Sygnały Płockie. – 2010, nr 18, s. 7, il. Jubileusz 50 lat pracy naukowej ks. prof. Michała Mariana Grzybowskiego.
- 84. MOL**.: 50 lat pracy naukowej / Mol. // Express Płocki. – 2010, nr 40, s. 8, il. Jubileusz ks. prof. Michała M. Grzybowskiego.
- 85. MROCZKOWSKI**, Ireneusz.: Ks. prof. Michał Marian Grzybowski – historyk kościoła na Mazowszu / Ireneusz Mroczkowski. // Notatki Płockie. – 2010, nr 4/225, s. 45–50, il.
- 86. STOGOWSKA**, Anna Maria.: Prace regionalistyczne księdza prof. dr. hab. Michała Grzybowskiego / Anna Maria Stogowska. // Notatki Płockie. – 2010, nr 4/225, s. 50–52, il.
Hoffmann E.T.A.
- 87. KUCZYŃSKI**, Krzysztof A.: ETA Hoffmann i Płock / Krzysztof A. Kuczyński. // Wiadomości Uczelniane. – 2010, nr 2(15), s. 35–37, il.
Kamińska, Stefania
- 88. WOŹNIAK, HUBERT**.: Dramat doktor Kamińskiej i najgłośniejsze śledztwo w PRL-u / Hubert Woźniak. // Biuletyn. Okręgowa Izba Lekarska w Płocku. – 2010, nr 4(108), s. 26–28, il. Sprawa uprowadzenia doktor Stefanii Kamińskiej z Płocka przez Iwana Ślesko vel Zygmunta Bielaję w 1970 r. Przedruk artykułu z „Gazety Wyborczej – Płock” 2009, nr 250.
Kozłowska, Maria Franciszka
- 89. GOŁĘBIEWSKI**, Sławomir.: Święta, choć wyklęta / Sławomir Gołębiowski; rozm. przepr. Krzysztof Mazur. // Mariawita. – 2010, nr 8–12, s. 13–14, il.
- 90. MAZUR**, Krzysztof.: Wyklęta – mariawicka powieść historyczna / Krzysztof Mazur. // Mariawita. – 2010, nr 8–12, s. 40–41, il. Zawiera rec. książki: Wyklęta / Władysław Stanisław Ginter. – Rzgów, 2010.
- 91. ZYCH**, Tadeusz.: Wyklęta / Tadeusz Zych. // Mariawita. – 2010, nr 8–12, s. 41–43, il. Zawiera rec. książki: Wyklęta / Władysław Stanisław Ginter. – Rzgów, 2010.
Krysiak, Mirosław
- **KRYSIK**, Mirosław.: Gmina Nowy Duninów = poz. 223
Lasocki, Kazimierz
- **STOŁOSKA-FUZ**, Katarzyna.: Tajemnicza dama w różowej sukni = poz. 304
Łebkowski, Tadeusz
- **ŁEBKOWSKI**, Tadeusz.: Załamani i bohaterowie = poz. 145
Łukasiak (rodzina)
- 92. GAŚSIOROWSKI**, Paweł Bogdan.: Łukasiakowie: jak ustaliliśmy, że Łukasiakowie byli niegdyś Grzelakami... Paweł Bogdan Gąsiorowski. // Sierpeckie Rozmaitości. – 2010, nr 4, s. 36–38, il. Genealogia rodziny Łukasiaków spod Sierpca.
Mierzyński, Witold
- **MIERZYŃSKI**, Witold.: Muzy mnie drapią w plecy = poz. 333
Milke, Wacław
- 93. Druh**: piękne życie Wacława Milke / [kom. red. Grażyna Rybicka (sekretarz) et al.]. – Wyd. 2 uzup. – Płock: Stowarzyszenie Przejaciół Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”, 2010. – 169, [3] s.: il.; 21x28 cm. – Do publikacji dołączona jest płyta CD z nagraniem, pt.: „Kolęda dla Druha!”. – Bibliogr. s. 159. Indeks. – Streszcz. również w jęz. ang., fr., jap., niem. i ros.
Olewnik, Krzysztof
- **OLEWNIK**, Włodzimierz.: Z tą sprawą od początku jest coś nie w porządku = poz. 246
Pankowski, Adam
- 94. KOWALSKI**, Rafał.: Kawaler Virtuti Militari niezapomniany / Rafał Kowalski. // Gazeta Wyborcza – Płock. – 2010, nr 237, s. 1, 5, il. – (Z płockiego strychu.)
Zbudowanie nowego pomnika nagrobnego dla śp. por. Adama Pankowskiego przez Stowarzyszenie „Starówka Płocka”.
Paprocki, Bartłomiej
- 95. DUMOWSKI**, Zdzisław.: Zapomniane gniazdo rodu Paprockich / Zdzisław Dumowski. // Sierpeckie Rozmaitości. – 2010, nr 4, s. 12–13, il.

Bartosz i Łukasz Paprocky z gniazda rodowego w Paprockiej Woli (obecnie Stara Wola) w gminie Szczutowo.

Paprocki, Łukasz

- **DUMOWSKI**, Zdzisław.: Zapomniane gniazdo rodu Paprockich = poz. 95

Piekarska, Henryka

96. **Henryka Piekarska** – Zasłużona dla Miasta Sierpca // Nasz Sierpc. – 2010, nr 4, s. 23–24, il.

Pietrzak, Grażyna

- **PIETRZAK**, Grażyna.: Gmina Bodzanów = poz. 230

Popielawski, Karol

97. **KOWALSKI**, Rafał.: To na pewno Popielawski / Rafał Kowalski. // Gazeta Wyborcza – Płock. – 2010, nr 305, s. 1, 5, il. – (Z płockiego strychu.)

Wystawa w Muzeum Diecezjalnym „Skarby z ziemi wydobyte” – m. in. portretu płocczanina Karola Popielawskiego.

98. **KOWALSKI**, Rafał.: Zagadka obrazu rozwiązana? / Rafał Kowalski. // Gazeta Wyborcza – Płock. – 2010, nr 302, s. 1, 5, il. – (Z płockiego strychu.)

Wystawa w Muzeum Diecezjalnym „Skarby z ziemi wydobyte” – m. in. portretu płocczanina Karola Popielawskiego.

Staszewski, Stanisław

99. **SEPIOŁO**, Mariusz.: Było dwóch Staszków Staszewskich / Mariusz Sepioło. // Gazeta Wyborcza – Płock. – 2010, nr 260, s. 1, 4–5, il. – (Z płockiego strychu.)

Stanisław Staszewski – architekt i muzyk, ojciec Kazika Staszewskiego z zespołu Kult.

Stelmański, Tadeusz

100. **Zasłużeni dla Miasta Sierpca Barbara Gil oraz Tadeusz Stelmański**. // Nasz Sierpc. – 2010, nr 2-3, s. 16–18, il.

Themerson, Stefan

101. **GODZIC**, Wiesław.: Stefana Themersona myślenie o filmie / Wiesław Godzic. // Gościniec Sztuki. – Nr 2/15 (2010), s. 54–59, il.

102. **WADLEY**, Nicholas.: O Stefanie Themersonie / Nicholas Wadley; tłum. Andrzej Dorobek, przy współudziale Michała Panakowskiego. // Gościniec Sztuki. – Nr 2/15 (2010), s. 30–47, il.

Tuziński, Henryk

103. **TUZIŃSKI**, Henryk.: „Wspomnienia pisane z pamięci – roboty przymusowe w dawnych Prusach Wschodnich” / Henryk Tuziński. // Sierpeckie Rozmaitości. – 2010, nr 4, s. 8–9, 17, il. Wspomnienia sierpczanina Henryka Tuzińskiego z czasów II wojny światowej.

Zakaszewski, Mieczysław

- **MAŁOWIEJSKA-CAŁKA**, Maria.: Doktor Mieczysław Zakaszewski – taki, jakim go pamiętam = poz. 165

Zielińska, Grażyna

104. **BEES**.: Normalna gwiazda: „Inspiracje” Grażyny Zielińskiej / BeeS. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 51, s. 25, il.

Spotkanie z aktorką zorganizowane przez Stowarzyszenie Czas Kobiety.

Żebrowski, Tadeusz.

105. **ŻEBROWSKI**, Tadeusz (1925–): Strażnik Archiwum i Biblioteki / Tadeusz Żebrowski; rozm. przepr. I. Mroczkowski. // Studia Płockie. – T. 38 (2010), s. 317–332

Rozmowa z ks. prof., wieloletnim dyrektorem Archiwum Diecezjalnego i Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku.

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

Geologia. Geofizyka

106. **ZIĘTEK**, Maria.: Termy Gostynińskie nabierają kształtu / Maria Ziętek. // Głos Gostynina. – 2010, nr 3, s. 8, il.

Centralny Park Rekreacji, Balneologii, Turystyki i Wypoczynku „Termy Gostynińskie”.

Roślinność. Zwierzęta

- **Bardziej ekonomiczne i w zgodzie z ekologią** = poz. 152

107. **Człowiek–energia–środowisko**: zrównoważona przyszłość Mazowsza, Kujaw i Ziemi Łódzkiej red. Janina Kawał-

czewska we współpracy z Iwoną Marczak. – Płock: Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej, 2010. – 52 s.: il. (gł. kolor.); 30 cm. – ISBN 978-83-61177-27-2

108. **Dwa brzegi. Trochę jak sąsiedzi**. // Wieści znad Wisły. – 2010, nr 80, s. 23–26, il.

Realizacja projektu „Dwa brzegi. Trochę jak sąsiedzi” w ramach programu „Lokalne Partnerstwa PAFW”, Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

109. **MŚ**.: Mamy coraz mniej drzew: jak powiat płocki dba środowisko / mś. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 40, s. 12

„Program Ochrony Środowiska na lata 2011–2015”.

110. **Najciekawsze miejsca przyrodnicze w mojej okolicy** / [red. Janina Kawałczewska i in.]. – Płock : Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej, 2010. – 64 s.: il. kolor.; 21x30 cm. – ISBN 978-83-61177-10-4

Geografia. Krajoznawstwo. Turystyka

111. **BĘDZIKOWSKA**, Ludmiła.: Agroturystyka w powiecie płockim / Ludmiła Będzikowska. // Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku. Nauki Ekonomiczne. – T. 12 (2010), s. 203–214, il. – Streszcz. w jęz. ang.

— **MICHALIK**, Piotr. : Zapraszamy do Bożewa = poz. 122

— **Płock** = poz. 321

— **ŻUKOWSKA**, Agnieszka.: Aktywni Razem w działaniu = poz. 195

III. LUDNOŚĆ

Osadnictwo. Demografia

- **KŁODAWSKI**, Krzysztof.: Ruch naturalny ludności parafii wyznania ewangelicko-augsburskiego w Płocku w latach 1808–1863 = poz. 350

— **LICA-KACZAN**, Magdalena.: Kultura Olenderska = poz. 120

112. **MG**.: Emigranci są wśród nas / MG. // Express Płocki. – 2010, nr 50, s. 9, il.

Dane dot. stanu migracji w powiatach płockim, sierpeckim i gostynińskim.

IV. HISTORIA

Nauki pomocnicze (archiwistyka, heraldyka)

113. **BAŃKA**, Krystyna.: Działalność Archiwum Państwowego w Płocku w roku 2008 / Krystyna Bańka. // Płockie Zeszyty Archiwalne. – Z. 1 (2010), s. 145–152il.

114. **FRANCISZKIEWICZ**, Leszek.: Czesława Gąska (1940–2009) / Leszek Franciszkiewicz. // Płockie Zeszyty Archiwalne. – Z. 1 (2010), s. 145–152il.

Wieloletni dyrektor Archiwum Państwowego w Płocku (1976–1991).

115. **STANISZEWSKA**, Magdalena.: Herbarz szlachty powiatu sierpeckiego profesora Jerzego Łempickiego – ukoronowanie sierpeckich publikacji 2008 roku / Magdalena Staniszevska. // Mazowsze: Studia Regionalne. – 2010, nr 5, s. 229–231, il.

Zawiera rec. książki: Herbarz szlachty powiatu sierpeckiego / Jerzy Łempicki. – Sierpc, 2008.

116. **WOJCIECHOWSKA**, Agnieszka.: Dokumentacja sądowa w Archiwum Państwowym w Płocku – rys historyczny i stan zachowania (na dzień 30.10.2007 r.) / Agnieszka Wojciechowska. // Płockie Zeszyty Archiwalne. – Z. 1 (2010), s. 27–39, il.

117. **WOJCIECHOWSKA**, Agnieszka.: [Inwentarz Ksiąg metrykalnych Archiwum Diecezjalnego w Płocku – recenzja] / Agnieszka Wojciechowska. // Płockie Zeszyty Archiwalne. – Z. 1 (2010), s. 133–135, il.

Zawiera rec. książki: Inwentarz Ksiąg metrykalnych Archiwum Diecezjalnego w Płocku / Dariusz Majewski. – Płock, 2006.

Archeologia

- **MAŁACHOWSKI**, Adam.: Ziemniaki wygarniali z kotła rękami = poz. 140

— **ORŁOWSKA**, Milena.: Na drugi dzień był już tam tylko kopec = poz. 142

118. **SAŁACIŃSKA**, Barbara.: „Rewolucja neolityczna” na Mazowszu. Początki nowoczesnej gospodarki / Barbara Sałacińska

ska, Sławomir Sałaciński; rys. Grażyna Nowakowska; [przekład] Andrzej Leligdowicz. // Mazowsze: Studia Regionalne. – 2010, nr 5, s. 51–72, il., fot.- Bibliogr. s. 70–71 – Summary s. 72

— **Skarby z ziemi wydobyte** = poz. 295

Historia – opracowania ogólne

119. GOŁĘBIEWSKI, Grzegorz.: Próby przywrócenia województwa z siedzibą w Płocku w II Rzeczypospolitej / Grzegorz Gołębiewski. // Płockie Zeszyty Archiwalne. – Z. 1 (2010), s. 65–110, il.

120. LICA-KACZAN, Magdalena.: Kultura Olenderska: znaki pamięci o nadwiślańskiej kulturze olenderskiej / Magdalena Lica-Kaczan. // Wieści znad Wisły. – 2010, nr 80, s. 20–22, il.

121. STOGOWSKA, Anna Maria.: Koncert Chopina w pałacu wojewody płockiego w Kikole / Anna Maria Stogowska. // Notatki Płockie. – 2010, nr 4/225, s. 10–17, il.- Streszcz. w jęz. ang.

Historia miejscowości

Bożewo

122. MICHALIK, Piotr.: Zapraszamy do Bożewa: spacerkiem po Mazowszu / Piotr Michalik. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 52, s. 23, il.

Gostynin

123. Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku / pod red. Barbary Konarskiej-Pabiniak. – Gostynin: Miejska Biblioteka Publiczna im. Jakuba z Gostynina, 2010. – 880 s.: fot., mapy, rys., portr.; 23 cm.– Bibliogr. s. 801–832. Indeksy. – ISBN 978-83-905586-7-7

Płock

124. GOŁĘBIEWSKI, Grzegorz.: Nieznane relacje na temat udziału tatarskiego pułku ułanów w obronie Płocka w 1920 r. / Grzegorz Gołębiewski. // Notatki Płockie. – 2010, nr 4/225, s. 27–31, il. – Streszcz. w jęz. ang.

125. KOŁODZIEJCZYK, Ewa.: Przetrwac w zniewoleniu. Życie obywatelskie miasta prowincjonalnego / Ewa Kołodziejczyk. // Płockie Zeszyty Archiwalne. – Z. 1 (2010), s. 136–143. Zawiera rec. książki: Dzieje Płocka. T. 2: Dzieje miasta w latach 1793–1945. – Płock, 2006.

— **KORDALA**, Tomasz.: Płock od zarania do XVI wieku = poz. 298

— **KUCZYŃSKI**, Krzysztof A.: ETA Hoffmann i Płock = poz. 87

— **KWIATKOWSKA**, Mariola.: Płock w czasach nowożytnych i współczesnych = poz. 299

— **MROCZKOWSKI**, Ireneusz.: [Płock od A do Z w tysiącletnich dziejach – recenzja] = poz. 75

— **RATZ**, Daniel: Płockie sentymenty lat siedemdziesiątych = poz. 76

126. SOKOLNICKI, Michał.: Prostytucja w międzywojennym Płocku / Michał Sokolnicki. // Notatki Płockie. – 2010, nr 4/25, s. 35–36. – Streszcz. w jęz. ang.

127. SZATKOWSKA, Lena.: Muzyka w dwudziestoleciu wojennym: książki pod choinkę / Lena Szatkowska. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 50, s. 18, il.

Zawiera rec. książki: Powszechne wychowanie muzyczne w Płocku w dwudziestoleciu międzywojennym / Jarosław Domagała. – Płock, 2009. Promocja książki w Książnicy Płockiej.

128. WALUŚ, Konrad Jan.: 211 Pułk Ułanów Nadniemeńskich i jego rola w sierpniu 1920 roku / Konrad Jan Waluś, Jan Henryk Waluś. // Notatki Płockie. – 2010, nr 4/225, s. 32–34, il. – Streszcz. w jęz. ang.

Rękawczyn

129. PAWŁOWSKA, Monika: Historie miejscowości: Rękawczyn, Rogienice, Rogieniczki / przygotowała Maria Pytełewska. // Słowo Gozdowa. – 2010, nr 4, s. 17–19, il.

Sierpc

130. KRUKOWSKI, Tomasz.: Księga Adresowa Polski z 1929... czyli o wadze historycznej dokumentu osobiste dywagacje / Tomasz Krukowski. // Nasz Sierpc. – 2010, nr 2–3, s. 53–54, il. Informacje dot. miasta Sierpca w „Księdze Adresowej Polski

dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa”.

131. NAWROCKA-NOWAK, Danuta.: Sierpc przed wiekami – wojna / Danuta Nawrocka-Nowak. // Sierpeckie Rozmaitości. – 2010, nr 4, s. 46–47, il.

Wydarzenia wojenne w Sierpcu w XV–XX wieku.

Zglenice Budy

132. WARCZACHOWSKA, Agata.: Zglenice Budy znana – nieznana wieś / Agata Warczachowska. // Sierpeckie Rozmaitości. – 2010, nr 4, s. 58–59, il.

Opracowania według okresów

Historia do 1795 r.

133. TRUSZCZYŃSKI, Marek.: Słów kilka o Konradzie Mazowieckim, czyli Płock doby lokacji / Marek Truszczyński. // Studia Mazowieckie. – R. 5/12(2010), nr 3–4, s. [55]–68

Historia 1795–1918 r.

134. JAM.: Drogowskazy historii: Sierpc: 180 rocznica wybuchu powstania listopadowego / JAM. // Kurier Sierpecki. – 2010, nr 48, s. 7, il.

Tablica upamiętniająca uczestników powstania listopadowego z ziemi sierpeckiej: Barbarę Bronisławę Czarnkowską, Julianę Szrejbę, Michała Topolewskiego.

135. PIÓRKOWSKA, Ewa.: Szkolnictwo w Guberni Płockiej w latach 1907–1913 w świetle oficjalnych sprawozdań Warszawskiego Okręgu Naukowego / Ewa Piórkowska. // Płockie Zeszyty Archiwalne. – Z. 1 (2010), s. 4–64, il.

Historia 1918–1939 r.

— **DWOJNYCH**, Andrzej.: 90 lat pamięci o wojnie polsko-bolszewickiej = poz. 296

— **GOŁĘBIEWSKI**, Grzegorz.: Nieznane relacje na temat udziału tatarskiego pułku ułanów w obronie Płocka w 1920 r. = poz. 124

— **GOŁĘBIEWSKI**, Grzegorz.: Próby przywrócenia województwa z siedzibą w Płocku w II Rzeczypospolitej = poz. 119

136. PIEKARSKI, Tomasz.: Postawy polityczne ziemian Mazowsza Płockiego w okresie międzywojennym / Tomasz Piekarski. // Notatki Płockie. – 2010, nr 4/225, s. 18–26. – Streszcz. w jęz. ang.

137. PIEKARSKI, Tomasz.: Ziemianstwo płockie w pierwszych latach II Rzeczypospolitej / Tomasz Piekarski. // Płockie Zeszyty Archiwalne. – Z. 1 (2010), s. 111–131, il.

138. PIOTROWSKI, Paweł.: Płocki pobór do wojska w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920 / Paweł Piotrowski. // Studia Mazowieckie. – R.5/12(2010), nr 3–4, s. 29–40. Powiatowa Komenda Uzupełnień w Płocku.

— **WALUŚ**, Konrad Jan.: 211 Pułk Ułanów Nadniemeńskich i jego rola w sierpniu 1920 roku = poz. 128

Historia 1939–1945 r.

— **ADAMKOWSKI**, Grzegorz.: Byłem osadzony w sierpeckim więzieniu... = poz. 80

139. KWIATKOWSKA-WYGLĄDAŁA, Anna.: Po drugiej stronie ulicy smętnie śpiewali Włosi, może też dezercerzy... / Anna Kwiatkowska-Wyglądała. // Gazeta Wyborcza – Płock. – 2010, nr 257, s. 5, il. – (Z płockiego strychu.)

Wspomnienia Witolda Dittricha z okresu II wojny światowej w Płocku, m. in. o egzekucjach na terenie obecnego ZOO.

140. MAŁACHOWSKI, Adam.: Ziemniaki wygarniali z kotła rękami / Adam Małachowski. // Gazeta Wyborcza – Płock. – 2010, nr 243, s. 4, il. – (Z płockiego strychu.)

Wspomnienia płocczanki Marii Gołębiewskiej o egzekucjach hitlerowskich na terenie obecnego ZOO.

141. Martyrologia narodu polskiego w okresie II wojny światowej. T. 2, Zsyłki na Syberię / oprac. red. Zbigniew Dymke i Marina Popowa. – Płock: Regionalne Stowarzyszenie Wschód-Zachód w Płocku, [2010]. – 85, [1] s.: fot. kolor.; 30 cm. – ISBN 978-83-928061-1-0

142. ORŁOWSKA, Milena.: Na drugi dzień był już tam tylko kopiec / Milena Orłowska. // Gazeta Wyborcza – Płock.

- 2010, nr 259, s. 4, il.
Wspomnienia płocczanki – Anny Marii Udałow o egzekucji żołnierzy niemieckich w czasie II wojny światowej na terenie obecnego zoo.
- 143. WĄSIEWSKI, Grzegorz.**: Lotnisko Lipniak – dlaczego właśnie tam?: sierpeckie epizody II wojny światowej [cz. 2] / Grzegorz Wąsiewski. // Sierpeckie Rozmaitości. – 2010, nr 4, s. 44–45, il. Budowa lotniska, jego funkcjonowanie, zakończenie działalności. **Historia 1944–1989 r.**
- 144. BIELAK, Monika.**: Znane – nieznanie: prasa niezależna Mazowszu 1976–1989 / Monika Bielak, Jacek Pawłowicz; Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. – Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2010. – 95 s.: il. (w tym kolor.); 24x26 cm. – (Mazowsze Niepokornych; t. 2). – U dołu s. tyt. i okł.: „Rok Kultury Niezależnej”. – Indeks. – ISBN 978-83-7629-217-5
- 145. ŁEBKOWSKI, Tadeusz.**: Załamani i bohaterowie: wspomnienie stanu wojennego dla „Gościa Płockiego” / Tadeusz Łebkowski; rozm. przepr. Agnieszka Kocznur. // Gość Niedzielny. – 2010, nr 49, dod. Gość Płocki, nr 49/95, s. IV–V, il.
- 146. ROSTOWSKA, Małgorzata.**: Pamiętam tamten stan wojenny : historia najnowsza / Małgorzata Rostowska. // Extra Wiadomości płoczek.pl. – 2010, nr 17, dod. Extra TV, s. IV, il. Stan wojenny we wspomnieniach płocczan.
- **ŻULAWNIK, Mariusz.**: Świętowanie niepodległości Polski u schyłku PRL = poz. 208
- V. ETNOGRAFIA**
- **al.**: 42 „Niedziela Sannicka” za nami... = poz. 288
- **ANKA.**: Ptaki mojej wolności = poz. 323
- **JEZIEBSKA-CHALICKA, Agnieszka.**: Świąteczne ciasteczka i radziwiłowski likier = poz. 305
- **ŚMIGIELSKI, Marcin.**: Święto folkloru w Łącku = poz. 292
- VI. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE**
- Zagadnienia ogólne**
- 147. BEES.**: Złote i brązowe orły dla biznesmenów / BeeS. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 44, s. 26, il. Wręczenie nagród przedsiębiorstwom w konkursie Mazowiecka Firma Roku 2010.
- **Dla rozwoju Mazowsza** = poz. 178
- **Innowacyjne Mazowsze** = poz. 251
- **Kontrola zamówień publicznych** = poz. 179
- **MARS.**: Przedsiębiorcy tracą pieniądze z Unii = poz. 177
- **Poprawa warunków życia mieszkańców** = poz. 231
- **Portret województwa mazowieckiego 2005–2009** = poz. 149
- 148. ŚWIĄTEK, Dariusz (1975–).**: Infrastruktura techniczna a rozwój pozarolniczej działalności gospodarczej w regionie Płocka / Dariusz Świątek; Komisja Obszarów Wiejskich. Polskie Towarzystwo Geograficzne, Zespół Badań Obszarów Wiejskich. Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyńskiego. Polska Akademia Nauk. – Warszawa: Polskie Towarzystwo Geograficzne: Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyńskiego, 2010. – 187 s.: il.; 24 cm. – (Studia Obszarów Wiejskich = Rural Studies, ISSN 1642-4689; t. 25). – Bi-bliogr. s. 177–182, 186–187. – Streszcz. ang. – ISBN 978-83-62089-15-4 (PTG)
- Statystyka**
- **Biuletyn Statystyczny Województwa Mazowieckiego** = poz. 9
- **MG.**: Emigranci są wśród nas = poz. 112
- 149. Portret województwa mazowieckiego 2005–2009** / Urząd Statystyczny w Warszawie. – Warszawa: Urząd Statystyczny w Warszawie: Mazowiecki Ośrodek Badań Regionalnych, 2010. – 84 s.: il., mapy, wykry.; 29 cm. – (Informacje i opracowania statystyczne)
- **Podstawy religijno-społeczne mieszkańców diecezji płockiej** = poz. 356
- **Rocznik Statystyczny Województwa Mazowieckiego 2010** = poz. 50
- **Województwo mazowieckie 2010** = poz. 65
- Inwestycje. Budownictwo**
- **Inwestycje 2007–2010 r** = poz. 220
- 150. (JAC).**: IBM zainwestuje w Płocku / (jac). // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 45, s. 12, il. Płocki Park Przemysłowo-Technologiczny.
- **ZIĘTEK, Maria.**: Termy Gostynińskie nabierają kształtu = poz. 106
- Przemysł**
- **Innowacyjne Mazowsze** = poz. 251
- **(jac).**: IBM zainwestuje w Płocku = poz. 150
- **MACZEWSKI, Krzysztof.**: Mazowiecki System Informacji Przewodnej = poz. 226
- Energetyka**
- 151. MICHALISZYN, Beata.**: Przyjazna energia z biomasy: poradnik rozwoju wykorzystania biomasy w regionie / [tekst Beata Michaliszyn, Janusz Krupanek, Karol Teliga]. – Łąck: Stowarzyszenie Gmin Turystycznych Pojezierza Gostynińskiego, [2010]. – 26, [1] s.: il.; 30 cm.
- Przemysł chemiczny**
- Polski Koncern Naftowy ORLEN SA**
- 152. Bardziej ekonomicznie i w zgodzie z ekologią.** // Dziennik Gazeta Prawna. – 2010, nr 254, dod. DGP ekstra: Nowe technologie, s. G2, il. Inwestycje proekologiczne PKN ORLEN SA i wzrost przerobu ropy.
- 153. CWIERTNIAK, Marek.**: Dobre zmiany oparte o strategię / Marek Cwiertniak; rozm. przepr. Agnieszka Malik. // Orlen Ekspres. – 2010, nr 25, dod. Nasza Grupa, nr 25, s. 2, il. ORLEN OIL.
- 154. DRYLL, Irena.**: Konrad Jaskółta: prezes z poczuciem misji / Irena Dryll. // Nowe Życie Gospodarcze. – 2010, nr 10, s. 5–7, 26, il.
- 155. GR.**: Zawsze na czas / GR. // Orlen Ekspres. – 2010, nr 22, dod. Nasza Grupa, nr 22, s. 1, il. 10-lecie działalności Centrum Serwisowego PKN ORLEN.
- 156. GRZESZAK, Adam.**: Chrapka na ropę / Adam Grzeszak. // Polityka. – 2010, nr 46, s. 42, 44–45, il. Poszukiwanie złóż przez PKN ORLEN SA.
- 157. Jesteśmy „Liderem Informatyki”:** ORLEN wyróżniony / oprac. rka. // Orlen Ekspres. – 2010, nr 20, s. 1, il. ORLEN firmą najlepiej wykorzystującą technologie informatyczne.
- 158. KACEWICZ, Michał.**: Naftowy koszmar / Michał Kacewicz. // Newsweek Polska. – 2010, nr 50, dod. Polska-Litwa, s. 19–21, il. Problemy Orlenu z rafinerią w Możejkach na Litwie.
- 159. KRAWIEC, Jacek.**: Czas kryzysu przekuty w szansę / Jacek Krawiec; not. Michał Duszczyk. // Dziennik Gazeta Prawna. – 2010, nr 217, dod. Polskie Firmy s. 8–9, il. Strategia rozwoju PKN ORLEN SA.
- 160. TURSKA, Anna.**: Zawsze można coś zrobić / Anna Turcka. // Nowe Życie Gospodarcze. – 2010, nr 12, s. 5, 6, il. Menedżer Andrzej Mroczkowski – wiceprezes PKN ORLEN SA, prezes rafinerii w Możejkach i prezes Polkomtelu, wiceprezes Anwilu Włocławek i in.
- Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągów Naftowych „Przyjaźń” SA**
- 161 HP.**: Przeciwpowarowo w Płocku / hp. // Przegląd Techniczny. – 2010, nr 22, s. 11, il. Seminarium i ćwiczenia przeciwpowarowe w Cekanowie i Plebanie k. Płocka „Baza 2010”.
- Przemysł maszynowy**
- 162. SOBCZAK, Mariusz.**: Jak to ustrój na płockie kombajny wpłynął: sesja naukowa TNP / Mariusz Sobczak. // Extra Wiadomości płoczek.pl. – 2010, nr 16, s. 7, il. Konferencja nt. wpływu przemian ustrojowych po 1989 r. na przemysł maszyn rolniczych.
- Przemysł spożywczy**

163. MATUSZEWSKA, Anna.: Druga strona medalu Ireneusz Wielimborek wyjaśnia: Sierpc: sprawa wypadku w zakładzie cukierniczym „WIEPOL”. Anna Matuszewska. // Kurier Sierpecki. – 2010, nr 42, s. 7, il.; nr 43, s. 7, il.

Rolnictwo

Zagadnienia ogólne

- **Gminne Dożynki 2010** = poz. 205
- **ROWICKA, Lena.**: Święto plonów w Bielsku = poz. 206
- **SUDNIK, Maria.**: Nasze kulinarne dziedzictwo już po raz dziesiąty! = poz. 168
- **ŚWIĄTEK, Dariusz**: Infrastruktura techniczna a rozwój pozarolniczej działalności gospodarczej w regionie Płocka = poz. 148
- **TRĘBIŃSKA, Aneta.**: Dożynki Gminne = poz. 207
- **ŻUKOWSKA, Agnieszka.**: Aktywni Razem w działaniu = poz. 195

Gospodarstwo rolne

- **BĘDZIKOWSKA, Ludmiła.**: Agroturystyka w powiecie płockim = poz. 111

164. MATUSZEWSKA, Anna.: Nagrodzono sierpeckich rolników: Sierpc: wyróżnienie „Agricola Sierpcensis – Filius Terrae” / Anna Matuszewska. // Kurier Sierpecki. – 2010, nr 45, s. 23, il.

Weterynaria

165. MAŁOWIEJSKA-CAŁKA, Maria.: Doktor Mieczysław Zakaszewski – taki, jakim go pamiętam: Maria Małowiejska-Całka; wystuchał Tomasz Kowalski. // Sierpeckie Rozmaitości. – 2010, nr 4, s. 48–49, 53–54, il.
Biografia sierpeckiego weterynarza.

Gospodarka wodna

166. STANUSZKIEWICZ-CEGŁOWSKA, Blanka.: Natychmiastowa eksmisja 130 łodek: zasypana „Borowia”, czyli smutny koniec żeglarskiej przystani / Blanka Stanuszkiewicz-Cegłowska. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 47, s. 11, il.
Przystań jachtowo-motorowa w Borowicach.

Handel. Usługi

167. GORZELANY, Jan.: PSS „Zgoda” wczoraj i dziś / Jan Gorzelany. // Miasto Płock i okolice. – 2010, nr 22, s. 4–5, il.

Gastronomia

— **RZESZOTARSKA, Anna.**: Działalność Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu w 2010 r. = poz. 308

168. SUDNIK, Maria.: Nasze kulinarne dziedzictwo już po raz dziesiąty! / Maria Sudnik. // Wieś Mazowiecka. – 2010, nr 12, s. 20–21, il.
10. edycja konkursu „Nasze kulinarne dziedzictwo”.

Finanse. Budżet. Ubezpieczenia

— **MARCINIAK, Jola.**: Płocczanie lokalnymi patriotami = poz. 187

Komunikacja. Transport. Łączność

169. KWIATKOWSKA, Anna.: Mała obwodnica już w budowie! inwestycje / Anna Kwiatkowska. // Nasz Gostynin. – 2010, nr 9, s. 4–5, il.

Plan sytuacyjny małej obwodnicy w Gostyninie.

170. MARS.: Kolej czyli zwykle nikt nic nie wie: KM: połączenia Sierpc–Warszawa i Sierpc–Płock / MARS. // Kurier Sierpecki. – 2010, nr 50, s. 3, il.
Koleje Mazowieckie.

171. SOBIESKI, Bogumił.: Rok na drogach / Bogumił Sobieski. // Powiat Płocki. – 2010, nr 46, s. 13–14, il.

Inwestycje i remonty dróg w powiecie płockim.

172. WIŚNIEWSKI, Sylwester.: Bardzo drogi remont Wyszogrodzkiej skutkiem niedbalstwa i niekompetencji ratuszowych urzędników / Sylwester Wiśniewski. // Nasze Miasto Płock. – 2010, nr 10(56), s. 12, il.

Gospodarka komunalna

173. DANIELUK, Jacek.: Dla ratowników i mieszkańców: ochotnicy z Trzepowa mają nową remizę / Jacek Danieluk. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 43, s. 11, il.
Nowy obiekt – remiza OSP i ośrodek kulturalno-oświatowy

w Trzepowie.

— **hp.**: Przeciwopozarowo w Płocku = poz. 161

— **KOWALSKI, Rafał.**: Kawaler Virtuti Militari niezapomniany = poz. 94

174. Remondis Drobin Komunalna Sp. z o.o. // Kontakt. – 2010, nr 78, s. 11–12, il.

175. WOŹNIAK, Hubert.: Czas upamiętnić wielką rodzinę Gruberskich / Hubert Woźniak. // Gazeta Wyborcza–Płock. – 2010, nr 255, dod. Ratujmy „Płockie Powązki” s. 6, il.

Kwesta na renowację pomnika Gruberskich na Cmentarzu Rzymsko-Katolickim (Starym) przy ul. Floriana Kobylińskiego w Płocku.

176. WOŹNIAK, Hubert.: Oto dorobek 10 zbiórek – 27 uratowanych pomników / Hubert Woźniak. // Gazeta Wyborcza – Płock. – 2010, nr 255, dod. Ratujmy „Płockie Powązki” s. 7, 8, il.
Podsumowanie 10 kwest na renowację zabytkowych nagrobków na Cmentarzu Rzymsko-Katolickim (Starym) przy ul. Floriana Kobylińskiego w Płocku.

VII. ZAGADNIENIA POLITYCZNE I SPOŁECZNE

Unia Europejska

— **deka.**: Płock chce pieniędzy UE = poz. 217

177. Dla rozwoju Mazowsza: dobre praktyki Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007–2013 / [red. Gabriela Bidzińska-Dajbor, Ilona Soja-Kozłowska]. – Warszawa: Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych, 2010. – 147, [1] s.: il. kolor.; 21 cm. – ISBN 978-83-61277-38-5 :

— **Fundusze Europejskie dla Rozwoju Mazowsza** = poz. 16

178. Kontrola zamówień publicznych: wskazówki dla beneficjentów Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007–2013: egzemplarz bezpłatny. – Warszawa: Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych, 2010. – 104 s.; 21 cm + 1 dysk optyczny (CD-ROM). – ISBN 978-83-61277-37-8

179. MARS.: Przedsiębiorcy tracą pieniądze z Unii: powiat sierpecki: dotacje na działalność pozarolniczą / MARS. // Kurier Sierpecki. – 2010, nr 49, s. 7, il.

180. SZAT.: Półmetek unijnego finansowania: ponad 830 mln z Unii dla regionu płockiego / Szat. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 44, s. 7, il.

Programy realizowane z funduszy unijnych w regionie płockim.

— **ŻUKOWSKA, Agnieszka.**: Aktywni Razem w działaniu = poz. 195

Organizacje społeczne

— **BeeS.**: Normalna gwiazda = poz. 104

— **Biuletyn Organizacji Pozarządowych** = poz. 8

181. CIEŚLIK, Grażyna.: Niesiemy ludziom pomoc: Polski Komitet Pomocy Społecznej w Płocku / Grażyna Cieślik. // Biuletyn Organizacji Pozarządowych. – Nr 4(2010), s. 42, il.

182. CIEŚLIK, Kazimierz.: Minęło 5 lat... / Kazimierz Cieślik. // Biuletyn Organizacji Pozarządowych. – Nr 4(2010), s. 4–6, il.
Centrum ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi przy Urzędzie Miasta Płocka.

183. Godni naśladowania 2009: III edycja konkursu – Najlepszą organizacją 2009 roku. // Biuletyn Organizacji Pozarządowych. – Nr 4 (2010), s. 22–29, il.

Fundacja „Panaceum”, Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży KAI KAIROS, Stowarzyszenie Przyjaciół Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”, UKS „Grupa Magia”, Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami Oddział w Płocku, Regionalny Związek Pszczelarzy w Płocku.

184. Godni naśladowania 2009: III edycja konkursu – Najlepszy lider 2009 roku. // Biuletyn Organizacji Pozarządowych. – Nr 4 (2010), s. 30–31, il.

Danuta Cybulska, Bożena Denisiuk, Maria Jasińska.

185. Godni naśladowania 2009: III edycja konkursu – Najlepszy wolontariusz 2009 roku. // Biuletyn Organizacji Pozarządowych. – Nr 4 (2010), s. 32–33, il.

- Jan Gawryszewski, Waldemar Rogowski, Wojciech Rygalski.
- 186. KRALKA, Agnieszka.**: Na własne oczy widziałam: Liga Kobiet Polskich w Płocku / Agnieszka Kralka. // Biuletyn Organizacji Pozarządowych. – Nr 4(2010), s. 38-39, il.
- **MAŁECKA, Agnieszka.**: Żółte jest super = poz. 354
- 187. MARCINIAK, Jola.**: Płocczanie lokalnymi patriotami: na konto stowarzyszeń wpłynęły pieniądze z 1 procentu zysowości / Jola Marciniak. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 42, s. 1, 4, il.
- 188. MARS.**: Długie czekanie na unijne pieniądze: powiat sierpecki: Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Sierpeckie Partnerstwo” / MARS. // Kurier Sierpecki. – 2010, nr 45, s. 17, il.
- 189. OLCZAK, Joanna.**: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział Miejsko-Powiatowy w Płocku: jubilaci 2009 roku / Joanna Olczak. // Biuletyn Organizacji Pozarządowych. – nr 4 (2010), s. 34, il.
- 190. OŁĘDRZYŃSKA, Krystyna (1942-).**: 25 lat Płockiego Stowarzyszenia Twórców Kultury: jubilaci 2009 roku / Krystyna Ołędryńska. // Biuletyn Organizacji Pozarządowych. – nr 4 (2010), s. 35, il.
- 191. OSOWSKA, Iwona.**: Związek Gmin Regionu Płockiego / Iwona Osowska. // Biuletyn Organizacji Pozarządowych. – nr 4(2010), s. 43, il.
- 192. Polski Czerwony Krzyż – 90 lat w służbie drugiego człowieka:** jubilaci 2009 roku. // Biuletyn Organizacji Pozarządowych. – Nr 4(2010), s. 36–37, il.
- **RADWAŃSKA-JUSTYŃSKA, Teresa.**: Będą spektakle dla niewidomych = poz. 334
- 193. (RŁ).**: Mapy dostępu do kultury / (rł). // Sygnały Płockie. – 2010, nr 20, s. 10, il.
Projekt Mazowieckiego Stowarzyszenia Pracy dla Niepełnosprawnych „De Facto” „Z Ludwikiem Breille'm do Muzeum”.
- 194. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej Oddział Regionalny w Płocku.** // Biuletyn Organizacji Pozarządowych. – nr 4(2010), s. 40–41, il.
- 195. ŻUKOWSKA, Agnieszka.**: Aktywni Razem w działaniu / Agnieszka Żukowska; rozm. przepr. Barbara Snopek. // Wiś Mazowiecka. – 2010, nr 12, s. 34–35, il.
Rozmowa z Agnieszką Żukowską – prezesem Zarządu Lokalnej Grupy Działania Fundacji Aktywni Razem.
- Organizacje młodzieżowe**
- 196. BAGIŃSKI, Michał.**: Połączyłem swoje życie z harcerstwem / Michał Bagiński; rom. przepr. Marcin Śmigiełski. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 52, s. 15, il.
Rozmowa z nowym komendantem Chorągwi Mazowieckiej w Płocku.
- **Druh** = poz. 93
- 197. KOWALSKA, Hanna.**: Hufcowe lato 2010 / Hanna Kowalska. // Nasz Sierpc. – 2010, nr 2–3, s. 40–42, il.
- 198. KOWALSKA, Hanna (1935-).**: Bożonarodzeniowe zwyczaje sierpeckich harcerzy / Hanna Kowalska. – Sierpc: Chorągiew Mazowiecka Związku Harcerstwa Polskiego, Hufiec Sierpc im. Janusza Korczaka, 2010. – 96 s.: fot.; 24 cm. – (Biblioteczka Hufca ZHP Sierpc). – ISBN 978-83-62081-13-4
- Praca. Bezrobocie**
- 199. KĘSICKA, Katarzyna.**: Trzeba w siebie inwestować / Katarzyna Kęsicka; rozm. przepr. Grzegorz Szkopek. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 41, s. 5, il.
Rozmowa z dyrektorem Miejskiego Urzędu Pracy w Płocku o XV edycji Płockich Targów Pracy.
- 200. LEWANDOWSKA, Małgorzata.**: Aktywna integracja w powiecie płockim / Małgorzata Lewandowska. // Powiat Płocki. – 2010, nr 46, s. 16–18, il.
Działalność Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Płocku w 2010 r.
- Opieka społeczna**
- **CIEŚLIK, Grażyna.**: Niesiemy ludziom pomoc = poz. 181
- **Godni naśladowania 2009** = poz. 183–185
- 201. GSZ.**: Psychika ze stali: Dzień pracownika socjalnego /
- GSZ. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 47, s. 8, il.
- **KRALKA, Agnieszka.**: Na własne oczy widziałam = poz. 186
- **LEWANDOWSKA, Małgorzata.**: Aktywna integracja w powiecie płockim = poz. 200
- **OLCZAK, Joanna.**: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział Miejsko-Powiatowy w Płocku = poz. 189
- Związki zawodowe**
- 202. (AB).**: Ponadczasowe wartości / (ab). // Sygnały Płockie. – 2010, nr 19, s. 2, il.
30-lecie „Solidarności” oświatowej.
- 203. XXX lecie „Solidarności” PERN „Przyjaźń” S.A.** // Miasto Płock i okolice. – 2010, nr 25, s. 11, il.
- Sociologia**
- **Postawy religijno-społeczne mieszkańców diecezji płockiej** = poz. 356
- **SŁOWIK, Zdzisław.**: Licencjaci : wobec kolejnych wyborów życiowych = poz. 262
- Patologia społeczna**
- **SOKOLNICKI, Michał.**: Prostytucja w międzywojennym Płocku = poz. 126
- Uroczystości i obchody. Miejsca pamięci**
- 204. DUMOWSKI, Zdzisław.**: Sierpecki akcent w płockiej katedrze / Zdzisław Dumowski. // Sierpeckie Rozmaitości. – 2010, nr 4, s. 42–43, il.
Epitafium upamiętniające Andrzeja Sierpeckiego h. Prawdziej z Gulczewa oraz jego żonę Katarzynę z Trzcianny.
- 205. Gminne Dożynki 2010.** // Kontakt. – 2010, nr 78, s. 25–28, il.
- **JAM.**: Drogowskazy historii = poz. 134
- 206. ROWICKA, Lena.**: Święto plonów w Bielsku / Lena Rowicka. // Miasto Płock i okolice. – 2010, nr 22, s. 2, il.
XII Dożynki Powiatu Płockiego.
- 207. TRĘBIŃSKA, Aneta.**: Dożynki Gminne / Aneta Trębińska. // Echo Mochowa. – 2010, nr 53, s. 17–21, il.
Dożynki Gminne w Mochowie.
- 208. ŻUŁAWNIK, Mariusz (1977-).**: Świętowanie niepodległości Polski u schyłku PRL / Mariusz Żuławnik. // Nasz Dziennik (Wyd. 2). – 2010, nr 254, dod. Dodatek historyczny IPN nr 10, s. VI–VII
- VIII. ZAGADNIENIA PRAWNO-ADMINISTRACYJNE**
- Samorząd terytorialny**
- 209. AL.**: Tego dokonaliśmy razem w latach 2007–2010 / al. // Wiadomości Sannickie. – 2010, nr 2(5), s. 19–22, il.
Samorząd Gminy w Sanniki.
- 210. ANTOSZEWSKA, Katarzyna.**: Uroczysta XXXV sesja Rady Gminy w Mochowie / Katarzyna Antoszevska. // Echo Mochowa. – 2010, nr 53, s. 12–14, il.
Nadanie tytułu „Zasłużony dla Gminy Mochowo” Ewie Starczewskiej oraz podsumowanie 20 lat samorządu gminnego w Mochowie.
- 211. BARCIŃSKI, Andrzej.**: Gmina Mała Wieś / Andrzej Barciński, Wanda Rębiewska, Iwona Sobótko, Michał Stefaniak, Elżbieta Śmigiełska. // Powiat Płocki. – 2010, nr 46, s. 36–38, il.
- 212. BIAŁECKI, Zbigniew.**: Gmina Łąck / Zbigniew Białecki. // Powiat Płocki. – 2010, nr 46, s. 33–36, il. – (Z gmin powiatu płockiego.)
Samorząd gminny 2010–2014. Imprezy sportowe w 2010 r.
- 213. Burmistrz Miasta Gostynina Włodzimierz Śniecikowski.** // Głos Gostynina. – 2010, nr 3, s. 1, il.
- 214. CHRZANOWSKI, Marek.**: Podsumowanie V kadencji Rady Miejskiej Sierpca 2006–2010 / Marek Chrzanowski, Marek Kośmider. // Nasz Sierpc. – 2010, nr 4, s. 3–10, il.
- 215. CIASTEK, Jan.**: Wybory samorządowe 2010 / Jan Ciastek. // Powiat Płocki. – 2010, nr 46, s. 10–12, il.
Dot. powiatu płockiego.
- **CIEŚLIK, Kazimierz.**: Minęło 5 lat... = poz. 182

- 216. DANIELUK, Jacek.**: Sześcioro nowych radnych: Rada Miasta Płocka w kadencji 2010-2014 / Jacek Danieluk. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 48, s. 6, il.
- 217. DEKA.**: Płock chce pieniędzy UE / deka. // Express Płocki. – 2010, nr 44, s. 9, il.
Wykorzystanie środków unijnych w powiecie płockim.
- 218. DYBIEC, Aleksandra.**: Potrafię zakasać rękawy: najmłodszy burmistrz w Polsce / Aleksandra Dybiec. // Gazeta Wyborcza – Płock. – 2010, nr 275, s. 2, il.
Mariusz Bieniek, burmistrz Wyszogrodu.
- 219. GĄSIOROWSKI, Marek.**: Podsumowanie pracy Zarządu Powiatu III kadencji / Marek Gąsiorowski. // Kurier Sierpecki. – 2010, nr 46, s. 12–13, il.
Podsumowanie pracy trzech składów Zarządów Rady Powiatu w Sierpcu III kadencji.
- 220. Inwestycje 2007–2010 r.** // Kontakt. – 2010, nr 78, s. 4–9, il.
- 221. JAM.**: Wiemy, kto będzie rządził: powiat sierpecki: wybory samorządowe 2010 – II tura / JAM. // Kurier Sierpecki. – 2010, nr 49, s. 3, il.
- 222. KOŚMIDER, Marek.**: Okolicznościowe wystąpienia Burmistrza Marka Kośmidera / Marek Kośmider. // Nasz Sierpc. – 2010, nr 2–3, s. 2–5, il.
Obchody 20-lecia samorządu Miasta Sierpca.
- 223. KRYSIAK, Mirosław.**: Gmina Nowy Duninów / Mirosław Krysiak. // Powiat Płocki. – 2010, nr 46, s. 39–42, il.
Dotyczy okresu 2006–2010.
- 224. Lepiej, więcej, nowocześniej...**: zmiany w gminie Radzanowo widać na każdym kroku. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 43, s. 18, il.
- 225. (LESZ).**: 10 laureatów XI edycji: Nagrody Marszałka Województwa Mazowieckiego wręczone / (lesz). // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 46, s. 10, il.
Nagroda m.in. dla Tomasza Szatkowskiego – redaktora naczelnego „Tygodnika Płockiego” i Zespołu Pieśni i Tańca „Wisła”.
- **MARCINIAK, Jola.**: Nowakowski prezydentem Płocka = poz. 240
- 226. MACZEWSKI, Krzysztof.**: Mazowiecki System Informacji Przestrzennej / Krzysztof Mączewski, Aneta Staniewska, Paweł Soczewski. // Mazowsze: Studia Regionalne. – 2010, nr 5, s. 201–210, il.
MSIP utworzony decyzją Zarządu Województwa Mazowieckiego
- 227. MRÓWKA, Piotr.**: Cztery barwne lata / Piotr Mrówka. // Express Płocki. – 2010, nr 43, s. 12, il.
Podsumowanie działalności Rady Gminy w Gostyninie w latach 2006–2010.
- **mś.**: Mamy coraz mniej drzew = poz. 109
- 228. NYCEK, Jan B.**: Gabriel Wieczorek: Sanniki Chopina / Jan B. Nycek. // Nasz Płock. – 2010, nr 9/10, s. 4, il. – (Lepsza gmina.)
Fryderyk Chopin Honorowym Obywatelom Gminy Sanniki.
- 229. O projekcie.** // Region Płocki – Regionem Europejskim – 2010, [nr 1], s. 4–25, il.
Podsumowanie projektu „Region Płocki – regionem europejskim” realizowanego przez Związek Gmin Regionu Płockiego.
- **OSOWSKA, Iwona.**: Związek Gmin Regionu Płockiego = poz. 191
- 230. PIETRZAK, Grażyna.**: Gmina Bodzanów / Grażyna Pietrzak // Powiat Płocki. – 2010, nr 46, s. 27–29, il. – (Z gmin powiatu płockiego.)
Inwestycje Gminy Bodzanów w latach 2006–2010.
- 231. Poprawa warunków życia mieszkańców.** // Głos Słupna. – 2010, nr 21, s. 5–16, il.
Sprawozdanie Rady Gminy Słupno za okres V kadencji w latach 2006–2010.
- 232. Priorytetem – inwestycje: Tadeusz Pokorski, wójt gminy Radzanowo, powiat płocki.** // Nasz Płock. – 2010, nr 9/10, s. 6, il. – (Lepsza gmina.)
- 233. PRZEDPEŁSKA, Jadwiga.**: Podsumowanie pracy wójta i gminy w Mochowie / Jadwiga Przedpełska. // Echo Mochowa. – 2010, nr 53, s. 3–5, il.
Podsumowanie kadencji Samorządu Gminy Mochowo 2006–2010.
- 234. ROWICKA, Lena.**: Siedmiomilowy krok... / Lena Rowicka. // Wieści Gminne (Bielsk). – 2010, nr 15(5), s. 3–5, il.
Samorząd gminy Bielsk w latach 2006–2010.
- 235. ROZKOSZ, Józef Jerzy.**: Gmina Bielsk / Jerzy Józef Rozkosz. // Powiat Płocki. – 2010, nr 46, s. 25–27, il. – (Z gmin powiatu płockiego.)
Podsumowanie osiągnięć kadencji 2006–2010 oraz prezentacja władz gminnych na lata 2010–2014.
- 236. Samorządność w wydaniu naszych Radnych.** // Z Życia Naszej Gminy. – 2010, listopad, s. 27–28, il.
Rada Gminy Nowy Duninów 2006–2010 r.
- **SOBCZAK, Mariusz.**: Pytania i odpowiedzi = poz. 244
- 237. STRADOMSKI, Józef.**: Nasze priorytety / Józef Stradomski; rozm. przepr. Jan B. Nycek. // Nasz Płock. – 2010, nr 9/10, s. 10, il.
Rozmowa z Wójtem Gminy Staroźreby.
- **Szat.**: Półmetek unijnego finansowania = poz. 180
- **WIŚNIEWSKI, Sylwester.**: Bardzo drogi remont Wyszogrodzkiej skutkiem niedbalstwa i niekompetencji ratuszowych urzędników = poz. 172
- 238. WRÓBLEWSKI, Wiesław.**: Samorząd Gminy Gozdowo w latach 2000–2010 / Wiesław Wróblewski. – Gozdowo: Urząd Gminy Gozdowo, 2010. – 114 s.: il. kolor.; 30 cm. – Bibliogr. s. 110. – ISBN 978-83-87-144-89-0
- 239. ZGORZELSKI, Piotr.**: IV kadencja powiatu / Piotr Zgorzelski. // Powiat Płocki. – 2010, nr 46, s. 7–10, il.
Sprawozdanie z działalności władz powiatu płockiego w latach 2006–2010.

Wybory samorządowe

- 240. MARCINIAK, Jola.**: Nowakowski prezydentem Płocka / Jola Marciniak. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 48, s. 1, 4, il.
Druga tura wyborów samorządowych w Płocku.
- 241. „Miasto moje, a w nim...”** – debata prezydencka (cz. I–IV): bezrobocie a inwestycje; rozwiązać problemy komunikacyjne miasta; pieniądze dla sportu, rozrywki, kultury; perspektywy rozwoju Płocka. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 43, s. 7, il.; nr 44, s. 6, il.; nr 45, s. 6, il.; nr 46, s. 12, il.
Debata z udziałem Wojciecha Hetkowskiego, Mirosława Milewskiego, Andrzeja Nowakowskiego, Adama Struzika, Iwony Wierzbickiej.
- 242. MRÓWKA, Aleksandra.**: Składy nowych rad / Aleksandra Mrówka. // Głos Gostynina. – 2010, nr 5, s. 4
Wybory samorządowe 2010.
- 243. Nowa kadencja rady Miasta i Gminy Gąbin 2010–2014.** // Echo Gąbina. – 2010, nr 4, s. 1, 5–6, il.
- 244. SOBCZAK, Mariusz.**: Pytania i odpowiedzi: debata gospodarcza kandydatów na prezydenta / Mariusz Sobczak. // Extra Wiadomości płocke.pl. – 2010, nr 10, s. 3–7, il.
Dot. Miasta Płock.

Sądownictwo

- **Dramat doktor Kamińskiej i najgłośniejsze śledztwo w PRL-u** = poz. 88
- 245. OSOWIECKI, Waldemar.**: Sprawy bardziej złożone niż bójka w ciemnej ulicy: Waldemar Osowiecki – prokurator okręgowy do 2016 r. / Waldemar Osowiecki; rozm. przepr. Milena Orłowska. // Gazeta Wyborcza – Płock. – 2011, nr 302, s. 1, 2, il.
- **WOJCIECHOWSKA, Agnieszka.**: Dokumentacja sądowa w Archiwum Państwowym w Płocku – rys historyczny i stan zachowania (na dzień 30.10.2007 r.) = poz. 116
- Bezpieczeństwo publiczne. Policja**
- **Dramat doktor Kamińskiej i najgłośniejsze śledztwo w PRL-u** = poz. 88
- 246. OLEWNIK, Włodzimierz.**: Z tą sprawą od początku jest

- coś nie w porządku / Włodzimierz Olewnik; rozm. przepr. Anita Czupryn. // Polska. – 2010, nr 212 s. 4–5, il.
Rozmowa z Włodzimierzem Olewnikiem o nowych wątkach w śledztwie w sprawie porwania i zamordowania syna Krzysztofa.
— **OSOWIECKI**, Waldemar.: Sprawy bardziej złożone niż bójka w ciemnej ulicy = poz. 245

IX. WOJSKO

- **GOŁĘBIEWSKI**, Grzegorz.: Nieznane relacje na temat udziału tatarskiego pułku ułanów w obronie Płocka w 1920 r. = poz. 124
247. (LESZ).: Piechocińcy Księstwa Warszawskiego: 4 pułk powstał w Płocku... / (lesz). // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 51, s. 21, il.
Grupa Rekonstrukcji Historycznej Pułk 4-ty Piechoty Księstwa Warszawskiego.
— **PIOTROWSKI**, Paweł.: Płocki pobór do wojska w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920 = poz. 138
— **WALUŚ**, Konrad Jan.: 211 Pułk Ułanów Nadniemeńskich i jego rola w sierpniu 1920 roku = poz. 128

X. OCHRONA ZDROWIA

Służba zdrowia. Szpitale

- 248. JARĘBSKI**, Sebastian.: Przekroczyć granicę życia / Sebastian Jarębski; rozm. przepr. Joanna Sokołowska. // Biuletyn. Okręgowa Izba Lekarska w Płocku. – 2010, nr 4(108), s. 4–5, il.
Rozmowa z anesteziologiem, Koordynatorem Transplantacyjnym Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Płocku.
249. Spis grobów lekarzy spoczywających na cmentarzu katolickim przy ul. Kobylińskiego w Płocku / Redakcja. // Biuletyn. Okręgowa Izba Lekarska w Płocku. – 2010, nr 4(108), s. 6–8, il.
— **WANECKI**, Jarosław.: Lekarze Pisarze = poz. 316
250. WANECKI, Jarosław.: Sukcesu jeszcze nie ma... / Jarosław Wanecki; rozm. // Biuletyn. Okręgowa Izba Lekarska w Płocku. – 2010, nr 3(107), s. 4–5, il.
Rozmowa z prezesem Okręgowej Izby Lekarskiej w Płocku.

XI. NAUKA. OŚWIATA. KULTURA

Nauka. Organizacje i placówki naukowe

- 251. Innowacyjne Mazowsze**: główny strategiczny partner naukowy i gospodarczy rozwoju Polski w najbliższym 20-leciu / red. Andrzej Straszak. – Płock: Oficyna Wydawnicza Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku – Wydawnictwo Naukowe Novum, 2010. – 205 s.: fot. kolor.; 24 cm. – Bibliogr. przy rozdz. – ISBN 978-83-60662-46-5
— **KRUSZEWSKI**, Zbigniew.: Laudacja na cześć jubilata = poz. 81
— **Ks. Michał Marian Grzybowski** = poz. 82
— **ŁABARZEWSKI**, Radosław.: Ołśnienie w TNP = poz. 83
— **Mol.**: 50 lat pracy naukowej = poz. 84
— **MROCZKOWSKI**, Ireneusz : Ks. prof. Michał Marian Grzybowski – historyk kościoła na Mazowszu = poz. 85
— **STOGOWSKA**, Anna Maria.: Prace regionalistyczne księdza prof. dr. hab. Michała Grzybowskiego = poz. 86

Szkolnictwo wyższe

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa

- 252. GRZYWACZ**, Jacek.: Rozmowa z JM Rektorem PWSZ w Płocku / Jacek Grzywacz; rozm. przepr. Katarzyna Atemborska. // Wiadomości Uczelnie. – 2010, nr 2(15), s. 2–3, il.
253. MATUSZEWSKA, Maria.: Biuro Studentckich Praktyk Zawodowych / Maria Matuszewska. // Wiadomości Uczelnie. – 2010, nr 2(15), s. 17–21, il.
254. Wielorakie wymiary twórczości codziennej w teorii i praktyce edukacyjnej: praca zbiorowa / pod red. Macieja Kołodziejskiego. – Płock: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, 2010. – 195, [1] s.: wyk., tabele; 22 cm. – Bibliogr. s.185–195. – ISBN 978-83-61601-60-9

Politechnika Warszawska

- **Miesięcznik Politechniki Warszawskiej** = poz. 38
255. RAD.: Jubileusz ekonomistów: będzie nowy wydział Politechniki? / Rad. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 48, s. 22, il.
15-lecie powstania Kolegium Nauk Ekonomicznych i Spo-

łecznych w Płocku.

- 256. (RŁ)**.: Słuchamy pracodawców: 40 lat płockiej chemii / (rł). // Sygnały Płockie. – 2010, nr 18, s. 7
40-lecie Instytutu Chemii Politechniki Warszawskiej w Płocku.

Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica

- 257. DOBRZENIECKI**, Romuald.: Powstanie i działalność studiów pedagogicznych w filiach Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku / Romuald Dobrzeński. // Edukacja Otwarta. – 2010, nr 2, s. 83–85. – Streszcz. w jęz. ang.
258. DOBRZENIECKI, Romuald.: Rozwój i modernizacja praktyk studenckich na kierunkach pedagogicznych / Romuald Dobrzeński. // Edukacja Otwarta. – 2010, nr 2, s. 75–77. – Streszcz. w jęz. ang.
259. FRĄCKOWIAK, Anna.: Prace badawcze, publikacje i konferencje na Wydziale Pedagogicznym Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku / Anna Frąckowiak. // Edukacja Otwarta. – 2010, nr 2, s. 67–74. – Streszcz. w jęz. ang.
260. FRĄCKOWIAK, Anna.: XIX Dydaktyczna Konferencja Naukowa „Organizacja i dydaktyczna skuteczność wyższych studiów niepaństwowych”, Płock 27–28 IX 2010 / Anna Frąckowiak. // Edukacja Otwarta. – 2010, nr 2, s. 207–213
261. PÓŁTURZYCKI, Józef (1934–): Rozwój i przemiany kadry naukowej, współpraca z innymi środowiskami naukowymi/ Józef Półturzycki. // Edukacja Otwarta. – 2010, nr 2, s. 57–65. – Streszcz. w jęz. ang.
262. SŁOWIK, Zdzisław.: Licencjaci: wobec kolejnych wyborów życiowych : (w świetle sondażu socjologicznego) / Zdzisław Słowik. // Zeszyty Naukowe / Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku. – 2010, vol. 47, s. 105–109, il.
263. SULKOWSKA, Ewa.: XV-lecie działalności Wydziału Pedagogicznego Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku / Ewa Sulkowska. // Edukacja Otwarta. – 2010, nr 2, s. 31–55, il. – Streszcz. w jęz. ang.
264. WOJDYŁO, Witold.: Pożegnanie: wspomnienie o dr Bolesławie Jaworskiej (29 VII 1945 – 25 XII 2010) / Witold Wojdyło. // Edukacja Otwarta. – 2010, nr 2, s. 23–26, il.
265. ŻABOWSKI, Jerzy.: Rozwój i osiągnięcia nauczycielskich i pedagogicznych studiów podyplomowych w SWPW w Płocku / Jerzy Żabowski. // Edukacja Otwarta. – 2010, nr 2, s. 79–81, il. – Streszcz. w jęz. ang.
Wyższe Seminarium Duchowne
266. BIAŁOBRZESKI, Tomasz.: Wyższe Seminarium Duchowne w statutach i dokumentach XLII Synodu Płockiego / Tomasz Białobrzewski. // Studia Płockie. – T. 38 (2010), s. 73–83. – Streszcz. w jęz. wł.
267. GÓRALSKI, Wojciech (1939–): Nauczanie prawa kanonicznego w Seminarium Duchownym w Płocku (1710–2010) / Wojciech Góralski. // Studia Płockie. – T. 38 (2010), s. 45–71. – Streszcz. w jęz. wł.
268. GÓRALSKI, Wojciech (1939–): Udział Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku w pełnieniu służby Bożej w katedrze we wspomnieniach seminarzysty z lat 1955–1961 / Wojciech Góralski. // Studia Płockie. – T. 38 (2010), s. 85–93. – Streszcz. w jęz. wł.
269. GÓRALSKI, Wojciech (1939–): 300 lat Seminarium Duchownego w Płocku – wczoraj i dziś: (szkic do dziejów)/ Wojciech Góralski. // Studia Płockie. – T. 38 (2010), s. 21–36. – Streszcz. w jęz. wł.
Trzysta lat Seminarium Duchownego w Płocku – wczoraj i dziś
270. GRZYBOWSKI, Michał Marian (1937–): Reformy Seminarium Duchownego Diecezji Płockiej za czasów biskupa Michała Poniatowskiego, Michała Nowodworskiego, Antoniego Nowowiejskiego / Michał Marian Grzybowski. // Studia Płockie. – T. 38 (2010), s. 37–43. – Streszcz. w jęz. ang.
— **MAŁECKA**, Agnieszka.: Melpomena w Seminarium = poz. 331
— **PIĘTKA**, Włodzimierz.: Księgi pamiętają = poz. 361
271. ŻEBROWSKI, Tadeusz.: Fundacja i fundatorzy Semina-

rium Duchownego i Domu Misjonarzy św. Wincentego w Płocku w 1710 r. / Tadeusz Żebrowski. // Studia Płockie. – T. 38 (2010), s. 13–20. – Streszcz. w jęz. wł.

Organizacje naukowe

Towarzystwo Naukowe Płockie

- **FRĄCKOWIAK**, Anna.: XIX Dydaktyczna Konferencja Naukowa „Organizacja i dydaktyczna skuteczność wyższych studiów niepaństwowych”, Płock 27–28.09.2010 = poz. 260
- 272. (LESZ).**: Dołączył do grona wyróżnionych przez Płock: profesor Kleiber honorowym członkiem TNP / (lesz). // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 48, s. 7, il.
- **(lesz).**: Rękopisy i stare druki = poz. 360
- 273. PORTALSKI**, Mariusz.: Spotkanie z prof. Jerzym Woźnickim, Towarzystwo Naukowe Płockie – 7 grudnia 2010 / Mariusz Portalski, Daniel Korzan. // Edukacja Otwarta. – 2010, nr 2, s. 231–233

Oświata

Zagadnienia ogólne

- **(ab).**: Ponadczasowe wartości = poz. 202
- **BEDNARCZYK**, Rafał.: 20 lat katechezy szkolnej w diecezji płockiej (1990–2010) = poz. 343
- 274. CICHOCKA**, Marianna Łucja.: Edukacja ekologiczna filarem edukacji na rzecz zrównoważonego rozwoju / Łucja Marianna Cichocka. // Płockie Studia Dydaktyczne. – Nr 22 (2010), s. 217–225. – Streszcz. w jęz. ang.
- **Najciekawsze miejsca przyrodnicze w mojej okolicy** = poz. 110
- **PIÓRKOWSKA**, Ewa.: Szkolnictwo w Guberni Płockiej w latach 1907–1913 w świetle oficjalnych sprawozdań Warszawskiego Okręgu Naukowego = poz. 135
- 275. (RŁ).**: Dla uczniów i nauczycieli / (rł). // Sygnały Płockie. – 2010, nr 19, s. 8, il.
- 20-lecie Stowarzyszenia Oświatowców Polskich Oddział w Płocku.
- **Wielorakie wymiary twórczości codziennej w teorii i praktyce edukacyjnej** = poz. 254

Szkolnictwo podstawowe

- **Dwa brzegi. Trochę jak sąsiedzi** = poz. 108
- 276. KALKOWSKA**, Irena.: Z życia „Trójki” / Irena Kalkowska, Grażyna Krawczyńska, Aleksandra Listkowska. // Nasz Sierpc. – 2010, nr 2–3, s. 23–25, il.
- Szkoła Podstawowa nr 3 im. ks. Jana Twardowskiego w Sierpcu.
- 277. KRAJEWSKA**, Ewa.: Szkoła Podstawowa w Świnarach / Ewa Krajewska, Maria Szymańska, Anna Czeszel. // Wieści znad Wisły. – 2010, nr 80, s. 8–10, il.
- 278. ZDROJEWSKI**, Marek Z.: Nagrody burmistrza miasta dla młodych sierpczan / Marek Z. Zdrojewski. // Nasz Sierpc. – 2010, nr 2–3, s. 9–11, il.

Szkolnictwo ogólnokształcące

- 279. PIĄTKOWSKA**, Edyta.: Z życia Gimnazjum Miejskiego im. Mikołaja Kopernika w Sierpcu / Edyta Piątkowska. // Nasz Sierpc. – 2010, nr 2–3, s. 25–27, il.
- **(rł).**: Dla uczniów i nauczycieli = poz. 275
- **ZDROJEWSKI**, Marek Z.: Nagrody burmistrza miasta dla młodych sierpczan = poz. 278

Szkolnictwo zawodowe

- 280. CICHECKI**, Henryk.: Zarys systemu i efekty kształcenia zawodowego w Technikum nr 4 w Zespole Szkół Usług i Przedsiębiorczości im. Abpa A. J. Nowowiejskiego w Płocku / Henryk Cichecki. // Oświata Mazowiecka. – 2010, nr 04(05), s. 12–13, il.
- 281. RAD.**: Akademia piłkarska i hala sportowa: w Zespole Szkół Technicznych / rad. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 49, s. 5, il.
- Obchody 65-lecia szkoły.

Szkolnictwo artystyczne

- 282. BOŃKOWSKA**, Barbara.: Współpraca ze szkołami artystycznymi w Czechach i Słowacji w roku 2010 / Barbara Bońkowska. // Sierpeckie Rozmaitości. – 2010, nr 4, s. 6–7, il.
- Delegację z Zakładnych Umeleckich Szkół w Złatych Morawcach na Słowacji i Hulinie w Czechach w Sierpcu.

283. RAD.: Fortepian i wyjazd do Japonii: Grand Prix dla Poznania, Płock na drugim miejscu / rad. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 49, s. 6, il.

XI Konkurs Pianistyczny im. prof. Ludwika Stefańskiego i Haliny Czerny-Stefańskiej w PSM w Płocku.

- **SZATKOWSKA**, Lena.: Muzyka w dwudziestolecu wojennym = poz. 127

Opieka nad dzieckiem. Przedszkola

- 284. DUDA**, Mariola.: Rozszerzenie terenu działania Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Płocku / Mariola Duda. // Powiat Płocki. – 2010, nr 46, s. 19–22, il.
- 285. JAM.**: Pomóc najmłodszym: Sierpc: Zespół Wczesnego Wspomagania Rozwoju Dziecka / JAM. // Kurier Sierpecki. – 2010, nr 46, s. 5, il.
- 286. PAWLAK**, Alicja Ewa.: Jubileusz 65-lecia Miejskiego Przedszkola nr 1 w Sierpcu oraz nadanie imienia „Słoneczna Jędrzejka” / Alicja Ewa Pawlak, Agnieszka Kożuchowska. // Nasz Sierpc. – 2010, nr 2–3, s. 18–19, il.

Kultura

- **(lesz).**: 10 laureatów XI edycji = poz. 225
- **NYCEK**, Jan B.: Gabriel Wieczorek: Sanniki Chopina = poz. 228
- **OLĘDRZYŃSKA**, Krystyna: 25 lat Płockiego Stowarzyszenia Twórców Kultury = poz. 190
- 287. STOGOWSKA**, Anna Maria.: Kultura Płocka w latach 1793–1999 / Anna Maria Stogowska; [oprac. graf. Dorota Zalewska; oprac. Maria Zalewska-Mikulska, Lidia Kobucińska]. – Płock: Stowarzyszenie Autorów Polskich Oddział Płock, 2010. – 149 s.: fot., il.; 24 cm. – ISBN 978-927517-9-3

Domy kultury

- 288. AL.**: 42 „Niedziela Sannicka” za nami... / al. // Wiadomości Sannickie. – 2010, nr 2(5), s. 4–8, il.
- 289. GŁOWACKA**, Aleksandra.: Relacja z działań GOK / Aleksandra Głowacka, Marzena Andrzejczyk. // Wiadomości Sannickie. – 2010, nr 2(5), s. 47–50, il.
- Dot. działalności Gminnego Ośrodka Kultury w Sannikach od czerwca do września 2010 r.
- 290. KOWALSKI**, Rafał.: Wszyscy święci? Czy może raczej zakręcenie? / Rafał Kowalski. // Gazeta Wyborcza–Płock. – 2010, nr 249, s. 1, 5, il. \– (Z płockiego strychu.)
- 60-lecie Młodzieżowego Domu Kultury w Płocku.

Imprezy kulturalne

- 291. JĘDRZEJCZAK**, Piotr–Bogusław.: Termity o ludziach / Piotr–Bogusław Jędrzejczak; rozm. przepr. Radosław Łabarzewski. // Gościniec Sztuki. – Nr 2/15 (2010), s. 71–79, il.
- Rozmowa z pomysłodawcą i dyrektorem artystycznym SkArPy (Spotkania – Artyści – Płock) – Transgranicznego Festiwalu Sztuki im. Stefana Themersona w Płocku.
- 292. ŚMIGIELSKI**, Marcin.: Święto folkloru w Łącku / Marcin Śmigielski. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 42, s. 18, il.
- V Festiwal Folkloru i Kultury Ziemi Kujawskiej i Mazowieckiej „Od kujawiaka do oberka”.

Amatorski ruch artystyczny

- **Druh** = poz. 93
- 293. (LESZ).**: Piękna 15-lątka: urodzinowy koncert „Wisły” / (lesz). // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 48, s. 26, il.
- Zespół Pieśni i Tańca „Wisła”.
- 294. SUTY**, Ryszard.: XXV lat Ludowego Zespołu Artystycznego „Kasztelanka” / Ryszard Suty. // Sierpeckie Rozmaitości. – 2010, nr 4, s. 30–31, il.

Muzea i wystawy

Muzeum Diecezjalne

- **KOWALSKI**, Rafał.: To na pewno Popielawski = poz. 97
- **KOWALSKI**, Rafał.: Zagadka obrazu rozwiązana? = poz. 98
- 295. Skarby z ziemi wydobyte** / Stefan Cegłowski i in.; [oprac. Paweł Kucypera]. – Płock: Muzeum Diecezjalne w Płocku, 2010. – 106 s. [63] s. tabl. kolor.: fot. kolor.; 29 cm. – ISBN 978-83-932266-0-3

Muzeum Mazowieckie

296. **DWOJNYCH**, Andrzej.: 90 lat pamięci o wojnie polsko-bolszewickiej: spichlerz / Andrzej Dwojnych. // Biuletyn Muzealny. – 2010, nr 3/20, s. 3, il.
297. **KANIEWSKA-PŁOCENIAK**, Agnieszka.: Urodziny Themersona: wydarzenie / Agnieszka Kaniewska-Płocieniak. // Biuletyn Muzealny. – 2010, nr 3/20, s. 5, il.
298. **KORDALA**, Tomasz.: Płock od zarania do XVI wieku: część archeologiczna / Tomasz Kordala. // Biuletyn Muzealny. – 2010, nr 4/21, s. 5, il.
- **KOWALSKI**, Rafał.: Muzeum przy Tumskiej, a w muzeum... Tumsko = poz. 341
299. **KWIATKOWSKA**, Mariola.: Płock w czasach nowożytnych i współczesnych: część historyczna / Mariola Kwiatkowska, Elżbieta Popiołek, Barbara Rydzewska. // Biuletyn Muzealny. – 2010, nr 4/21, s. 6–7, il.
300. **KWIATKOWSKA**, Mariola.: Tradycje Muzeum Mazowieckiego w Płocku: Muzeum Mazowsza Płockiego / Mariola Kwiatkowska, Elżbieta Popiołek, Barbara Rydzewska. // Biuletyn Muzealny. – 2010, nr 4/21, s. 4, il.
301. **MATUSIAK**, Krzysztof.: V piknik archeologiczno-etnograficzny / Krzysztof Matusiak. // Biuletyn Muzealny. – 2010, nr 3/20, s. 6–7, il.
- Pięty piknik archeologiczno-etnograficzny
302. „Pomiędzy...” czyli tryptyku część trzecia. **Jana Tarasina fotografie i grafiki (sitodrukowe)**: relacja Gościńca / Wojciech Nowicki, Piotr Kępiński, Beata Majnicz, Zbigniew Chlewiński, Zofia Łoś. // Gościniec Sztuki. – Nr 2/15 (2010), s. 108–112, il.
- (rł): Mapy dostępu do kultury = poz. 193
303. **SOBIERAJ**, Leonard.: Multimedialnym dylizanssem pocztowym na trzymetrowego jesiota / Leonard Sobieraj; rozm. przepr. Lena Szatkowska. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 45, s. 10, il.
- Rozmowa z dyrektorem Muzeum Mazowieckiego.
304. **STOŁOSKA-FUZ**, Katarzyna.: Tajemnicza dama w różowej sukni: ze zbiorów muzeum / Katarzyna Stołoska-Fuz. // Biuletyn Muzealny. – 2010, nr 3/20, s. 11, il.
- Portret Teodory Klimaszewskiej Kazimierza Lisockiego.

Muzeum Wsi Mazowieckiej

305. **JEZIERSKA-CHALICKA**, Agnieszka.: Święteczne ciasteczka i radziwiłowski likier: nowa wystawa stała w MWM w Sierpcu / Agnieszka Jezierska-Chalicka. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 50, s. 13, il.
- Wystawy „Wnętrza dworskie końca XIX i początku XX wieku” oraz „Boże Narodzenie na Mazowszu”.
306. **JEZIERSKA-CHALICKA**, Agnieszka.: Uznanie dla kolekcji rzeźb: Sierpc: wyróżnienie dla Muzeum Wsi Mazowieckiej / Agnieszka Jezierska-Chalicka. // Kurier Sierpecki. – 2010, nr 43, s. 6, il.
- Honoworowe wyróżnienie za wystawę „Kolekcja rzeźby ze zbiorów” Muzeum Wsi Mazowieckiej w finale IV edycji konkursu „Mazowieckie zdarzenia muzealne – Wierzbą” 2010 r.
307. **JEZIERSKA-CHALICKA**, Agnieszka.: Wnętrza dworskie końca XIX i początku XX wieku: Sierpc: otwarcie nowej wystawy w skansenie / Agnieszka Jezierska-Chalicka. // Kurier Sierpecki. – 2010, nr 50, s. 7, il.
308. **RZESZOTARSKA**, Anna.: Działalność Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu w 2010 r. / Anna Rzeszotarska, Bogusława Trojanowska, Joanna Szewczykowska. // Sierpeckie Rozmaitości. – 2010, nr 4, s. 31–32, 35, il.
- **SUDNIK**, Maria.: Nasze kulinarne dziedzictwo już po raz dziesiąty! = poz. 168

Kultura fizyczna. Sport

- **BIAŁECKI**, Zbigniew.: Gmina Łąck = poz. 212
309. **JOL.**: Mistrz Świata w Taekwondo : Piotr Maślanka / Jol. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 43, s. 42, il.
- IX Otwarte Mistrzostwa Świata w Taekwondo w Wielkiej Brytanii.
310. **JOL.**: Uczę się liczyć na kartach: Bielski przyjazny brydż-

stom/ Jol. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 51, s. 49, il.

Bielski Klub Brydżowy „GOK-Cards”.

311. **MARCINIAK**, Jola.: Chcemy wprowadzić modę na handball: prezes AZS PWSZ Jutrzenka Płock Sławomir Jarosz / Jola Marciniak. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 51, s. 51, il.
312. **MARCINIAK**, Jola.: Doczekaliśmy się hali: miejsce na imprezy sportowe, kulturalne, rozrywkowe... / Jola Marciniak. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 45, s. 1, 4, il.
- Centrum Widowiskowo Sportowe Orlen Arena.
313. **OBSZYŃSKI**, Jerzy.: Rekord, którego pobić już się nie da / Jerzy Obszyński. // Gazeta Wyborcza-Płock. – 2010, nr 265 s. 5, il.
- 35-lecie hali sportowej płockiego Chemika „Błaszak Areny”.
314. **PIK.**: Jackie Chan, styl tygrysa i żurawia / PIK. // Express Płocki. – 2010, nr 43, s. 20, il. // Express Sochaczewski. – 2010, nr 43, s. 20, il.
- Sukces Andżeliki Stefańskiej na Mistrzostwach Świata Wushu.

XIII. LITERATURA PIĘKNA

Historia literatury. Krytyka literacka

- **KUCZYŃSKI**, Krzysztof A.: ETA Hoffmann i Płock = poz. 87
315. **SMASZCZ**, Waldemar.: Ks. Jan Twardowski w Drobinie: (przyczynek do dziejów jakże historycznego miasteczka i biografii twórcy księdza-poety) / Waldemar Smaszcz. // Znaj. – 2010, nr 8, s. 90–97, il.
- **WADLEY**, Nicholas.: O Stefanie Themersonie = poz. 102

Życie literackie

- (lesz): Mikołajkowe spotkanie z literaturą i kolegami = poz. 367
- (lesz): Rozdanie nagród w Pałacu Ślubów = poz. 368
316. **WANECKI**, Jarosław.: Lekarze Pisarze / Jarosław Wanecki. // Gazeta Lekarska. – 2010, nr 10, s. 54, il.
54. Kongres Międzynarodowej Unii Pisarzy Lekarzy w Płocku.

Poezja

317. (LESZ): Bieg nad Olimpią: pod patronatem Coubertina / (lesz). // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 51, s. 9, il.
- Zawiera rec. książki: Bieg nad Olimpią / Lech Franczak. – Płock, 2010.
318. **OLĘDRZYŃSKA**, Krystyna (1942–): Igraszki / Krystyna Olędrzyńska ; [il. Bogdan Pietrzak]. – Płock: Płockie Stowarzyszenie Twórców Kultury; Wydawnictwo Korepetytor Marian Gałczyński, 2010. – 47, [1] s.: il.; 22 cm. – ISBN 978-83-930178-6-7
319. **THEMERSON**, Stefan (1910–1988): Wiersze ze zbioru „Collected Poems” (Gaberbochus Press, 1977): = Poems from the volume „Collected Poems” (Gaberbochus Press, 1997) / Stefan Themerson; tłum. Andrzej Dorobek, przy udziale Michała Pankowskiego. // Gościniec Sztuki. – Nr 2/15 (2010), s. 8–29, il.
320. **WOŹNIAK**, Maciej (1969–): Ucieczka z Elei / Maciej Woźniak. – Poznań: Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury, cop. 2010. – 44, [4] s.; 21 cm. – (Biblioteka Poezji Współczesnej; t. 21). – ISBN 978-83-60746-78-3

XIV. SZTUKA

Architektura. Urbanistyka

- **KOWALSKI**, Rafał.: Kilka pałaców biskupa = poz. 353
321. **Płock**: Europejski Szlak Gotyku Ceglanego. – Płock: Urząd Miasta Płocka. Wydział Promocji, Turystyki i Współpracy z Zagranicą, [2010]. – 1 k. złoż.: il. kolor.; 42x30 cm, złoż. 21x10 cm.
- **SEPIOŁO**, Mariusz.: Było dwóch Staszków Staszewskich = poz. 99
322. **Sierpc w fotografii**: Sierpc in photography / [red. Tomasz Krukowski i in.]. – Sierpc: Urząd Miejski w Sierpcu; Bydgoszcz: Pomorska Oficyna Wydawniczo-Reklamowa, 2010. – 152 s.: il. kolor.; 32 cm. – Tekst równol. pol., ang. – ISBN 978-83-907916-4-7. – ISBN 978-83-62308-20-0

Malarstwo. Rzeźba. Galerje

323. **ANKA**: Ptaki mojej wolności / ANKA. // Extra Wiadomo-

ści ploczek.pl. – 2010, nr 7, s. 5, il. – (Ludzie z pasją)
Andrzej Graczyk – rzeźbiarz ludowy z Worowic.

324. JANKOWSKA, Genowefa.: Genowefa Jankowska: wystawa malarstwa zrealizowana w ramach projektu Start brut: październik–listopad 2010, Galeria OTO Ja, Płock. – Płock: Galeria OTO Ja, 2010. – [16] s.: il. kolor.; 21 cm. – ISBN 978-83-600996-05-8

325. JONASIK, Adrian.: Płock zagłębiem sztuki surowej: działania Galerii Oto Ja / Adrian Jonasik. // Extra Wiadomości ploczek.pl. – 2010, nr 7, s. IV, il.

— **KOWALSKI, Rafał.**: To na pewno Popielawski = poz. 97

326. KOWALSKI, Rafał.: Z mykwy przy Sienkiewicza do Metropolitan Museum of Art: katalog z Płockiej Galerii Sztuki podbija świat / Rafał Kowalski. // Gazeta Wyborcza – Płock. – 2010, nr 279, s. 2, il.
Katalog z wystawy malarstwa Piotra Naliwajki w PGSz.

— **KOWALSKI, Rafał.**: Zagadka obrazu rozwiązana? = poz. 98

327. (LESZ).: Made in China: wynalazki w Płockiej Galerii Sztuki / (lesz). // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 49, s. 9, il.

Wystawa „Tajemnice chińskiego geniuszu. Odkrycia i wynalazki”.

328. SZATKOWSKA, Lena.: 50 obrazów całkiem oswojonego, „normalnego dadaisty”: malarstwo Piotra Naliwajki / Lena Szatkowska. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 41, s. 9, il.
Wystawa w Płockiej Galerii Sztuki.

Teatr

331. MAŁECKA, Agnieszka.: Melpomena w Seminarium / Agnieszka MałECKA. // Gość Niedzielny. – 2010, nr 46, dod. Gość Płocki, nr 46/92, s. IV–V, il.

Teatr klerycki w Wyższym Seminarium Duchownym.

Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego

329. ANDRUCKI, Jacek.: Podróż to szkoła życia... / Jacek Andrucki; rozm. przepr. Leszek Skierski. // Aktualności Teatru Płockiego. – 2010, nr 4, s. [10–11], il.

Rozmowa z reżyserem przedstawienia „W 80 dni dookoła świata” Juliusza Verne.

— **BeeS.**: Normalna gwiazda = poz. 104

330. JĘDRZEJCZAK, Piotr–Bogusław.: Zadaniem artysty jest wytrącanie z przyzwyczaję / Piotr Bogusław Jędrzejczak; rozm. przepr. Monika Mioduszevska. // Aktualności Teatru Płockiego. – 2010, nr 4, s. [5–6], il.

Rozmowa z reżyserem przedstawienia „Mmaa” Stefana Thémersona.

332. MĄKA, Jacek.: Makbet po francusku / Jacek Mąka; rozm. przepr. Leszek Skierski. // Aktualności Teatru Płockiego. – 2010, nr 5, s. [16], il.

Rozmowa z aktorem płockiego teatru.

333. MIERZYŃSKI, Witold.: Muzy mnie drapią w plecy / Witold Mierzyński; rozm. przepr. Lena Szatkowska. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 50, s. 9, il.

Rozmowa z aktorem płockiego teatru.

334. RADWAŃSKA–JUSTYŃSKA, Teresa.: Będą spektakle dla niewidomych: płocki teatr się integruje / Teresa Radwańska–Justyńska. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 50, s. 5, il.

Projekt Mazowieckiego Stowarzyszenia Pracy dla Niepełnosprawnych „De Facto” i płockiego teatru.

Recenzje teatralne

335. ŁABARZEWSKI, Radosław.: Bajka deja Vu / Radosław Łabarzewski. // Sygnały Płockie. – 2010, nr 21, dod. s. III, il.
Zawiera rec. przedstawienia: Bestia i piękna / Stanisław Grochowiak; reż. Marek Mokrowiecki; Teatr Dramatyczny, Płock.

Muzyka

— **al.**: 42 „Niedziela Sannicka” za nami... = poz. 288

336. BEES.: Jarre podbił Płock: wielkie otwarcie „Orlen Areny” / BeeS. // Tygodnik Płocki. – 2010, nr 21, s. 10, il.
Koncert Jean Michel Jarre’a.

337. BOŃKOWSKA, Barbara.: Rok Chopinowski w Sierpcu / Barbara Bońkowska. // Nasz Sierpc. – 2010, nr 2–3, s. 42–43, il.

338. BOŃKOWSKA, Barbara.: Wyniki VIII Festiwalu Zespołów Kameralnych Szkół Muzycznych I i II st. Regionu Mazowieckiego oraz Zaprzyjaźnionych Szkół Muzycznych z Czech i Słowacji / Barbara Bońkowska. // Sierpeckie Rozmaitości. – 2010, nr 4, s. 26–28, il.

339. DOROBK, Andrzej.: Jednogłosowo czy wielokulturo-wo? / Andrzej Dorobek. // Gościniec Sztuki. – Nr 2/15 (2010), s. 112–114
XVI Festiwal Muzyki Jednogłosowej w Płocku.

340. KOCZNUR, Agnieszka.: Głos katedry / Agnieszka Kocz-nur. // Gość Niedzielny. – 2010, nr 46, dod. Gość Płocki, nr 46/92, s. VIII, il.

Pueri Cantores Plocenses i Puellae Cantantes Plocenses.

— **rad.**: Fortepian i wyjazd do Japonii = poz. 283

— **SEPIOŁO, Mariusz.**: Było dwóch Staszków Staszewskich – poz. 99

— **SZATKOWSKA, Lena.**: Muzyka w dwudziestolecu wojennym = poz. 127

Fotografia

341. KOWALSKI, Rafał.: Muzeum przy Tumskiej, a w muzeum... Tumski / Rafał Kowalski. // Gazeta Wyborcza – Płock. – 2010, nr 295, s. 1, 7, il. – (Z płockiego strychu.)

— **Sierpc w fotografii** = poz. 322

342. SUTY, Ryszard.: „Sierpc w fotografii”: pierwszy w dziejach miasta album ze zdjęciami Sierpca / Ryszard Suty. // Sierpeckie Rozmaitości. – 2010, nr 4, s. 34–35, il.

Zawiera rec. książki: Sierpc w fotografii. Sierpc, 2010.

XV. ZAGADNIENIA WYZNANIOWE

343. BEDNARCZYK, Rafał.: 20 lat katechezy szkolnej w diecezji płockiej (1990–2010) / Rafał Bednarczyk. // Studia Płockie. – T. 38 (2010), s. 271–294, il. – Streszcz. w jęz. niem.

— **BIAŁOBRZESKI, Tomasz.**: Wyższe Seminarium Duchowne w statutach i dokumentach XLII Synodu Płockiego = poz. 266

344. BORÓWKA, Józef.: Zarys poglądów etycznych Wawrzyńca Grzymały Goślickiego, syna ziemi mazowieckiej z XVI wieku / Józef Borówka. // Notatki Płockie. – 2010, nr 4/225, s. 7–9. – Streszcz. w jęz. ang.

345. CEGŁOWSKI, Janusz (1952–).: Jubileusz 250–lecia kanonizacji św. Stanisława Kostki w diecezji płockiej / Janusz Cegłowski. // Studia Płockie. – T. 38 (2010), s. 95–114. – Streszcz. w jęz. ang.

— **DUMOWSKI, Zdzisław.**: Sierpecki akcent w płockiej katedrze = poz. 204

— **GOŁĘBIEWSKI, Sławomir.**: Święta, choć wyklęta = poz. 89

— **GÓRALSKI, Wojciech.**: Nauczanie prawa kanonicznego w Seminarium Duchownym w Płocku (1710–2010) = poz. 267

— **GÓRALSKI, Wojciech.**: Udział Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku w pełnieniu służby Bożej w katedrze we wspomnieniach seminarzysty z lat 1955–1961 = poz. 268

— **GÓRALSKI, Wojciech.**: 300 lat Seminarium Duchownego w Płocku – wczoraj i dziś = poz. 269

346. GRZYBOWSKI, Michał Marian (1937–).: Ks. kanonik Lucjan Rawa emerytowany proboszcz parafii w Staroźrebach: 1935–2010 / Michał Marian Grzybowski. // Miesięcznik Pastorski Płocki. – 2010, nr 10, s. 505–507

347. GRZYBOWSKI, Michał Marian (1937–).: Ks. prałat Bronisław Gostomski proboszcz parafii św. Andrzeja Boboli w Londynie – Hammersmith: 1948–2010 / Michał Marian Grzybowski. // Miesięcznik Pastorski Płocki. – 2010, nr 10, s. 502–504

348. GRZYBOWSKI, Michał Marian (1937–).: Ks. prałat Wacław Gapiński emerytowany proboszcz parafii św. Zygmunta w Płocku: 1932–2010 / Michał Marian Grzybowski. // Miesięcznik Pastorski Płocki. – 2010, nr 10, s. 507–511

— **GRZYBOWSKI, Michał Marian.**: Reformy Seminarium Duchownego Diecezji Płockiej za czasów biskupa Michała Poniatowskiego, Michała Nowodworskiego, Antoniego Nowowiejskiego = poz. 270

- 349. JANCEWICZ**, Ewa.: Działalność Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej Płockiej w zakresie formacji katechetów w latach 1990–2008 / Ewa Jancewicz. // *Studia Płockie*. – T. 38 (2010), s. 295–316, il. – Streszcz. w jęz. niem.
- 350. KŁODAWSKI**, Krzysztof.: Ruch naturalny ludności parafii wyznania ewangelicko-augsburskiego w Płocku w latach 1808–1863: (część II: urodzenia i zgony – przyrost naturalny) / Krzysztof Kłodawski. // *Płockie Zeszyty Archiwalne*. – Z. 1 (2010), s. 5–26, il.
- 351. KOCZNUR**, Agnieszka.: Budzą ducha Biedaczyny / Agnieszka Kocznur. // *Gość Niedzielnny*. – 2010, nr 39, dod. *Gość Płocki*, nr 39/85, s. IV–V, il.
Trzeci Zakon Regularny św. Franciszka, tzw. tercjarze w Płocku.
- 352. KOCZNUR**, Agnieszka.: Gdzie wiara aż tętni: jubileuszowa parafia – 80 lat płockiej „Stanisławówki” / Agnieszka Kocznur. // *Gość Niedzielnny*. – 2010, nr 42, dod. *Gość Płocki*, nr 42/88, s. VIII, il.
- **KOWALSKA**, Hanna: Bożonarodzeniowe zwyczaje sierpeckich harcerzy = poz. 198
- 353. KOWALSKI**, Rafał.: Kilka pałaców biskupa / Rafał Kowalski. // *Gazeta Wyborcza – Płock*. – 2010, nr 231, s. 1, 5, il. – (Z płockiego strychu.)
Na podst. oprac. „Pałac Biskupów Płockich. Materiały źródłowe XVI–XIX wieku” M.M. Grzybowski.
- **KRUSZEWSKI**, Zbigniew.: Laudacja na czesść jubilata = poz. 81
- **Ks. Michał Marian Grzybowski** = poz. 82
- **ŁABARZEWSKI**, Radosław.: Olśnienie w TNP = poz. 83
- 354. MAŁECKA**, Agnieszka.: Żółte jest super / Agnieszka Małicka. // *Gość Niedzielnny*. – 2010, nr 40, dod. *Gość Płocki*, nr 40/86, s. IV–V, il.
Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” w diecezji płockiej.
- 355. MISIARCZYK**, Leszek.: Dekret Concilium Nicaenum i Concilium Cartaginense Quartum Scilicet Statuta Ecclesiae Antiqua Genadii Massiliensis w Pontyfikale Płockim z XII wieku / Leszek Misiarczyk. // *Studia Płockie*. – T. 38 (2010), s. 119–129. – Streszcz. w jęz. ang.
Pontyfikat Płocki z 12 w.
- **Mol.**: 50 lat pracy naukowej = poz. 84
- **MROCZKOWSKI**, Ireneusz: Ks. prof. Michał Marian Grzybowski – historyk kościoła na Mazowszu = poz. 85
- 356. Postawy religijno-społeczne mieszkańców diecezji płockiej**: raport z badań przeprowadzonych przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC: praca zbiorowa / pod red. Lucjana Adamczuka i Witolda Zdaniewicza; Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC. – Płock.; 24 cm. – ISBN 978-83-61193-63-0
- **STOGOWSKA**, Anna Maria.: Prace regionalistyczne księdza prof. dr. hab. Michała Grzybowski = poz. 86
- 357. WIŚNIEWSKA**, Magdalena.: Średniowieczne księgozbiory katedry w Płocku i Kapituła Katedralna Płocka / Magdalena Wiśniewska. // *Notatki Płockie*. – 2010, nr 4/225, s. 3–6. – Streszcz. w jęz. ang.
- **WOJCIECHOWSKA**, Agnieszka.: [Inwentarz Ksiąg metrykalnych Archiwum Diecezjalnego w Płocku – recenzja] = poz. 117
- **ŻEBROWSKI**, Tadeusz.: Fundacja i fundatorzy Seminarium Duchownego i Domu Misjonarzy św. Wincentego w Płocku w 1710 r. = poz. 271
- **ŻEBROWSKI**, Tadeusz.: Strażnik Archiwum i Biblioteki = poz. 105
- XVI. KSIĄŻKA .CZYTELNICTWO. BIBLIOTEKI**
- Starodruki. Rękopisy**
- **WIŚNIEWSKA**, Magdalena.: Średniowieczne księgozbiory katedry w Płocku i Kapituła Katedralna Płocka = poz. 357
- Biblioteki naukowe**
- 358. Elektroniczne zbiory.** // *Extra Wiadomości płocke.pl*. – 2010, nr 18, s. 13, il.
Baza zasobów cyfrowych w Bibliotece im. Zielińskich TNP.
- 359. KOWALSKI**, Rafał.: Kolejne starodruki i czasopisma ocalałe / Rafał Kowalski. // *Gazeta Wyborcza – Płock*. – 2010, nr 278, s. 5, il.
Digitalizacja XVIII–wiecznego starodruku „Świat we wszystkich swoich częściach...” i „Tygodnika Ilustrowanego” ze zbiorów Biblioteki im. Zielińskich TNP.
- 360. (LESZ)**.: Rękopisy i stare druki: premiera wydawnicza / (lesz). // *Tygodnik Płocki*. – 2010, nr 52, s. 8, il.
Zawiera rec. książki: Księgi rękopiśmienne i stare druki w zbiorach biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku / ks. Waldemar Graczyk, Jolanta M. Marszalska. – Płock, 2010. Promocja w TNP.
- 361. PIĘTKA**, Włodzimierz.: Księgi pamiętają / Włodzimierz Piętka. // *Gość Niedzielnny*. – 2010, nr 44, dod. *Gość Płocki*, nr 44/90, s. IV–V, il.
Zbiory Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku.
- Biblioteki publiczne**
- 362. BEDYK**, Artur.: Gminna Biblioteka Publiczna w Słubicach / Artur Bedyk. // *Więści znad Wisły*. – 2010, nr 80, s. 12–16, il.
- 363. BEDYK**, Artur.: Gminna Biblioteka Publiczna w Słubicach / Artur Bedyk, Anna Gontarek, Joanna Ujazd. // *Więści znad Wisły*. – 2010, nr 79, s. 15–17, il.
- 364. JAM**.: Fryderyk Chopin w Rościszewie: Sierpc: promocja książki w Miejskiej Bibliotece Publicznej / JAM. // *Kurier Sierpecki*. – 2010, nr 52, s. 10, il.
Dot. publikacji Pawła Bogdana Gąsiorowskiego „Fryderyk Chopin w Rościszewie”.
- 365. STANISZEWSKA**, Magdalena.: Sierpecka oświata i kultura na przestrzeni wieków: nowa wystawa w Czytelnicy Biblioteki Miejskiej / Magdalena Staniszevska. // *Nasz Sierpc*. – 2010, nr 4, s. 31–32, il.
Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Nałkowskiej w Sierpcu.
- 366. WIŚNIEWSKA**, Maria.: Z dnia na dzień: sierpień–listopad 2010 / Maria Wiśniewska. // *Sierpeckie Rozmaitości*. – 2010, nr 4, s. 4–5, il.
Wydarzenia kulturalne w Sierpcu.
- Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego**
- **KOWALSKI**, Rafał.: Wróć, niech nie będę sama = poz. 78
- 367. (LESZ)**.: Mikołajkowe spotkanie z literaturą i kołędami: młodzi twórcy nagrodzeni / (lesz). // *Tygodnik Płocki*. – 2010, nr 51, s. 20, il.
XX Ogólnopolski Konkurs Literacki dla dzieci i młodzieży „Młodzi twórcy literatury”.
- **(lesz)**.: Portrety znakomitych płocczanek = poz. 79
- 368. (LESZ)**.: Rozdanie nagród w Pałacu Ślubów: XXII edycja Konkursu „O Liść Dębu” / (lesz). // *Tygodnik Płocki*. – 2010, nr 47, s. 24, il.
- **SZATKOWSKA**, Lena.: Muzyka w dwudziestolecu wojennym = poz. 127
- 369. SZATKOWSKA**, Lena.: Zakochany w sieci: płocka premiera miesiąca / Lena Szatkowska. // *Tygodnik Płocki*. – 2010, nr 46, s. 19, il.
Spotkanie z pisarzem Januszem Leonem Wiśniewskim.
- Drukarstwo. Księgarstwo**
- 370. KOWALSKI**, Rafał.: Słowo drukowane w rękach braci Detrychów / Rafał Kowalski. // *Gazeta Wyborcza – Płock*. – 2010, nr 255, s. 9, il. – (Z płockiego strychu.)
Płocka księgarnia i drukarnia „Bracia Detrychowscy” w latach 1918–1939 r.
- 371. STANISZEWSKA**, Magdalena.: „Świt i zmierzch”: Jana Burakowskiego – refleksyjna powieść o młodości i przemijaniu / Magdalena Staniszevska. // *Sierpeckie Rozmaitości*. – 2010, nr 4, s. 18–19, il.
Zawiera rec. książki: Świt i zmierzch / Jan Burakowski. – Sierpc, 2010.
- 372. WOJCIECHOWSKA**, Agnieszka.: Śladami firmy Bracia Detrychowscy w Płocku / Agnieszka Wojciechowska. – Płock: Archiwum Państwowe w Płocku, 2010. – 34, [2] s., [1] k. tabl. złoż.: il.; 21 cm. – ISBN 978-83-929779-2-6
Drukarnia Braci Detrychów z Płocka.

INDEKS OSOBOWY

- (ab). 202
Adamczuk, Lucjan 356
Adamkowska, Emilia 22
Adamkowski, Arkadiusz 19
Adamkowski, Grzegorz 80
Ajdyn, Agnieszka 9
al. 209, 288
Andrucki, Jacek 329
Andrzejczyk, Marzena 289
ANKA 323
Antoszevska, Katarzyna 210
Bagiński, Michał 196
Bańska, Krystyna 113
Barciński, Andrzej 211
Bednarczyk, Rafał 343
Bedyk, Artur 362-3
BeeS. 104, 147, 336
Będzikowska, Ludmiła 111
Białecki, Zbigniew 212
Białobrzęski, Tomasz 266
Bidzińska-Dajbor, Gabriela 177
Bielak, Małgorzata 1
Bielak, Monika 144
Bielińska, Kamila 18
Bieńkowski, Krzysztof 72
Boczkowska, Alina 56
Bońkowska, Barbara 282, 337-8
Borówka, Józef 344
Całka, Maria zob. Małowiejska-Całka, Maria
Cegłowska, Blanka zob. Stanuszkiewicz-Cegłowska, Blanka
Cegłowski, Janusz 345
Cegłowski, Stefan 295
Chalicka, Agnieszka zob. Jezierska-Chalicka, Agnieszka
Chlewiński, Zbigniew 302
Chrzanowski, Marek 214
Ciastek, Jan 215
Cichecki, Henryk 280
Cichocka, Marianna Łucja 274
Cieślik, Grażyna 181
Cieślik, Kazimierz 182
Czerwińska-Jędrusiak, Barbara 50
Czeszel, Anna 277
Czupryn. Anita 246
Ćwiertniak, Marek 153
Dajbor, Gabriela zob. Bidzińska-Dajbor, Gabriela
Danieluk, Jacek 173, 216
deka. 217
Dobroń, Elżbieta 1
Dobrzeńiecki, Romuald 257-8
Dorobek, Andrzej 23, 102, 319, 339
Dryll, Irena 154
Duda, Mariola 284
Dumowski, Zdzisław 95, 204
Duraj, Danuta zob. Walczak-Duraj, Danuta
Duszczyk, Michał 159
Dwojnych, Andrzej 296
Dybiec, Aleksandra 218
Dymke, Zbigniew 141
Folusiak, Małgorzata 25
Franciszkievicz, Leszek 114
Frąckowiak, Anna 11, 259-60
Fuz, Katarzyna zob. Stołoska-Fuz, Katarzyna
Gancarczyk, Marek 24
Gąsiorowski, Marek 219
Gąsiorowski, Paweł Bogdan 92
Głowacka, Aleksandra 289
Godzic, Wiesław 101
Gołębiowski, Grzegorz 119, 124
Gołębiowski, Sławomir 89
Gontarek, Anna 363
Gorzelany, Jan 167
Góralski, Wojciech 267-9
GR. 155
Gregorczyk, Ewa 61
Grzeszak, Adam 156
Grzybowski, Michał Marian 270, 346-8
Grzywacz, Jacek 252
GSZ 201
Gutowska, Paulina 16
hp. 161
(jac). 150
JAM 134, 221, 285, 364
Jancewic, Ewa 349
Janicka, Danuta 4
Jankowska, Genowefa 324
Januszevic, Stanisław 43
Jarębski, Sebastian 248
Jezierska-Chalicka, Agnieszka 305-7
Jędrusiak, Barbara zob. Czerwińska-Jędrusiak, Barbara
Jędrzejczak, Piotr-Bogusław 291, 330
Jol. 309-10
Jonasik, Adrian 325
Justyńska, Teresa zob. Radwańska-Justyńska, Teresa
Kacewic, Michał 158
Kaczan, Magdalena zob. Lica-Kaczan, Magdalena
Kalkowska, Irena 276
Kaniewska-Płoceniak, Agnieszka 297
Kasprzak, Elwira 28
Kawałczewska, Janina 107, 110
Kępiński, Piotr 302
Kęsicka, Katarzyna. 199
Kluczyński, Zenon 20
Kłodawski, Krzysztof. 350
Kobucińska, Lidia 287
Kocznur, Agnieszka 145, 340, 351-2
Kolińska, Iwona 38
Kołodziejczyk, Ewa 125
Kołodziejski, Maciej 254
Konarska-Pabiniak, Barbara 40, 123
Koński, Wiesław 44
Kopeć, Wiesław 68
Kordala, Tomasz 298
Korzan, Daniel 273
Kośmider, Marek 214, 222
Kowalska, Hanna 197, 198
Kowalska, Iwona zob. Typiak-Kowalska, Iwona
Kowalski, Rafał 77-8, 94, 97-8, 290, 326, 341, 353, 359, 370
Kowalski, Tomasz 165
Kozłowska, Ilona zob. Soja-Kozłowska, Ilona
Kozłowska, Zofia 65
Kozłowski, Aleksander 69
Kozuchowska, Agnieszka 286
Krajewska, Ewa 277
Krajewski, Tomasz 35
Kralka, Agnieszka 186
Krawczyńska, Grażyna 276
Krawczyńska, Renata 45
Krawiec, Jacek 159

- Krukowski, Tomasz 130, 322
 Krupanek, Janusz 151
 Kruszewski, Zbigniew 81
 Krysiak, Mirosław 223
 Kubacz, Magdalena 16
 Kucypera, Paweł 295
 Kuczyński, Krzysztof A. 87
 Kwiatkowska, Anna 169
 Kwiatkowska, Mariola 299-300
 Kwiatkowska-Wyglądąta, Anna 139
 Leligdowicz, Andrzej 118
 (lesz). 79, 225, 247, 272, 293, 317, 327, 360, 367-8
 Lewandowska, Agnieszka 59
 Lewandowska, Anna 14
 Lewandowska, Małgorzata 200
 Lica-Kaczan, Magdalena 120
 Listkowska, Aleksandra 276
 Łabarzewski, Radostaw 83, 335, 291
 Łebkowski, Tadeusz 145
 Łoś, Zofia 302
 Majewski, Dariusz 37
 Majnicz, Beata 302
 Malik, Agnieszka 153
 Małachowski, Adam 140
 Małecka, Agnieszka 331, 354
 Małowiejska-Całka, Maria 165
 Marciniak, Jola 187, 240, 311-2
 Marczak, Iwona 107
 Marczak, Piotr 39
 MARS 170, 179, 188
 Marzec, Piotr 4
 Maślanka, Renata 64
 Matusiak, Ewa Lilianna 8
 Matusiak, Krzysztof 301
 Matuszewska, Anna 29, 163-4
 Matuszewska, Maria. 253
 Mazur, Krzysztof 89, 90
 Mazurska, Wiesława 1
 Mączewski, Krzysztof 226
 Mąka, Jacek 332
 MG. 112
 Michalik, Piotr 122
 Michaliszyn, Beata 151
 Michnik, Adam 19
 Mierzyński, Witold 333
 Mikulska, Maria zob. Zalewska-Mikulska, Maria
 Mioduszewska, Monika 330
 Misiarczyk, Leszek 355
 Mokrowiecki, Marek 2
 Mol. 84
 Mroczkowski, Ireneusz 55, 75, 85, 105
 Mrówka, Aleksandra 21, 242
 Mrówka, Piotr 227
 mś. 109
 Nasiadka, Ilona 16
 Nawrocka-Nowak, Danuta 131
 Nędział, Michał 16
 Nowak, Danuta zob. Nawrocka-Nowak, Danuta
 Nowakowska, Grażyna 118
 Nowicki, Wojciech 302
 Nycek, Jan Bolesław 41, 228, 237
 Obszyński, Jerzy 313
 Olczak, Joanna 189
 Olewnik, Włodzimierz 246
 Olędrzyńska, Krystyna 190, 318
 Orłowska, Milena 142, 245
 Osowiecki, Waldemar 245
 Osowska, Iwona 191
 Pabiniak, Barbara zob. Konarska-Pabiniak, Barbara
 Pankowski, Michał 102, 319
 Pawlak, Alicja Ewa 286
 Pawłowicz, Jacek 144
 Pawłowska, Monika 129
 Piątkowska, Edyta 279
 Piekarski, Tomasz 136-7
 Pietrzak, Bogdan 318
 Pietrzak, Grażyna 230
 Piętka, Włodzimierz 361
 PIK. 314
 Piotrowski, Paweł 138
 Piórkowska, Ewa 135
 Płocieniak, Agnieszka zob. Kaniewska-Płocieniak, Agnieszka
 Popiołek, Elżbieta 299-300
 Popowa, Marina 141
 Portalski, Mariusz 273
 Pótturzycki, Józef 46, 261
 Przedpełska, Jadwiga 233
 Przygocka, Janina 58
 Ptasiewicz, Zbigniew 54
 rad. 255, 281, 283
 Radwańska-Justyńska, Teresa 334
 Ratz, Daniel 76
 Rębiewska, Wanda 211
 rka 157
 (rł). 193, 256, 275
 Rostowska, Małgorzata 146
 Rowicka, Lena 206, 234
 Rozkosz, Józef Jerzy 235
 Rybicka, Grażyna 93
 Rydzewska, Barbara 299-300
 Rzeszotarska, Anna 308
 Sałacińska, Barbara 118
 Sałaciński, Sławomir 118
 Sepioło, Mariusz 99
 Skierski, Leszek 2, 329, 332
 Słowik, Zdzisław 262
 Smaszcz, Waldemar 315
 Smuk-Stratenwerth, Ewa 64
 Snopek, Barbara 195
 Sobczak, Mariusz 162, 244
 Sobieraj, Leonard 303, 7
 Sobieski, Bogumił 171
 Sobótko, Iwona 211
 Soczewski, Paweł 226
 Soja-Kozłowska, Ilona 177
 Sokolnicki, Michał 126
 Sokołowska, Joanna 6, 248
 Staniewska, Aneta 226
 Staniszevska, Magdalena 115, 365, 371
 Stanuszkiewicz-Cegłowska, Blanka 166
 Stefaniak, Michał 211
 Stępień, Grzegorz 9
 Stogowska, Anna Maria 86, 121, 287
 Stołoska-Fuz, Katarzyna 304
 Stradomski, Józef 237
 Straszak, Andrzej 251
 Stratenwerth, Ewa zob. Smuk-Stratenwerth, Ewa
 Struzik, Małgorzata 48
 Strzelecki, Zbigniew 33
 Subotowicz, Elżbieta 48
 Sudnik, Maria 168
 Sukniewicz, Daniel 39
 Sulkowska, Ewa 263
 Suty, Ryszard 80, 294, 342

Sypek, Robert 39
Syperek, Anna 63
Szat. 180
Szatkowska, Lena 127, 303, 333, 328, 369
Szatkowski, Tomasz 57
Szewczykowska, Joanna 308
Szkopek, Grzegorz 199
Szostak, Jerzy 13
Szymańska, Maria 277
Ślęzak, Patryk 30
Śmigielska, Elżbieta 211
Śmigielski, Marcin 196, 292
Świątek, Dariusz 148
Teliga, Karol 151
Themerson, Stefan 319
Trębińska, Aneta 207
Trojanowska, Bogusława 308
Truszczyński, Marek 133
Turska, Anna 160
Tuziński, Henryk 103
Typiak-Kowalska, Iwona 1
Ujazda, Joanna 363
Wadley, Nicholas 102
Walczak-Duraj, Danuta 26
Waluś, Jan Henryk 128
Waluś, Konrad Jan 128
Wanecki, Jarosław 250, 316
Warcachowska, Agata 132
Wąsiewski, Grzegorz. 143
Wątkowska, Barbara 4

Wereszczaka, Rafał 12
Wiśniewska, Magdalena 357
Wiśniewska, Maria 366
Wiśniewski, Janusz 67
Wiśniewski, Sławomir 27
Wiśniewski, Sylwester 172
Wojciechowska, Agnieszka 116-7, 372
Wojdyło, Witold 264
Wojno, Lesław 20
Woźniak, Hubert 175-6
Woźniak, Maciej 320
Wróblewski, Wiesław 238
Wyglądała, Anna zob. Kwiatkowska-Wyglądała, Anna
Zakrzewski, Janusz 15
Zalewska, Dorota 287
Zalewska-Mikulska, Maria 287
Zbyszewska, Alicja 17
Zdaniewicz, Witold 356
Zdrojewski, Marek Z. 278
Zgorzelski, Piotr 239
Ziętek, Janina 34
Ziętek, Maria 106
Znyk, Małgorzata 60
Zych, Tadeusz 91
Żabka, Beata 73
Żabowski, Jerzy 265
Żebrowski, Tadeusz 105, 271
Żukowska, Agnieszka 195
Żuławnik, Mariusz 208

Opracowanie:

Małgorzata Bielak, Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurska,
Iwona Typiak-Kowalska

Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego
09-400 Płock, ul. Kościuszki 6
Tel. (024) 268 00 21 lub (024) 268 00 25
e-mail: dib@bibl.plock.pl